



Powiatowa i Miejska  
Biblioteka Publiczna  
w Olkuszu

# ilcusiada

**Nr 34**

Olkusz, maj 2026

## Redakcja



### **Wydawca:**

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkuszu  
32-300 Olkusz, ul. F. Nullo 29b  
tel: 32 6430619  
www.biblioteka.olkusz.pl

### **Redakcja:**

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkuszu  
32-300 Olkusz, ul. F. Nullo 29b  
tel: 32 6430619 w. 26  
e-mail: ilcusiana@biblioteka.olkusz.pl

### **Redaktor Naczelny:**

Jacek Sypień

### **Zespół:**

Anna Łydka  
Katarzyna Lato

### **Druk i skład:**

GRAFPRESS  
32-300 Olkusz, ul. Żuradzka 20c  
tel: 32 7543232

**ISSN: 2080-9859**

*Nakład: 110 egz.*

### **Rada Programowa:**

prof. dr hab. Bożena Popiołek  
dr Włodzimierz Lysoń  
dr hab. Marek Pieniążek  
dr hab. Dariusz Rozmus

**Zdjęcie na okładce:** *Zbiory własne Stanisława Osmendy, Narodowe Archiwum Cyfrowe, zbiory Koła Olkusz SZŻAK, Grzegorz Onyszko*

© Copyright by Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkuszu 2026

*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji materiałów, a także do niepublikowania materiału bez podania przyczyny.*

*Wszelkie prawa zastrzeżone. Reprodukowanie, kodowanie, prezentowanie danych, odtwarzanie elektroniczne, fotomechaniczne lub w jakiegokolwiek innej formie oraz wykorzystywanie, również częściowe dopuszczalne tylko za wyłączeniem zezwoleniem właściciela praw autorskich.*



Powiatowa i Miejska  
Biblioteka Publiczna  
w Olkuszu

- 4** **Wstęp**
- 7** **Dariusz Rozmus**  
*Nowe spojrzenie badawcze na konflikt króla Bolesława II Szczodrego z biskupem św. Stanisławem ze Szczepanowa*
- 37** **Mateusz Kamionka**  
*Andrij Potebnia – Ukrainiec poległy za „naszą i waszą wolność”*
- 51** **Mateusz Radomski**  
*Działalność werbunkowa Legionów Polskich na terenie powiatu olkuskiego w latach 1914-1916 i jej wpływ na lokalną społeczność*
- 69** **Stanisław Osmenda**  
*Polska Organizacja Wojskowa w Wolbromiu i Pilicy*
- 89** **Norbert Karaś**  
*Komunikacja autobusowa w powiecie olkuskim (część I do 1945 roku)*
- 111** **Grzegorz Onyszko**  
*Wapienniki ziemi olkuskiej*
- 137** **Andrzej P. Łydka**  
*Olkuskie Obwody ZWZ/AK – przykłady współpracy*

## *Szanowni Państwo!*

Gorąco zachęcam do lektury najnowszego numeru naszego czasopisma, w którym znajdziecie Państwo siedem ciekawych artykułów. Przyznam, że ciągle zaskakuje mnie, ile interesujących zagadnień dotyczących przeszłości ziemi olkuskiej było dotąd niezbadanych i bardzo się cieszę, że nasze czasopismo stara się, choć częściowo wypełniać te białe plamy.

Polecam zapoznanie się z artykułem o intrygującym tytule „Nowe spojrzenie badawcze na konflikt króla Bolesława II Szczodrego z biskupem św. Stanisławem ze Szczepanowa”, którego autorem jest prof. Dariusz Rozmus. Autor stawia ciekawą hipotezę, iż jedną z przyczyn konfliktu mogło być ograniczenie dostaw srebra do mennicy królewskiej przez opozycję wobec króla, na czele której stał biskup Stanisław. W artykule autor odnosi się do wyników badań izotopowych zabytków z ołowiu, które znacznie przesuwają w czasie datę rozpoczęcia eksploatacji tego kruszcza na ziemi olkuskiej.

Ciekawe ujęcie badawcze prezentuje dr Mateusz Kamionka, autor artykułu „Andrij Potebnia – Ukrainiec poległy za „naszą i waszą wolność””. Starał się w nim ukazać nie tylko biografię Potebni,

ale przede wszystkim ewolucję narracji dotyczących jego tożsamości narodowej oraz miejsca w polskiej i regionalnej pamięci historycznej od XIX wieku po współczesność.

Mateusz Radomski, autor artykułu „Działalność werbunkowa Legionów Polskich na terenie powiatu olkuskiego w latach 1914-1916 i jej wpływ na lokalną społeczność” przedstawił ciekawe tło działania punktów werbunkowych do legionów. Przybliżył też aspekty polityczne akcji werbunkowej na terenie ziemi olkuskiej. Nie wszyscy wiedzą, że część oficerów werbunkowych sympatyzujących z Piłsudskim działała w ten sposób, żeby zmniejszyć ilość ochotników.

Z kolei artykuł „Polska Organizacja Wojskowa w Wolbromiu i Pilicy”, jaki opracował Stanisław Osmenda przybliżyła nie tylko strukturę organizacyjną POW w północnej części powiatu olkuskiego, ale także sylwetkę Ludwika Kallisty, który był twórcą tej organizacji w Wolbromiu, a także jej członków. Autor opisuje działalność POW w Pilicy i okolicach, a także w Żarnowcu.

Bardzo ciekawym i mało zbadanym tematem zajął się pan Norbert Karaś, autor artykułu „Komunikacja autobusowa w powiecie oluskim (część I do 1945 roku)”. Opisał, w jaki sposób mieszkań-

cy powiatu podróżowali przed ponad stu laty. Jak się okazuje, takim zaczątkiem zorganizowanej komunikacji, poza oczywiście koleją, były połączenia zaprzęgami konnymi z Olkusza do Ojcowa, który był w tym czasie popularnym uzdrowiskiem. Autor analizuje szczegółowo kursy autobusowe, ceny biletów i podaje wiele ciekawych informacji o właścicielach firm.

Zachęcam do lektury artykułu „Wapienniki ziemi olkuskiej”. Jego autor Grzegorz Onyszko, w poprzednim numerze naszego czasopisma przybliżył historię pieców do wypalania wapna, jakie istniały w Olkuszu. Teraz postanowił pokazać, jak wyglądała produkcja wapna w XIX i XX wieku na terenie ziemi olkuskiej. Udało mu się dotrzeć do informacji, w jakich latach funkcjonowały poszczególne wapienniki i kto był ich właścicielem. Sporządził ciekawą dokumentację fotograficzną pozostałości po dawnych piecach do wypalania wapna, które stanowią nie tylko element jurajskiego krajobrazu, lecz także zapomniane zabytki techniki popadające w ruinę.

Wiele nowych informacji wnosi artykuł „Olkuskie Obwody ZWZ/AK – przykłady współpracy”. Jego autor, czyli Andrzej Łydka, opisał organizację punktów przerzutowych na granicy pomiędzy Rze-

szą Niemiecką a Generalnym Gubernatorstwem na terenie powiatu olkuskiego podając dokładnie, gdzie te punkty się znajdowały i kto zajmował się przemieszczeniem nielegalnych materiałów, bądź przeprowadzaniem ludzi przez granicę. Ciekawym i stosunkowo mało zbadanym tematem były wzajemne relacje pomiędzy dowódcami struktur ZWZ/AK na terenie podzielonej granicą ziemi olkuskiej.

Zapraszam do lektury

*Jacek Sępień*



**Dariusz Rozmus**

Nowe spojrzenie badawcze na konflikt króla  
Bolesława II Szczodrego z biskupem św. Stanisławem  
ze Szczepanowa

# Dariusz Rozmus

*Nowe spojrzenie badawcze na konflikt króla Bolesława II Szczodrego z biskupem św. Stanisławem ze Szczepanowa*

## **Streszczenie**

Kilkadziesiąt lat badań nad wczesnośrednio-wiecznymi początkami górnictwa i hutnictwa kruszcowego w Polsce skłoniło mnie do interpretacji części wydarzeń politycznych przez pryzmat uwarunkowań ekonomicznych związanych z rolą srebra we wczesnośredniowiecznej gospodarce. W tym duchu chcę zinterpretować tragiczny w skutkach spór pomiędzy królem Bolesławem II Szczodrym a biskupem krakowskim (późniejszym św.) Stanisławem ze Szczepanowa. Król nie mógł ukarać winnego felonii biskupa śmiercią. Jedynie złożenie z urzędu, wygnanie i więzienie mogło być zasądzoną karą. Dodatkowo należało brać pod uwagę apelacje do papieża. Kara śmierci wykonana na biskupie jawi się jako mord i tak został przez społeczeństwo odebrany.

Kryzys polityczny po zabójstwie biskupa Stanisława miał długotrwałe skutki. Król uchodzi z kraju, traci koronę. Na odzyskanie korony trzeba było czekać 250 lat. Ubóstwo źródeł bardzo utrudnia dochodzenia istoty konfliktu. Ostrzega się historyków słowami Stanisława Smołki „*Ignoramus et ignorabimus*”. Brzmi to pesymistycznie, ale archeolodzy dostarczają innych źródeł niżli pisane.

Zdaniem piszącego te słowa podstawą konfliktu mogły być pieniądze. Bolesław II Śmiały znany był z ostentacyjnego wydawania pieniędzy na fundacje, wojny, a także w sposób budzący dzisiaj niezrozumienie (sprawa biednego żaka). Był pierwszym wielkim emitentem denarów w Pol-

sce. Aby mieć pieniądze trzeba mieć dostęp do rud, z których wytapiano srebro.

Wedle kronikarza Jana Długosza w 1025 r. Bolesław Chrobry przekazał prawo do eksploatacji kruszców z wyjątkiem złota w ręce kościoła. Jest to późny przekaz źródłowy, jednakże logika wydarzeń z tamtej epoki wydaje się uwiarygadniać źródło. Na ziemiach, gdzie znajdują się kruszce rozwijały się przez wieki latyfundia biskupie. Mennictwo było podstawą regale panującego. Mennictwo było w rękach Bolesława II Śmiałego / Szczodrego a ziemie, na których pozyskiwano srebro były w tamtych czasach i później w rękach kościoła. Jeśli wszystko szło sprawnie obie władze kooperowały. Wiemy, że dopływ srebra dla potrzeb Bolesława podlegał fluktuacjom. Monety wybijane podczas rządów Bolesława II były coraz gorsze. Czy powodem tego były działania opozycji skupionej wokół biskupa krakowskiego czy winna była fortuna górnicza? Tego nie wiemy. Tego też być może nie wiedział raptus Król Bolesław II Szczodry. Chcąc rozwiązać problem postąpił w najgorszy z możliwych sposobów, ściągając również zgubę na siebie a na piastowskie państwo kłopoty.

Słowa kluczowe: Król Bolesław II Śmiały / Szczodry, Biskup św. Stanisław ze Szczepanowa, konflikt o środki na mennictwo, zabójstwo biskupa.

## **Uwagi wstępne**

Kilkadziesiąt lat badań nad wczesnośrednio-wiecznymi początkami górnictwa i hutnictwa

kruszcowego w Polsce skłoniło mnie do interpretacji części wydarzeń politycznych przez pryzmat zależności i uwarunkowań ekonomicznych związanych z rolą srebra we wczesnośredniowiecznej gospodarce. W ten też właśnie sposób chcę zinterpretować tragiczny w skutkach spór pomiędzy królem Bolesławem II Śmiałym a biskupem Stanisławem ze Szczepanowa. Najistotniejszy będzie dla mnie przypuszczalny motyw tych działań.

Tragiczna śmierć biskupa Stanisława ze Szczepanowa wstrząsnęła politycznymi elitami XI-wiecznej Polski<sup>1</sup>. *Mord w katedrze*<sup>2</sup> tak wysokiego rangą przedstawiciela kościoła katolickiego poza aspektami natury moralnej był drastycznym złamaniem prawa i rażącym błędem politycznym. Jak zaznacza Artur Lis biskup Stanisław został skazany na śmierć i obcięcie członków za złamanie zobowiązań lennych, czyli felonie<sup>3</sup>. Karą za taki czyn mogło być złożenie z urzędu, wygnanie,

więzienie itp., ale nie śmierć. Karę można było zasądzić dopiero po apelacji do Rzymu<sup>4</sup>. Śmierć biskupa byłaby zatem przykładem złamania prawa, działań gwałtownych, raczej pod wpływem impulsu niżli działań z premedytacją<sup>5</sup>.

Monarchia króla Bolesława Śmiałego / Szczodrego<sup>6</sup> przeżyła kryzys, z którego sam władca już się nie podniósł a państwo się zachwiało. Bolesław II nazywany Szczodrym (ur. ok. 1042 – zm. 1081 lub 1082), bo takiego określenia (largus - hojny) konsekwentnie używał Gall Anonim, zmarł pięć lub sześć lat po otrzymaniu w roku 1076 korony. Stało się to na wygnaniu, najpewniej na Węgrzech. Jest też chorwacki trop, ale nie będziemy się tutaj tą kwestią zajmować. Uważa się, że główną przyczyną wygnania władcy był omawiany przez nas tragiczny w skutkach zatarg króla z biskupem krakowskim (później kanonizowanym). Kryzys polityczny po zabójstwie biskupa Stanisława był dewastujący w sensie politycznym, społecznym i materialnym dla państwa piastowskiego podobnie jak pierwszy kryzys monarchii piastowskiej po obaleniu króla Mieszka II<sup>7</sup>.

1 Na temat elit wczesnośredniowiecznej Polski z XI wieku nie mam wiele informacji lepiej ta sytuacja wygląda w wieku XII por. m. in. J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku. Część I. Tło działalności* [w:] *Spółczesnictwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*. Tom II pod red. S. K. Kuczyńskiego. PWN. Warszawa 1982, s. 11 – 61 oraz J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku. Część II. Wróżda i zgoda*. [w:] *Spółczesnictwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*. Tom III pod red. S. K. Kuczyńskiego. PWN. Warszawa 1985, s. 13 – 75.

2 To w nawiązaniu do znanego dramatu por. T. S. Eliot. *Mord w Katedrze*. PAX 1976.

3 Por. Felonia – pojęcie prawne zapożyczone z średniowiecznego prawa lennego oznaczające niedotrzymanie zobowiązań lennych przez wasala lub seniora. Warto jednak zastanowić się, czy w XII wieku w Polsce w ogóle funkcjonował „klasyczny” system feudalny. Są ku temu duże wątpliwości. Karą za niewywiązanie się z umowy mogła być utrata lenna lub zwierzchnictwa lennego. Analiza terminu użytego przez Galla Anonima – *traditorem* – skłania do przyjmowania interpretacji przez różnych badaczy jako zdrady biskupa lub tylko nieposłuszeństwa biskupa. W przypadku nieposłuszeństwa felonia mogła by być stosownym terminem na określenie zaistniałej sytuacji. Dodatkowo w ujęciu Galla Anonima widać kwalifikację moralną czynu jako grzechu („peccatum”) i w pewien sposób dającą prawo Bolesławowi do działania, dochodzenia swoich racji („vindicatio”). Por. M. Kossonowski, *Okoliczności konfliktu króla Bolesława szczodrego z biskupem krakowskim Stanisławem w 1079r. w świetle źródeł*. [w:] *Śladami Świętego Stanisława w 940. Rocznice śmierci biskupa męczennika*. Kraków 2019, s. 17.

4 A. Lis, *Sprawa św. Stanisława w aspekcie historyczno -prawnym*. Przegląd Prawno – Ekonomiczny 11 (2/2010), s. 56 – 69.

5 Jak słusznie zauważa Krzysztof Ozóg w świetle karolińskiej ideologii władzy królewskiej władca chrześcijański poprzez sakrę królewska miał szczególne utwierdzenie swojej władzy w Bogu. W ramach monarszej odpowiedzialności za poddanych, za ich zbawienie władca zobowiązany był do opieki nad kościołem w postaci fundacji, uposażeń itp. por. K. Ozóg, *Regnum i sacerdotium w XI wieku, czyli o relacji między władzą monarszą a kościołem*. [w:] *Śladami Świętego Stanisława w 940 rocznicę śmierci biskupa męczennika*. Kraków 2019. s. 8. W takim kontekście nawet po procesach emancypacyjnych kościoła po reformach gregoriańskich tragiczne wydarzenia pomiędzy królem a biskupem nie powinny mieć miejsca.

6 Dwoistość przydomków przeniknęła nawet do pop kultury. Powieść E. Cherezińskiej o Bolesławie II z 2025 roku została podzielona na dwa tomy, tom 1 - Śmiały i tom 2 - Szczodry.

7 Gall Anonim, *Kronika i czyny Książąt i Władców Polskich* opracował i tłumaczył T. Grudziński, Toruń 2024, s. 265 – 266. *Kosmasa Kronika Czechow*, tłum. i oprac. M. Wojciechowska, Warszawa 1968, s. 217-218. D. Borawska, *Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej w latach trzydziestych XI w.* PWN 2013.

Na następną koronację Piasta trzeba było czekać do końca XIII w. Przemysław II czwarty król Polski panował tylko jako król *de facto* w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim w latach 1295-1296, zaledwie dwa lata.

### Baza źródłowa

Źródła najbardziej zbliżone do wydarzeń pochodzą z pod pióra Galla Anonima i Wincentego Kadłubka. Od samych wydarzeń minęło jednak co najmniej kilkadziesiąt lat.

Tradycja hagiograficzna oraz kronikarz Wincenty Kadłubek<sup>8</sup> zabójcą św. Stanisława czynią samego króla Bolesława II, akcentując jednoznacznie winę władcy. W innym ujęciu w kronice Galla Anonima<sup>9</sup>, biskup został za zdradę / nieposłuszeństwo, po procesie, ukarany śmiercią<sup>10</sup>. Egzekucja w odróżnieniu od mordu wcale nie musiała odbywać się w kościele, a nawet nie powinna. Czy te tradycje (i pomysły) można połączyć? Tak. Biskup mógł w kościele szukać azylu. Wtedy zasądzona egzekucja byłaby morderstwem. Czy zabójcą był król Bolesław II Szczodry, a nie nastąpił przez niego siepacze? Wątpliwe, acz nie nieprawdopodobne.

Finał dramatycznych wydarzeń, egzekucji lub mordu biskupa św. Stanisława miał miejsce w Krakowie lub biorąc pod uwagę kościół św. Michała na Skałce, w ówczesnym czasie, pod Krako-

wem. Są też przypuszczenia, że egzekucji dokonano na Wawelu<sup>11</sup>, najważniejszym w ówczesnej Polsce *sedes regni principales*.

Wydaje się, że na temat sporu pomiędzy biskupem a królem powiedziano już wszystko i nie można do niego wiele wniesić, ale „(...) *problem badawczy pozostaje problemem i nie wolno cofać się przed próbą jego rozwiązania dlatego, że jest ono niełatwe (...)*. Ten zaś konkretny problem dojrzał do ponownego podjęcia (...)”<sup>12</sup>. Są to słowa wybitnego historyka Mariana Plezia, które mają już ponad dwadzieścia lat. Moim zdaniem są one dalej aktualne, ponieważ uważam, że pojawiły się nowe źródła, dzięki którym można spojrzeć na to zagadnienie od kolejnej, tym razem gospodarczej strony. Te nowe ustalenia wiążą się ze znaleziskami archeologicznymi łączącymi się ze wczesnopolskim / wczesnośredniowiecznym zagłębieniem hutnictwa srebra i ołowiu<sup>13</sup>.

Stanisław Szczur miał z kolei dużo mniej nadziei niżli Marian Plezia na rozwiązanie tego problemu. „*Prawdopodobnie nigdy nie znajdzie się odpowiedź o przyczynę konfliktu i jego przebieg. Można mnożyć hipotezy, ale ciągle pozostanie się w kręgu domysłów*”<sup>14</sup>. Rzecz w tym, że któraś z postawionych właśnie hipotez może być nie domysłem, ale odpowiadać prawdzie historycznej. To, czy tak rzeczywiście jest, czy o tym przesądzimy i czy w końcu znajdziemy odpowiedź, to

8 Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, tłum. i oprac. B. Kurbiś, Wrocław 1992, *Biblioteka Narodowa*, s. 77 – 78.

9 Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum., oprac., wstęp i przyp. M. Plezia, Wrocław–Kraków 1982, s. 19, *Biblioteka Narodowa I* 59, s. 50 – 51.

10 Warto tutaj dodać, że oba źródła można traktować jako źródła historycznoprawne. W literaturze przedmiotu możemy odnaleźć zestawienia terminologii prawnej zapożyczonych z prawa rzymskiego zarówno w kronice Galla Anonima jak i Wincentego Kadłubka. Por. A. Lis, *Źródła prawa w Polsce piastowskiej jako problem badawczy. Studium prawnoprawne – historyczne*. Lublin 2022, s. 146 – 147, 157 – 158. Za głównego badacza tego zagadnienia należy uważać specjalistę od prawa rzymskiego Janusza Sondela.

11 *Zamordowanie św. Stanisława*, <https://muzhp.pl/kalendarium/zamordowanie-sw-stanislaw> data dostępu 23 grudzień 2025.

12 M. Plezia, *Dookoła sprawy świętego Stanisława. Studium źródłoznawcze*. Homini. Kraków 2003, s. 9.

13 Zagadnienie zaczęto opisywać dopiero od 1998r. por. podsumowanie D. Rozmus, *Wczesnośredniowieczne zagłębienie hutnictwa srebra i ołowiu na obszarach obecnego pogranicza Śląska i Małopolski*. (2 połowa XI – XII /XIII w.), Księgarnia Akademicka. Kraków 2014.

14 S. Szczur, *Historia Polski średniowiecznej*, Wydawnictwo Literackie. Kraków 2002, s. 113.

już inna sprawa. Ubóstwo źródeł bardzo utrudnia dochodzenia istoty konfliktu. Piotr Guzowski nawet ostrzega przed podejmowaniem tego tematu, przytaczając słowa Stanisława Smółki „*Ignoramus et ignorabimus*”<sup>15</sup>.

Na temat tego władcy i sporu z biskupem ze Szczepanowa nie brak wnikliwych analiz od J. Lelwela począwszy<sup>16</sup>. W moim przypadku korzystałem przede wszystkim z publikacji, które ukazały się już w XX wieku<sup>17</sup>. Nie jest też moim zadaniem przedstawianie stanu badań, ponieważ dokonał tego w wystarczający sposób m. in. M. Plezia w 2003 r. a następnie w 2019 r. M. Kosonowski<sup>18</sup>.

Aby dowiedzieć się, co było istotą sporu pomiędzy królem a biskupem musimy zastanowić się nad kilkoma kwestiami, m. in.: 1) Czy władca może być biedny? 2) Kto zyskał na upadku Bolesława II Śmiałego? 3) Skąd brały się pieniądze na wojny i na fundacje? 4) Kto dysponował terenami kruszconymi, na których można było wydobyć rudy ołowiu z domieszką rud srebra? 5) Jakie były relacje pomiędzy kościołem a królem w kwestii emisji pieniędzy? Na wszystkie pytania możemy próbować odpowiedzieć.

### **Czy władca może być biedny?**

„*Ignoramus et ignorabimus*” czy aby na pewno? Od zawsze słyszymy stare, ponoć kolokwialne, powiedzenie, że jak nie wiadomo, o co chodzi, to zapewne chodzi o pieniądze. Jak już wspomniałem powyżej, chciałbym w tej pracy spojrzeć na te wydarzenia przez pryzmat dostępu do środków materialnych umożliwiających sprawowanie władzy. Tymi środkami są metale, a w szczególności srebro, z którego we wczesnym średniowieczu wybijano pieniądze. To srebro płynęło jako krew w żyłach wczesnośredniowiecznej gospodarki w Europie<sup>19</sup>. Z niego panujący wybijali monety.

Instytucje świeckie czy też kościelne potrzebowały środków, aby się utrzymać. Dystrybucja i redystrybucja dóbr musiała pociągać za sobą rozbudowanie aparatu skarbowego. Są to trudne sprawy. Na wszystko trzeba pieniędzy, a na kampanie wojenne szczególnie, o czym wiedziano można by powiedzieć od zawsze. Daleka, a jakże bliska analogia. Król Spartan Archidamos przestrzegał tuż przed wybuchem konfliktu, który poprzedzał wybuch wojny peloponeskiej „(...) *Czyż mamy zaufać zasobom pieniężnym? Ależ pod tym względem jest jeszcze gorzej* (niżli stan floty – uwaga DR) *brak nam pieniędzy w kasie państwowej* (...)”<sup>20</sup>.

Prestż i potęga wodza, księcia czy króla zależała m. in. od posiadanej przez niego bogactwa. Prestż zwiększała ostentacyjna szczodrość manifestująca się np. rozdawnictwem cennych darów. Tak było w środowisku elit formujących pierwsze

15 P. Guzowski, *Konflikt biskupa Stanisława z królem Bolesławem Śmiałym. Stanowisko kościoła wobec zamachów stanu we wczesnośredniowiecznej Polsce* [w:] *Zamach stanu w danych społecznościach*. Pod red. A. Sołtyśki przy współpracy Justyny Olko. Warszawa 2004, s. 261.

16 M. Plezia, *Dookoła sprawy świętego* op. cit.

17 T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedenastego wieku*. PAU 1904. T. Grudziński, *Bolesław Śmiały – Szczodry. Dzieje konfliktu*. Universitas 2010 (wydanie na podstawie wydania z 1986r.). N. Dalestowicz, *Bolesław II Szczodry. Tragiczne losy wielkiego wojownika 1040/1042 – 2/3 IV 1081 albo 1082*. Avalon, Kraków 2018. J. Powierski, *Kryzys Rządów Bolesława Śmiałego*, Wydawnictwo Marpres 1992. P. Dunikowski, *Król Bolesław II Szczodry (1039/42 – 1081/82)*. [w:] *Śladami Świętego Stanisława w 940. Rocznice śmierci biskupa męczennika*. Kraków 2019, s. 49 – 60. D. Rozmus, *Czy Bolesław II Śmiały ograbił Izjasława I władcę Kijowa?* Roczniki Administracji i Prawa. *Annals of The Administration and Law*. 2025, s. 437 – 449.

18 Por. M. Kosonowski, *Okoliczności konfliktu króla Bolesława ...*op. cit.

19 D. Adamczyk, *Srebro i władza. Trybuty i handel dalekosiężny a kształtowanie się państwa piastowskiego i państw sąsiednich w latach 800 – 1100*. PWN Warszawa. 2014. Por. też D. Rozmus, *O krwi w „żyłach” średniowiecznej gospodarki słów kilka. Czy Polska powstała na olkuskim ołowiu i srebrze*. „Magazyn Tożsamość”. Nr 2/2023 | ISSN 2720-6629, s. 19.

20 Tukidydes, *Wojna Peloponeska*. Tłum. K. Kumaniecki. Czytelnik wyd. III Warszawa 1988, s. 48.

państwa wikingów<sup>21</sup>. Skandynawscy poeci, słynni skaldowie, nazywali władców m.in. „rozdawcami pierścieni”<sup>22</sup>. Staroangielskich terminów *eadig* i *saelig* używano w rozumieniu bogaty szczęśliwy. Władca był w tamtych tradycjach, jak to określił Brian Bates, „charyzmatycznym posiadaczem plemiennego „szczęścia”<sup>23</sup>. Jak to łatwo zauważyć, ubogi władca to byt całkowicie abstrakcyjny. Sytuacja na ziemiach polskich zasadniczo nie różniła się w tej materii od sytuacji w Skandynawii czy na Wyspach Brytyjskich czy gdziekolwiek indziej (również w Bizancjum). Niezapomniany James George Frazer w swojej „naukowej powieści” opisał pilnującego gaju na jeziorze Nemi (zwanego *Zwierciadłem Diany*) kapłana i mordercę, obdarzonego tytułem króla. Jego władza była tylko iluzoryczna, a był on niewątpliwie bardzo biedny w każdym tego słowa znaczeniu<sup>24</sup>.

Możemy zatem przyjąć, że biedny władca, twór iluzoryczny, nie ma racji bytu. Pójdźmy zatem tropem srebra, czyli pieniędzy.

### ***Kto zyskał na upadku Bolesława II Śmiałego?***

Opinia wielu historyków wydaje się dość jednoznaczna chodzi tutaj o brata księcia Władysława Hermana<sup>25</sup>, jednakże źródła na temat jego współ-

udziału w tych wydarzeniach milczą, a przesłanki są niejasne<sup>26</sup>.

Jeżeli spojrzymy na dzieje pieniądza w Polsce to pojawia się ciekawa obserwacja dotycząca emisji monetarnych w tamtych czasach. Dotyczy ona zagadnienia pojawiających się na przestrzeni kilkudziesięciu lat jedenastowiecznych monet nazywanych w nomenklaturze numizmatycznej krzyżówkami, denarami krzyżowymi. Nie posiadają one szczególnie silnie rozbudowanej ikonografii, są dość schematyczne, chociaż występują w dużej ilości odmian<sup>27</sup>, co wynika z wariacji użytych na ich powierzchni znaków potocznie nazywanych syglami. Niektórzy badacze (Stanisław Strączyński, Wiktor Wittyg) zauważyli, że mennictwo mogło dostać się w ręce biskupów i okres bicia „krzyżówek” ustalono na okres od 1034 do 1075 roku, czyli od upadku Mieszka II aż do czasów emisji denarów Bolesława II Śmiałego, które posiadały już bardziej rozbudowaną ikonografię<sup>28</sup>.

---

wymieniony w pierwszym zdaniu jest Władysławem Węgierskim, to wymieniony przy końcu jest Władysławem Hermanem (...) cieszył się Władysław Węgierski na przyjazd Bolesława, jako brata i sprzymierzeńca, ale chowa też w sercu gniew, bo trudno mu wybaczyć Władysławowi (Hermanowi), że stał się wrogiem” cyt. za: T. Wojciechowski, *Szkieł historyczne jedenastego wieku*. PAU 1904, s. 254. Henryk Łowmiański ujmuje to następująco „Przybranie tytułu królewskiego jako przejaw tendencji samowładczych, spotkało się z gwałtownym sprzeciwem ze strony możnych, nie wylączając głównej wówczas dzielnicy małopolskiej. Na czele buntu stanął biskup krakowski Stanisław, stracony niezwłocznie za „zdradę”, co wzmocniło jeszcze bardziej nieprzychylnie królowi nastroje (...). Bunt sankcjonował Władysław Herman, który też zasiadł na tronie po zegnaniu brata” cyt. Za H. Łowmiański, *Dynastia Piastów we wczesnym średniowieczu* [w:] *Początki Państwa Polskiego – Księga Tysiąclecia*. Poznań 2002, s. 152. Dyskusja nad tym fragmentem tekstu Galla Anonima toczy się dalej. Każdy łaciński zwrot może mieć sens (w tym przypadku rozważania dotyczą terminu „defere”). Nie wszyscy naukowcy zgadzają się na hipotezę o buncie Władysława Hermana i jego roli w zegnaniu króla z tronu. Por. Por. M. Kosonowski, *Okoliczności konfliktu króla Bolesława ...* op. cit. s. 17 – 20.

- 
- 21 A. Forte, R. Oram, F. Pedersen, *Państwa wikingów. Podboje – władza – kultura. Wiek IX -XI*, tłum. M. Nowak - Kreyer, Warszawa 2010, s. 46.
- 22 L.P. Šlupecki, *Wojownicy i wilkołaki*, Warszawa 2011, s. 93.
- 23 B. Bates, *Magia, mity i tajemnice średniowiecza*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 2005, s. 95.
- 24 J. G. Frazer, *Złota Gałąź*. PIW Warszawa 1978.
- 25 Popatrzmy na interpretacje Tadeusza Wojciechowskiego „(...) *Albowiem bezpośrednio po przytoczonym wyżej ustępie zakończonym słowami < opowiedzmy jak przyjęto króla Bolesława na Węgrzech > pisze Gallus zaraz dalej – przytoczę umyślnie oryginalną łacinę : quum audisset Vladislav (= król węgierski) Boleslaum advenire partim gaudet ex amico, partim restat locus inae ; partim ex recepto quidem fratre gaudet et amico, sed deferre Vladislav facti dolet inimico ( I, 28) Cóż to znaczy? (...) Aż w końcu spostrzegłem, że ani tekst zepsuty ani brak sensu, tylko trzeba rozumieć: że gdy Władysław*

- 26 K. Benyskiewicz, *Władysław Herman. Książę Polski 1079 – 1102*. Avalon. Kraków 2014, s. 87 – 103.
- 27 Por m. in. A. Kędzierski, *Polish and Saxon Cross Deniers from the Turn of the 11<sup>th</sup> and 12<sup>th</sup> Centuries from the Szuszków I Hoard*. Warszawa – Kalisz 2024.
- 28 J. Pysiak Janusz, *Denary krzyżowe*, „Notatki Płockie” 1995. 1/162, s. 4.



Il. 1a. Denar królewski Bolesława II Śmiałego, awers.<sup>29</sup>

Po obaleniu Bolesława II Śmiałego / Szczodrego krzyżówki „na moment” powracają. Czyżby mennictwo, choćby na moment, wraca w ręce biskupów? Tego nie wiemy, chociaż możliwa jest moim zdaniem taka hipoteza. Kościół posiadał siły i środki (sic!), aby podołać takiemu wyzwaniu.

Po ucieczce Bolesława II Szczodrego pojawiły się denary krzyżowe wybijane przez palatyna Sieciecha. Ich emisję skończył definitywnie, według Wittyga, brat Bolesława II, wspierający przez lata wewnętrzną politykę swojego palatyna a potem się od niej dystansujący, następca wygnanego króla – książę Władysław Herman<sup>30</sup>. Jak się obecnie przypuszcza, również zmarły w 1113 roku przyrodni brat Bolesława III Krzywoustego, Zbigniew, wybijał dwie odmiany denarów krzyżowych<sup>31</sup>. Jak widać finalnie, na upadku Bolesła-



Il. 1b. Denar królewski Bolesława II Śmiałego, rewers.

wa II Szczodrego mogli skorzystać różni ludzie i instytucje.

#### **Źródła pomocne do wyjaśnienia istoty sporu i śmierci św. Stanisława**

Marian Plezia w swoim doskonałym studium *Dookoła sprawy świętego Stanisława ...* (Plezia 2003)<sup>32</sup> wyróżnił kilka kolejnych kategorii źródeł, które mogą pomóc, aby rozświetlić genezę tego konfliktu. Zdaniem historyka są to:

1). Źródła rzekome i wątpliwe (Chrzcielnica z Tryde, płaskorzeźby wrocławskie, fresk z Asyżu, List Paschalisa II, List Wratysława, Historia Dubrawska). 2). Źródła naczelne (czaszka wawelska, Gall Anonim, epigram nagrobny, Kronika Kałużka, Roczniki polskie). 3). Źródła pochodne (Żywoty z okresu kanonizacji, tradycja długoszowa).

Podążając za argumentacją Mariana Plezja chciałbym do przedstawionych powyżej argumen-

29 Denar królewski Bolesława Śmiałego [https://wmuzeach.pl/wszystkie-objekty/ACn7zZxqF6QfzNj9WqiQ\\_denar-krolewski-boleslawa-smialego](https://wmuzeach.pl/wszystkie-objekty/ACn7zZxqF6QfzNj9WqiQ_denar-krolewski-boleslawa-smialego) - data dostępu 23 grudnia 2025.

30 J. Pysiak, *Denary krzyżowe* op. cit. s. 4.

31 A. Dylewski, *Historia pieniądza na ziemiach polskich*, Warszawa

2011, s. 46 – 47.

32 M. Plezia Marian. *Dookoła sprawy świętego Stanisława. Studium źródłoznawcze*. Homini. Kraków 2003.

tów, źródeł dodać kolejny czwarty (4) argument oparty na źródłach ekonomicznych. Traktuje źródła ekonomiczne jako kategorie źródeł naczelných.

### ***Pieniądże na wojny***

W okresie wczesnego średniowiecza wojsko można było zaopatrywać poprzez stałą aprowizację polegającą na grabieży zaatakowanych terenów. Wikingowie, gdy nie handlowali to grabili. Drugą możliwością, zasną i z tego powodu podkreślaną przez kronikarzy, w tym przypadku kronikarzy arabskich było zaopatrzenie wojska przez władcę<sup>33</sup>. Bolesław II Szczodry / Śmiały prowadził rozliczne wojny. Interweniował na Rusi, w Czechach, Węgrzech. Walczył z Pomorzanami<sup>34</sup>. Na wszystko to potrzebował pieniędzy. Jak słusznie zauważył chiński teoretyk Sun Zi „...bez pieniędzy można sobie darować tego typu ... awantury”<sup>35</sup>.

### ***Pieniądże na fundacje***

Bolesław II Szczodry był szczodry (*largus* – hojny). Podkreślano tę cechę księcia, a później króla. „*Nie godzi się więc pomijać milczeniem wielorakiej zacności i hojności Bolesława II.*”<sup>36</sup>. Bolesław II Szczodry stał za szeregiem fundacji. Dostępne źródła dostarczają nam skromnych, acz licznych informacji o prowadzonych przez tego władcę wojnach. Co innego, jeśli chodzi

o fundacje. Tutaj źródła są bardzo skromne. Możemy jednak zwrócić się w ku źródłom archeologicznym. Obecny stan badań archeologicznych wskazuje, że architektura sakralna datowana na okres pierwszych Piastów jest bardzo nieliczna<sup>37</sup>. Więcej budowli sakralnych pochodzi z pokolenia ich wnuków i prawnuków, budowniczych naszego państwa z XI w.<sup>38</sup>, co może oznaczać, że w powstaniu niektórych z nich miały udział dotacje Bolesława II Szczodrego.

Czytając literaturę na ten temat w odniesieniu do różnych władców, biskupów generalnie fundatorów mam nieodparte wrażenie, że autorzy koncentrują się na sponsorze i najważniejsza jest data rozpoczęcia inwestycji, czyli budowy kościoła, klasztoru czy innej nieruchomości. Tak to bardzo ważne, ponieważ taka data wyznacza nam początek, ale inwestycja ciągnie się zawsze (to jest truizm) latami lub przez dziesiątki lat a nawet setki lat. Cały ten czas potrzebne jest wsparcie. Jeśli inwestycje rozpoczął Kazimierz Odnowiciel (ur. 1016 r., zm. 1058 r.), zwłaszcza nie na początku swoich 18 - letnich rządów, kończyć zapewne musiał Bolesław II Śmiały. Przykładem takiej donacji może być podarowanie zakonnikom tynieckim 12 grzywien srebra. Możliwe, że fundatorem klasztoru był Kazimierz Odnowiciel, a wspierał go dotacjami Bolesław II Szczodry<sup>39</sup>.

### ***Źródła kruszcowe i ich wykorzystanie***

Żeby mieć pieniądze we wczesnym średniowieczu trzeba posiadać przede wszystkim srebro. Trzeba pa-

33 T. Kowalski, Relacja Ibrahima Ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al-Bekriego, *Pomniki Dziejowje Polski*, seria II, tom I, 1946, s. 50 (komentarz do tej relacji jest przede wszystkim autorstwa T. Kowalskiego, ale pracowali również nad nim J. Kostrzewski, K. Stołychwa, K. Moszyński i K. Nitsch). Por. też D. Rozmus, *Zobowiązania prawne księcia Mieszka I wobec swoich drużynników w świetle kroniki Ibrahima ibn Jakuba*. „Roczniki Administracji i Prawa”. XV (2) /2015, Sosnowiec, s. 105 – 116.

34 Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przełożył i opracował R. Grodecki, wstęp i przyp. M. Plezia, Wrocław–Kraków 1982, s. 46 – 48, 50 – 51.

35 Sun Zi, *Sztuka wojenna (Sztuka wojny). Chiński traktat o skutecznej taktyce i strat. vis - a - vis*. 2016.

36 Anonim tzw. Gall, *Kronika polska* op. cit. s. 46.

37 D. A. Sikorski *Wczesnopiastowska architektura sakralna*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2012, s. 218 (spis treści, wstęp) [Sacral Architecture of Early Piasts in Poland (X-XI).]

38 D. A. Sikorski *Wczesnopiastowska architektura sakralna ...* op. cit.

39 G. Labuda, *Szkice historyczne XI w.: początki klasztoru w benedyktynów w Tyńcu*. *Studia Źródłoznawcze* 35, 1994, s. 38. i inne.

miętać, że złoża zawierające rudy srebra są zwykle polimetaliczne. Dla przedmiotu naszych rozważań najważniejsze są rudy cynku i ołowiu zawierające domieszkę rud srebra. W realiach wczesnego średniowiecza srebro wytapiano z polimetalicznych rud cynku i ołowiu. Cynk na tym etapie rozważań możemy generalnie pominąć.

Pierwsze ślady metalurgii ołowiu na terenie dzisiejszej Polski jak przypuszczano pochodzą z epoki brązu<sup>40</sup>. Ostateczne potwierdzenie tej tezy przyniosły badania izotopowe<sup>41</sup>.

Złoża rud cynku i ołowiu z domieszką rud srebra (głównie  $Ag_2S$ ) znajdują się na terenie Polski na obecnym pograniczu Górnego Śląska i Małopolski. Występowanie złóż rozpatruje się, w zależności od zastosowanych podziałów, w odniesieniu do kilku rejonów. Najczęściej mówimy o regionach bytomskim (Będzin, Bytom, Tarnowskie Góry), siewiersko-olkuskim (Siewierz, Sławków, Dąbrowa Górnicza, Olkusz, Krzeszowice) i chrzanowskim<sup>42</sup>. Wspomniane powyżej rudy za-

licza się do występującej w różnych miejscach na świecie grupy złóż typu Mississippi Valley<sup>43</sup>.

W odniesieniu do okresu wczesnego średniowiecza obserwujemy pośrednie wskazówki na rozpoczęcie eksploatacji i wytopu rud ołowiu już w IX w. zachowane w postaci osadów zanieczyszczeń z wytopu tego metalu w torfach<sup>44</sup>. Dodatkowo odkrywamy „olkuski” ołów w skarbach wikingich<sup>45</sup>. Ponieważ związki ołowiu, czyli glejtę ( $PbO$  oraz  $Pb_3O_4$ ) wykorzystywano do produkcji szkła można prześledzić proveniencje tego surowca analizując tego typu zabytki na terenie Europy. Można stwierdzić, że pojawiają się one nie tylko na północy i zachodzie Europy, ale również na pograniczu Rusi Kijowskiej<sup>46</sup> a nawet na północy Rusi Kijowskiej<sup>47</sup>.

Na początku wieku XI rozpoczyna się intensywna produkcja ołowiu i srebra ze złóż kruszczo-

40 E. Szydłowska Elżbieta, *Eksploatacja i przetwórstwo metali kolorowych na Górnym Śląsku u schyłku epoki brązu i w początkach epoki żelaza*, [w:] *Pamiętnik Muzeum Miedzi*, t. 1, red. Z. Bukowski, Legnica 1982, s. 131-145. E. Szydłowska, *Zagadnienie eksploatacji ołowiu w kulturze łużyckiej w Polsce*, [w:] *Surowce mineralne w pradziejach i we wczesnym średniowieczu Europy Środkowej*, Wrocław 1988, Prace Komisji Archeologicznej (Wrocław), nr 6, s. 41-51. E. Szydłowska Elżbieta, *Użytkowanie metali kolorowych przez ludność podgrupy częstochowsko-gliwickiej kultury łużyckiej*, „Śląskie Prace Prahistoryczne” t. 4, 1995, s. 85-96. C. W. Popko, M. Szymaszkiwicz, D. Rozmus, A. Garbacz – Klempka, *Lead products in the Lusatian culture of 7th – 6th Century BC in the Lead ore – rich areas in the Wyżyna Śląska and in the Wyżyna Krakowska – Częstochowska* [in:] *Argenti Fodina. Slonenské Banské Muzeum. Banská Štiavnica 2017*, s. 38 – 52.

41 E. Mišta-Jakubowska, K. Dziegielewski, D. Rozmus, R. Czech-Błońska, M. Szymaszkiwicz, M. Michnik, A. Gójska, J. Karaśiński, A. Garbacz-Klempka, B. Wagner, W. Duczko, *The First Isotopic Evidence of Early Iron Age Lead Ore Exploitation in the Silesian - Krakow Upland, Poland: A Provenance Study of Lusatian Culture Lead Ornaments* *Archeometry* January 2024 DOI:10.2139/ssrn.4856100.

42 M. Nieć, *Złoża rud cynku i ołowiu*, [w:] *Surowce metaliczne. Cynk, ołów*, red. J. Kicki, Kraków 1997, Surowce Mineralne Polski i Mineralne Polski, s. 9-45.

43 J. Cabała, B. Żogała, R. Dubiel, *Geochemical and Geophysical Study of Historical Zn–Pb Ore processing Waste Dump Areas (southern Poland)*, „Polish Journal of Environmental Study” 2008, vol. 17, no. 5, s. 693-700.

44 L. Chróst, *Ołowiowy ślad „Wiślan” odczytany z torfowisk obszaru kruszczonego śląsko-małopolskiego* [w:] *Argenti fossore et alii, Znaczenie gospodarcze wschodnich części Górnego Śląska i zachodnich krańców Małopolski w późnej fazie wczesnego średniowiecza (X-XII wiek)*, Wrocław 2013, red. P. Boroń, s. 175-188.

45 E. Mišta-Jakubowska, W. Duczko, A. B. Kowalska, R. Czech – Błońska, R. Mathur, A. Gójska, D. Rozmus, R. Siuda, D. Oleśzak, A. Brojanowska, J. Klimaszewski, *Amulets from Viking-age Baltic coast: A unique board from Praski-Dramino (Poland) in the light of provenance and technological research of silverscraft art.*, *Journal of Archaeological Science: Reports* 2024. Reports 53. 104356. www.elsevier.com/locate/jasrep.

46 S. Wajda, S. W. Merkel, I. Florkiewicz, M. Jansen, B. Marciniak-Maliszewska, Wagner Barbara, & M. Wołoszyn, 2023. *Early medieval lead glass bangles from Czermno, Poland: Results of elemental and lead isotopes analyses*. *Archeometry*, 2023. 1–20. <https://doi.org/10.1111/arc.12907>. Por. też S. W. Merkel, I. Florkiewicz, M. Jansen, M. Bode, & M. Wołoszyn, *Evidence for Slavic lead mining and trade: Early Rus' lead seals from Czermno and Gródek on the Polish Rus' border*. *Journal of Archaeological Science: Reports*, 2024. 104539. <https://doi.org/10.1016/j.jasrep.2024.104539>.

47 A. V. Chugaev, S. W. Merkel, I. E. Zaytseva, *Lead isotopic characteristics and metal sources for the jewelry in the medieval rural settlements from the Suzdal Region (Kievan Rus)*. „Metalla”, 2020. vol. 25 (2), s. 101–125.

wych zalegających na terenie Polski<sup>48</sup>. Datowanie badanych archeologicznie stanowisk hutniczych możliwe było metodą C14. Niestety nie znaleziono odpowiednich fragmentów drewna do badań dendrochronologii. Zbadano węgle drzewne z pieca hutniczego w Dąbrowie Górniczej – Łośniu – ob. nr 1/2002. Uzyskany wynik datowania 900±60 BP (Ki-10150) wskazuje, że analizowany fragment drewna pochodzi z drzewa rosnącego w okresie 1039–1211 r.<sup>49</sup> Podobne wyniki badań uzyskano z osady w Dąbrowie Górniczej-Strzemieszycach Wielkich, przy czym najstarsza z dat radiowęglowych ze stanowiska w Dąbrowie Górniczej-Strzemieszycach Wielkich oscyluje w obrębie X w. – rok 915 ± 79<sup>50</sup>. Wyniki badań radiowęglowych na kolejnym stanowisku w rejonie Tarnowskich Gór (stan Miasteczko Śląskie 3, d. Żyglinek 2) są również bardzo podobne. Oscylują one pomiędzy XI w. a początkami XIII w. (1040–1110 r. [40,7% ufności], 1115–1165 r.

[27,5%], 1025–1215 r. [95,4%])<sup>51</sup>. Uzyskane daty z kilku badanych stanowisk wskazują, że mogły one funkcjonować już w czasach Kazimierza Odnowiciela i Bolesława II Szczodrego.

Możliwe, że będziemy mogli tą produkcję przesunąć nawet na koniec wieku X lub jeszcze wcześniej. W chwili obecnej, dzięki badaniom izotopowym, wiemy, że Bolesław Chrobry (umiera w 1025 r.) wybił z „polskiego” srebra co najmniej dwie monety w tym słynny denar *Princeps Polonia*, który został wybity pomiędzy 1005 a 1010 r. (wizerunek jego jest obecny na banknotach o nominale 20 złotych)<sup>52</sup>.

Obok kruszców produkowana jest też glejta – tlenek ołowiu PbO oraz minia Pb<sub>3</sub>O<sub>4</sub>, które służyły do szkliwienia powierzchni naczyń oraz do produkcji szkła ołowiowego<sup>53</sup>. Wytopiony amor-

48 D. Rozmus, *Wczesnośredniowieczne zagłębie hutnictwa srebra i ołowiu na obszarach obecnego pogranicza Śląska i Małopolski*. (2 połowa XI – XII /XIII w.), Kraków. 2014 por. też D. Rozmus, *20 Years of Research on the Beginnings of Early Medieval Mining and Metallurgy of Lead and Silver in Poland / 20 Jahre Forschung zu den Anfängen des Bergbaus und der Verhüttung von Blei und Silber in Polen*. [in:] Frümittelalterlichen Hacksilber im nordlichen westslawischen Raum. Archeologie und Archeolaometallurgie. Herausgegeben von: Felix Biermann, Andreas Kieseler, Ernest Pernicka, Jasper von Richthofen. Habelt Verlag. Bonn. 2023. pp. 175- 200. Por. też W. Duczko, E. Mišta – Jakubowska, R. Czech – Błońska. *Metale – Ozdoby – Historia. Relacja słowiańskich i skandynawskich elit w epoce wikingów*. Wrocław 2022. Por. też R. Czech – Błońska, E. Mišta – Jakubowska, W. Duczko, D. Rozmus, B. Sz. Szmoniewski, J. Tokaj, *Kilkadziesiąt lat badań nad hutnictwem kruszczowym na Ziemi Olkuskiej w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku – najuważniejsze aspekty*. Ilciana 30/2024, s. 8 – 31.

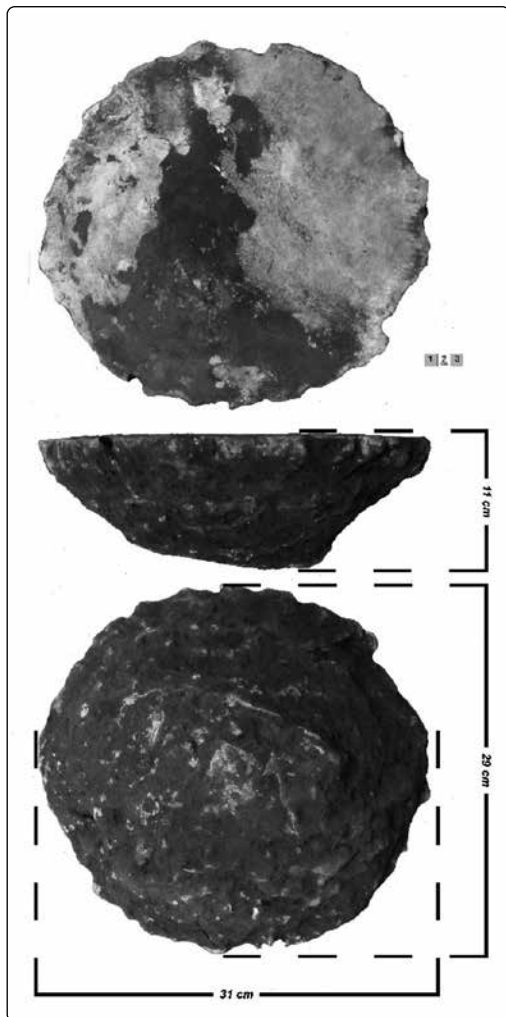
49 M. Krapiec, „Analiza dendrologiczna i bezwzględne datowanie prób drewna z archeologicznych badań ratowniczych w Łosieniu”, *Skala* 2002, s. 2 (maszynopis w archiwum Działu Archeologii Muzeum Miejskiego „Szytgarka” w Dąbrowie Górniczej).

50 A. Rogaczewska, *Osada wczesnośredniowieczna w Dąbrowie Górniczej-Strzemieszycach Wielkich, stanowisko nr 2*, [w:] *Osadnictwo nad Przemszą i Brynicą w średniowieczu*, red. nauk. J. Sperka, S. Witkowski, Sosnowiec–Cieszyn 2005, s. 75-88.

51 E. Foltyn, E. Foltyn, L. Jochemczyk, A. Michczyński, J. Podwórny, *Początki metalurgii kolorowej na ziemi tarnogórskiej w świetle wyników badań na stanowisku Miasteczko Śląskie - Żyglinek 3*. [w:] I. Gredka-Ligarska, A. Rogacka-Lukasik, D. Rozmus (red.), *Zabytki techniki – nie tylko z perspektywy prawników*. Sosnowiec 2018, s. 265-294.

52 E. Mišta-Jakubowska, W. Chudziak, D. Rozmus, R. Czech-Błońska, T. Stolarczyk, P. Paruzel, J. Bojarski, J. Karasiński, K. Tettefer *At the Dawn of Polish Coinage*. 2025. DOI: 10.13140/RG.2.2.17346.24009. por. też E. A. Mišta-Jakubowska, D. Rozmus, B. Sz. Szmoniewski, R. Czech-Błońska, J. Karasiński, *Złoża Pb/Ag z pogranicza Małopolski i Górnego Śląska - kształtowanie się polityki kruszczowej w X–XII wieku* 2025. DOI: 10.13140/RG.2.2.28041.71526.

53 R. Bodnar, L. Krudysz, D. Rozmus, B. Szmoniewski. *Wczesnośredniowieczna ceramika szkliwiona z Dąbrowy Górniczej-Łośnia. Skarb hutnika*, Księgarnia Akademicka, Kraków–Dąbrowa Górnicza. 2006. M. Auch, *Wczesnośredniowieczne naczynia szkliwione z terenu zachodniej Małopolski*. *Archeologia Polski*, 2012, 57, s. 199–246. M. Auch, *Wczesnośredniowieczne naczynia szkliwione z terenu Małopolski*. Warszawa 2016. D. Rozmus, A. Garbacz – Klempka, *Wczesnośredniowieczna ceramika szkliwiona z Dąbrowy Górniczej - Łośnia i innych stanowisk archeologicznych związanych z metalurgią srebra i ołowiu – wybrane zagadnienia* [in:] „Ceramika i szkło w archeologii i konserwacji” pod red. S. Siemianowska, P. Rzeźnik, K. Chrzan, Wrocław 2017, s. 261-285. A. Pankiewicz, S. Siemianowska, *Early medieval glazed objects from the Wrocław and Opole strongholds: function, origin and social significance / Raně středověké glazované předměty z hradi v Wrocławu a Opoli: funkce, původ a sociální význam*, *Préhled výzkumů* 61/2, 2020 December, s. 53–70. S. Siemianowska, A. Pankiewicz, K. Sadowski, J. K. Pawlicki, *W kwestii techniki wykonania i szkliwienia wczesnośredniowiecznych pisanek-grzechotek ze Śląska*



Il. 2. Bochen ołowiu o wadze 40 kg, odnaleziony w październiku 2024 r. w Dąbrowie Górniczej Strzemieszycach Wielkich. Datowany wstępnie na XIII w. (ryc. P. Kolasa).

ficzny ołów formowano w sztaby (ryc. 3) i bocheny (ryc. 2, ryc. 3). Głेतę formowano w postaci placków. Wytopione srebro przechowywano w postaci srebrnych placków, które często docinano tworząc kategorie zabytków określanych jako siekańce<sup>54</sup>. Obszerną literaturę na ten temat zgro-

madzono w wymienionej już pracy *Wczesnośredniowieczne zagłębienie hutnictwa srebra i ołowiu na obszarach obecnego pogranicza Śląska i Małopolski* oraz akcentując nie tylko okres średniowieczny, ale i okres rozwiniętego średniowiecza zagadnienia pozyskania ołowiu i srebra oraz rozwoju centrów produkcji przedstawiono na przykładzie opracowania zbadanego archeologicznie dworu z Dąbrowy Górniczej – Łośnia<sup>55</sup>.

### *Kto był właścicielem terenów kruszonośnych?*

Najciekawsze odkrycia archeologiczne związane są z osadami produkcyjnymi i hutami, w których wytapiano z rud ołów i pozyskiwano srebro w Dąbrowie Górniczej – Łośniu<sup>56</sup> w Dąbrowie Górniczej - Strzemieszycach Wielkich<sup>57</sup> oraz Sosnowcu – Zagórze<sup>58</sup> a także we wspomnianym powyżej Żyglinku. Stanowiska te sięgają korze-

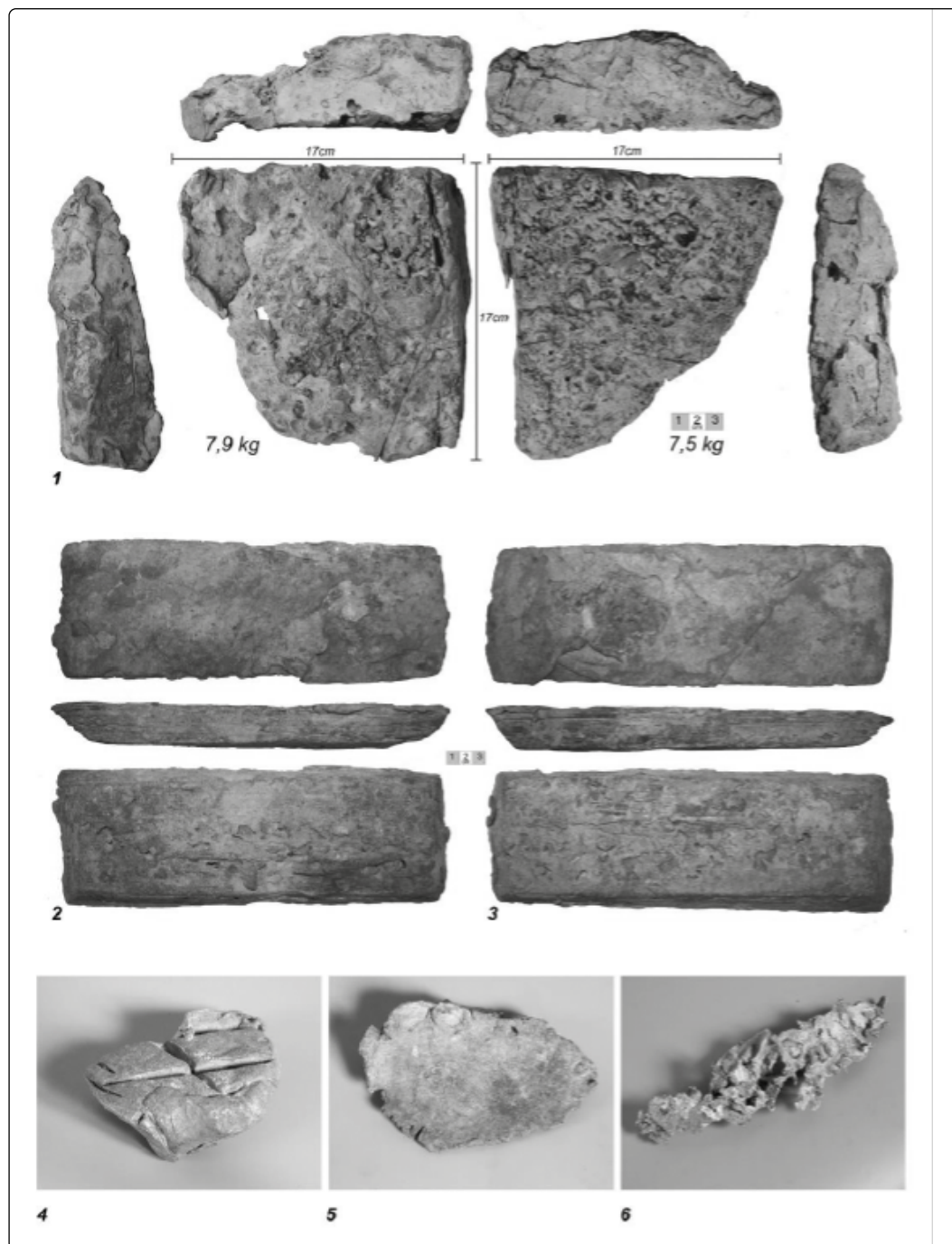
„Skarb hutnika” z Dąbrowy Górniczej Łośnia. Monografia część 1. *Early Medieval „Metalurgist Hoard” from Dabrowa Garnica – Łośień. A Monograph. Part 1.* Dąbrowa Górnicza 2014.

55 *Późnośredniowieczna rezydencja z Dąbrowy Górniczej-Łośnia jako ośrodek zarządzania górnictwem i hutnictwem srebra i ołowiu* red. D. Rozmus, S. Siemianowska. Wrocław – Dąbrowa Górnicza 2025.

56 D. Rozmus, *Wczesnośredniowieczne zagłębienie hutnictwa srebra i ołowiu ...* op. cit. por. też *Późnośredniowieczna rezydencja z Dąbrowy Górniczej-Łośnia jako ośrodek ...* op. cit.

57 A. Rogaczewska, *Archeologia pogranicza małopolsko-górnośląskiego w rejonie Będzina*, [w:] *Będzin 1358-2008, t. 2. Od pradziejów do rozbiorów*, red. J. Sperka, Będzin 2008, s. 21-99. A. Rogaczewska, *Zakres i sposoby pozyskiwania ołowiu na wczesnośredniowiecznej osadzie w Strzemieszycach Wielkich stanowisko 2*, [w:] *Argentii fossores et alii. Znaczenie gospodarcze wschodnich części Górnego Śląska i zachodnich krańców Małopolski w późnej fazie wczesnego średniowiecza (X-XII wiek)*, red. P. Boroń, Wrocław 2013, s. 47-62.

58 D. Rozmus, *Wstępne wyniki badań sondażowych na stanowisku archeologicznym nr 5 Sosnowiec – Zagórze* [w:] *Gospodarka nad Przemszą i Brynicą od pradziejów do początków XX wieku w świetle badań interdyscyplinarnych*, Dąbrowa Górnicza – Olkusz - Sosnowiec 2009 pod red. D. Rozmusa i S. Witkowskiego, s. 70 - 79. I. Suliga, D. Rozmus, *Piece i paleniska o przeznaczeniu hutniczym do wytopu ołowiu ze stanowiska nr 5 w Sosnowcu-Zagórze - wstępne wyniki badań prowadzonych w latach 2009-2010* [w:] *Śląskie Prace Prahistoryczne*, 7/2012, s. 250 - 286.



Il. 3. Różne formy przechowywania ołowiu we wczesnym średniowieczu XI w. – XII w. 1. Bochen ze Starego Bukowna, 2 – 3. Sztaby ołowiu z Siewierza. 4-5 – 6. Siekany i amorficzny ołów z Dąbrowy Górniczej – Łosina. Fot. D. Rozmus, I. Stanisławski, P. Kolasa.

niami być może X w. na pewno początków wieku XI. Historycy zastanawiając się nad przynależnością tych ziem biorą pod uwagę początki państwa Polskiego. Samo nadanie tych ziem kapitule katedralnej krakowskiej mogło nastąpić zdaniem badaczy już w XI w. za panowania Bolesława Śmiałego<sup>59</sup>. Pytanie! Czy nie stało się to już wcześniej?

W XV w. na bazie wcześniejszych posiadłości powstają lutyfundia gospodarcze biskupstwa krakowskiego. Dobra znajdowały się w obrębie diecezji, a więc w obrębie obecnej Małopolski. Najważniejszy dla naszych rozważań jest tzw. klucz sławkowski. Samo miasto biskupie Sławków wzmiankowane jest w 1295 r. W XV w. w skład tego klucza wchodziły następujące wsie: Bukowno, Byczyna, Chełm, Imielin, Jaworzno, Okradzionów, Porąbka, Strzemieszyce Małe, Strzemieszyce Wielkie, Tucznababa (Tucznowa), Ząbkowice, Długoszyn, Koszutków, Krzykawa, Luszowice, część Błędowa, Ciężkowice oraz Łosień<sup>60</sup>. W większości tych miejscowości odnaleziono ślady górnictwa i hutnictwa kruszcowego od wczesnego średniowiecza począwszy aż po czasy nowożytne.

Obecność kościoła na terenach kruszonośnych możemy wyjaśnić odwołując się do relacji Jana Długosza. Jest to dość późna wzmianka, niemniej jednak pojawia się ona w momencie, w którym tereny kruszonośne są już *de facto* w rękach biskupów. Na tę kwestię zwrócił już uwagę XIX-wieczny historyk polskiego górnictwa Hieronim Łabęcki. Ze wzmianki wynika, że

w 1025 roku Bolesław Chrobry przekazał prawo do pozyskiwania kopalni, z wyłączeniem złota, w ręce duchowieństwa.

Boleslaus rex dotavit ecclesias, attribuens eis praedia et castra cum pertinentiis earum, scilicet servitiis diversorum officiorum, proventus rerum mobilium et immobilium tam praesentium quam futurarum, terra nascentium, scilicet ferri, plumbi, salis et argenti sine exceptione, aure vero cum exceptione<sup>61</sup>. Wymieniono tutaj żelazo, ołów, srebro, ale i sól. Tylko wydobywanie złota zostało w rękach króla.

Tego typu zezwolenia mają w Europie długie tradycje. Początki produkcji ołowiu w okresie wczesnośredniowiecznym w Anglii przypadają na drugą połowę VII wieku. Złóża galeny znajdują się m. in. w Yorkshire i w Peak District w Derbyshire. Zaobserwowany rozwój (ponowne raczej odzyskanie) górnictwa i hutnictwa ołowiu w VII w. kontynuowało się również w okresie późniejszym z tym, że w VIII wieku królowie Mercji oddali nadzór na górnictwem w ręce kościoła. Nie wyklucza się jednak aktywności lokalnej arystokracji w tej materii<sup>62</sup>.

59 S. Inglot, *Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupstwa krakowskiego w połowie XV wieku. Próba odwrócenia zaginionej części Liber Beneficiorum Długosza*, Lwów 1925. G. Kulej, *Dzielnice Dąbrowy Górniczej w XIX i XX w.* [w:] *Dąbrowa Górnicza. Monografia tom II Dzielnice Miasta*. Red. A. Rybak, A. J. Wójcik, Z. Woźniczka. Dąbrowa Górnicza 2016.

60 B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 1, red. nauk. J. Urban, Kraków. 1998.

61 Długosii Ioannis, *Annales Seu Cronicae Ingliti Regni Poloniae. Liber Primus, Liber Secundus*. PWN Varsaviae 1964., s. 261. H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce, opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*, t. 1, Warszawa 1841, s. 102. J. Piernikarczyk, *Historia górnictwa i hutnictwa na Górnym Śląsku*, t. 1, Katowice 1933, s. 51.

62 P. Ottway, J. Cowgill (with contributions by Glynis Edwards, Jacqui Watson), *Woodworking, the Tool Working Hoard and its Lead Container* [in:] *Life and Economy et Early Medieval Flixborough c. AD 600 – 1000*. Edited by D. H. Evance and Christopher Loveluck. (with contribution by Marion M. Archibald, Paul Blinkhorn, Michell P. Brown, Jane Cowgill, Rosemary Cramp, Brenda Dickinson, Peter Dicksbury, Glynis Edwards, Vera J. Evison, Martin Foreman, Geof Gaunt, Kay Hartley, John Hines, Jenifer Jones, Christopher Loveluck, Peter Makey, Bill Marsden, Catherine Mortimer, Sonia O'Connor, P. O'Connor, Elisabeth Okasha, Patrick Ottaway, Jan Panter, Jonathan Parkhous, Tim Pestell, Elisabeth J. R. Pirie, Nicola Rogers, Bryan Stch, David Starley, Gabor Thomas, Alan Vince, Penelope Walton Rogers, Lisa M. Wastling, Jacqui Watson, Jane Young and Susan M. Youngs). *Excavations at Flixborough vol. 2. The Artifacts Evidence*. Oxbow Book Oxford UK, 2009, s. 273.

O prawdziwości tej późnej, bo XV-wiecznej informacji wskazywać też może treść Bulli gnieźnieńskiej z 1136 roku, w której wyraźnie zaznaczono interes ekonomiczny biskupstwa w Gnieźnie w odniesieniu do pozyskania srebra z nieznaney obecnie miejscowości Zversov pod Bytomiem<sup>63</sup>. W tym okresie Bytom należał do Ziemi Krakowskiej. Pojęcie Górnego Śląska jeszcze nie istniało. Dodatkowym argumentem jest, jak już wspominałem powyżej, rozwój własności gospodarczej na obszarze tzw. klucza sławkowskiego oraz powstanie latyfundiów biskupich a nawet biskupiego od 1443 r. księstwa, czyli Księstwa Siewierskiego. Podstawą istnienia tych tworów ekonomicznych było górnictwo kruszcowe. Kto ma srebro, ten ma władzę lub na nią istotny wpływ.

### *Istota konfliktu*

Mennica stanowiła własność księcia. Podstawą prawną **było mennicze regale** książęce. To on, książę lub król, był emitentem monet, jednakże tereny, na których z rud pozyskiwano srebro znajdowały się w rękach biskupów krakowskich, dzięki czemu mogli oni mieć wpływ na politykę władcy. To tylko hipoteza, ale w dość klarowny sposób może ona wyjaśnić przyczyny konfliktu między kurią a królem.

Wybijanie monet było procesem złożonym<sup>64</sup>, odbywało się w ściśle przez zwierzchność nadzorowanych zakładach produkcyjnych zwanych mennicami. Za fałszowanie monet groziły najwyższe kary. Fałszerzy więziono, wlewano do gar-

dła roztopiony ołów, obcinano im poszczególne części ciała, rzucano na pożarcie dzikim zwierzętom, palono na stosie, ścinano, a nawet gotowano w oleju. Gotowanie skazańca w oleju można obejrzeć na datowanym na XIII w. iluminowanym manuskrypcie z Tuluzy<sup>65</sup>.

Gdzie wybijał monety Bolesław Chrobry? Toczy się na ten temat dyskusja<sup>66</sup>. Czynił to być może w Poznaniu, Kruszwicy, Wrocławiu, Pradze. Najpewniej też w Krakowie i być może na terenie Grodów Czerwieńskich w Czerwieniu obecnie Czeremno na Lubelszczyźnie lub obszar w jego regionie<sup>67</sup>. Po zdobyciu Kijowa w 1018 r. wybił też monety z legendą pisaną cyrylicą.

W późniejszych latach podczas jego panowania wiodącą rolę odgrywała mennica w Krakowie. Możliwe, że jest to związane z powstaniem w tym mieście skarbcza katedralnego, gdzie przechowywano insygnia królewskie. Być może doszło do ewentualnego połączenia tegoż skarbcza ze skarbcem książęcym. Jak przypuszczał wybitny historyk Oswald Balcer, połączenie obu skarbców<sup>68</sup> mogło nastąpić już w czasach Kazimierza Odnowiciela (zm. w 1058 r). Kraków stał się wtedy, zdaniem tego historyka, stolicą państwa, oczywiście nie w naszym obecnym tego słowa rozumieniu, ale w sensie głównego grodu w sieci tzw. *civitas princi-*

65 *Coutumes de Toulouse* <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b105090434/f74.image> data dostępu 23 grudzień 2025.

66 S. Suchodolski, *Lokalizacja najdawniejszych mennic w Polsce*. *Archeologia Polski* 1962, s. 315 – 329. S. Suchodolski, *Najdawniejsze mennice polskie*, [w:] *Civitas Principales. Wybrane ośrodki władzy w Polsce wczesnośredniowiecznej, Katalog wystawy zorganizowanej w dniach 25 kwietnia – 2 października 1998 r. przez Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie*, red. T. Janiak, D. Stryniak, Gniezno 1998.

67 M. Wołoszyn, E. Nosek, J. Stepiński, A. Rafalska-Łasocha, W. Łasocha, E. Bielańska, *Pieczenie z Czeremna (Grody Czerwieńskie, Polska wschodnia) – rezultaty analiz chemicznych i metalurgicznych*, „*Archeologia Polski*”, t. LX: s. 123-152.

68 O. Balcer, *Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej*, Lwów 1917, s. 47.

63 *Chrestomatia staropolska*. Teksty do roku 1543, wyb. i oprac. W. Wydra, W. R. Rzepka, Wrocław 2004, s. 17 – 22. S. Witkowski, *Górnictwo srebra i ołowiu w świetle Bulli gnieźnieńskiej z 1136 roku. Lokalizacja osady Zversov*, [w:] *Gospodarka nad Przemszą i Brynicą od pradziejów do początków XX wieku w świetle badań interdyscyplinarnych*, red. D. Rozmus, S. Witkowski, Sosnowiec 2009, s. 161.

64 S. Suchodolski, *Mennictwo polskie w XI i XII w.*, Wrocław 1973.

*pales*, do których należały m.in. Wrocław, Poznań i Gniezno i inne. Istnienie w Krakowie mennicy książęcej wydaje się zatem oczywiste. Gdzie ona mogła fizycznie się znajdować? Najlepszym miejscem na bezpieczną lokalizację mennicy, moim zdaniem, wydaje się wzgórze wawelskie. Zatem w tym miejscu powinna znajdować się mennica królewska w czasach konfliktu Króla Bolesława II z biskupem Stanisławem.

Jak ocenia Stanisław Suchodolski, król Bolesław II Szczodry w ciągu zaledwie trzech lat swego panowania wybił kilka milionów (ok. 2 000 000) srebrnych denarów<sup>69</sup>. Na potrzeby takiego rozmachu mennicznego potrzeba było znacznych ilości srebra.

Dostęp do tego surowca mógł podlegać dużym wahaniom związanym z wyczerpywaniem się łatwo dostępnych złóż rud ołowiu z domieszką srebra. Takie wahnięcia mogły być dla budżetu Króla katastrofą. Władca nie tylko prowadził wojny i sponsorował fundacje, ale pozwalał sobie również na wątpliwe moralnie krotchwile. Jak mamy rozumieć incydent z żakiem? Rozrzutny władca obdarowywujący biednego „żaka” w celach jakby dzisiaj określono *public relations* lub tylko pod wpływem impulsu karmiącego rozchwianą psychikę władcy<sup>70</sup> i nagle staje się biedny.

W konsekwencji władca doprowadza do spodlenia monety. Bo tak zdaniem, S. Suchodolskiego, można określić różnice pomiędzy emisjami monetarnymi z początku panowania Bolesława Szczodrego i z ostatnich lat jego władania. Jak zauważa wspomniany numizmatyk, było

ono bezprecedensowe na tle podobnych zjawisk w ówczesnej Europie<sup>71</sup>.

Reasumując, Bolesław II Szczodry miał podczas swoich rządów duże problemy z pieniędzmi. Z powodu wahań dostępu do srebra zawartość tego kruszcu w denarach mocno się wahała. Spadała do 11-12% tego kruszcu<sup>72</sup> a nawet poniżej 10 % zawartości srebra w masie stopu metalu, czyli miedzi i srebra, z których wybijane były denary<sup>73</sup>. Świadoma część społeczeństwa mogła to odbierać jako poważne nadużycia władzy.

Jedynym powodem takiego psucia monet były problemy z dostępem do srebra. Jak temu brakowi zaradzić? 1.) Srebro możemy pozyskiwać z lokalnych źródeł lub 2.) Importować. 3.) Można też go ukraść (sic!).

Ad 1.) Działania dotyczące metali kolorowych wymagały sprawnej organizacji pracy. Stosowano tzw. wybierkę powierzchniową, która opierała się na pracy wielu drobnych, płytkich kopalni. Ten rodzaj wydobywania był zawsze rentowny, a koszty niskie<sup>74</sup>. Postęp polegał na tym, że górnicy drążyli coraz głębsze szyby, aby wydobyć kruszec. Oznaczało to całkowicie inne technologie pozyskiwania powierzchniowo zalegających rud żelaza. Nic zatem dziwnego, że te wymogi [...] doprowadziły do znacznie wcześniejszej niż w wypadku górnictwa i kuźnictwa żelaznego koncentracji robot i produkcji wokół gór kruszczowych i wyrosłych w ich pobliżu osad, które wykazywały silną tendencję do wczesne-

69 S. Suchodolski. *Mennictwo polskie w XI i XII ...* op. cit. s. 98 – 99. Por. też S. Suchodolski, *Polityka mennicza a wydarzenia polityczne w Polsce we wczesnym średniowieczu*, [w:] S.K. Kuczyński (red.), *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 6, Warszawa, 1994, s. 39.

70 Sz. Wiczorek, *Galla Anonima opowieść o królu Bolesławie u ubogim kleryku. Moraliter, Anagogice, Allegorice, Historice*. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, 2020.

71 S. Suchodolski. *Mennictwo polskie w XI i XII ...* op. cit. s. s. 98 – 99. Por. też S. Suchodolski. *Polityka mennicza a wydarzenia polityczne w Polsce we wczesnym średniowieczu* op. cit. s. 39.

72 S. Suchodolski. *Polityka mennicza a wydarzenia polityczne w Polsce we wczesnym średniowieczu* op. cit. s. 40.

73 G. Śnieżko. *Moneta w Polsce za panowania Bolesława III Krzywoustego*. Warszawa 2021, s. 102.

74 D. Molenda, *Kopalnie rud ołowiu na terenie złóż śląsko-krakowskich w XVI-XVIII wieku. Z dziejów postępu technicznego w eksploatacji kruszców*, Wrocław. 1972, s. 11.

go przekształcania się w ośrodki typu miejskiego, choć często nie posiadają pełni praw miejskich [...]”<sup>75</sup>.

Jednakże poza Olkuszem, Bytomiem i Siewierzem w pierwszym okresie eksploatacji zalegających płytko złóż mogło dochodzić do częstych zmian lokalizacji zakładów produkcyjnych (kopalń i hut), wymuszonych wyczerpywaniem się złóż galeny; możliwe, że także eksploatowanych złóż węgla ołowiu, czyli cerusytu<sup>76</sup>. Jedno i drugie źródło ołowiu z domieszką srebra mogło szybko ulegać wyczerpaniu. Dopiero z czasem konsekwencją rozwoju infrastruktury górniczej była stabilizacja osadnictwa. W czasach Bolesława II Śmiałego pomiędzy okresami górniczo – hutniczej prosperity mogły być tzw. suche lata.

Ad 2.) Kolejnym źródłem uzupełnienia srebra dla potrzeb rodzimego mennictwa był napływ monety obcej. W czasach Bolesława II Szczodrego w tej materii obserwujemy znaczne zmiany. W X wieku fala napływu denarów z Orientu słabnie. Jest to proces dość gwałtowny, ale nie jednorazowy. W Danii ustanie napływu monet orientalnych usta-

ła się na okolice 970 roku<sup>77</sup>. Nie oznacza to jednak, że po tej dacie nie zdarzają się importy; po prostu ich znaczenie ekonomiczne staje się nieistotne. Jak pisze Stanisław Suchodolski ostatnia fala srebra orientalnego była znacznie mniejsza od poprzednich i nie miała już praktycznie znaczenia. Przybyła ona nad Bałtyk na przełomie X i XI w. Najmłodszy dirhem znaleziony w Norwegii nosi datę 1001/1002, w Danii 1002/1003, w Polsce 1006, w Szwecji 1012/1013 i wreszcie w Rosji 1030/1031<sup>78</sup>. Zmianę proporcji można również obserwować w skarbach odkrywanych na ziemiach Polski. Monety zachodnioeuropejskie zaczynają zdecydowanie przeważać. Jako przykład może służyć skarb z Opolszczyzny: w ukrytym po 983 roku skarbie monet z Lasowic podstawową zawartość stanowią monety niemieckie i ich naśladownictwa w liczbie 145 egzemplarzy. Dobrze zachowany dirhem jest tylko jeden. Dodatkowo skarb zawiera 15 fragmentów dirhemów oraz 14 denarów czeskich<sup>79</sup>.

Przetop napływającego na obszary środkowej Europy srebra (monet i ozdób) nie mógł zapewnić nasycenia rynku. Obserwuje się, jak wspomniano powyżej, wyraźne zmniejszanie strumienia srebra napływającego w postaci monet z Azji. Czy można więc mówić o kryzysie srebra w Europie? Należy przyjąć, że nie: ubywa wszak nie srebra, tylko monet pochodzących z Orientu. Należy przyjąć, że orientalne źródła srebra zostają zastąpione europejską produkcją<sup>80</sup> z tym, że fortuna górników (i za tym hutników) kołem mogła się toczyć.

75 T. Roslanowski, *Średniowieczne górnictwo i kuźnictwo westfalskie oraz ich wpływ na gospodarczy i osadniczy rozwój regionu w XI-XIV wieku*, [w:] *Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa*, t. 11, red. J. Pazdur, Wrocław. 1967, s. 136.

76 W szczególnych sytuacjach dochodzi w przyrodzie do przekształcania się zalegającej płytko galeny (PbS) w cerusyt (PbCO<sub>3</sub>). Cerusyt należy do najszybciej tworzących się minerałów wtórnych ołowiu. Proces ten następuje zarówno w przypadku płytko zalegających rud ołowiu takich jak galena a także w przypadku odpadów produkcyjnych związanych z wydobyciem i wytopem ołowiu. J. Cabała, *Metale ciężkie w środowisku glebowym olkuskiego rejonu eksploatacji rud Zn-Pb*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2009, s. 109. R. Siuda, *Paragenetyz hipergeniczne złoża Radzimowice (Góry Kaczawskie)*, Przegląd Geologiczny, vol. 60, nr 8, s. 447. Sroga Cezary, Mikulski Stanisław Z., Bobiński Wojciech, Adamski Marek, *Stare haldy w Sudetach – nowa geobaza Państwowego Instytutu Geologicznego*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią Polskiej Akademii Nauk”, nr 106, 2018, s. 147–162. Abdorrahman Rajabi, Caner, Rastad Ebrahim, Pura Alfonso, *Basin evolution and stratigraphic correlation of sedimentary-exhalative Zn–Pb deposits of the Early Cambrian Zarigan–Chahmir Basin, Central Iran*. *Ore Geology Reviews* 64. 2015, s. 328–353.

77 E. Roesdahl, *Denmark – a thousand years ago*, [w:] *Europe around the year 1000*, ed. P. Urbańczyk, Warszawa 2001, s. 356–366, s. 355.

78 S. Suchodolski, *Numizmatyka średniowieczna. Moneta źródłem archeologicznym, historycznym i ikonograficznym*, Warszawa. 2012, s. 190.

79 M. Krawczyk, K. Macewicz, *Wczesnośredniowieczny skarb monet z Lasowic, województwo opolskie*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w 1993 roku*, red. E. Tomczak, Katowice 1997, s. 81–84, s. 87.

80 D. Rozmus, *Wczesnośredniowieczne zagłębie ...* op. cit. 260.

Oczywiście napływ obcej monety (w bliższych nam czasach głównie z zachodu) na tereny Polski trwał przez wieki. W skarbie ze Słuszkowa datowanym na przełom XI w. / XII w. odnaleziono poza krzyżówkami „polskimi” również saksońskie denary krzyżowe<sup>81</sup>. Bilon monet euro akceptowany w niektórych sklepach w dzisiejszych czasach w krajach z poza strefy euro pokazuje, że jest to nawet obecnie akceptowalna praktyka. Nie jest to jednak napływ umożliwiający napełnienie niegdyś i dziś państwowego skarbcza.

Ad 3.) Kolejnym sposobem pozyskania srebra może być grabież wojenna i kradzież. Liczne kampanie wojskowe prowadzone przez Bolesława II Szczodrego kosztowały wiele, ale jednocześnie mogły przynieść wymierne korzyści oczywiście pod warunkiem osiągnięcia militarnego sukcesu. Wahań zawartości srebra w monetach Bolesława II Śmiałego jednoznacznie świadczą o finansowych kłopotach tego władcy. Dlatego też zdesperowany polityk może posunąć się do działań sprzecznych z prawem. Sądzę, że takim wydarzeniem było ograbienie kijowskiego sojusznika Izjasława I z całego skarbu Rusi<sup>82</sup>. Z czego składał się skarb Rusi? Były to złote i srebrne precjoza, monety bite z szlachet-

nych metali, drogie kamienie oraz futra. Srebro na ówczesnej Rusi pochodziło ze źródeł orientalnych. Przetapiano „arabskie” dirhemy pochodzące głównie z obszarów środkowej Azji (Samarkanda, Buchara itp.). Srebro zapewniało utrzymanie politycznych wpływów w tamtych czasach. Upodobania wyższych warstw ówczesnego społeczeństwa znany z przekazów kronikarskich „*Niewiasty zaś dworskie tak chodziły obciążone złotymi koronami, koliaми, łańcuchami na szyję, naramiennikami, złotymi frędzlami i klejnotami, że gdyby ich drudzy nie podtrzymywali, nie mogłyby udźwignąć tego ciężaru kruszców*”<sup>83</sup>. Opis dotyczy dworu polskiego, ale podobne obyczaje jak to dzisiaj się określa *dress code* panowały na dworach ruskiej elity, co więcej ten styl na polskim dworze ma wyraźnie moim zdaniem orientalny, właśnie ruski charakter. Nośzenie drogich klejnotów było z jednej strony wyznacznikiem statusu a z drugiej strony zapewne rodzajem tezauryzacji. Korzystając z tego opisu możemy sobie wyobrazić, co wywiózł z Rusi ksiązę Izjasław<sup>84</sup>. Dzięki opracowaniom niektórych

81 A. Kędzierski, *Polish and Saxon Cross Deniers from the Turn of the 11<sup>th</sup> and 12<sup>th</sup> Centuries from the Słuszków I Hoard*. Warszawa – Kalisz 2024.

82 W chwilach swojej politycznej niedoli ksiązę kijowski Izjasław I podróżował po Europie środkowej przebywał również w Polsce. Przymuszony działaniami zbuntowanych braci książąt Wsiewołoda i Światosława musiał uchodzić z Kijowa do Polski. W celu zabezpieczenia sobie przyszłości i wpływów wywiózł z Rusi duży majątek. (...) *Izjasław* (Izjasław - uwaga DR) *zaś poszedł do Lachów z mieniem mnogim, mówiąc „Za to znajdę wojów”. Wszystko to wzięli mu Lachowie, pokazawszy mu drogę od siebie [kazali iść przeciw]*” por. Cyt. za: *Powieść Minionych Lat*. [w:] *Kroniki staroruskie*. Wybrał, wstępem i przypisami opatrzył F. Sielicki. Przełożyli E. Goranin, F. Sielicki, H. Suszko PIW. Warszawa 1987, s. 120. Por. też N. Delestowicz, *Bolesława II Szczodry. Tragiczne losy wielkiego wojownika 1040/1042 – 2/3 IV 1081 albo 1082*. Avalon, Kraków 2018, s. 318 – 325. por. też D. Rozmus *Czy Bolesław II Śmiały ograbił Izjasława I władcę Kijowa?* *Roczniki Administracji i Prawa. Annuals of The Administration and Law*. 2025, s. 437 – 449.

83 Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*. Przełożył R. Grodecki. Przekład opracował wstępem, i przypisami M. Plezia. Ossolineum 1982, s. 29. Por. też inne tłumaczenie Gall Anonim, *Kronika polska*. tłumaczył Z. Komarnicki, s. 18, „(...) niewiasty zaś do składu dworu należące tak dalece obciążały się w wieńce złote, noszenia drogic, naszyjniki, naramienniki, klejnoty a złotogłowy, iż gdyby postępując od rękodajnych w pomoc wspierane nie były, ciężaru kruszczu na sobie unieść nie byłyby w stanie” por tłumaczenie Gall Anonim, *Kronika polska*. tłumaczył Z. Komarnicki, s. 18.

84 Rozpatrując dopływ wschodniego srebra na ziemię polską możemy spodziewać się odzwierciedlenia tego zjawiska w mennictwie polskim tamtego okresu. Przetapianie surowca było jedną z metod pozyskiwania surowca do wybijania srebrnych denarów (wykonanych najczęściej z lepszych bądź gorszych stopów srebra). Badanie pochodzenia surowca rzuca światło na potencjał ekonomiczny państwa. Rodzima produkcja srebra na obszarach wczesnośredniowiecznego / wczesnopolskiego zagłębia górnictwa i hutnictwa srebra i ołowiu na obecnym pograniczu Górnego Śląska i obecnej Małopolski mogła nie wystarczać dla potrzeb monarchii Bolesława II Śmiałego. Uzupełnianie zasobów srebra srebrem pochodzącym ze wschodu tworzy skomplikowany obraz metalograficzny ówczesnych denarów. Musimy sobie zdawać sprawę, że większość z tych atrakcyjnych wyrobów jubilerskich ulegała przetopieniu. Pieniądz był ważniejszy dla funkcjonowania ówczesnej gospodarki.

ukrytych skarbów ze wschodu, znamy bogactwo wprost, przepych do jakiego miały dostęp ówczesne ruskie elity. Widać przy tym wzajemne przenikanie się wpływów miejscowych i co nie dziwi w tamtych realiach skandynawskich<sup>85</sup>.

Podsumowując te wywody srebro na potrzeby mennictwa Bolesław II Śmiały pozyskiwał z:

- 1.) rodzimych źródeł eksploatując złoża kruszcowe ..., ale fortuna górnicza kołem się toczyła
- 2.) zagospodarowując łupy wojenne i daniny od podbitych narodów ..., ale fortuna wojenna też może się kołem toczyć. 3.) dysponując nie swoim majątkiem jak to miało mieć miejsce w przypadku Izjasława I. ..., ale nie zawsze jest co ... eufemistycznie ujmując zająć.

Czy przedstawione powyżej okoliczności nie wystarczają do wyjaśnienia ewentualnej frustracji, gniewu i irracjonalnych postępów Bolesława II Śmiałego? Moim zdaniem tych okoliczności jest aż za dość.

### Finał konfliktu

Bolesław II Szczodry potrzebował pieniędzy, czyli srebra zarówno na prowadzenie polityki wewnętrznej jak i polityki zagranicznej. Pieniądzy mu jednak nie starczało. „Upadek” monety świadczy o tym w sposób bardzo wyraźny.

Najprawdopodobniej tereny kruszonośne należały od wczesnego średniowiecza do kościoła, później na tych terenach rozkwitły latyfundia biskupie. Kościół również dysponował wykształconą kadrą ludzi znających się na górnictwie, hutnictwie, rzemiośle<sup>86</sup> oraz mennictwie. Napływ srebra orientального słabnie i ustaje. Być może narasta opór przeciwko długotrwałym wypra-

wom króla. W rozbitych rozłąką rodzinach mogło dochodzić do różnych zachowań sprzecznych z przyjętymi zasadami moralności. Osadzona w antycznym toposie opowieść o karaniu dostawieniem do piersi niewiernych żon, szczeniąt<sup>87</sup> pomimo tego, że mężowie im wybaczyli może być echem gniewu króla przeciwko opozycji.

Polami górniczymi zarządzali biskupi krakowscy. Biskup Stanisław ze Szczepanowa mógł nie chcieć lub po prostu nie mógł pomóc królowi. Górnictwo w tamtych czasach zależało od eksploatacji płytko zalegających rud. Eksploatowano je dość szybko. Poszukiwano następnych pól górniczych, ale to nie oznaczało automatycznie sukcesu. Wahania ilości pozyskiwanych kruszców mogły być znaczne. Możemy się nawet spodziewać przerw w wydobywaniu.

Czy władca i jego doradcy to rozumieli? Rozumieli to zapewne tak, jak chcieli. Polityka sporu ma swoje realia i swoją dynamikę. Zdesperowany władca podejmuje działania zakończone śmiercią biskupa Stanisława ze Szczepanowa. Ten czyn kosztuje go wygnanie, a kraj kosztuje finalnie utratę korony. Czy św. Stanisław był zdracą? Na temat słowa *traditio* powiedziano wiele. Sugerowano również ślad czeski. Jest to zrozumiałe, bo wszystko wskazuje, że Czesi we wczesnym średniowieczu do XIII w. korzystali m. in. z naszego ołowiu i srebra<sup>88</sup>, do którego chcieli mieć swobodny dostęp. Możemy nawet mówić o wojnach o surowce<sup>89</sup> po-

85 W. Duczko, E. Mišta – Jakubowska, R. Czech – Błońska, *Meta-le – Ozdoby – Historia. Relacje słowiańskich i skandynawskich elit w epoce wikingów*. Chronikon 2022.

86 Teofil Prezbitier, *Diversarum Artium Schedula. Średniowieczny zbiór przepisów o sztukach rozmaitych*, tłum. S. Kobielius, Kraków 1998.

87 Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, tłum. i oprac. B. Kürbis, Wrocław 1992, s. 76.

88 Ertler Vojtěch; Zdenek Johan ; Zavrel Jan.; Wallisova Michaela Selmi ; Mihaljevic Martin; Sebek Ondřej, *Slag remains from the Na Slupi site (Prague, Czech Republic): Evidence for early medieval non-ferrous metal smelting*. Journal Archeological Science. 53, 2015, s. 72–83.

89 P. Boroń , D. Rozmus, *Traces of war of ores in the Middle Ages on the border of Upper Silesia and Malopolska*, Argenti Fodina 2014, s. 91 – 98.

między panującymi w naszym i czeskim państwie. Temat ten wymaga dalszych wnikliwszych badań.

Przedstawione tutaj spojrzenie jest propozycją badawczą. Celowo nie rozwijałem też pewnych kwestii. Mogę to zrobić lub nie, w przyszłości. Mogą to zrobić inni badacze!

Podsumowując musimy stwierdzić, że prawodawstwo kościelne nie godziło się na karanie biskupów za nieposłuszeństwo wobec władzy świeckiej karą śmierci. Wyroki musiały też być zatwierdzane dopiero po apelacji do stolicy apostołskiej<sup>90</sup>. To, co zrobiono w imieniu Króla Bolesława III Śmiałego / Szczodrego było zbrodnią.

Przyczyną tego wydarzenia był spór kompetencyjny o prawo do posiadania i dysponowania surowcami, które dzisiaj można by określić strategicznymi, czyli w tym przypadku srebrem.

We wspomnianym powyżej, przytoczonym przez Jana Długosza, dokumencie, a raczej informacji o nim dowiadujemy się, że kościół ma prawo wydobywać żelazo, ołów, srebro, ale i sól. Tylko wydobywanie złota zostawało w rękach króla<sup>91</sup>. Te sformułowania są prawie identyczne do dekretu księcia Leszka Białego, wedle którego zgodnie z dawnym obyczajem (sic!). *Jeśli by zaś na gruntach kościoła odkryto miedź, ołów, sól, zgodnie z dawnym zwyczajem w całości powinny być zastrzeżone kościołowi*<sup>92</sup>. Możliwe, że Jan Długosz znał oba dokumenty, bo raczej nie stworzył opowieści z czasów Bolesława Chrobrego opierając się na dokumencie Leszka Białego.

Uważam, że w okresie od pierwszej połowy XI w. do wieku XIII zwierzchność kościoła nad

górnictwem ulegała ograniczeniom w skali kraju, pozostając w swojej istocie w rękach kościoła na terenach im przynależnych. Jeszcze w XII w. kościół gnieźnieński jest mocno zaangażowany w poszukiwanie srebra pod Bytomiem<sup>93</sup>.

W tej chwili nie wiemy, czy ograniczenie dostaw srebra do mennicy królewskiej było przemysłowym zagranieniem opozycji wobec króla, na czele której stał biskup Stanisław? Czy też trudności z dostawami wynikały ze zmienności fortuny górniczej? Zresztą oba czynniki mogły się zająć. Król Bolesław II Śmiały / Szczodry nie musiał rozumieć okoliczności lub ich rozumieć nie chciał. Zbrodnia poza jednoznacznym wydzwiękiem moralnym była koszmarnym błędem politycznym.

### *Na zakończenie*

Jeśli postawione tutaj hipotezy się potwierdzą, to po raz kolejny nasz obszar kruszonośny z Olkuszem a jakże! staje się kluczowym terenem, na którym lub nad którym toczy się wczesnośredniowieczna polityka a nawet geopolityka. Na wystawie Podziemny Olkusz, przy powstawaniu której miałem okazję pracować (wraz z J. Sypieniem, G. Augustynem, śp. M. Brodą, A. Kaczmarczyk, A. Garbacz - Klempką, Piotrem Jureckim i wieloma innymi) zawiśły postery omawiające najnowsze odkrycia związane z olkuskim ołowiem i srebrem. Warto je tutaj umieścić. Zachęci to mam nadzieję do zobaczenia wystawy Podziemny Olkusz, oryginałów posterów<sup>94</sup>, uroczego sklepiku muzealnego, spotkania z przesympatycznymi przewodnikami po olkuskiej wystawie i nabrania dobrego ogólnego wrażenia o naszym srebrnym mieście.




90 A. Lis, *Sprawa św. Stanisława w aspekcie historyczno-prawnym...* op. cit. s. 56 – 69.

91 Długosii Ioannis, *Annales Seu Cronicae Ingliti Regni Poloniae...* op. cit. H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce, opis kopalnictwa i hutnictwa...* op. cit. J. Piernikarczyk, *Historia górnictwa...* op. cit.

92 A. Lis, *Ustawa górnicza Leszka Białego. Materiały źródłowe do studiów nad prawem*. Przegląd Prawno-Ekonomiczny 26 (1/2014), s. 124 – 126.


93 Chrestomatia staropolska. op. cit. s. 17 – 22. S. Witkowski, *Górnictwo srebra i ołowiu...* op. cit. s. 161.


94 Umieszczone są one też na stronach autora na [academia.edu](http://academia.edu) i [ResearchGate](http://ResearchGate).

## AT THE DAWN OF POLISH COINAGE

Ewelina Miśta-Jakubowska, Wojciech Chudziak,  
Dariusz Rozmus, Renata Czech-Błońska,  
Tomasz Stolarczyk, Przemysław Paruzel, Jacek Bojarski,  
Jakub Karasiński, Klaudia Tettejer





Research on early medieval Piast coinage has traditionally concentrated on typological, chronological, and iconographic aspects. Knowledge of the origin of the raw material used for minting, however, has so far remained fragmentary and relied mainly on hypotheses about the circulation of precious metals in Central Europe (fig. 1). The application of Lead Isotope Analysis (LIA) to provenance studies opens up new research perspectives, enabling direct links between coins and specific mining regions.




Fig. 1. a) Early Medieval hoards; b) Routes of Asian dirham inflow into Central Europe (after Blanchard, 2001, p. 347).





Fig. 2. Silver mines in the Early Middle Ages.



First application of LIA to early Piast coinage (two coins of Bolesław the Brave) starting point for research on silver sources in Polish coinage and on Piast links with European and Asian mining centers (fig. 2).

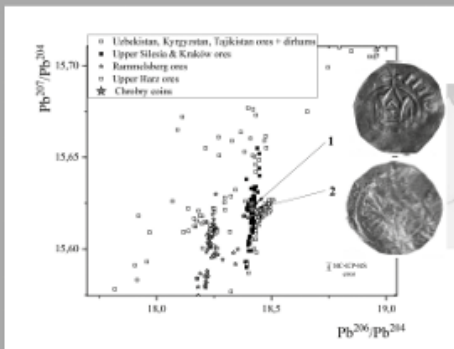
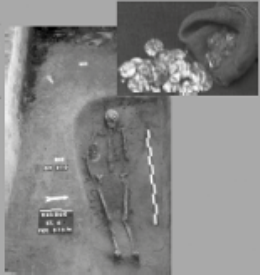
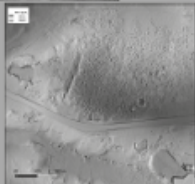


Fig. 3. LIA (MC-ICP-MS) results.

*Kolcz, nr 4, grave 210. Hoardsilver hoard with a coin of Bolesław the Brave (no. 2).*

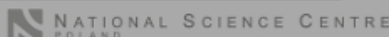



*LIDAR traces of mining and the moat at Old Olsztyn (K. Chyżan).*

The LIA results (fig. 3) indicate that the silver used to strike the studied coins of Bolesław the Brave came from the borderland of present-day Upper Silesia and Lesser Poland. This opens several important interpretative perspectives:


- ❖ **Access to local resources** – until now, research often assumed that the metal for early Piast coinage was imported from the West or obtained by melting down dirhams. The new data demonstrate that, already at the dawn of statehood, the Piasts exploited their own deposits, which implies economic independence.
- ❖ **Control over local ore deposits** – the use of silver from this region suggests that Bolesław's power encompassed not only political dominance but also real authority over sources of wealth. This could have significantly strengthened his position in relations with the Empire and neighboring states.
- ❖ **Implications for monetary circulation** – the local origin of the metal may indicate that early Polish coinage was more deeply rooted in the country's economic structures, rather than serving only as an instrument of prestige and political display.

In a broader perspective, this discovery reshapes our view of early Piast coinage – showing it not as a phenomenon entirely dependent on imports, but as part of a more complex regional economy of raw materials that underpinned state formation.



This research was funded by the National Science Centre (Poland) under the SONATA 20 (UMO-2024/55/DH/S3/01791) and OPUS 23 (UMO-2022/45/BH/S3/01572).

Il. 4. E. Miśta-Jakubowska, W. Chudziak, D. Rozmus, R. Czech-Błońska, T. Stolarczyk, P. Paruzel, J. Bojarski, J. Karasiński, K. Tettejer *At the Dawn of Polish Coinage*. 2025. DOI: 10.13140/IG.2.2.17346.24009.




STAN I PORZĘDZIE BADAN  
40 LAT POŹNIEJ!

## Złóża Pb/Ag z pogranicza Małopolski i Górnego Śląska - kształtowanie się polityki kruszcowej w X–XII wieku

Ewelina Miśta-Jakubowska<sup>1,2</sup>, Dariusz Rozmus<sup>3</sup>, Bartłomiej Sz. Szmoniewski<sup>4</sup>,  
Renata Czech-Błońska<sup>5</sup>, Jakub Karasiński<sup>6</sup>

<sup>1</sup>Narodowe Centrum Badań Jądrowych, <sup>2</sup>Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, <sup>3</sup>Akademia Humanitas w Sosnowcu,  
<sup>4</sup>Instytut Archeologii i Ethnologii PAN, <sup>5</sup>Centrum Nauk Biologiczno - Chemicznych UW




---

### Wstęp

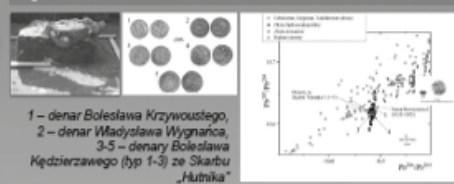
Złoża srebra i ołowiu na pograniczu Małopolski i Górnego Śląska odegrały kluczową rolę w gospodarce kruszcowej Europy Środkowej od pradziejów po wczesne średniowiecze.

Ich eksploatacja sięga VI w. p.n.e. [1], a choć brak pełnej ciągłości źródeł między epoką żelaza [2] a średniowieczem, analizy geochemiczne wskazują na wielowekowe wydobywanie [3]. W IX–X w. złoża te wykorzystywano w obrębie Wielkich Moraw, co potwierdzają materiały archeologiczne [4, 5] i skażenia torfów metalami ciężkimi w rejonie Olkusza [6]. Od XI w. obserwujemy boom eksploatacyjny – srebro i ołów służyły do produkcji monet (w tym mennictwo Chrobręgo), szkła, szklów, dachówek, ciężarków i ozdób [7–14].

Złoża małopolskie mogły stanowić ważną bazę surowcową dla czeskich i wczesnopiastowskich ośrodków metalurgicznych.

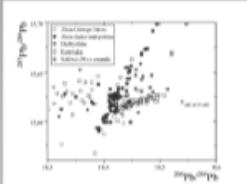
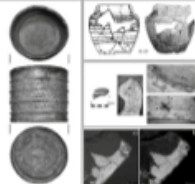


### Wyniki



1 – denar Bolesława Krzywoustego, 2 – denar Władysława Wygnania, 3-5 – denary Bolesława Kędzierzawego (typ 1-3) ze Skarbu „Hutnika”

- ❖ Denary ze skarbu „Hutnika” oraz moneta Brzetysława I czeskiego wykonane zostały ze srebra pochodzenia około-olkuskiego [13].
- ❖ podobnie jak szklivo wysokoolowowe z ceramiki:





---

### Metodologia

Zastosowano analizy składu chemicznego (XRF, SEM-EDS) oraz izotopowe (MC-ICP-MS) metali [12, 14]. Określono zawartość głównych pierwiastków i przeprowadzono pomiary izotopów ołowiu (<sup>206</sup>Pb, <sup>207</sup>Pb, <sup>208</sup>Pb, <sup>210</sup>Pb) (LIA). Wyniki porównano z bazami referencyjnymi i danymi publikowanymi dla prawdopodobnych źródeł surowca z Europy i innych regionów.

Analizy izotopowe pozwalają weryfikować pochodzenie metali oraz śledzić ich dystrybucję, wskazując obecność srebra i ołowiu z Małopolski w zabytkach z wielu obszarów Europy.




Ryc. 1. Dawne wyrobiska górnicze w rejonie Olkusza w modelu LIDAR i ich współczesny krajobraz poeksploatacyjny (P. Kolasa, F. Rozmus).

---

### Wnioski

- ❖ Analizy LIA potwierdzają eksploatację złóż małopolskich od XI w., z możliwym wcześniejszym użytkowaniem w okresie wielkomorawskim.
- ❖ Sygnatury izotopowe z Małopolski występują w zabytkach z wielu regionów Europy, co wskazuje na szeroki zasięg dystrybucji srebra i ołowiu.
- ❖ Srebro i ołów małopolskie wykorzystywano w mennictwie, rzemiośle i przemysłach (szkło, szkliva, ciężarki, ozdoby).
- ❖ Pogranicze dzisiejszej Małopolski i Górnego Śląska mogło stanowić kluczowy ośrodek górniczy w polityce surowcowej Piastów i państw ościennych.
- ❖ Dalsze analizy i rozwój baz referencyjnych pozwolą dokładniej rekonstruować szlaki kruszczowe i relacje gospodarcze w Europie wczesnośredniowiecznej.



Ryc. 2. Zasięg występowania sygnatur izotopowych złóż małopolskich w zabytkach średniowiecznych (wg danych literaturowych i badań własnych; mapa B. Sz. Szmoniewski).

---

### Bibliografia / Podziękowania

[1] doi.org/10.1111/arem.13022 [2] doi.org/10.1179/095576693800719365 [3] doi.org/10.1080/00934690.2023.2200583 [4] badania własne z dr Z. Robakiem - dane niepublikowane [5] Ottenweller, E., 2022. Early Medieval elite Jewellery ... RGZM, Mainz. [6] Chrost, L. 2013. Ołowiony ślad „Włisan” [w:] Boron, P. et al. (red.), Chronicon, 175–186. [7] Duczek et al. 2022. Metale. Ozdoby. Historia... Chronicon. [8] doi.org/10.1111/arem.12907 [9] doi.org/10.1016/j.as.2025.106168 [10] doi.org/10.1016/j.asrep.2024.104358 [11] Chugaev A. V. et al. 2020. Lead isotopic... Metalla 25.2 /2020: 101–125. [12] doi.org/10.1016/j.asrep.2023.104356 [13] asm.com/abstract-5649246 [14] doi.org/10.1039/D3JA00295D.

Źródło finansowania:  
Narodowe Centrum Nauki w ramach programu SONATA 20 (UMO-2024/55/D/HS3/01791).

NARODOWE CENTRUM NAUKI

Il. 5. E. A. Miśta-Jakubowska, D. Rozmus, B. Sz. Szmoniewski, R. Czech-Błońska, J. Karasiński, Złoża Pb/Ag z pogranicza Małopolski i Górnego Śląska - kształtowanie się polityki kruszcowej w X–XII wieku 2025. DOI: 10.13140/ RG.2.2.28041.71526.

**Bibliografia**

- Abdorrahman Rajabi, Canet, Rastad Ebrahim, Pura Alfonso, *Basin evolution and stratigraphic correlation of sedimentary-exhalative Zn–Pb deposits of the Early Cambrian Zarigan–Chahmir Basin, Central Iran*. *Ore Geology Reviews* 64. 2015, s. 328–353.
- D. Adamczyk. *Srebro i władza. Trybuty i handel dalekosiężny a kształtowanie się państwa piastowskiego i państw sąsiednich w latach 800 – 1100*. PWN Warszawa. 2014.
- Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum., oprac., wstęp i przyp. M. Plezia, Wrocław–Kraków 1982.
- M. Auch, *Wczesnośredniowieczne naczynia szklane z terenu zachodniej Małopolski*. *Archeologia Polski*, 2012. 57, s. 199–246.
- M. Auch, *Wczesnośredniowieczne naczynia szklane z terenu Małopolski*. Warszawa 2016.
- O. Balcer, *Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej*, Lwów 1917.
- B. Bates, *Magia, mity i tajemnice średniowiecza*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 2005.
- K. Benyskiewicz, *Władysław Herman. Książę Polski 1079 – 1102*. Avalon. Kraków 2014.
- J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku. Część I. Tło działalności* [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*. Tom II pod red. S. K. Kuczyńskiego. PWN. Warszawa 1982, s. 11 – 61.
- J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku. Część II. Wróżda i zgoda*. [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*. Tom III pod red. S. K. Kuczyńskiego. PWN. Warszawa 1985, s. 13 – 75.
- R. Bodnar, L. Krudysz, D. Rozmus, B. Szmoniewski. *Wczesnośredniowieczna ceramika szklana z Dąbrowy Górniczej-Łośnia. Skarb hutnika*, Księgarnia Akademicka, Kraków–Dąbrowa Górnicza. 2006.
- D. Borawska, *Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej w latach trzydziestych XI w*. PWN 2013.
- P. Boroń , D. Rozmus, *Traces of war of ores in the Middle Ages on the border of Upper Silesia and Malopolska*, Argenti Fodina 2014, s. 91 – 98.
- J. Cabała, B. Żogała, R. Dubiel, *Geochemical and Geophysical Study of Historical Zn–Pb Ore processing Waste Dump Areas (southern Poland)*, „Polish Journal of Environmental Study” 2008, vol. 17, no. 5, s. 693-700.
- J. Cabała, *Metale ciężkie w środowisku glebowym olkuskiego rejonu eksploatacji rud Zn-Pb*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2009.
- E. Cherezińska, *Śmiały*. Tom 1. Poznań 2025.
- E. Cherezińska, *Szczodry*. Tom 2. Poznań 2025.
- L. Chróst, *Ołowiowy ślad „Wiślan” odczytany z torfowisk obszaru kruszczonego śląsko-małopolskiego* [w:] *Argenti fossores et alii, Znaczenie gospodarcze wschodnich części Górnego Śląska i zachodnich krańców Małopolski w późnej fazie wczesnego średniowiecza (X-XII wiek)*, Wrocław 2013 red. P. Boroń, s. 175-188.
- A. V. Chugaev, S. W. Merkel, I. E. Zaytseva, *Lead isotopic characteristics and metal sources for the jewelry in the medieval rural settlements from the Suzdal Region (Kievan Rus’)*. „Metalla”, 2020. vol. 25 (2), s. 101–125.
- *Chrestomatia staropolska*. Teksty do roku 1543, wyb. i oprac. W. Wydra, W. R. Rzepka, Wrocław 2004, s. 17 – 22.
- R. Czech – Błońska, E. Mišta – Jakubowska, W. Duczko, D. Rozmus, B. Sz. Szmoniewski, J. Tokaj, *Kilkadziesiąt lat badań nad hutnictwem kruszcowym na Ziemi Olkuskiej w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku – najważniejsze aspekty*. *Ilcusiana* 30/2024, s. 8 – 31.

- N. Dalestowicz, *Bolesław II Szczodry. Tragiczne losy wielkiego wojownika 1040/1042 – 2/3 IV 1081 albo 1082*. Avalon, Kraków 2018.
- Długossii Ioannis, *Annales Seu Cronicae Ingliti Regni Poloniae. Liber Primus, Liber Secundus*. PWN Varsaviae 1964.
- P. Dunikowski, *Król Bolesław II Szczodry (1039/42 – 1081/82)*. [w:] *Śladami Świętego Stanisława w 940. Rocznicę śmierci biskupa męczennika*. Kraków 2019, s. 49 – 60.
- W. Duczko, E. Mišta – Jakubowska, R. Czech – Błońska. *Metale – Ozdoby – Historia. Relacja słowiańskich i skandynawskich elit w epoce wikingów*. Wrocław 2022.
- A. Dylewski, *Historia pieniądza na ziemiach polskich*, Warszawa 2011.
- T. S. Eliot., *Mord w Katedrze*. PAX 1976.
- Ettlér Vojtěch; Zdenek Johan ; Zavrel Jan.; Wallisova Michaela Selmi ; Mihaljevic Martin; Sebek Ondřej, *Slag remains from the Na Slupí site (Prague, Czech Republic): Evidence for early medieval non-ferrous metal smelting*. Journal Archaeological Science. 53, 2015, s. 72–83.
- E. Foltyn, E. Foltyn, L. Jochemczyk, A. Michczyński, J. Podwórny, *Początki metalurgii kolorowej na ziemi tarnogórskiej w świetle wyników badań na stanowisku Miasteczko Śląskie - Żyglinek 3*. [w:] I. Gredka-Ligarska, A. Rogacka-Łukasik, D. Rozmus (red.), *Zabytki techniki – nie tylko z perspektywy prawników*. Sosnowiec 2018, s. 265-294.
- A. Forte, R. Oram, F. Pedersen, *Państwa wikingów. Podboje – władza – kultura. Wiek IX -XI*, tłum. M. Nowak - Kreyer, Warszawa 2010.
- J. G. Frazer, *Złota Gałąź*. PIW Warszawa 1978.
- Gall Anonim, *Kronika i czyny Książąt i Władców Polskich* opracował i tłumaczył T. Grudziński, Toruń 2024.
- T. Grudziński, *Bolesław Śmiały – Szczodry. Dzieje konfliktu*. Universitas 2010.
- P. Guzowski, *Konflikt biskupa Stanisława z królem Bolesławem Śmiałym. Stanowisko kościoła wobec zamachów stanu we wczesnośredniowiecznej Polsce* [w:] *Zamach stanu w danych społecznościach*. Pod red. A. Sołtysiaka przy współpracy Justyny Olko. Warszawa 2004 uzup.
- S. Inglot, *Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupstwa krakowskiego w połowie XV wieku. Próba odtworzenia zaginionej części Liber Beneficiorum Długosza*, Lwów 1925.
- A. Kędzierski, *Polish and Saxon Cross Deniers from the Turn of the 11<sup>th</sup> and 12<sup>th</sup> Centuries from the Słuszków I Hoard*. Warszawa – Kalisz 2024.
- Kosmasa *Kronika Czechow*, tłum. i oprac. M. Wojciechowska, Warszawa 1968.
- M. Kosonowski, *Okoliczności konfliktu króla Bolesława szczodrego z biskupem krakowskim Stanisławem w 1079r. w świetle źródeł*. [w:] *Śladami Świętego Stanisława w 940. Rocznicę śmierci biskupa męczennika*. Kraków 2019, s. 13 – 48.
- T. Kowalski, *Relacja Ibrahima Ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al-Bekriego*, Pomniki Dziejowe Polski, seria II, tom I, 1946, s. 50. (komentarz do tej relacji jest przede wszystkim autorstwa T. Kowalskiego, ale pracowali również nad nim J. Kostrzewski, K. Stołychwa, K. Moszyński i K. Nitsch).
- M. Krawczyk, K. Macewicz, *Wczesnośredniowieczny skarb monet z Lasowic, województwo opolskie*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w 1993 roku*, red. E. Tomczak, Katowice 1997, s. 81-84, s. 87.
- M. Krąpiec, „Analiza dendrologiczna i bezwzględne datowanie prób drewna z archeologicznych badań ratowniczych w Łosieniu”, *Skala*

- 2002, s. 2 (maszynopis w archiwum Działu Archeologii Muzeum Miejskiego „Szttygarka” w Dąbrowie Górniczej).
- G. Kulej, *Dzielnice Dąbrowy Górniczej w XIX i XX w.* [w:] *Dąbrowa Górnicza. Monografia tom II Dzielnice Miasta.* red. A. Rybak, A. J. Wójcik, Z. Woźniczka. Dąbrowa Górnicza 2016.
  - B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 1, red. nauk. J. Urban, Kraków. 1998.
  - G. Labuda, *Szkice historyczne XI w.: początki klasztoru w benedyktynów w Tyńcu.* *Studia Źródłoznawcze* 35, 1994, s. 23 – 64.
  - A. Lis, *Sprawa św. Stanisława w aspekcie historyczno -prawnym.* *Przegląd Prawno – Ekonomiczny* 11(2/2010), s. 56 – 69.
  - A. Lis, *Ustawa górnicza Leszka Białego. Materiały źródłowe do studiów nad prawem.* *Przegląd Prawno-Ekonomiczny* 26 (1/2014), s. 124 – 126.
  - A. Lis, *Źródła prawa w Polsce piastowskiej jako problem badawczy. Studium prawno – historyczne.* Lublin 2022.
  - H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce, opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*, t. 1, Warszawa 1841.
  - H. Łowmiański, *Dynastia Piastów we wczesnym średniowieczu* [w:] *Początki Państwa Polskiego – Księga Tysiąclecia.* Poznań 2002, s. 111 – 162.
  - Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, tłum. i oprac. B. Kurbis, Wrocław 1992, *Biblioteka Narodowa.*
  - E. Mišta-Jakubowska, K. Dziegielewska, D. Rozmus, R. Czech-Błońska, M. Szymaszkiewicz, M. Michnik, A. Gójska, J. Karasiński, A. Garbacz-Klempka, B. Wagner, W. Duczko, *The First Isotopic Evidence of Early Iron Age Lead Ore Exploitation in the Silesian - Krakow Upland, Poland: A Provenance Study of Lusatian Culture Lead Ornaments* *Archeometry* January 2024 DOI:n 10.2139/ssrn.4856100.
  - E. Mišta-Jakubowska, W. Duczko, A. B. Kowalska, R. Czech – Błońska, R. Mathur, A. Gójska, D. Rozmus, R. Siuda, D. Oleszak, A. Brojanowska, J. Klimaszewski, *Amulets from Viking-age Baltic coast: A unique hoard from Piaski-Dramino (Poland) in the light of provenance and technological research of silvercraft art.*, *Journal of Archaeological Science: Reports* 53. 104356. [www.elsevier.com/locate/jasrep](http://www.elsevier.com/locate/jasrep).
  - E. Mišta-Jakubowska, W. Chudziak, D. Rozmus, R. Czech-Błońska, T. Stolarczyk, P. Paruzel, J. Bojarski, J. Karasiński, K. Tettefer *At the Dawn of Polish Coinage.* 2025. DOI: 10.13140/RG.2.2.17346.24009.
  - E. A. Mišta-Jakubowska, D. Rozmus, B. Sz. Szmoniewski, R. Czech-Błońska, J. Karasiński, *Złoża Pb/Ag z pogranicza Małopolski i Górnego Śląska - kształtowanie się polityki kruszcowej w X–XII wieku* 2025. DOI: 10.13140/RG.2.2.28041.71526.
  - S. W. Merkel, I. Florkiewicz, M. Jansen, M. Bode, & M. Wołoszyn, *Evidence for Slavic lead mining and trade: Early Rus' lead seals from Czermno and Gródek on the Polish Rus' border.* *Journal of Archaeological Science: Reports*, 56, 2024. 104539. <https://doi.org/10.1016/j.jasrep.2024.104539>.
  - D. Molenda, *Kopalnie rud ołowiu na terenie złóż śląsko-krakowskich w XVI-XVIII wieku. Z dziejów postępu technicznego w eksploatacji kruszców*, Wrocław. 1972.
  - M. Nieć, *Złoża rud cynku i ołowiu*, [w:] *Surowce metaliczne. Cynk, ołów*, red. J. Kicki, Kraków 1997, s. 9-45, *Surowce Mineralne Polski Mineralne Polski.*

- P. Ottway, J. Cowgill (with contributions by Glynis Edwards, Jacqui Watson), *Woodworking, the Tool Working Hoard and its Lead Container* [in:] *Life and Economy et Early Medieval Flixborough c. Ad 600 – 1000*. Edited by D. H. Evance and Christopher Loveluck. (with contribution by Marion M. Archibald, Paul Blinkhorn, Michell P. Brown, Jane Cowgill, Rosemary Cramp, Brenda Dickinson, Peter Dicksbury, Glynis Edwards, Vera J. Evison, Martin Foreman, Geof Gaunt, Kay Hartley, John Hines, Jenifer Jones, Christopher Loveluck, Peter Makey, Bill Marsden, Catherine Mortimer, Sonia O'Connor, P. O'Connor, Elisabeth Okasha, Patrick Ottaway, Jan Panter, Jonathan Parkhous, Tim Pestell, Elisabeth J. R. Pirie, Nicola Rogers, Bryan Sitch, David Starley, Gabor Thomas, Alan Vince, Penelope Walton Rogers, Lisa M. Wastling, Jacqui Watson, Jane Young and Susan M. Youngs). *Excavationns at Flixborough vol. 2. The Artifacts Evidence*. Oxbow Book Oxford UK. 2009.
- K. Ożóg, *Regnum i sacerdotium w XI wieku, czyli o relacji między władzą monarszą a kościołem*. [w:] *Śladami Świętego Stanisława w 940 rocznicę śmierci biskupa męczennika*. Kraków 2019, s. 7 – 12.
- A. Pankiewicz, S. Siemianowska, *Early medieval glazed objects from the Wrocław and Opole strongholds: function, origin and social significance / Raně středověké glazované předměty z hradů ve Wrocławu a Opoli: funkce, původ a sociální význam, Přehled výzkumů 61/2*, 2020 December, s. 53–70.
- J. Piernikarczyk, *Historia górnictwa i hutnictwa na Górnym Śląsku*, t. 1, Katowice 1933.
- M. Plezia, *Dookoła sprawy świętego Stanisława. Studium źródłoznawcze*. Homini. Kraków 2003.
- J. Powierski, *Kryzys Rządów Bolesława Śmiałego*, Wydawnictwo Marpres 1992.
- C. W. Popko, M. Szymaszkiwicz, D. Rozmus, A. Garbacz – Klempka, *Lead products in the Lusatian culture of 7th – 6th Century BC in the Lead ore – rich areas in the Wyżyna Śląska and in the Wyżyna Krakowsko – Częstochowska* [in:] Argenti Fodina. Slonenské Banské Muzeum. Banská Štiavnica 2017, pp. 38 – 52.
- *Powieść Minionych Lat*. [w:] *Kroniki staroruskie*. Wybrał, wstępem i przypisami opatrzył F. Sielicki. Przełożyli E. Goranin, F. Sielicki, H. Suszko PIW. Warszawa 1987.
- *Późnośredniowieczna rezydencja z Dąbrowy Górniczej-Łośnia jako ośrodek zarządzania górnictwem i hutnictwem srebra i ołowiu*” red. D. Rozmus, S. Siemianowska. Wrocław – Dąbrowa Górnicza 2025. Autorzy tomu: Dariusz Rozmus, Sylwia Siemianowska, Ewelina Miśta-Jakubowska, Renata Czech-Błońska, Jakub Sawicki, Radosław Zdaniewicz, Piotr Kolasa, Rafał Wróblewski, Grzegorz Żabiński, Klaudia Tetfejer, Danuta Makowicz- Poliszot, Marek Krapiec.
- J. Pysiak Janusz, *Denary krzyżowe*, „Notatki Płockie” 1995. 1/162, s. 4.
- E. Roesdahl, *Denmark – a thousand years ago*, [w:] *Europe around the year 1000*, ed. P. Urbanczyk, Warszawa 2001, s. 356-366.
- A. Rogaczewska, *Osada wczesnośredniowieczna w Dąbrowie Górniczej-Strzemieszycach Wielkich, stanowisko nr 2*, [w:] *Osadnictwo nad Przemszą i Brynicą w średniowieczu*, red. nauk. J. Sperka, S. Witkowski, Sosnowiec–Cieszyn 2005, s. 75-88.
- A. Rogaczewska, *Archeologia pogranicza małopolsko-górnośląskiego w rejonie Będzina*, [w:] *Będzin 1358-2008*, t. 2: *Od pradziejów do roz-*

- biorów, red. J. Sperka, Będzin 2008, s. 21-99.
- A. Rogaczewska, *Zakres i sposoby pozyskiwania ołowiu na wczesnośredniowiecznej osadzie w Strzemieszycach Wielkich stanowisko 2*, [w:] *Argenti fossores et alii. Znaczenie gospodarcze wschodnich części Górnego Śląska i zachodnich krańców Małopolski w późnej fazie wczesnego średniowiecza (X-XII wiek)*, red. P. Boroń, Wrocław 2013, s. 47-62.
  - T. Roslanowski, *Średniowieczne górnictwo i kuźnictwo westfalskie oraz ich wpływ na gospodarczy i osadniczy rozwój regionu w XI-XIV wieku*, [w:] *Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa*, t. 11, red. J. Pazdur, Wrocław. 1967.
  - D. Rozmus, *Wstępne wyniki badań sondazowych na stanowisku archeologicznym nr 5 Sosnowiec – Zagórze* [w:] *Gospodarka nad Przemszą i Brynicą od pradziejów do początków XX wieku w świetle badań interdyscyplinarnych*, Dąbrowa Górnicza – Olkusz - Sosnowiec 2009 pod red. D. Rozmusa i S. Witkowskiego, s. 70 – 79.
  - D. Rozmus, *Wczesnośredniowieczne zagłębie hutnictwa srebra i ołowiu na obszarach obecnego pogranicza Śląska i Małopolski*. (2 połowa XI – XII / XIII w.), Księgarnia Akademicka. Kraków 2014.
  - D. Rozmus, *O krwi w „żyłach” średniowiecznej gospodarki słów kilka. Czy Polska powstała na olkuskim ołowiu i srebrze*. „Magazyn Tożsamość”. Nr 2/2023 | ISSN 2720-6629, s. 19.
  - Rozmus Dariusz, *20 Years of Research on the Beginnings of Early Medieval Mining and Metallurgy of Lead and Silver in Poland / 20 Jahre Forschung zu den Anfängen des Bergbaus und der Verhüttung von Blei und Silber in Polen*. [in:] *Frümittelalterlichen Hacksilber im nordlichen westslawischen Raum. Archeologie und Archeolaometallurgie*. Herausgegeben von: Felix Biermann, Andreas Kieseler, Ernest Pernicka, Jasper von Richthofen. Habelt Verlag. Bonn. 2023. pp. 175- 200.
  - D. Rozmus, *Zobowiązania prawne księcia Mieszka I wobec swoich drużowników w świetle kroniki Ibrahima ibn Jakuba*. „Roczniki Administracji i Prawa”. XV(2)/2015, Sosnowiec, s. 105 – 116.
  - D. Rozmus, *Czy Bolesław II Śmiały ograbił Izjasława I władcę Kijowa ?* Roczniki Administracji i Prawa. Annuals of The Administration and Law. 2025, s. 437 – 449.
  - D. Rozmus, A. Garbacz – Klempka, *Wczesnośredniowieczna ceramika szklawiona z Dąbrowy Górniczej - Łośnia i innych stanowisk archeologicznych związanych z metalurgią srebra i ołowiu – wybrane zagadnienia* [in:] „Ceramika i szkło w archeologii i konserwacji” pod red. S. Siemianowska, P. Rzeźnik, K. Chrzan, Wrocław 2017, s. 261-285.
  - D. Rozmus, S. Suchodolski, J. Tokaj, *Wczesnośredniowieczny „Skarb hutnika” z Dąbrowy Górniczej Łośnia*. Monografia część 1. *Early Medieval „Metalurgist Hoard” from Dąbrowa Górnicza – Łośnia. A Monograph. Part 1*. Dąbrowa Górnicza 2014.
  - S. Siemianowska Sylwia, Pankiewicz Aleksandra, Sadowski Krzysztof, Pawlicki Jakub Karol, *W kwestii techniki wykonania i szklawienia wczesnośredniowiecznych pisanek-grzechotek ze Śląska* Przegląd Archeologiczny Vol. 71, 2023, s. 243-270.
  - D. A. Sikorski *Wczesnopiastowska architektura sakralna*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2012.
  - R. Siuda, *Paragenезы гипергенічне złożа Radziłowice (Góry Kaczawskie)*, Przegląd Geologiczny, vol. 60, nr 8, s. 441 – 449.
  - I. Suliga, D. Rozmus, *Piece i paleniska o prze-*

- znaczeniu hutniczym do wytopu ołowiu ze stowiska nr 5 w Sosnowcu-Zagórze – wstępne wyniki badań prowadzonych w latach 2009–2010 [w:] *Śląskie Prace Prahistoryczne*, 7/2012, s. 250 – 286.
- L.P. Słupecki, *Wojownicy i wilkołaki*, Warszawa 2011.
  - S. Suchodolski. *Mennictwo polskie w XI i XII w.*, Wrocław 1973.
  - S. Suchodolski, *Lokalizacja najdawniejszych mennic w Polsce*. *Archeologia Polski* 1962, 7, 2, s. 315 – 329.
  - S. Suchodolski. *Najdawniejsze mennice polskie*, [w:] *Civitas Principales. Wybrane ośrodki władzy w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Katalog wystawy zorganizowanej w dniach 25 kwietnia – 2 października 1998 r. przez Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, red. T. Janiak, D. Stryniak, Gniezno 1998.
  - S. Suchodolski. *Polityka mennicza a wydarzenia polityczne w Polsce we wczesnym średniowieczu*, [w:] S.K. Kuczyński (red.), *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 6, Warszawa.1994, (s. 39) s. 39-52.
  - S. Suchodolski, *Numizmatyka średniowieczna. Moneta źródłem archeologicznym, historycznym i ikonograficznym*, Warszawa. 2012.
  - C. Sroga, S. Z. Mikulski, W. Bobiński, M. Adamski, *Stare hałdy w Sudetach – nowa geobaza Państwowego Instytutu Geologicznego*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią Polskiej Akademii Nauk”, nr 106, 2018, s. 147–162.
  - Sun Zi. *Sztuka wojenna (Sztuka wojny). Chiński traktat o skutecznej taktyce i strat*. vis - a – vis. 2016.
  - S. Szczur, *Historia Polski średniowiecznej*, Wydawnictwo Literackie. Kraków 2002.
  - E. Szydłowska, *Eksploracja i przetwórstwo metali kolorowych na Górnym Śląsku u schyłku epoki brązu i w początkach epoki żelaza*, [w:] *Pamiętnik Muzeum Miedzi*, t. 1, red. Z. Bukowski, Legnica 1982, s. 131-145.
  - E. Szydłowska, *Zagadnienie eksploatacji ołowiu w kulturze łużyckiej w Polsce*, [w:] *Surowce mineralne w pradziejach i we wczesnym średniowieczu Europy Środkowej*, Wrocław 1988, , Prace Komisji Archeologicznej (Wrocław), nr 6, s. 41-51.
  - E. Szydłowska, *Użytkowanie metali kolorowych przez ludność podgrupy częstochowsko-gliwickiej kultury łużyckiej*, „Śląskie Prace Prahistoryczne” t. 4, 1995, s. 85-96.
  - G. Śniezko. *Moneta w Polsce za panowania Bolesława III Krzywoustego*. Warszawa 2021.
  - Teofil Prezbiter, *Diversarum Artium Schedula. Średniowieczny zbiór przepisów o sztukach rozmaitych*, tłum. S. Kobielus, Kraków 1998.
  - Tukidydes, *Wojna Peloponeska*. Tłum. K. Kumaniecki. Czytelnik wyd. III Warszawa 1988.
  - S. Wajda, S. W. Merkel, I. Florkiewicz, M. Jansen, B. Marciniak-Maliszewska, B. Wagner, & M. Wołoszyn, 2023. *Early medieval lead glass bangles from Czermno, Poland: Results of elemental and lead isotopes analyses*. *Archaeometry*, 2023. 1–20. <https://doi.org/10.1111/arcm.12907>.
  - Sz. Wieczorek, *Galla Anonima opowieść o królu Bolesławie u ubogim kleryku. Moraliter, Anagogice, Allegorice, Historice*. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rzeszów. 2020.
  - S. Witkowski, *Górnictwo srebra i ołowiu w świetle Bulli gnieźnieńskiej z 1136 roku. Lokalizacja osady Zwersov*, [w:] *Gospodarka nad Przemszą i Brynicą od pradziejów do początków XX wieku w świetle badań interdyscyplinarnych*, red. D. Rozmus, S. Witkowski, Sosnowiec 2009, s. 149 – 162.
  - T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedenastego wieku*. PAU 1904.

- M. Wołoszyn, E. Nosek, J. Stępiński, A. Rafalska-Łasocha, W. Łasocha, E. Bielańska, *Pieczęcie z Czeramna (Grody Czerwieńskie, Polska wschodnia) – rezultaty analiz chemicznych i metalurgicznych*, „Archeologia Polski”, t. LX: s. 123-152.

#### ***Źródła internetowe***

- *Zamordowanie św. Stanisława*, <https://muzhp.pl/kalendarium/zamordowanie-sw-stanislaw> data dostępu 23 grudzień 2025.
- *Denar królewski Bolesława Śmiałego* [https://wmuzeach.pl/wszystkie-objekty/ACn7z-ZxqF6QfzNJ9WqiQ\\_denar-krolewski-boleslaw-smialego](https://wmuzeach.pl/wszystkie-objekty/ACn7z-ZxqF6QfzNJ9WqiQ_denar-krolewski-boleslaw-smialego) data dostępu 23 grudzień 2025.
- *Coutumes de Toulouse* <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b105090434/f74.image> data dostępu 23 grudzień 2025.





# Mateusz Kamionka

Andrij Potebnia – Ukraińiec poległy za „naszą i waszą wolność”

# Mateusz Kamionka

*Andrij Potebnia – Ukrainiec poległy za „naszą i waszą wolność”*

## **Abstrakt**

Artykuł poświęcony jest postaci Andrija Afanasjewicza Potebni – ukraińskiego oficera armii Imperium Rosyjskiego, rewolucjonisty i uczestnika powstania styczniowego, poległego w 1863 roku pod Skalą na Ziemi Olkuskiej. Celem tekstu jest ukazanie zarówno biografii Potebni, jak i ewolucji narracji dotyczących jego tożsamości narodowej oraz miejsca w polskiej i regionalnej pamięci historycznej od XIX wieku po współczesność. Analiza obejmuje przekazy źródłowe z lat 1863–1917, interpretacje funkcjonujące w II Rzeczypospolitej, instrumentalne wykorzystanie postaci Potebni w propagandzie okresu II wojny światowej i Polski Ludowej, a także współczesny wizerunek tej postaci. Istotnym elementem artykułu są również wyniki badań terenowych przeprowadzonych w 2025 roku, ukazujące współczesną, fragmentaryczną pamięć lokalną oraz zmiany pokoleniowe w identyfikowaniu Potebni jako „Rosjanina” bądź „Ukraińca”. W perspektywie aktualnych wydarzeń geopolitycznych postać Potebni interpretowana jest jako ponadnarodowy symbol walki z imperialnym despotyzmem i solidarności narodów Europy Środkowo-Wschodniej, wyrażonej w hasle „za naszą i waszą wolność”.

**Słowa kluczowe:** Andrij Potebnia; Powstanie Styczniowe 1863; pamięć historyczna; polityka pamięci; tożsamość narodowa; Ukraińcy w XIX wieku; rewolucjoniści antycarscy; relacje polsko-ukraińskie; propaganda w PRL; „za naszą i waszą wolność”.

## **Wstęp**

W 2026 roku przypada 163. rocznica wybuchu powstania styczniowego oraz czwarta rocznica pełnoskalowej agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Okoliczności te stanowią istotny kontekst do przypomnienia postaci wybitnej i bohaterskiej, a zarazem zapomnianej na skutek instrumentalnego traktowania historii w polityce pamięci okresu Polski Ludowej. W 1863 roku w bitwie na cmentarzu w Skale zginął od rosyjskiej kuli Ukrainiec Andrij Potebnia, który postrzegał walkę o wolność jako obowiązek wobec narodów Europy Środkowej i Wschodniej, zagrożonych carskim despotyzmem. Współczesne wydarzenia dowodzą aktualności jego postawy oraz ponadczasowego charakteru poniesionej ofiary, wskazując na trwałość zagrożeń płynących ze wschodu dla narodów europejskich. Celem niniejszego artykułu jest nie tylko przedstawienie zarysu biograficznego Andrija Potebni, lecz także analiza procesu kształtowania się jego postaci jako ponadnarodowego symbolu walki ideologicznej oraz interpretacja znaczenia jego poświęcenia w perspektywie historycznej i współczesnej. Artykuł łączy analizę źródeł narracyjnych z perspektywą studiów nad pamięcią oraz elementami badań empirycznych.

## **Andrij Potebnia - notka biograficzna**

Andrij Afanasjewicz Potebnia urodził się w mieście Romny<sup>1</sup>, położonym wówczas w gu-

1 W literaturze często pojawia się informacja, iż Andrij Potebnia przyszedł na świat we wsi Perekopiwka (por. Młynarski, Ślisz,

berni połtawskiej Imperium Rosyjskiego (obecnie obwód sumski na Ukrainie). W literaturze przedmiotu oraz w przekazach popularnych (np. w Wikipedii<sup>2</sup>) często błędnie wskazuje się jako miejsce jego urodzenia wieś Perekopiwka, gdzie znajdował się majątek ziemski należący do jego ojca. Afanasy Potebnia był zawodowym wojskowym, który wraz ze swoim bratem odbywał służbę w armii carskiej na Kaukazie. Ojciec Potebniów dążył do tego, aby wszyscy jego synowie obrali karierę wojskową, kontynuując w ten sposób rodzinne tradycje. Sprzeciw wobec tych planów wyraziła jednak jego żona, Maria Potebnia, wspierana przez rodzinę Markowych. Jej postawa mogła być związana z doświadczeniem śmierci szwagra, który poległ na Kaukazie podczas wspólnej służby z Afanasym Potebnią. W konsekwencji najstarszy syn, Aleksander, został skierowany do gimnazjum w Radomiu, znajdującym się wówczas na terenie Królestwa Polskiego. W placówce tej jako nauczyciel języka rosyjskiego pracował brat Marii – Aleksij Markow. Już w okresie nauki szkolnej Aleksander Potebnia wykazywał ponadprzeciętne zdolności intelektualne. „Kurier

Warszawski” z 1851 roku informował o przyznaniu mu srebrnego medalu za wybitne osiągnięcia edukacyjne, wymieniając go jako ucznia Gimnazjum Gubernialnego w Radomiu. W kolejnych latach kontynuował kształcenie, a obrona – w dużej mierze z inicjatywy matki – droga życiowa doprowadziła go do pozycji jednego z najwybitniejszych językoznawców XIX wieku. Współcześnie jego imię nosi Instytut Językoznawstwa Narodowej Akademii Nauk Ukrainy<sup>3</sup>. Młodszy syn, Andrij, zgodnie z wolą ojca, rozpoczął naukę w szkole kadeckiej na terenach dzisiejszej Białorusi. W rodzinie Potebniów było ponadto jeszcze dwóch synów, którzy w niejasnych okolicznościach zaginęli w okresie powstania styczniowego, a także córka.

W latach 1848–1856 Andrij Potebnia kształcił się w korpusach kadetów w Orle, Połocku oraz Petersburgu. Następnie, w latach 1858–1859, ukończył Oficerską Szkołę Strzelecką w Carskim Siole. W okresie edukacji nawiązał kontakty z polskim środowiskiem konspiracyjnym funkcjonującym wśród oficerów armii Imperium Rosyjskiego. Do kręgu jego znajomych należeli m.in. Jarosław Dąbrowski oraz Zygmunt Sierakowski. W latach 1856–1862 pełnił służbę wojskową w stopniu chorążego, a następnie podporucznika w pułkach piechoty szlisselburskim i sibirskim, stacjonujących na terenach Ukrainy Prawobrzeżnej. W 1861 roku, wraz z pułkiem szlisselburskim, został przeniesiony do Warszawy. Tam aktywnie uczestniczył w tworzeniu oraz działalności tajnego Komitetu Oficerów Armii Rosyjskiej. Organizacja ta pozostawała pod wpływem idei Aleksandra Hercena i Nikołaja Ogariowa, wydawców emigracyjnego czasopisma

1955, s. 17; Галушко, 2013). Jednak inne źródła podają odmienną wersję wydarzeń. W monografii Very Franczuk *Oleksandr Afanasowicz Potebnia* autorka wskazuje, że chutor Maniw został sprzedany, gdy Sasza nie miał jeszcze dwóch lat, a cała rodzina przeniosła się do Romnów (Франчук, 1985, s. 15). Uwzględniając fakt, że pierwotny syn Oleksandr urodził się 10(22) września 1835 roku, można wnioskować, iż przeprowadzka nastąpiła w 1837 roku, a więc na rok przed narodzinami Andrija. Ojciec Potebniów objął wówczas dobrze wynagradzaną posadę, z którą wiązało się mieszkanie służbowe, najprawdopodobniej położone w pobliżu miejsca pracy. Jak wspomina Franczuk, pewnego dnia, wracając od babci, Sasza dowiedział się o narodzinach młodszego brata – Andrijka, któremu imię nadano na cześć Andrija Łukjanowicza, pełniącego także funkcję jego ojca chrzestnego. Chrzest odbył się już w mieście Romny, w cerkwi św. Marii Magdaleny. Rodzice obawiali się jednak trudnej sytuacji mieszkaniowej związanej z powiększeniem rodziny, gdyż nie posiadali własnego domu. Dopiero w 1840 roku udało im się zamieszkać we własnym lokum (Франчук, 1985, s. 16).

2 Wikipedia. *Andrij Potebnia*. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrij\\_Potebnia](https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrij_Potebnia).

3 *Институт мовознавства ім. О.О.Потебні | Головна сторінка*. (n.d.). <https://www.inmo.org.ua/>.

opozycyjnego „Kołołół”. Jej celem było obalenie autokratycznego systemu władzy w Rosji poprzez zbrojne powstanie chłopskie kierowane przez rewolucyjnie nastawionych oficerów. Potebnia odpowiadał za utrzymywanie kontaktów Komitetu z redakcją „Kołołół” w Londynie oraz z kierownictwem organizacji rewolucyjnej „Ziemia i Wola” w Petersburgu. Potebnia pełnił tam też funkcję koordynatora współpracy pomiędzy Komitetem Oficerów I Armii Imperium Rosyjskiego a Centralnym Komitetem Narodowym w Warszawie, będącym organem kierowniczym radykalnego nurtu polskiego ruchu niepodległościowego. Był także autorem części dokumentów programowych Komitetu. Środowisko emigracji rosyjskiej uznawało go za rdzennego Rosjanina z przyczyn politycznych, co wpłynęło na jego późniejszy mit<sup>4</sup>.

W czerwcu 1862 roku podjął nieudaną próbę zamachu na generała Aleksandra Lüdersa, namiestnika Królestwa Polskiego. Zamach został przeprowadzony w zemście za skazanie dzień wcześniej na karę śmierci Jana Arnholda, Piotra Śliwickiego i Franciszka Rostkowskiego – członków spiskowej organizacji Komitet Oficerów I Armii. Arnhold był Łotyszem, Śliwicki - Ukraińcem, Rostkowski zaś Polakiem<sup>5</sup>. W trakcie przygotowań do powstania styczniowego w 1863 roku Potebnia opowiadał się za utworzeniem tzw. „oddziału ruskiego”, złożonego z żołnierzy i oficerów armii rosyjskiej o poglądach opozycyjnych. Jednostka ta miała stanowić załążek siły zdolnej do rozszerzenia ruchu rewolucyjnego na zachodnie peryferia Imperium Rosyjskiego, w szczególności

na Ukrainę i Białoruś. Po niepowodzeniu tych planów, w lutym 1863 roku, Potebnia dołączył do oddziału powstańczego dowodzonego przez Mariana Langiewicza. Zmarł 5 marca 1863 roku w wyniku ran odniesionych podczas starcia oddziału Langiewicza z wojskami rosyjskimi w miejscowości Skała, w pobliżu Krakowa. Według pamiętnika generała Antoniego Jeziorańskiego obecnego przy śmierci Potebni, ostatnie jego słowa miały brzmień: „Niech Bóg was wspiera w walce przeciw tyranom”<sup>6</sup>.

Postać Andrija Potebni stosunkowo szybko została włączona do symboliki braterstwa polskich oraz rosyjskich i mańruskich rewolucjonistów, co sprawiło, że jego ukraińskie pochodzenie nie było szczególnie akcentowane. Pomimo upływu ponad 160 lat jego pochodzenie oraz działalność pozostają przedmiotem sporów interpretacyjnych, głównie ze względu na instrumentalne wykorzystywanie jego biografii w różnych kontekstach historiograficznych i politycznych w różnych okresach historii.

### ***Potebnia - postać „historycznie niespójna”***

Poniższy podrozdział poświęcony jest analizie sposobów przedstawiania Andrija Potebni w najwcześniejszych przekazach dotyczących powstania styczniowego oraz lat bezpośrednio po nim. Okres ten stanowi kluczowy etap w kształtowaniu się jego wizerunku w polskiej pamięci historycznej. To wówczas uformowały się podstawowe narracje, które w kolejnych dekadach były powielane, modyfikowane lub reinterpretowane. Różnicowanie źródeł oraz ich odmienne intencje ideowe sprawiły, że obraz Potebni nie był jednorodny ani stabilny. Analiza tych przekazów pozwala uchwycić mechanizmy konstruowania znaczeń

4 *Кололол*, nr 161, 15.04.1863, s. 1.

5 Bartłomiej Makowski, *Zamach na carskiego namiestnika w Ogrodzie Saskim. Preludium do powstania styczniowego* <https://polskie-radio24.pl/artykul/3106405,zamach-na-carskiego-namiestnika-w-ogrodzie-saskim-preludium-do-powstania-styczniego>.

6 *Pamiętniki Generała Antoniego Jeziorańskiego, Powstanie R. 1863*, s. 222.

i tożsamości w warunkach XIX i XX -wiecznych sporów politycznych i narodowych.

### ***Konstrukcja wizerunku Potebni w przekazach z lat 1863–1917***

Źródła polskie i emigracyjne z okresu powstania styczniowego oraz dekad bezpośrednio po nim ukazują Andrija Potebnię jako postać o niejednoznacznej i zmiennej identyfikacji narodowej. W pierwszych relacjach prasowych, zwłaszcza inspirowanych środowiskami rosyjskiej emigracji rewolucyjnej skupionej wokół londyńskiego „Koło-koła”, Potebnia określany był najczęściej jako „Rosjanin”<sup>7</sup> lub „Moskal”<sup>8</sup>. Taki sposób przedstawienia nie był przypadkowy i wynikał z potrzeby podkreślenia istnienia rosyjskiej opozycji antycarskiej oraz umiędzynarodowienia sprawy polskiej. Postać rosyjskiego oficera walczącego przeciw caratowi po stronie powstańców miała wzmacniać przekaz o uniwersalnym charakterze walki z despotyzmem i zachęcić inne prowincje Imperium do powstania. Wtedy też Potebnia był znany tylko przez pryzmat wspomnianych już autorów czasopisma „Koło-koło”. Równoległe jednak relacje bezpośrednich uczestników walk zaczęły przesuwac akcent z kategorii narodowych na wymiar etyczny i ideowy. Pamiętniki Antoniego Jeziorańskiego<sup>9</sup>, Walerego Przyborowskiego<sup>10</sup> czy doniesienia „Przeglądu Polskiego”<sup>11</sup> koncentrowały się na postawie Potebni jako towarzysza broni, ale przede wszystkim jako Małorusi-

na<sup>12</sup>. Pokazywało to, że osoby, które miały z nim bezpośredni kontakt wierzyły w intencję „eksportu” idei powstania również na wschodnie ziemie I Rzeczypospolitej. Opisy jego śmierci pod Skałą – niezależnie od różnic szczegółowych – budowały obraz człowieka, który świadomie stanął na czele koszyńców i poległ w walce, umierając z hasłem wolności na ustach. W tym ujęciu narodowość traciła na znaczeniu wobec poświęcenia dla wspólnej sprawy. Z biegiem lat nastąpiła wyraźna reinterpretacja jego pochodzenia. Podkreślano jego związki z ziemiami ukraińskimi, a jednocześnie zwracano uwagę na proces częściowej polonizacji – zarówno jego samego, jak i jego brata Oleksandra, późniejszego profesora Uniwersytetu Charkowskiego. W tym okresie pojawiły się także próby mające na celu zdyskredytowanie Potebni, jak relacja Nikołaja Berga – rosyjskiego rządowego historyka przypominająca oskarżenia o defraudację funduszy wojskowych, o które go oskarżano, chcąc wytłumaczyć poparcie Polaków przez rosyjskiego oficera. Tak przybliżył postać bohatera spod Skały:

*Andrzej Atanazowicz Potebnia, małorusin z połtańskiej guberni, stał z pułkiem naprzód w Żytomierzu a następnie w Warszawie. Obrany kwatermistrzem pułkowym, zaczął strasznie hulać i bawić się w miłostki, zabrnął w długi i dla wyzwolenia się ze szpon lichwiarskich wziął z funduszków pułkowych 11.000 rubli sr., mając nadzieję zwolna pokryć ten deficyt. To się wszakże wykryło i Potebnia został zaarrestowany i osadzony na odwachu przy placu Krasieńskich, skąd uciekł w nocy z 30. czerwca na 1. lipca 1862 r. Znalazł się następnie w szeregach powstańców<sup>13</sup>.*

7 *Przedświt : czasopismo społeczno-polityczne : organ Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich*, nr 8, 1893, s. 20.

8 *Przyjaciel Domowy*, nr 74, 17.11.1863.

9 *Pamiętniki Jenerała Antoniego Jeziorańskiego, Powstanie R. 1863.*

10 Przyborowski Walery, *Historia dwóch lat : 1861-1862*, Kraków: wyd. W. Ł. Anczyca i spółka, 1895.

11 *Przegląd Polski*, R. 30, T. 2, rok 1895/1896, s. 673.

12 Określenie osoby mieszkającej na terenie dzisiejszej Ukrainy w okresie Imperium Rosyjskiego, tzw. Małorusi.

13 Nikołaj Berg, *Zapiski o powstaniu polskiem 1863 i 1864 roku :*

Narracja ta nie znalazła jednak szerszego odźwięku i nie wpłynęła na dominujący, pozytywny obraz Potebni w polskiej pamięci okresu walki o niepodległość. Do 1917 roku funkcjonował on jako postać „pogranicza tożsamościowego”, której interpretacja była elastyczna i podporządkowana bieżącym potrzebom ideowym.

### ***Przekształcenia narracji w II Rzeczypospolitej***

W okresie II Rzeczypospolitej zmienił się kontekst interpretacyjny, w którym funkcjonowała postać Potebni. Nowe państwo polskie oraz rozwijające się koncepcje prometejskie sprzyjały narracjom podkreślającym wspólnotę losów narodów zniewolonych przez imperium rosyjskie. O ile jeszcze Józef Kajetan Janowski określał Potebnię jako „Rosjanina”<sup>14</sup>, akcentując jego wiarę w hasło „za waszą i naszą wolność”, o tyle już w latach 20. XX wieku pojawiły się głosy jednoznacznie definiujące go jako Ukraińca. Józef Dąbrowski (publikujący jako J. Grabiec) pisał o Potebni jako o „Ukraińcu szczerze oddanym sprawie rewolucji i braterstwa ludów”<sup>15</sup>. Leon Wasilewski zwracał natomiast uwagę na ambiwalencję tej postaci: Potebnia, mimo ukraińskiego pochodzenia, nie występował w powstaniu styczniowym jako reprezentant ukraińskiej polityki narodowej, lecz jako rosyjski oficer-opozycjonista działający w ramach szerszego ruchu antycarskiego<sup>16</sup>. Z kolei w ukraińskiej refleksji historycznej pojawiały

się głosy krytyczne, wskazujące, że udział Ukraińców w powstaniu – w tym Potebni – posłużył władzom carskim jako pretekst do represji wobec ukraińskości<sup>17</sup>. Zainteresowanie Potebnią w okresie międzywojennym pozostawało jednak ograniczone. Polityka pamięci koncentrowała się na doświadczeniach Wielkiej Wojny i walk o granice państwa, a powstanie styczniowe stopniowo traciło centralne miejsce w narracji narodowej. Wpłynęło na to też naturalne zmniejszenie ilości samych weteranów powstania. Postać Potebni funkcjonowała więc raczej na marginesie debaty historycznej jako element sporadycznych odniesień do idei braterstwa ludów, ale też w stosunku do skomplikowanych napięć narodowościowych II Rzeczypospolitej.

### ***Potebnia w narracji wojennej i powojennej (1943–1956)***

Przełomem w instrumentalnym wykorzystaniu postaci Potebni był komunikat radiowy rządu RP na uchodźstwie z 18 stycznia 1943 roku. Określono w nim Potebnię jako „Rosjanina”, który oddał życie za sprawę polską, a jego przykład posłużył do legitymizacji sojuszu z ZSRR w walce z III Rzeszą<sup>18</sup>. Narracja ta zapowiadała sposób, w jaki jego postać miała funkcjonować w powojennej Polsce. Po 1945 roku władze Polski Ludowej dokonały pełnej ideologicznej adaptacji Potebni. Ujednolicono zapis jego nazwiska, aby brzmiało bardziej rosyjsko („Potiebni”) oraz spolszczono imię („Andrzej”), co ułatwiało jego wpisanie w oficjalny panteon bohaterów. Kluczową rolę w tym procesie odegrał komunistyczny ge-

*i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.* T. 2, Kraków: wyd. Spółka Wydawnicza Polska, 1899, s. 259.

- 14 Józef Kajetan Janowski, *Pamiętniki o Powstaniu Styczniowym*, wyd. Komitet Jubileuszowy Obchodu 50 i 60 rocznicy Powstania 1863 r., Lwów, 1923.
- 15 Józef Dąbrowski (pseudonim J. Grabiec), *Powstanie styczniowe 1863-1864*, Warszawa: wyd. J. Mortkowicz, 1921.
- 16 Leon Wasilewski, *Kwestja ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe*, Warszawa: Pysz iS-ka, 1934, s. 381.

17 Welyhorskyj, Iwan, *Biuletyn Polsko-Ukraiński : tygodnik ilustrowany*. R. 4, nr 19, 1935, s. 221.

18 Komunikat Radiowy z dnia 18 stycznia 1943 - wydanie popołudniowe, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji, Londyn, 18.01.1943.

nerał Eugeniusz Kuszko, który przedstawiał Potebnię jako prekursora historycznego braterstwa broni polsko-radzieckiej. W narracji tej ofiara Potebni z 1863 roku stanowiła zapowiedź wspólnej walki z faszyzmem i „wyzwolenia” Polski przez Armię Czerwoną, jak pisał Kuszko: „Dzisiaj każde polskie dziecko może zobaczyć w każdym zakątku naszego kraju groby tysięcy Rosjan, którzy jak Potiebnia polegli na naszej ziemi, za naszą sprawę, za naszą wolność, za to, by polskie dzieci chodziły do polskich szkół, by setki tysięcy Polaków nie czekały w kolejce do komór gazowych”<sup>19</sup>. Kulminacją tej mitologizacji były obchody Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w 1953 roku, odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Skale oraz przeniesienie urn z prochami Potebni i innych powstańców. W prasie centralnej i regionalnej przedstawiano go konsekwentnie jako rosyjskiego rewolucjonistę, którego krew symbolicznie łączyła się z ofiarą żołnierzy radzieckich poległych w II wojnie światowej. Aleksander Juszkiewicz wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (TPPR), tak ówczesnie przybliżał postać Potebni: „Oddajemy dziś hołd Andrzejowi Potebni (...) jako jednego z tych niezłomnych żołnierzy wielkiej idei, którzy w czasie straszliwej przemocy nie stracili nadziei i bez wahania oddali swe życie po to, abyśmy dziś mogli budować u siebie nowe życie, wolne od wszelkiego ucisku i wyzysku”<sup>20</sup>.

### **Propaganda, alternatywne narracje i głosy akademickie w PRL**

W kolejnych dekadach PRL postać Potebni

była intensywnie wykorzystywana w działaniach propagandowych. Organizowano rajdy młodzieżowe jego imienia, nadawano jego nazwisko ulicom i szkołom, a artykuły prasowe utrwały obraz „odwiecznego” sojuszu polsko-radzieckiego. Jednocześnie w obiegu funkcjonowała „alternatywna legenda” Potebni jako rzekomego agenta carskiej Ochrony (sama organizacja powstała dopiero w 1881 roku - czyli 18 lat po śmierci Potebni), niepotwierdzona źródłowo i interpretowana jako reakcja opozycyjna wobec propagandowej gloryfikacji i poczucia „zagarniania” polityki pamięci Powstania Styczniowego. Na tym tle wyróżniały się ostrożne głosy środowiska akademickiego. Badacze, tacy jak Henryk Dobrowolski czy Zygmunt Młynarski wskazywali na ukraińskie pochodzenie Potebni i interpretowali jego działalność jako wyraz wspólnej walki Polaków i Ukraińców przeciwko caratowi, zachowując jednak jego internacjonalny i rewolucyjny charakter. Dobrowolski jako Przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Krakowie podkreślał, że „Kapitan armii carskiej, Potebnia stał na stanowisku, że jedynie wspólna walka Polaków i Ukraińców może przynieść wolność obu narodom. Zginął na ziemi olkuskiej w walce z oddziałami carskimi. Dzisiaj czcimy 93 rocznicę śmierci powstańców polskich i Andrzeja Potebni, który zginął w walce za wspólną sprawę”<sup>21</sup>. Próby te, choć ograniczone przez ramy cenzuralne, świadczą o istnieniu alternatywnego, bardziej obiektywnego dyskursu historycznego. Należy jednak podkreślić, że część społeczeństwa polskiego akceptowała narrację propagandową, czego przykładem jest nazwa szkoły w miejscowości Laski koło Olkusza. Dnia 30 maja 1992 roku po transformacji syste-

19 Eugeniusz Kuszko, „Oficerowie Radzieccy w wojsku Polskim”, *Nasza Myśl*: miesięcznik oficerski. 1948, nr 2 (10), s. 12-13.

20 „Uroczystość przeniesienia urn z prochami Andrzeja Potebni”, *Echo Krakowskie*, nr 286, 1.12.1953, s. 1.

21 „Szlakiem powstańca Andrzeja Potebni”, *Gazeta Krakowska*, nr 144, 18.06.1956, s. 1.

mowej placówka ta zmieniała patrona z Andrzeja Potiebni na Marię Konopnicką<sup>22</sup>, co miało prawdopodobnie na celu przywrócenie „właściwego”, narodowego charakteru instytucji. Historia samej szkoły jest szczególnie interesująca, ponieważ została ona wzniesiona w ramach szeroko zakrojonej inicjatywy propagandowej „1000 szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego”<sup>23</sup>. Program ten miał nie tylko demonstrować skalę inwestycji budowlanych w Polsce Ludowej, lecz także realnie poprawić dostęp do edukacji, zwłaszcza na obszarach wiejskich. Z uwagi na propagandowy charakter projektu, wiele szkół otrzymywało imiona bohaterów lub wydarzeń związanych z ideologią komunistyczną. Co istotne, w przypadku Lasek bardziej uzasadnione – z perspektywy lokalnej historii – byłoby nadanie szkole imienia Francesca Nullo, który poległ w 1863 roku w pobliskiej Krzykawce, zaledwie trzy kilometry od szkoły. Jego imię nadano jednak większej placówce w Olkusz, usytuowanej bezpośrednio przy cmentarzu, na którym został pochowany. Tymczasem pierwotny patron szkoły w Laskach - Potiebni pojawia się jedynie sporadycznie w dokumentach archiwalnych z tamtego okresu, co już samo w sobie wskazuje na jego marginalną obecność w lokalnej świadomości. Szkoła zakończyła działalność w 2014 roku, a we współczesnych opracowaniach historycznych nie odnotowuje się już jej pierwszego patrona, wskazując wyłącznie Marię Konopnicką. W publikacji lokalnego historyka Józefa Liszki „Kartki z dziejów Gminy Bolesław” informacja o otwarciu szkoły w 1963 roku zawiera wyłącznie wzmiankę o patronce – Konopnickiej – pomijając fakt, że przez 50 lat

szkoła nosiła imię Potiebni<sup>24</sup>. Przypadek ten wyraźnie pokazuje, że lokalna społeczność nie miała świadomości, kim był pierwotny patron szkoły, postrzegając go, jako postać narzuconą przez komunistyczny aparat partyjny. W efekcie jego obecność została stopniowo wymazana z pamięci historycznej, co stanowi istotny przykład mechanizmu selektywnej recepcji i zaniku narracji ideologicznej po 1989 roku.



Il. 1. Pieczęć szkoły w Laskach z roku 1966. Archiwum autora. Dzięki uprzejmości Pracowników Gminnej Biblioteki Publicznej im. Waśniewskich w Bolesławiu.

### ***Współczesna pamięć lokalna – wyniki badań terenowych***

Na koniec warto poruszyć temat współczesnego odbioru Andrija Potiebni w Polsce. Badania terenowe przeprowadzone w 2025 roku w Krakowie, Wrocławiu, Jaworznie i Skale w ramach Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim (Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych), ukazują, że postać Potiebni funkcjonuje dziś w świa-

22 Szkoła w Laskach zakończyła swoją działalność, *Bolesławskie Prezentacje*, nr 8, 2020, s. 16.

23 Laski <https://spkrzykawa.szkolnastrona.pl/index.php?c=page&cid=69>.

24 Liszka Józef, „Kartki z dziejów Gminy Bolesław”, wyd. Urząd Gminy Bolesław, 1998, s. 38.

domości społecznej w sposób fragmentaryczny i niespójny. Badanie przeprowadzono metodą ilościową w okresie od 1 czerwca do 5 sierpnia 2025 roku w czterech miastach posiadających ulicę Potebni. Zastosowano dobór celowy respondentów (n = 53), obejmujący osoby zamieszkujące ulicę Potebni lub jej bezpośrednie sąsiedztwo. Ankieta była realizowana przy użyciu urządzeń mobilnych, a udział w badaniu był anonimowy i dobrowolny. Ograniczenia badania obejmują niewielką liczebność próby, lokalny charakter oraz możliwy wpływ wcześniejszych narracji ideologicznych i pamięci deklaratywnej na odpowiedzi respondentów. Choć ponad połowa respondentów deklaruwała znajomość patrona swojej ulicy, szczegółowe pytania ujawniały liczne błędy i uproszczenia. Wyraźna była różnica pokoleniowa: starsi respondenci częściej identyfikowali Potebnię jako „Rosjanina”, młodszy jako „Ukraińca”, co odzwierciedla wpływ dawnych narracji encyklopedycznych oraz współczesnych źródeł internetowych. Znaczna część badanych nie potrafiła poprawnie wskazać daty wybuchu Powstania Styczniowego ani wymienić innych cudzoziemców walczących w 1863 roku. Jednocześnie respondenci wykazywali zainteresowanie pogłębieniem wiedzy – wielu popierało pomysł instalacji tablic informacyjnych lub lokalnych inicjatyw edukacyjnych. Postać Potebni była również postrzegana jako potencjalny punkt odniesienia dla dialogu polsko-ukraińskiego, zwłaszcza w kontekście trudnych sporów pamięciowych XX wieku. Warto na koniec dodać, że Potebnia był nieoficjalnym patronem ruchu wolontariackiego „Olkusz Pomaga Ukrainie” w latach 2022-2023, a jego podobizna znajdowała się w składzie z pomocą humanitarną w Olskuszu.



Il. 2. Podobizna Potebni w siedzibie Ruchu „Olkusz Pomaga Ukrainie” w 2022 roku. Archiwum autora.

### **Podsumowanie**

Przeprowadzona analiza ukazuje Andrija Potebnię jako postać wielowymiarową, której biografia i recepcja historyczna podlegały licznym przekształceniom, zależnym od kontekstu politycznego, ideowego i kulturowego kolejnych epok. Jego działalność i śmierć w czasie powstania styczniowego wpisują się w XIX-wieczną tradycję solidarności narodów Europy Środkowo-Wschodniej wobec carskiego despotyzmu, a zarazem ujawniają ograniczenia prostych klasyfikacji narodowych w realiach epoki przednowoczesnych tożsamości.



Il. 3. Od lewej: Wołodymyr Panczenko - lokalny romeński krajoznawca, dr Maksym Potapenko z Uniwersytetu w Nieżynie, prof. Siergiej Degtyarev z Uniwersytetu w Sumach oraz dr Mateusz Kamionka na tle domu, w którym urodził się A. Potebnia. Archiwum Autora.

Źródła z lat 1863–1917 ukazują Potebnię jako figurę „pogranicza tożsamościowego”, funkcjonującą kolejno jako „Rosjanin”, „Moskal”, „Rusin” czy „Małorus”, przy czym kategorie te miały często charakter instrumentalny i podporządkowany doraźnym celom politycznym. W relacjach bezpośrednich uczestników walk oraz w polskiej pamięci powstańczej dominował jednak wymiar etyczny jego postawy – świadomy wybór walki i ofiara życia – które przesłaniały kwestie etniczne. W okresie II Rzeczypospolitej nastąpiło stopniowe przesunięcie akcentów w stronę interpretacji Potebni jako Ukrainca, choć równocześnie podkreślano jego funkcjonowanie poza ramami nowoczesnych programów narodowych, w obrębie szerszego ruchu rewolucyjnego i prometejskiego.

Najdalej idące przekształcenie wizerunku Potebni dokonało się w okresie II wojny światowej

i Polskiej Ludowej, kiedy jego biografia została podporządkowana narracji o „odwiecznym braterstwie broni” polsko-radzieckim. Spolszczenie imienia i zrusyfikowanie nazwiska, selektywna interpretacja faktów oraz pomijanie jego ukraińskiego pochodzenia doprowadziły do ideologicznej redukcji postaci, której celem było legitymizowanie powojennego porządku politycznego. Równocześnie pojawiające się alternatywne narracje, w tym próby dyskredytacji Potebni, świadczą o napięciach wokół oficjalnej polityki pamięci i o trwałej niejednoznaczności jego dziedzictwa.

Badania terenowe przeprowadzone w 2025 roku pokazują, że współczesna pamięć lokalna o Andriju Potebni ma charakter fragmentaryczny i niespójny, a wiedza o patronie ulicy często ogranicza się do uproszczonych lub błędnych skojarzeń. Jednocześnie zauważalna jest zmiana



Il. 4. Miejsce chrztu A. Potebni – obecnie szpital specjalistyczny w mieście Romny. Archiwum Autora.

pokoleniowa w sposobie jego identyfikowania – od „rosyjskiego rewolucjonisty” ku „ukraińskiemu bohaterowi” – co odzwierciedla zarówno przemiany dyskursu historycznego, jak i aktualny kontekst geopolityczny. Wyniki badań wskazują również na istnienie społecznego potencjału do pogłębienia wiedzy i reinterpretacji tej postaci poprzez działania edukacyjne w przestrzeni publicznej.

W perspektywie współczesnej, zwłaszcza w kontekście trwającej agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, postać Andrija Potebni nabiera nowego znaczenia. Jego świadomy wybór walki przeciw imperium oraz ofiara poniesiona „za naszą i waszą wolność” pozwalają odczytywać go jako symbol solidarności ponadnarodowej i wspólnoty losów narodów zagrożonych imperialną przemocą. Przywrócenie ukraińskiego wymiaru jego biogra-



Il. 5. Miejsce chrztu A. Potebni – pamiątkowa tablica informująca o miejscu, w którym znajdowała się cerkiew w budynku szpitala. Archiwum Autora.

fii nie oznacza zanegowania jej ponadnarodowego charakteru, lecz przeciwnie – umożliwia pełniejsze i bardziej adekwatne zrozumienie sensu jego działania oraz miejsca, jakie zajmuje w historii regionu.

Na zakończenie warto odnotować najnowsze ustalenia dotyczące postaci Potebni. W lutym 2026 roku dr Mateusz Kamionka odbył wizytę

studyjną w mieście Romny w obwodzie sumskim (Ukraina), miejscu urodzenia bohatera artykułu. Dzięki wsparciu pracowników muzeum w Romnach oraz lokalnych krajoznawców udało się zidentyfikować lokalizację, w której najprawdopodobniej znajdowało się miejsce jego urodzenia, a także miejsce chrztu. W trakcie pobytu dr Kamionka wspólnie z prof. Siergiejem Degtyarevem oraz dr Maksymem Potapenką wygłosili otwarty wykład poświęcony historii tej postaci o znaczeniu zarówno dla Polski, jak i Ukrainy. Ponadto polski badacz przekazał pomoc materialną w postaci odzieży zimowej dla pracownika muzeum służącego w ukraińskich siłach zbrojnych. Naukowcy zgodnie podkreślili zasadność kontynuowania współpracy naukowej oraz dalszych badań nad tą interesującą i wielowymiarową postacią, szczególnie w kontekście współczesnych wyzwań geopolitycznych, w ramach których relacje polsko-ukraińskie nabierają dodatkowego znaczenia.

#### **dr Mateusz KAMIONKA**

Zakład Studiów Polsko-Ukraińskich

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych, Uniwersytet Jagielloński

e-mail: mateusz.kamionka@uj.edu.pl

#### **Bibliografia**

- Berg Nikołaj, *Zapiski o powstaniu polskiem 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, t. 2, Kraków: Spółka Wydawnicza Polska, 1899, s. 259.
- Dąbrowski Józef (pseud. J. Grabiec), *Powstanie styczniowe 1863–1864*, Warszawa: J. Mortkowicz, 1921.
- *Echo Krakowskie*, „Uroczystość przeniesienia urn z prochami Andrzeja Potiebni”, nr 286, 1 XII 1953, s. 1.
- *Gazeta Krakowska*, „Szlakiem powstańca Andrzeja Potiebni”, nr 144, 18 VI 1956, s. 1.
- Instytut Językoznawstwa im. O. O. Potiebni NAN Ukrainy, strona oficjalna, dostęp online: <https://www.inmo.org.ua/> (dostęp: 20.12.2025).
- Janowski Józef Kajetan, *Pamiętniki o Powstaniu Styczniowym*, Lwów: Komitet Jubileuszowy Obchodu 50 i 60 rocznicy Powstania 1863 r., 1923.
- Jeziorański Antoni, *Pamiętniki generała Antoniego Jeziorańskiego. Powstanie R. 1863*, s. 222.
- *Kołokoł*, nr 161, 15 IV 1863, s. 1.
- Komunikat radiowy Ministerstwa Informacji i Dokumentacji Rządu RP na Uchodźstwie, wydanie popołudniowe, Londyn, 18 I 1943.
- Kuszko Eugeniusz, „Oficerowie radzieccy w Wojsku Polskim”, *Nasza Myśl. Miesięcznik Oficerski*, 1948, nr 2 (10), s. 12–13.
- Laski, strona internetowa szkoły, <https://spkrykawa.szkolnastrona.pl/index.php?c=page&id=69> (dostęp: 20.12.2025).
- Liszka Józef, *Kartki z dziejów Gminy Bolesław*, Bolesław: Urząd Gminy Bolesław, 1998, s. 38.
- Makowski Bartłomiej, *Zamach na carskiego namiestnika w Ogrodzie Saskim. Preludium do powstania styczniowego*, Polskie Radio 24, ar-

- tykuł internetowy, <https://polskieradio24.pl/arttykul/3106405> (dostęp: 20.12.2025).
- *Przegląd Polski*, R. 30, t. 2, 1895/1896, s. 673.
  - *Przedświt*. Czasopismo społeczno-polityczne. Organ Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich, nr 8, 1893, s. 20.
  - Przyborowski Walery, *Historia dwóch lat: 1861–1862*, Kraków: W. L. Anczyc i Spółka, 1895.
  - *Przyjaciel Domowy*, nr 74, 17 XI 1863.
  - „Szkoła w Laskach zakończyła swoją działalność”, *Bolesławskie Prezentacje*, nr 8, 2020, s. 16.
  - Wasilewski Leon, *Kwestja ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe*, Warszawa: Pyz i S-ka, 1934, s. 381.
  - Wełyhorskyj Iwan, *Biuletyn Polsko-Ukraiński. Tygodnik ilustrowany*, R. 4, nr 19, 1935, s. 221.
  - Wikipedia, *Andrij Potebnia*, hasło encyklopedyczne, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrij\\_Potebnia](https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrij_Potebnia) (dostęp: 20.12.2025).
  - Франчук Віра, *Олександр Опанасович Потєбня*, Київ: Наукова думка 1985.



# Mateusz Radomski

Działalność werbunkowa Legionów Polskich  
na terenie powiatu olkuskiego w latach 1914-1916  
i jej wpływ na lokalną społeczność

# Mateusz Radomski

*Działalność werbunkowa Legionów Polskich<sup>1</sup> na terenie powiatu olkuskiego w latach 1914-1916 i jej wpływ na lokalną społeczność*

## Wybuch wojny

Powiat olkuski w jego ówczesnych granicach był położony na prowincji Królestwa Polskiego, na granicy z Galicją. W okresie Wielkiej Wojny zamieszkiwało go ok. 150 tys. mieszkańców, z czego prawie 16 tys. stanowili Żydzi<sup>2</sup>. W Olkuszu, jedynym mieście w powiecie na stałe przebywało ok. 8 tys. osób<sup>3</sup>. Już 6 sierpnia 1914 r. na ziemi te wkroczyły wojska austrowęgierskie. Początek wojny był dla mieszkańców jednym z najtrudniejszych okresów od lat. W Olkuszu rozpoczęto organizowanie komitetów obywatelskich w celu przejścia władzy administracyjnej do czasu nadejścia nowej okupacyjnej jurysdykcji. Prawie jednocześnie z natarciem państw centralnych, 7 sierpnia oddziały strzeleckie wyruszające z Krzeszowic przekroczyły granicę pod Raclawicami i znalazły się na terenie powiatu. Roman Starzyński tak wspominał przemarsz przez Skagę: *„na rynku tłum ciekawych obserwuje przemarsz «obcego» wojska. «Nasi» – odeszli. Tych «obcych» nikt nie wita, nikt nie pozdrawia. Ciekawy tłum – patrzy i milczy. Nikt nie wyniesie szklanki wody, nikt nie poda kromki chleba. To już nie Krakowskie, nie polska Galicja, to Rosja, zaludniona szczepem*

*mówiącym po polsku, ale czującym po rosyjsku!*<sup>4</sup>. Kilka dni później - 10 sierpnia w Olkuszu pojawiły się ulotki nawołujące do wstępowania pod polskie sztandary oraz zrzucania rosyjskich herbów i sztyldów. Rozprzestrzeniano też informacje o utworzeniu Rządu Narodowego. Wedle relacji Jana Jarno pierwsze grupy dziesięcio- i dwudziestoosobowe organizowały się w okolicach miasta i wyruszały w kierunku Kielc. Trwało to do końca sierpnia. Ochotnicy przechodzili wstępne przeszkolenie prowadzone przez przysłanych specjalnie instruktorów<sup>5</sup>. Wiązało się to zapewne z działalnością w 16 miastach b. Królestwa Polskiego żołnierzy Legionów Polskich prowadzących werbunek do 1 pułku piechoty legionów<sup>6</sup>.

Werbunek do powstałych w połowie sierpnia Legionów Polskich organizował Naczelny Komitet Narodowy poprzez Departament Wojskowy. Opracowywano regulaminy, wytyczne i instrukcje dotyczące pozyskiwania ochotników<sup>7</sup>. Na mocy rozkazu gen. Rajmunda Baczyńskiego<sup>8</sup> z 10 września 1914 r. w Galicji realizowano go za pośrednictwem komisariatów werbunkowych. Ta-

1 Artykuł obejmuje również okres działalności I Kompanii Kadrowej i Polskiego Korpusu Posiłkowego do 5 listopada 1916 roku.

2 M. Markowski, *Ziemia olkuska w niepodległej Polsce*, w: *Dzieje Olkusza i ziemi olkuskiej*, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, Kraków-Warszawa 1978, s. 14.

3 Archiwum Narodowego w Krakowie (dalej: ANK), Naczelny Komitet Narodowy (dalej: NKN), sygn. 337, s. 2, Raport Joachima Sołtyśa o stanie akcji zapomogowej w Olkuszu z dnia 13/14 stycznia 1915 roku.

4 R. Starzyński, *Cztery lata wojny w służbie Komendanta. Przeżycia wojenne 1914-1918* (dalej: *Cztery...*), Warszawa 1937, s. 50.

5 J. Sypień, *Olkusz i ziemia olkuska w pamiętnikach Jana Jarno* (dalej: *Olkusz...*), Olkusz 2004, s. 64-75.

6 A. Chwalba, *Legiony Polskie 1914-1918*, Kraków 2018, s. 202.

7 M. Drozdowski, *Naczelny Komitet Narodowy (1914-1918). Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich*, Kraków 2007, s. 286.

8 Rajmund Baczyński (1857-1929). Pochodził ze Lwowa, był oficerem armii austriackiej. Od 20 VIII do 1 X 1914 dowódca Legionu Zachodniego. Generał dywizji WP.

kie działania rozpoczęto również na Śląsku Cieszyńskim. Przyjmowano osoby, które uznano za niezdatne do służby przez władze austriackie, lub z jakiś względów z niej zwolnione, oraz takie, które nie przekroczyły 21 r. życia. DW NKN zezwolił na asenterunek mężczyzn powyżej 17. roku życia. Austriackie władze wymagały zgód od rodziców nieletnich na piśmie, ale nie było to przestrzegane przez oficerów werbunkowych<sup>9</sup>.

Już 3 września 1914 r. Antoni Minkiewicz<sup>10</sup> podczas posiedzenia olkuskiej rady miejskiej zaproponował oficjalne otoczenie opieką mającego powstać komisariatu. Wniosek miał być wyrażeniem woli mieszkańców, którzy okazaliby w ten sposób sympatię do idei legionowej. Przejawami takiej opieki stałyby się: zbiórka pieniędzy i opodatkowanie mieszkańców na skarb narodowy, zbieranie ubrań i żywności lub przygotowywanie mieszkań dla Legionistów. Większość radnych zaprotestowała i propozycja została odrzucona. Postanowiono pozostać apolitycznymi. Było to spowodowane obawą przed powrotem dawnego zaborcy. Mieszkańcy nie byli przekonani, co do zasadności zbrojnej walki u boku państw centralnych, a Rosjanie nie pozostawili po sobie aż tak negatywnej opinii jak np. na Lubelszczyźnie, gdzie stosowali taktykę „spalonej ziemi”<sup>11</sup>. Na realne działania potrzeba było jednak czasu. Władze austriackie i tak nie zezwalały na prowadzenie

werbunku na terenach okupowanych.

We wrześniu w związku z kontrnatarciem Rosjan na terenie powiatu olkuskiego ponownie pojawili się żołnierze w szarych mundurach<sup>12</sup>. Była to niewielka grupa, w której znalazł się m. in. Roman Starzyński. Wspominał on, że w Olkuzsuz sympatyzowały z nimi tylko trzy inteligentkie rodziny (Osmołowskich<sup>13</sup>, Buchowieckich<sup>14</sup> i Minkiewiczów<sup>15</sup>), które w wyniku wycofywania się wojsk państw centralnych jesienią 1914 roku, były zmuszone opuścić Olkusz w obawie przed represjami. Powróciły jednak po odparciu Rosjan<sup>16</sup>.

Od 21 sierpnia do 31 października w Krakowie zwerbowano prawie 6 tys. ochotników. Galicyjskie komisariaty działały do 30 listopada 1914 r., wtedy to ze względu na wspomnianą sytuację na froncie zaniechano werbunku na tym obszarze. Decyzją austriackiego Ministerstwa Obrony Kraju zdecydowano, że werbunek będzie odbywał się bezpośrednio do jednostek liniowych. DW NKN chcąc jednak działać i możliwie powiększać liczebność legionów, powołał delegatów powiatowych. Prowadzili te same działania co komisariaty, ale na mniejszą skalę. W wyniku starań polskich w Wiedniu, 22 grudnia 1914 r. arcyksiążę Fryderyk Habsburg wydał rozkaz, w którym zezwolił na rozszerzenie działalności werbunkowej na teren części b. Królestwa Polskiego, ponownie zajętej przez wojska austrowęgierskie. Na terenie okupacji niemieckiej oficjalny werbunek był zabro-

9 Ibidem, s. 196-197.

10 Antoni Minkiewicz (1881-1920). Inżynier górnik. Działacz PPS Frakcji Rewolucyjnej. Delegat departamentu Organizacji NKN na powiat olkuski. W okresie I Wojny Światowej aktywnie działał na rzecz idei niepodległościowej na ziemi olkuskiej m. in. w radzie miasta Olkusza, Komitecie Ratunkowym, Towarzystwa „Piechur”, POW. Wydawał gazetkę Kronika Powiatu Olkuskiego. W 1918 r. został ministrem aprowizacji. Zginął pełniąc funkcje komisarza Zarządu Cywilnego Ziem Wołynia i Frontu Południowego.

11 M. Przeniosło, *Placówki werbunkowe Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego na terenie okupacji austro-węgierskiej* „Res Historica” 2014, nr 37, s. 73.

12 J. Sypień, *Olkusz...*, s. 81-82.

13 Inż. Jan Osmołowski, członek Komitetu Ratunkowego, społecznik oraz Janina Osmołowska, członkini Ligi Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego w Olkuzsuz.

14 Stefan i Wiercysława Buchowieccy.

15 Antoni i Emilia Minkiewiczowie.

16 R. Starzyński, *Cztery...*, s. 76-77.

niony, jednak władze tolerowały działania o tym charakterze, niemniej niejednokrotnie piętrzone przeszkody<sup>17</sup>. Należy zaznaczyć, że konwencja haska<sup>18</sup> zabraniała powszechnej mobilizacji na terenach okupowanych, dlatego też prowadzono zaciąg ochotniczy. W ramach DW NKN utworzono Centralne Biuro Werbunkowe wraz z Centralnym Urzędem Ewidencyjnym<sup>19</sup>. Na terenie okupowanym wraz z nowym rokiem rozpoczęto tworzenie lokalnych struktur w postaci Emisariatów z emisariuszami na czele. Jedne z pierwszych powstały w Miechowie i Jędrzejowie<sup>20</sup>.

### ***Działalność biur werbunkowych***

W styczniu 1915 r. ze względów logistycznych, propagandowych i politycznych stojący na czele DW NKN Władysław Sikorski<sup>21</sup> doprowadził do przeniesienia działalności tegoż na teren b. Królestwa Polskiego<sup>22</sup>. Od 7 stycznia do 21 lutego 1915 r. DW NKN miał swoją siedzibę na terenie powiatu olkuskiego, w Sławkowie. Od 9 stycznia w znajdującym się nieopodal Bolesławiu stacjonował z kolei batalion uzupełniający. Rozwinięto w tym czasie działalność werbunkową na szeroką skalę.

Pojawiły się jednak problemy, przez to, że legionieści działali bardzo nachalnie wobec miesz-

kańców. Utrzymywali swoje posterunki na trasie Olkusz-Sławków. Spotkanych tam młodych mężczyzn bardzo uporczywie nakłaniano do zaciągnięcia się w szeregi Legionów. W Ujkwowie<sup>23</sup> i Krzykawie zorganizowano wręcz przymusowy pobór, w przypadku drugiej miejscowości wyłącznie chłopców, ze względu na to, że wszyscy starsi uciekli do lasu. Wywoływało to oburzenie miejscowej ludności. Napięcie pomiędzy żołnierzami w szarych mundurach a mieszkańcami narastało, w skutek czego dochodziło do aktów agresji (np. pobić) wobec werbujących. Na przełomie stycznia i lutego 1915 r. siłą sprowadzono do bolesławskich koszar grupę okolicznych mężczyzn na spotkanie agitacyjne, ale pomimo starań odmówili oni zaciągnięcia się. Zdecydowano pozostawić ich, mimo sprzeciwu. 2 lutego pod komendą placu zebrał się tłum, który domagał się zwolnienia zatrzymanych. Pertraktacje prowadzone przez przedstawicieli miejscowych elit nie dały rezultatu, demonstranci użyli kijów i kamieni, relacje mówią również o strzałach z rewolweru. Legionieści nie pozostali dłużni, wskutek czego śmierć poniosły dwie osoby z tłumu. Pomimo aresztowań ok. 40 osób, nikogo nie ukarano. Tragedia ta w dużym stopniu utrudniła prowadzenie werbunku na terenie powiatu. Ponadto należy zauważyć, że miejscowa ludność darzyła niechęcią przybyszów ze względu również na to, że włączyli się w walkę z przemysłem, z którego czerpano w okolicy dochody<sup>24</sup>.

Starano się zaradzić narastającym sporom i konfliktem. Przede wszystkim od czasu wspomnianej tragedii zaprzestano przymusowego

17 M. Przeniosło, op. cit., s. 66, J. Szczepański, op. cit., s. 34.

18 II konwencja haska uchwalona 29 lipca 1899 r.

19 A. Chwalba, op. cit., s. 197-199.

20 M. Drozdowski, op. cit., s. 294, M. Przeniosło, op. cit., s. 65.

21 Władysław Sikorski (1881-1943). Polski wojskowy i polityk. Członek Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego. W VIII 1914 r. stanął na czele DW NKN, funkcje swoją pełnił aż do końca 1916 r. Następnie został szefem Krajowego Inspektoratu Zaciągu, którą pełnił od 15 III 1917 do VII 1917, w wyniku kryzysu przysięgowego złożył swoją funkcję. Generał WP, parokrotny premier rządu RP, oraz w latach 1939-1943 Naczelny Wódz Polskich Siły Zbrojnych.

22 A. Chwalba, op. cit., s. 201-203.

23 Ujków Stary.

24 M. Przeniosło, op. cit., s. 74, R. Starzyński, op. cit., s. 101-104, M. Walak, *Idea rozbudowy Legionów Polskich na terenie Królestwa Polskiego na przełomie 1914 i 1915 roku*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2010, nr 11, s. op. cit., 190-191.

werbunku<sup>25</sup>. Legioniści organizowali uroczystości patriotyczne. 20 stycznia w Krzykawce, w miejscu śmierci płk Francesco Nullo<sup>26</sup> postawili pamiątkowy krzyż poświęcony przez ks. proboszcza Dominika Milberta. Z kolei 24 stycznia, w Olkuszu po mszy świętej wraz z mieszkańcami miasta (wedle relacji miejscowi chłopcy wrócili do domów od razu po nabożeństwie) udali się na cmentarz, żeby poświęcić pomnik nagrobny F. Nullo. Wiczącorem zaś odbyły się patriotyczne przemowy i odczyt o tematyce historycznej<sup>27</sup>. W Sławkowie przemianowano na polskie nazwy ulic. Pomagano też miejscowej ludności poprzez wojskowe dostawy potrzebnych artykułów<sup>28</sup>.

11 stycznia 1915 r. emisariuszem na powiat olkuski został Stefan Buchowiecki<sup>29</sup>. W ciągu niecałych dwóch tygodni otworzył swoje biuro werbunkowe w Olkuszu<sup>30</sup>. Ignacy Kowalski tak wspominał: „*W domu R[omana]. Piechowicza zostało otwarte biuro werbunkowe do legionu Pol-*

*skiego, na gmachu powiewają chorągwie o barwie narodowej. Młódź nasza ta chluba Ojczyzny pochorowała się ze strachu a kilkunastu haniebnie uciekło z granic miasta [...]*”<sup>31</sup>. W lutym DW NKN przeniesiono do Piotrkowa. Personel biura stanowiły cztery osoby: oficer i trzech szeregowych. Ponadto zatrudniony był Mieczysław Buła ps. Nabelak<sup>32</sup>, który zajmował się działalnością wywiadowczą. Werbunek był prowadzony głównie w gminach ościennych oddalonych o ok. 10 km od miasta (m.in. Bolesław, Sławków, Sułoszowa). Stałym problemem personelu był nieregularnie przesyłany żołd, co było skutkiem źle działającej komunikacji. Pojawiały się przypadki zaginięcia raportów oraz otwierania służbowych listów i czytania przez osoby postronne w czasie ich doręczania.

S. Buchowiecki był znaną i szanowaną osobą w lokalnej społeczności, co ułatwiało mu pracę. Jeszcze w marcu 1915 r. zorganizował koncert charytatywny dla głodnych, a zysk z niego przekazał na działające w powiecie Towarzystwo Pomocy dla Ubogich Chrześcijan. W tym czasie zainicjował również działalność skautingu w Olkuszu, sprowadzając potrzebną literaturę. Komendantem tej grupy został jego szwagier inż. Zygmunt Rajdecki<sup>33</sup>. Powstały drużyny: męska i żeńska. Rozpoczął również działalność patronat skautowy mający zapewniać opiekę i środki na

25 Z. Matuszczyk, *Przez Sławków do niepodległej Polski. Legiony Polskie w Sławkowie i Zagłębiu Dąbrowskim*, Sławków 2014, s. 16-22.

26 Francesco Nullo (1826-1863). Uczestnik walk o zjednoczenie Włoch. Stronnik Garibaldiiego. Stał na czele ochotników włoskich tzw. garibaldczyków, którzy wzięli udział w Powstaniu Stycziowym. Zginął 5 V 1863 r. w Krzykawce pod Olkuszem.

27 J. Sypień, *Olkusz i ziemia olkuska podczas I wojny światowej w pamiętnikach Jana Jarno. Część II* (dalej: *Jan Jarno. Część II*), Olkusz 2018., s. 31-35.

28 Z. Matuszczyk, op. cit., s. 20-22.

29 Wojskowe Biuro Historyczne (dalej: WBH), sygn. I.480.67, s. 33, Karta Kwalifikacyjna Stefana Buchowieckiego. Stefan Buchowiecki (1863-1927), lekarz, absolwent UW. Kierownik szpitala św. Błażeja w Olkuszu. Uczestnik wojny rosyjsko-japońskiej. We wrześniu 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich. W 1915 r. emisariusz na powiat olkuski, następnie przeniesiony do III Brygady LP. Ranny w bitwie pod Kostiuchnowką w XII 1915 r. Po wyleczeniu zajmuje się tworzeniem zaplecza sanitarnego dla LP. Składa przysięgę i wchodzi do PSZ gdzie pełni funkcje związane ze swoim zawodem na szczeblach kierowniczych. W WP do 1925 r. Tytułarny generał brygady.

30 Jan Jarno notuje pod datą 22 stycznia o działalności biura werbunkowego, natomiast Ignacy Kowalski zanotował informacje o otwarciu biura 25 stycznia. J. Sypień, *Jan Jarno. Część II*, Olkusz 2018, s. 32.

31 Dziennik Ignacego Kowalskiego, kopia w zbiorach prywatnych autora.

32 Mieczysław Buła, ps. Nabelak (1895-1919). Legionista, inicjator ruchu skautowego na terenie ziemi olkuskiej. Zajmował się propagowaniem skautingu w ramach idei legionowej. Zginął podczas walk wojny polsko-bolszewickiej, tonąc w Dźwinie.

33 Zygmunt Rajdecki (1874-1941). Inż. górnictwa, w okresie I wojny światowej pracował na Zagłębiu Dąbrowskim. Od II do IX 1915 r. opiekował się drużynami harcerek powstającymi w Olkuszu. W 1919 r. został dyrektorem Szkoły Górniczej „Szttygarka” w Dąbrowie Górniczej. Od 1925 r. pracował w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie. W 1939 r. przez sowietów wywieziony wraz z żoną do Maryjskiej Autonomicznej SRR, gdzie zmarł w 1941 r.

działalność młodzieży. Skauci funkcjonowali pod nadzorem instruktora M. Buły. 17 marca 1915 r. powstało olkuskie koło Ligi Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego<sup>34</sup>, które działało aktywnie przez cały okres wojny. Rozrosło się do tego stopnia, że utworzono osobny okręg olkuski (Koła w Olkuszu, Sułoszowie, Krążku, Sławkowie i Gólszynie)<sup>35</sup>. Ta organizacja nadawała ton wszelkiego rodzaju uroczystościom patriotycznym na terenie powiatu olkuskiego<sup>36</sup>. Członkinie zajmowały się przystrajaniem miasta w biało-czerwone barwy, tworzeniem patriotycznych nalepek, afiszy i plakatów. Organizowały odczyty. Ponadto dzięki ich działaniu w 1917 r. powstała biblioteka. Należy nadmienić, że prowadziły również działalność charytatywną na rzecz legionistów i ich rodzin, wyznaczały dyżury na stacji kolejowej w Olkuszu, w celu pomocy żywnościowej dla zatrzymanych się legionistów. Zbierały ubrania dla żołnierzy, wysyłały paczki na święta, a do końca 1916 r. opiekowały się jednym z plutonów. Początkowo na czele Koła stała Kamila Rajdecka,<sup>37</sup> siostra S. Buchowieckiego a następnie jego żona, Więń-

czyślawa<sup>38</sup>. Była to jedna z najważniejszych niepodległościowych organizacji na terenie powiatu, która miała swój początek w działalności biura werbunkowego.

Szczególnie dobre stosunki emisariusz nawiązał ze społecznością Sułoszowy, gdzie aktywnie na rzecz idei niepodległościowej działali nauczyciele szkoły powszechnej. Zorganizowano spotkania z Jędrzejem Moraczewskim<sup>39</sup>, które cieszyły się zainteresowaniem (200 osób wysłuchało go w Olkuszu, Bolesławiu i Sułoszowej)<sup>40</sup>. Jeszcze w marcu realizowano koncert na rzecz Legionów<sup>41</sup>. S. Buchowiecki był inicjatorem obchodów upamiętniających uchwalenie „Konstytucji 3 maja” w Olkuszu. Na to wydarzenie przybyło ok. 600 osób z całego powiatu. Rozpoczęto mszą świętą, następnie udano się na Czarną Górę, gdzie znajdował się park i posadzono tam „drzewko wolności”<sup>42</sup>. Emisariusz starał się utrzymywać przyjazne stosunki z C. K. Komendą Obwodową, czyli lokalną władzą administracyjno-wojskową okupantów. Pomogło w tym złapanie bandyty Nawrockiego, byłego legionisty, oraz wykrycie grup kurierów, którzy pod pozorem przemytu towarów dostarczali również informacje dla wojsk rosyjskich<sup>43</sup>. Dzięki temu okupanci zgadzali się m.in., na organizowanie uroczystości patriotycz-

34 Liga Kobiet Pogotowia Wojennego została założona w 1913 r. dla krzewienia idei niepodległościowych w celu przygotowania się do nadchodzącego konfliktu światowego. W czasie Wielkiej Wojny, członkinie Ligi zajmowały się pomocą legionistom i ich rodzinom w ramach NKN. Organizowały szpitale, ochronki dla dzieci, tanie kuchnie i gospody. Ponadto prowadziła działalność patriotyczną. W 1916 do LKPPW należało 12 tys. kobiet w 170 kołach. Po kryzysie przysięgowym LKPPW wystąpiła z NKN. Funkcjonuje do dziś pod nazwą Ligi Kobiet Polskich.

35 Archiwum Akt Nowych, Liga Kobiet Polskich, sygn. 21, s. 2, Szczegółowy wykaz działalności kół, Olkusz 15 czerwca 1917 roku. Więcej: J. Sypień, „Służyć Państwu i kobietom”: działalność Ligi Kobiet w Olkuszu w latach 1915-1980, „Ilcusiana” 2023, nr 28, s. 33-55.

36 ANK, NKN, sygn. 337, s. 7, Pismo DW NKN do Stefana Buchowskiego, Piotrków 28 lutego 1915 roku, s. 11-12 Raport Biura Werbunkowego DW NKN, Olkusz 14 marca 1915 roku.

37 Kamila Rajdecka (1871-1942). Działaczka społeczna i niepodległościowa. W 1915 r. została przewodniczącą olkuskiego oddziału LKPPW. W 1939 r. podzieliła los męża, zmarła w 1942 r.

38 *Liga Kobiet Pogotowia Wojennego*, „Kronika Powiatu Olkuskiego” 1917, nr 4, s. 13.

39 Więńczyława Buchowiecka z d. Miłkowska (1874-1947). W 1895 r. wyszła za mąż za Stefana Buchowieckiego. Przejęła po Kamili Rajdeckiej funkcję przewodniczącej olkuskiego koła LKPPW. Prowadziła działalność społeczną i niepodległościową.

40 ANK, NKN, sygn. 337, s. 13, Raport Biura Werbunkowego DW NKN, Olkusz 14 marca 1915 roku.

41 ANK, NKN, sygn. 337, s. 14, Raport Biura Werbunkowego DW NKN, Olkusz 14 marca 1915 roku.

42 ANK, NKN, sygn. 337, s. 46, Raport nr 5 Stefana Buchowskiego, 8 maja 1915 roku.

43 ANK, NKN, sygn. 337, s. 12. Raport Biura Werbunkowego DW NKN, Olkusz 14 marca 1915 roku.

nych. Jak można zauważyć działalność biura polegała na propagowaniu idei legionowej, zakładaniu przyjaznych jej stowarzyszeń i organizowaniu przedsięwzięć charytatywnych. Ponadto biuro było miejscem kolportażu prasy zarówno tej związanej z Legionami, jak „Dziennik Narodowy” oraz po prostu przeciwnej carskiej Rosji. Dla równowagi wobec rozpowszechnianej na terenie powiatu „moskalofilskiej prasy zagłębiowskiej”, S. Buchowiecki sprowadził z Krakowa „Naprzód” i „Nową Reformę”<sup>44</sup>. Kolportowano również pisma przeznaczone dla żołnierzy austriackich. Ponadto emisariusz informował DW NKN o odbytych rozmowach z legionistami. Szczególną uwagę zwracał na morale żołnierzy i poruszane przez nich tematy. Obserwował także miejscową społeczność. Uważał, że dla działań werbunkowych ważna jest bezpartyjność legionistów, ponieważ mieszkańcy źle postrzegają tego rodzaju działania. Pozyskiwał sobie również osoby przyjazne idei legionowej z każdej grupy społecznej, aby mieć wśród nich swojego reprezentanta<sup>45</sup>. Był inicjatorem powstania komitetów obywatelskich na terenie powiatu, które miały pomagać w dysponowaniu środkami otrzymanymi z Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Wojną<sup>46</sup>. W każdym z nich starał się obsadzić kogoś przyjaznego idei niepodległościowej, wpływając niejako na kształt elit w gminach powiatu olkuskiego. W tym duchu współpracował również aktywnie

z lokalnymi społecznikami<sup>47</sup>. Pod koniec marca 1915 r. w wyniku zmian personalnych pozostał na stanowisku sam z jednym szeregowcem, nie mógł więc prowadzić werbunku dalej od Olkusza ze względu na konieczność pozostania w biurze. Było to potrzebne choćby z tego względu, że NKN rozwinął akcje opieki nad rodzinami legionistów, a wszelkie formalności były załatwiane w biurach werbunkowych. Nieraz był zmuszony płacić z własnej kieszeni swojemu personelowi, ponieważ żołd był dostarczany bardzo nieregularnie<sup>48</sup>. Kiedy Austriacy postanowili rozpocząć pobór do robót w głębi państwa Habsburgów, S. Buchowiecki zauważył, że niechęć ludności do takich działań można wykorzystać do werbunku poprzez przedstawienie alternatywy<sup>49</sup>. 14 lipca 1915 r. został jednak przeniesiony na stanowisko lekarza w batalionie uzupełniającym formującym się w Rozprzys<sup>50</sup>.

W lipcu 1915 r. nieraz cywilnych emisariuszy zastąpiono oficerami werbunkowymi (komisarzami werbunkowymi). Do końca sierpnia założono 28 biur werbunkowych. Wzorowy stan personelu wynosił 4-5 osób, co jak można zauważyć na przykładzie Olkusza, nie było przestrzegane ze względu na problemy kadrowe<sup>51</sup>. Pomimo różnych poglądów na sprawę Polską, zarówno Józef Piłsudski i Władysław Sikorski potrafili współpracować na polu werbunku tzn. uznawać zasadność takiego działania. Zdarzały się także konflik-

44 ANK, NKN, sygn. 337, s. 35, Raport nr 4 Stefana Buchowskiego, Olkusz 6 maja 1915 roku.

45 ANK, NKN, sygn. 337, s. 35, Raport nr 4 Stefana Buchowskiego, Olkusz 6 maja 1915 roku.

46 Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Kłeską Wojny został założony przez bp Adama Sapiechę w 1915 r. Była to organizacja charytatywna pomagająca osobom żyjącym w skrajnie złych warunkach. Organizowano szpitale, kolumny sanitarne, dożywianie ludności, pomoc sierotom, jeńcom i osobom wysiedlonym.

47 ANK, NKN, sygn. 337, s. 40, Raport Józefa Ostachowskiego, 21 maja 1915 roku, s. 49, Raport nr 5 Stefana Buchowskiego, 8 maja 1915 roku.

48 ANK, NKN, sygn. 337, s. 15, Raport Biura Werbunkowego DW NKN, Olkusz 14 marca 1915 roku.

49 ANK, NKN, sygn. 337, s. 50, Raport nr 5 Stefana Buchowskiego, 8 maja 1915 roku.

50 WBH, sygn. I.480.67, s. 65, Karta Kwalifikacyjna Stefana Buchowieckiego.

51 M. Przeniosło, op. cit., s. 66.

ty np. nie kierowano ochotników do I Brygady, nawet jeżeli zadeklarowali taką chęć (zwykle ze względu na popularność „Dziadka”). J. Piłsudski z kolei prowadził werbunek na własną rękę, jednak w drugiej połowie 1915 r. uznał, że należy go zaprzestać całkowicie. Dążył do wymuszenia na państwach centralnych deklaracji względem sprawy polskiej. Nie został jednak zrozumiany w środowisku NKN, z tego też względu różnymi kanałami rozpoczął działania mające na celu zahamowanie werbunku na wszystkich polach. Od września piłsudscy zaczęli bojkotować akcję pozyskiwania nowych rekrutów. W drugiej połowie 1915 r. DW NKN odczuł agitację skierowaną przeciwko niemu. Liczba zwerbowanych zaczęła się zmniejszać. Żołnierze związani z J. Piłsudskim kolportowali odezwy antyaustriackie. Część oficerów werbunkowych sympatyzujących z „Dziadkiem” działała na dużą skalę w ten sposób, żeby zmniejszyć ilość ochotników. W maju 1916 r. werbunek był o 2/3 niższy niż rok wcześniej. Latem 1916 r. J. Piłsudski nakazał oficerom werbunkowym, będącym po jego stronie wypowiedzenie stanowisk. Takie działania mocno osłabiły działalność DW NKN<sup>52</sup>.

W tym okresie oficerem werbunkowym został Rudolf Burda<sup>53</sup>. Rozpoczął swoją działalność 10 października 1915 r., w lokalu przy ul. T. Kościuszki. Działał podobnie do S. Buchowieckiego. Jego personel stanowiło pięć osób. Na szeroką skalę rozprowadzał ulotki propagandowe.

Organizował spotkania i wiece, na których starał się przedstawiać ideę legionową<sup>54</sup>. Szczególnie wśród chłopów zdarzały się przypadki osób, które bardziej utożsamiały się z państwem rosyjskim niż polskim. Jeden z byłych carskich żołnierzy – o nazwisku Łopiarz, pełniąc funkcje nadzorca budowy drogi w okolicach Olkusza otrzymał informację, że jeden z jego podwładnych chce wstąpić do Legionów, miał powiedzieć: *„Legioniści to takie dziady, którzy nie mają się w co ubrać i żebrzą po chałupach, a com się uda to kradną. Jak który z nich zostanie zabity, to chłopcy szczają na jego grób. Ja byłem ustanowiony przez żandarmów ruskich aby ich jak psów na postronku chwytac jak będą uciekali. Za trzy dni tu przyjdzie Rus to on wam da zaraz Legiony”*. W wyniku interwencji R. Burdy został aresztowany<sup>55</sup>. Personel biura werbunkowego obserwował stosunek mieszkańców do minionej władzy, kiedy wójt Bolesławia stale używał pieczęci z czasów carskich, został przez legionistów zadenuncjowany w C. i K. Komendzie Obwodowej. R. Burda starał się, za przykładem poprzednika wywierać wpływ na lokalną społeczność. Zawarł szerokie znajomości wśród lokalnej inteligencji<sup>56</sup>. Biuro było nie tylko punktem werbunkowym, ale również miejscem, gdzie ludność starała się dowiedzieć czegoś o losach swoich synów i ojców, uzyskać zapomogę lub pomoc doraźną. Nowy oficer werbunkowy powiększył obszar swojej działalności na gminy Cianowice, Rabsztyn, Skąła, Minoga, Pilica, Wolbrom i Kidów<sup>57</sup>. Posiadał tam zaufane osoby,

52 A. Chwalba, op. cit., s. 204-208, M. Walak, op. cit., s. 189.

53 Rudolf Burda (1877-1962). Pochodził z Krakowa. Członek PPSD i Związku Strzeleckiego. W sierpniu 1914 r. wstąpił do Legionów Polski. W wyniku poniesionych ran po wyzdrowieniu, został oficerem werbunkowym od 11 X 1915 r. do 7 VII 1916 r. Następnie przydzielony do II Brygady LP, po kryzysie przysięgowym w PKP. Od II 1918 r. internowany. W XI 1918 został komendantem okręgu POW w Przemysłu. Następnie w WP do 1928 r. Poseł na Sejm RP z BBWR w latach 1928-1935.

54 ANK, NKN, sygn. 337, s. 104-105, Raport nr 1 Rudolfa Burdy.

55 ANK, NKN, sygn. 337, s. 110, Raport nr 2 Rudolfa Burdy, Olkusz 30 października 1915 roku.

56 ANK, NKN, sygn. 337, s. 104-105, Raport nr 1 Rudolfa Burdy.

57 ANK, NKN, sygn. 337, s. 197, Raport Rudolfa Burdy, Olkusz 29 lutego 1916 roku.

które sprzyjały idei legionowej. Zazwyczaj należały one do miejscowych elit. Wspólnie z olkuskim organizacjami społecznymi 30 listopada 1915 r. przygotował uroczystości poświęcone powstaniu listopadowemu. Rozpoczęła je msza święta, następnie odbył się odczyt legionisty na temat obchodzonej rocznicy. Całość zakończyła się wspólnym śpiewem. Podczas prowadzonej w tym dniu kwesty udało się zebrać 1500 koron, które przeznaczono na wsparcie rodzin legionistów. Nadano również jednej z ulic miasta nazwę „29 listopada”. Podobne uroczystości odbyły się w Wolbromiu i Sułoszowej<sup>58</sup>. Wolbromskie obchody uświetniło przybicie „tarczy Legionów”, podobna inicjatywa miała miejsce w styczniu 1916 r. w Olkuszu. Na wieży ciśnieniowej umiejscowionej w centrum rynku zawieszono tarczę autorstwa Pawła Turbasa, do której wbijano pamiątkowe gwoździe<sup>59</sup>.

Werbujący chcąc pozyskać jak największą część społeczeństwa dla sprawy, wychodzili z inicjatywami mszy świętych i innych nabożeństw w intencji ojczyzny, żołnierzy w szarych mundurach czy poległych za wolność. Nie zawsze jednak spotykali się z entuzjastycznym przyjęciem. Niechętny Legionom był bp. Augustyn Łosiński<sup>60</sup> zwierzchnik kieleckiego Kościoła Katolickiego, co przekładało się na postawę całego duchowieństwa diecezji<sup>61</sup>.

Stanowisko hierarchy trafnie przedstawiono w liście Konsystorza Generalnego Diecezji Kieleckiej skierowanym do Kamili Rajdeckiej, niezwykłym na odprawienie mszy świętej przez bp. Władysława Bandurskiego z okazji planowanych uroczystości patriotycznych w listopadzie 1915 r.: „*Jego Ekscelencja XBiskup wszelkie tego rodzaju obchody uważa za nierozważne, niewczasie i dla kraju zgubne*”<sup>62</sup>. W jeszcze większym stopniu obniżało to możliwości werbunku, szczególnie wśród społeczności wiejskich. Jedynym księdzem z terenu powiatu przyjaznym sprawie, według R. Burdy, był Czesław Chodorowski proboszcz z parafii pw. Podwyższenia Krzyża w Strzegowej, który pomagał w organizowaniu patriotycznych uroczystości. Miał zostać za to ukarany dyscyplinarnie przez biskupa<sup>63</sup>. To jak duże znaczenie miała przychylność biskupa dla idei legionowej dobrze obrazują relacje w Płocku pomiędzy emisariuszem DW NKN a zwierzchnikiem diecezji bp. Antonim Julianem Nowowiejskim. Początkowo niechętna postawa wobec werbunku objawiała się brakiem wsparcia, a nawet działaniami przeciwnymi niższego duchowieństwa. Zmieniło się to zasadniczo z chwilą, gdy prowadzący asenterunek zjednał sobie hierarchę<sup>64</sup>.

Od początku 1916 r. nastąpiło pogorszenie stosunków na linii mieszkańcy - biuro werbunkowe. R. Burda chcąc jeszcze bardziej zaktywizować lokalną społeczność, udał się do lokalnych działaczy, których znał z działalności na rzecz idei

58 ANK, NKN, sygn. 337, ss. 127-128, Raport nr 3 Rudolfa Burdy, Olkusz 19 listopada 1915 roku, s. 177-178, Pismo Rudolfa Burdy do DW NKN, Olkusz 30 listopada 1915 roku.

59 ANK, NKN, sygn. 337, s. 194, Raport oficera werbunkowego Rudolfa Burdy za miesiąc styczni 1916, J. T. Nowak, *Tarcze Legionów Polskich 1915-1917 w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, Kraków 2006, s. 60-61.

60 Augustyn Łosiński (1867-1937) biskup rzymskokatolicki, w latach 1910-1937 biskup kielecki. Przeciwnik polityki J. Piłsudskiego.

61 J. Sypień, *Religijne aspekty życia codziennego mieszkańców Olkusza i ziemi olkuskiej w latach 1914-1918 w: Wiara i Niepodległość. Religijne i patriotyczne tradycje terenów diecezji sosnowieckiej (XIX-XX wiek)*, red. Adam Dziurok, ks. Mariusz Trąba, Katowice – Warszawa – Sosnowiec 2019, s. 115-116.

62 ANK, ANK, sygn.. 337, s. 129, Odpis listu Konsystorza Generalnego Diecezji Kieleckiej do Kamili Rajdeckiej, 2 listopada 1915 roku.

63 ANK, NKN, sygn. 337, s. 129, Odpis listu Konsystorza Generalnego Diecezji Kieleckiej do Kamili Rajdeckiej, Kielce 2 listopada 1915 roku, s. 130 odpis listu ks. Marcjanna Smółki do Kamili Rajdeckiej, Olkusz 13 listopada 1915 roku.

64 J. Szczepański, *Akcja werbunkowa do Legionów Polskich w Płocku wiosną 1915 roku*, „Niepodległość i Pamięć” 2025, nr 2, s. 20, 32.

legionowej i werbunku. Prosił o pomoc i wsparcie przy kolejnych inicjatywach, na co usłyszał odpowiedź: „*Pan jesteś oficerem werbunkowym i to wyłącznie do pańskiej czynności należy*”. Jak zauważył sam oficer w tym czasie panowała wobec niego „*zimna uprzejmość*”. Prowadząc bardzo energicznie werbunek zorientował się, że w porównaniu do kosztów jest on nieopłacalny. I Brygada potrafiła bez rozbudowanego aparatu pozyskującego ochotników prowadzić go dużo bardziej efektywnie. Z tych względów poprosił o przeniesienie z dniem 15 lipca 1916 r., co też się stało. W związku z tym, że zbiegło się to ze wspomnianym odejściem z DW NKN pilsudczyków, został oskarżony o sprzyjanie temu manifestowi<sup>65</sup>. Nie należy wykluczać, że sam działał przeciwko werbunkowi, przedstawiając w raportach stanowisko odmienne. Świadczyłyby o tym również jego późniejsze związki z Polską Organizacją Wojskową.

W wyniku podania się do dymisji oficera werbunkowego biuro na krótko przejął szeregowiec Stanisław Gardowski<sup>66</sup>. Chcąc wziąć udział w olkuskich uroczystościach z okazji drugiej rocznicy wymarszu kadrówki z krakowskich oleandrów, które miały być połączone z wbijaniem pamiątkowych gwoździ do tarczy legionów, udał się do organizatorki - W. Buchowieckiej. Przyjęła go chłodno i nie pozwoliła na jego udział w spotkaniu organizacyjnym. Ponadto odmówiła asysty legionistów podczas obchodów<sup>67</sup>. Następnie od 9 sierpnia zarządzanie biurem przejął tymczasowo

sierżant Józef Lason<sup>68</sup>, który był zdecydowanym zwolennikiem polityki W. Sikorskiego. W swoim pierwszym raporcie skrytykował całkowicie działalność R. Burdy i S. Gardowskiego<sup>69</sup>, których oskarżył o niewykorzystywanie potencjału biura, zniechęcanie do rekrutacji, ograniczanie się w wyjazdach w zasadzie do kilku gmin oraz operowanie w zamkniętym gronie odbiorców. Stwierdzał, że: „*Chcąc rozkręcić pracę agitację werbunkową należałoby objeżdżać wioskę po wiosce, obchodząc chatę po chacie...*”. W tym czasie personel biura stanowiły cztery osoby, przy tak ograniczonych kadrach i możliwościach finansowych wydaje się, że tak ambitne założenia nie były niemożliwe do realizacji. Jak sam zauważył, miejscowa ludność przyjęła postawę wyczekiwania na to, co zrobią państwa centralne dla sprawy polskiej. Dało się słyszeć: „*Nie damy rekruta*”. To podejście, jak pisał, miało być wynikiem działalności poprzedniego oficera werbunkowego, co wydaje się przesadą, agitacja przeciwna werbunkowi była prowadzona również innymi kanałami. Poza pozyskiwaniem ochotników J. Lason obserwował życie polityczne i społeczne, informując DW NKN jak ono wygląda. Ponadto dla pozyskania sobie mieszkańców powiatu rozpoczął aktywną działalność na rzecz wyciągania polskich jeńców służących w armii rosyjskiej z obozów państw centralnych<sup>70</sup>.

65 ANK, NKN, sygn. 337, s. 227-228, Pismo Rudolfa Burdy do DW NKN, Olkusz 6 lipca 1916 roku.

66 Stanisław Gardowski (1886-?) wachmistrz kawalerii armii rosyjskiej. Następnie w Legionach Polskich. Służył w biurze werbunkowym w Olkuszu od 11 IX 1915 r. do 17 VIII 1916 r., następnie w Chełmie od 11 IX 1916 r. do 1 I 1917 r.

67 ANK, NKN, sygn. 337, s. 223, Odpis rezygnacji Rudolfa Burdy do DW NKN, Piotrków 3 lipca 1916 roku, s. 247, Raport Stanisława Gardowskiego, Olkusz 8 sierpnia 1916 roku.

68 Józef Lason (1899-1967). Członek Związku Strzeleckiego. W sierpniu 1914 wstąpił do Legionów Polskich. W wyniku ran odniesionych na froncie po wyzdrowieniu został mianowany w VI 1915 r. emisariuszem DW NKN w pow. radomsko. Od 9 VIII do 25 X 1916 r. pracował olkuskim biurze werbunkowym. Następnie służył w II Brygadzie LP. Od I 1917 prowadził werbunek do PSZ. Następnie od VII 1917 r. w PKP do końca wojny, w wojsku do 1926 r. Dziennikarz. Członek konspiracji anty niemieckiej.

69 Choć 26 lipca 1916 roku W. Sikorski mianował Franciszka Stelfera oficerem werbunkowym w Olkuszu, jednak brak poświadczeń źródłowych, aby objął swoje stanowisko.

70 ANK, NKN, sygn. 337, s. 248, Raport Stanisława Gardowskiego, 8 sierpnia 1916 roku, 266-269, Raport Józefa Lasona, Olkusz

## **Epilog**

Od 1 października olkuskie biuro werbunkowe zostało przejęte przez chor. Teodora Kasparkę<sup>71</sup>, który przedstawiał poglądy bliskie swojemu poprzednikowi. Dążył do tego, aby agitacja na rzecz werbunku przebiegała jeszcze sprawniej. Jednak właśnie w tym okresie wzmożoną działalność zaczęła przejawiać Polska Organizacja Wojskowa związana z obozem J. Piłsudskiego. W związku z powyższym prowadziła akcję przeciwną werbunkowi. Podobnie, jak poprzedzający go kierownicy biura próbował on organizować z pomocą lokalnych stowarzyszeń patriotyczne uroczystości. Jednak szybko przekonał się, że nie ma co liczyć na miejscową inteligencję. Przygotował wieczorek w dniu wyjścia w pole II Brygady LP z odczytem oraz wspólnym śpiewaniem. Frekwencja jak sam pisał miała być pokaźna, ale nie przełożyła się w żaden sposób na lepsze wyniki werbunku. Niechęć miejscowej ludności weszła do tego stopnia, że J. Lasoń musiał wyjechać z Olkusza ze względu na otrzymywane pogrożki.

Nadzieją dla zwiększenia liczby ochotników było ogłoszenie „Aktu 5 listopada”<sup>72</sup>. Miejscowa ludność przyjęła go jednak z nieufnością, tylko inteligencja wyrażała zadowolenie z tej deklaracji<sup>73</sup>. W wyniku utworzenia Królestwa Polskiego,

Hans von Beseler<sup>74</sup> i Karl Kuk<sup>75</sup> wydali odezwy nawołujące do zgłaszania się do wojska królewsko-polskiego. Za namową H. Beselera na czele aparatu do pozyskiwania ochotników stanął W. Sikorski. Dotychczasowa działalność placówek werbunkowych uległa przeobrażeniu. Od stycznia 1917 r. rozpoczęły działanie Inspektoraty oraz biura werbunkowe prowadzone przez NKN. Następnie 15 marca powołano Krajowy Inspektorat Zaciągu do WP, na czele którego oficjalnie stanął W. Sikorski. W miejsce Inspektoratów powstały Główne Urzędy Zaciągu, które działały w 17 miastach Królestwa Polskiego, podlegały im 73 Powiatowe Urzędy Zaciągu oraz 400 biur zgłoszeń. Skierowano do pracy blisko 3 tys. polskich żołnierzy. Jednak skala zaciągu nie imponowała, a ochotnicy byli stygmatyzowani przez społeczeństwo. Do maja 1917 r. przyjęto 1,3 tys. osób. Ze względu na słabe rezultaty 6 czerwca 1917 r. zlikwidowano aparat werbunkowy. Pozostawiono jedynie kilka punktów w większych ośrodkach miejskich, do których ochotnicy byli kierowani przez sołtysów<sup>76</sup>.

Chcąc wykorzystać akt dwóch cesarzy, T. Kasperek 7 listopada 1916 r. zorganizował wiec, podczas którego chciał przegłosować powstanie komitetu obywatelskiego zajmującego się werbunkiem. Społeczeństwo było jednak stale niechętnie jego działaniom. Dodatkowo wizyta J. Piłsudskiego w dniach 19-21 listopada na ziemi olkuskiej z pewnością ostudziła nastawienie lokalnej społeczności względem żołnierzy prowadzących werbunek. Praca ofi-

---

22 sierpnia 1916 roku, s. 277, Raport Józefa Lasonia, Olkusz 31 sierpnia 1916 roku.

71 Teodor Kasperek (1866-?) doktor prawa UJ. Od II 1915 r. w DW NKN, od V do VI 1915 r. kierownik biura pomocy prawnej, następnie od VI do VII 1915 r. pomocnik emisariusza w Sulejowie. Później od VII do VIII 1916 w biurze werbunkowym w Kielcach a od 14 IX do I 1917 oficer werbunkowym w Olkuszu, następnie do VII 1917 r. na tym samym stanowisku w Powiatowym Urzędzie Zaciągu. Od VII do VIII 1917 r. w PKP.

72 Deklaracja państw centralnych mówiąca o obietnicy utworzenia Królestwa Polskiego będącego z nimi w sojuszu.

73 ANK, NKN, sygn. 337, ss. 283, Odpis pisma do Teodora Kasparka, Piotrków 8 września 1916 roku, s. 306, Pismo do DW NKN Teodora Kasparka, Olkusz 5 października 1916 roku, 322-323, Pismo Teodora Kasparka, Olkusz 5 listopada 1915 roku, s. 332, Pismo

---

Teodora Kasparka do DW NKN, 31 października 1916 roku.

74 Hans von Beseler (1850-1921). Niemiecki wojskowy, VIII 1915 r. – XI 1918 r. generał gubernator warszawski, naczelny wódz PSZ.

75 Karl Kuk (1853-1935). Austriacki wojskowy, od V 1916 r. do 1917 r. generał gubernator lubelski, pisarz.

76 A. Chwalba, op. cit., s. 210-213.

cera stawała się coraz trudniejsza. Pod koniec listopada odmówiono mu pomocy w organizacji wolvbromskich uroczystości poświęconych powstaniu listopadowemu. Mimo to, nie poddawał się i doprowadził do utworzenia tam lokalnego biura werbunkowego. Poza strukturami POW, również urlopowani legioniści prowadzili kontragitacje wśród mieszkańców swoich miejscowości. Ponadto w POW działał jeden z żołnierzy wolvbromskiego biura, który skutecznie paraliżował przyjmowanie nowych ochotników. Na wiecach organizowanych przez T. Kasparka w mniejszych miejscowościach powiatu ludność wyrażała niechęć wobec jego działań. Atmosfera konfliktu wzbierała, a personel nie zawsze potrafił działać z odpowiednią wrażliwością. Jeden z pracowników olkuskiego biura, kapral Masłowski, który na spotkaniu w Sułoszowej zaatakował J. Piłsudskiego, nazywając go warchołem musiał uciekać, ponieważ groziło mu pobicie. W ramach tworzonej Polskiej Siły Zbrojnej, również w Olkuszu, powstał Powiatowy Urząd Zaciągu wraz z biurem werbunkowym w Wolbromiu. Do pracy na teren powiatu przybył Stanisław Sikorski, który prowadził szczególnie intensywną agitację. W raportach POW pisano o nim: „człowiek o mizernej inteligencji i słabym charakterze”. Próbował poznać i kontrolować życie społeczne miasta poprzez uczestniczenie w różnego rodzaju spotkaniach, jednak mieszkańcy skutecznie izolowali go od swoich działań. W czerwcu 1917 r. zlikwidowano biuro w Wolbromiu. Działalność olkuskiego Urzę-

du Zaciągu nie jest jednak tematem niniejszego opracowania i zasługuje na osobne omówienie<sup>77</sup>.

### **Werbunek w liczbach**

Do legionów trafiło ok. 45 tys. osób, z czego poprzez biura werbunkowe DW NKN zgłosiło się do 19 października 1916 r. ok. 19 tys. ochotników. Na początku w Legionach przeważali przedstawiciele inteligencji (ok. 40%), z czasem jednak liczba rzemieślników zwiększyła się do ok. 40%. Z terenu powiatu olkuskiego zdecydowaną większość zwerbowanych stanowili mieszkańcy terenów wiejskich - ok. 90% (218 osób).



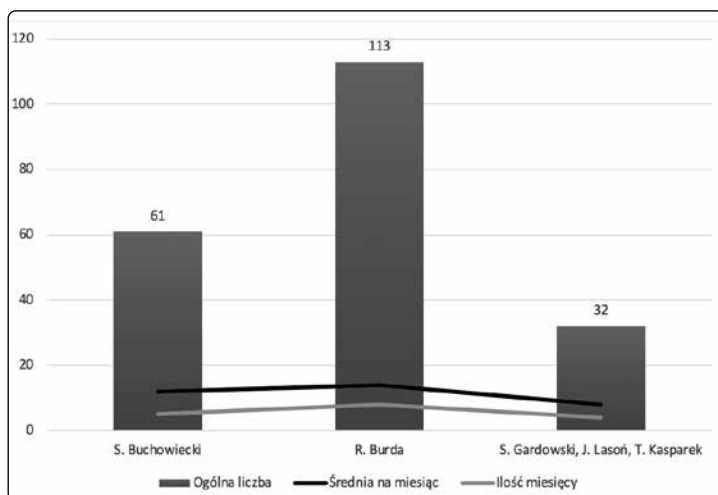
Wykres 1. Liczba zwerbowanych przez olkuskie biuro werbunkowe ochotników w latach 1914-1916.

Źródło: ANK, NKN, sygn. 337, s. 188, 190, 212, 214, 216, 222, 245, 274, 304.

Jak można zauważyć na podstawie wykresu 1, największa liczba ochotników (aż 142 osoby) zgłosiła się do Legionów (lub kompanii kadrowej) w 1914 r. Powiat olkuski nie jest w tym wypadku odosobniony, również na innych obszarach zarówno Galicji jak i terenów Kongresówki za-

77 *Raporty Polskiej Organizacji Wojskowej Okręg Kielecki i Radomski 1915-1918* (dalej: *Raporty...*), oprac. J. Z. Pająk, P. Wzorek, Kielce 2006, s. 156-162; *Główny Urząd Zaciągu do WP w Olkuszu*, KPO 1917, nr 21, s. 14; *Na wdowy i sieroty po legionistach*, KPO 1917, nr 23/24, s. 30.

jętych przez wojska austrowęgierskie szczególnie duży odsetek wstępujących przypadał na sierpień 1914 r.<sup>78</sup> Początkowy optymizm z czasem opadł i w następnym roku notowany był już spadek (do 83 osób). Ciekawym wydaje się wzrost liczby ochotników w roku 1916. Prawdopodobnie było to spowodowane wzmożoną aktywnością R. Burdy, co pokażą następne zestawienia danych. Po jego odejściu notowany był stały spadek.



**Wykres 2. Charakterystyka działalności emisariusza i oficerów werbunków w latach 1915-1916.**  
*Źródło: ANK, NKN, sygn. 337, s. 188, 190, 212, 214, 216, 222, 245, 274, 304. Raporty..., s. 156-162.*

W sumie do olkuskiego biura w latach 1914-1916 zgłosiło się przynajmniej 348 osób.

Wykres 2 prezentuje wyniki poszczególnych oficerów. Co ciekawe, niewiele gorszą aktywnością od R. Burdy (średnio 14 ochotników na miesiąc) wykazywał się S. Buchowiecki (średnio 12 na miesiąc). Najgorsze wyniki osiągnęli następujący po nich S. Gardowski, J. Lasoń i T. Kasperek (8 osób na miesiąc). Trzej ostatni kierownicy biura, w omawianym okresie łącznie sprawowali swoje funkcje

najkrócej (mniej niż 4 miesiące). Wpływ na to miała zapewne działalność Polskiej Organizacji Wojskowej oraz niechęć miejscowych elit, które wyraźnie działały na przekór ich intencjom. Zaprezentowane dane wyraźnie pokazują, że skuteczność oficera w dużej mierze zależała od jego stosunków z miejscową ludnością. Dwóch pierwszych szybko nawiązało z nią kontakt, starała się angażować w działalność niepodległościową. Jednak powody rezygnacji R. Burdy i brak większych sukcesów T. Kasparka pokazują, że dobre relacje to za mało, a kluczowe były niezależne od nich działania polityczne.

Symptomatyczne wydaje się zestawienie danych związanych z werbunkiem na terenie ziemi olkuskiej, które pokazuje tabela 1. Gminy znajdujące się najbliżej stolicy powiatu (maksymalnie 20 km) takie jak: Sułoszowa, Sławków, Skąła, Wolbrom czy Bolesław były jednocześnie tymi, z których pozyskano najwięcej ochotników. Co ciekawe, z gminy

Rabsztyn, która znajdowała się najbliżej Olkusza zgłosiło się jedynie siedmiu ochotników.

Gmina	Ilość zwerbowanych osób
Olkusz	25
Sułoszowa	41
Sławków	41
Bolesław	23
Wolbrom	27
Rabsztyn	7
Skąła	36
Jangrot	21

78 A. Chwalba, op. cit., s. 198.

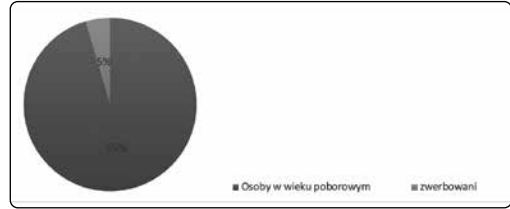
Gmina	Ilość zwerbowanych osób
Ogrodzieniec	3
Żarnowiec	1
Kroczyce	6
Cianowice	6
Kidów	4
Pilica	2
SUMA	243

Tabela 1. Ilość ochotników z poszczególnych gmin powiatu olkuskiego w latach 1914-1916.  
Źródło: ANK, NKN, sygn. 337, s. 188, 190, 212, 214, 216, 222, 245, 274, 304.

Osoby pochodzące z powiatu stanowiły ok. 70% wszystkich osób, które zgłosiły się do Legionów Polskich za pośrednictwem olkuskiego biura werbunkowego.

Jak już zostało zauważone na łamach niniejszego artykułu, werbunek do Legionów Polskich był nieefektywny. Wpływało na to wiele czynników, takich jak niechęć ludności, ustępująca z czasem obawa przed powrotem Rosjan, braki kadrowe i finansowe oraz silny sprzeciw wobec werbunku ze strony środowisk związanych z J. Piłsudskim. W styczniu 1915 r., niedługo po otwarciu biura werbunkowego na terenie powiatu olkuskiego władze austriackie przeprowadziły spis mężczyzn w wieku 18-40 lat. Należy zaznaczyć, że działanie to wywołało strach w miejscowej ludności przed przymusowym poborem. I. Kowalski tak opisał nastroje panujące w mieści: „Młódź ucieka w dalsze okolice, a ludzie żonaci chowają się chodzą fama po piwnicach, lochach, a nawet w lesie [...] Nie pomogły uroczystości patriotyczne, mowy poruszające tajniki duszy i rzucające nam w twarz przekleństwami przyszłych pokoleń, naród pozostał bierny [...]”<sup>79</sup>.

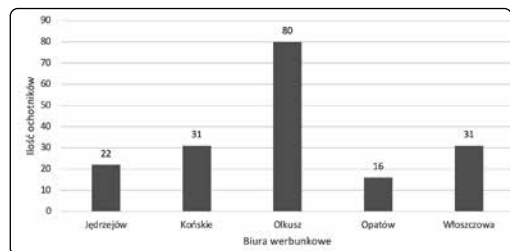
79 Dziennik Ignacego Kowalskiego, kopia w zbiorach prywatnych autora, J. Sypień, *Jan Jarno. Część II*, Olkusz 2018, s. 35.



Wykres 3. Stosunek liczby ochotników do osób w wieku poborowym w latach 1914-1916 w gminach Olkusz, Pilica i Wolbrom.

Źródło: ANK, NKN, sygn. 337, s. 113-124, 133-160, 161-162, 163-164, 165-166, 169-172, 188, 190, 212, 214, 216, 222, 245, 274, 304.

Wykres 3 prezentuje zestawienie ilości osób zakwalifikowanych jako możliwe do werbunku z liczbą faktycznych ochotników z trzech gmin: Olkusz, Pilica i Wolbrom. Było to według spisu 1117 osób, na podstawie zachowanych materiałów sprawozdawczych ustalono liczbę zwerbowanych z tych gmin na 54 osoby, co daje jedynie 5% spisanych przez okupantów. Należy zauważyć, że wszystkie przytoczone dane nie mają charakteru ostatecznych ustaleń, ze względu na niekompletne materiały sprawozdawcze olkuskiego biura werbunkowego. Powyższe zestawienia są oparte na listach ochotników, jednak nie były one systematycznie prowadzone co powoduje, że pozostaje grupa kilkudziesięciu osób niezidentyfikowanych. Niemniej zebrana próba pokazuje tendencje oraz prawidłowości działalności werbunkowej na terenie powiatu olkuskiego.



Wykres 4. Porównanie zwerbowanej liczby ochotników z wybranych biur werbunkowych od IV do X 1916 r.  
Źródło: ANK, NKN, sygn. 326, 329, 337, 338, 353.

Podobne próby pozyskania ochotników praktykowano w innych powiatach Kongresówki. Wykres 4 przedstawia liczbę zwerbowanych osób w pięciu biurach: Jędrzejów, Końskie, Olkusz, Opatów i Włoszczowa. Podobnie jak w przypadku opisywanego na łamach tegoż artykułu punktu werbunkowego, wspomniane wyżej inne tego typu urzędy znajdowały się w powiatach o podobnym charakterze (rolnicze, położone w centralnej Polsce - gubernia Radomska i Kielecka, podobna liczba mieszkańców, będące terenem działań wojennych etc.). Próba została pozyskana z okresu od kwietnia do października 1916 r. Jak można zauważyć, szczególnie duże efekty na tym polu uzyskała olkuska placówka, aż 80 osób, drugie miejsce zajęły biura z Końskich i Włoszczowej (po 31 osób), kolejne Jędrzejów (22 osoby), a najgorszy wynik uzyskał Opatów (16 osób). Powiat olkuski, jednak wyróżniał się jednym czynnikiem dość wyraźnie. Leżał na granicy b. Królestwa Polskiego i Galicji. Dzięki temu z południa pojawiali się chętni do wstąpienia w szeregi Legionów. Wśród tej osiemdziesięciosobowej grupy znalazło się aż 37 poddanych austriackiego cesarza. Jeżeli odejmiemy ich liczbę od całości zwerbowanych zobaczymy, że ochotnicy z powiatu to 43 osoby. Jest to więcej niż w pozostałych powiatach, niemniej różnica nie pozostaje już tak duża.

### **Zakończenie**

Olkuska placówka nie wyróżniała się zasadniczo spośród podobnych sobie prowadzoną działalnością. Przyjęte kierunki pracy związane z agitacją, organizacją uroczystości patriotycznych, odczytów i spotkań, inicjowaniem powstawania niepodległościowych organizacji (Liga Kobiet Pogotowia Wojennego, skauting), a także pomocą rodzinom legionistów miały za cel zjed-

nać przychylność mieszkańców b. Królestwa Polskiego. Przeważające, jak się okazało, były decyzje polityczne związane z dążeniami głównych sił w polskim społeczeństwie do odzyskania niepodległości. Nie można również zapominać o różnicach wynikających z długoletnich podziałów zaborczych, które rzutowały także na świadomość narodową warstw najniższych. Kluczową rolę przynajmniej w pierwszym okresie, odegrał również strach przed represjami ze strony Rosjan. Niemniej należy podkreślić, że nie był to wysiłek bezowocny i z pewnością przyczynił się do realizacji tak upragnionego przecież przez wszystkich ówczesnie zaangażowanych Polaków celu, jakim było własne i suwerenne państwo.

Podsumowując działalność werbunkową na terenie powiatu olkuskiego przytoczę rozmowę R. Burdy z jednym z austriackich oficerów, pracujących w C. i K. Komendzie Obwodowej w Olkuzie: *„Pan [chodzi o R. Burdę] dajesz 10 ludzi na miesiąc, inny 5 a zaś inny jednego albo nic. My wiemy kto zgłasza się u was jako ochotnik: ten który jeść nie ma albo dezerterski z Galicji którego i tak czeka służba wojskowa w wojsku austriackim. My więc grubo płacimy za tę «ofiarność społeczeństwa» za tych ochotników których wy do legionów zwerbujecie. Nie możecie mieć więc żadnych pretensji do jakichkolwiek względów. «Hamując swój gniew, postawiłem mu pytanie»: A gdy ilość zwerbowanych będzie dużo większa czy stosunek władz okupacyjnych się zmieni? - «Otrzymałem odpowiedź»: Będzie to tyle znaczyć że cena materiału ludzkiego stała się tańsza. W dalszej dyskusji na temat ideologii Legionów byłem traktowany przez niego jako entuzjasta i marzyciel i nic więcej<sup>80</sup>». Wydaje się, że J. Piłsudski miał rację*

80 ANK, NKN, sygn. 337, s. 228, Pismo Rudolfa Burdy do DW NKN, Olkusz 6 lipca 1916 roku.

chcąc w pierwszej kolejności uzyskać jakieś kroki państw centralnych w stronę podniesienia sprawy polskiej. Okupanci traktowali ochotników jako po prostu mniej wartościowych żołnierzy. Nie był istotny cel walki Legionów, mieli stanowić jedynie siłę do walki o globalne interesy swoich protektorów. Werbunek spotykał się z różnym przyjęciem wśród ludności, która była mu poddawana. Zwykle odbiór tych działań był jednak negatywny. Warto podkreślić, że na terenie powiatu próżno szukać kontragracji prowadzonej przez zwolenników Narodowej Demokracji, co było powszechne na pozostałym terenie ziem okupowanych<sup>81</sup>. Niemniej warto zauważyć, że pomimo małej efektywności biur, stawały się one często początkiem szerokiej działalności społecznej i szerzenia myśli niepodległościowej wśród mieszkańców. Postulatem badawczym jest przebadanie i wykazanie w jakim stopniu poszczególne biura przyczyniły się do rozwoju lokalnych społeczności. Praca niniejsza pisana w tym duchu jest jedynie skromnym przyczynkiem.

## **Bibliografia**

### **Źródła**

- Archiwum Akt Nowych, Liga Kobiet Polskich, sygn. 2.
- Archiwum Narodowe w Krakowie, Naczelny Komitet Narodowy, sygn. 326, 329, 337-338, 353.
- Wojskowe Biuro Historyczne, sygn. I.480.67, Stefan Buchowiecki.
- Archiwum Prywatne, Dziennik Ignacego Kowalskiego.

### **Prasa**

- *Liga Kobiet Pogotowia Wojennego*, „Kronika Powiatu Olkuskiego” 1917, nr 4.
- *Główny Urząd Zaciągu do WP w Olkusz*, „Kronika Powiatu Olkuskiego” 1917, nr 21.
- *Na wdowy i sieroty po legionistach*, „Kronika Powiatu Olkuskiego” 1917, nr 23/24.

### **Opracowane źródła**

- *Raporty Polskiej Organizacji Wojskowej Okręg Kielecki i Radomski 1915-1918*, oprac. J. Z. Pająk, P. Wzorek, Kielce 2006.
- *Raporty i korespondencja oficerów werbunkowych Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego 1915-1916: ziemia kielecka*, red. J. Z. Pająk, Kielce 2007.
- J. Sypień, *Olkusz i ziemia olkuska w pamiętnikach Jana Jarno*, Olkusz 2004.
- J. Sypień, *Olkusz i ziemia olkuska podczas I wojny światowej w pamiętnikach Jana Jarno. Część II*, Olkusz 2018.

### **Literatura**

- A. Chwalba, *Legiony Polskie 1914-1918*, Kraków 2018.
- M. Drozdowski, *Naczelny Komitet Narodowy*

81 M. Przeniosło, op. cit., s. 76, J. Szczepański, op. cit., s. 35.

(1914-1918). *Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich*, Kraków 2007.

- M. Markowski, *Ziemia olkuska w niepodległej Polsce*, w: *Dzieje Olkusza i ziemi olkuskiej*, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, Kraków-Warszawa 1978.
- Z. Matuszczyk, *Przez Sławków do niepodległej Polski. Legiony Polskie w Sławkowie i Zagłębiu Dąbrowskim*, Sławków 2014.
- J. T. Nowak, *Tarcze Legionów Polskich 1915-1917 w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, Kraków 2006.
- M. Przeniosło, *Placówki werbunkowe Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego na terenie okupacji austro-węgierskiej*, „Res Historica” 2014, nr 37, s. 65-81.
- R. Starzyński, *Cztery lata wojny w służbie Komendanta. Przeżycia wojenne 1914-1918*, Warszawa 1937.
- J. Sypień, *Religijne aspekty życia codziennego mieszkańców Olkusza i ziemi olkuskiej w latach 1914-1918*, w: *Wiara i Niepodległość. Religijne i patriotyczne tradycje terenów diecezji sosnowieckiej (XIX-XX wiek)*, red. Adam Dziurok, ks. Mariusz Trąba, Katowice – Warszawa – Sosnowiec 2019, s. 107-122.
- J. Szczepański, *Akcja werbunkowa do Legionów Polskich w Płocku wiosną 1915 roku*, „Niepodległość i Pamięć” 2025, nr 2, s. 13-39.
- M. Walak, *Idea rozbudowy Legionów Polskich na terenie Królestwa Polskiego na przełomie 1914 i 1915 roku*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2010, nr 11, s. 182-192.



# Stanisław Osmenda

Polska Organizacja Wojskowa w Wolbromiu i Pilicy

# Stanisław Osmenda

## *Polska Organizacja Wojskowa w Wolbromiu i Pilicy*

W latach 1914-21 na terenie Królestwa Polskiego, ziemiach zaboru pruskiego, austriackiego oraz Imperium Rosyjskiego i Rosji Sowieckiej funkcjonowała tajna organizacja wojskowa pod nazwą Polska Organizacja Wojskowa (POW), której głównym celem było wywalczenie niepodległości Polski. Członkowie organizacji przechodzili szkolenia wojskowe, gromadzili broń i amunicję, przeprowadzali operacje dywersyjne, podejmowali liczne akcje propagandowe, drukowali ulotki i odezwy, organizowali demonstracje. Przez cały czas swojego istnienia POW uznawała polityczne i wojskowe zwierzchnictwo Józefa Piłsudskiego. W strukturach dowódczych POW pojawiało się wiele znaczących postaci środowiska legionowego. W październiku 1918 r. komendantem głównym organizacji był płk Edward Rydz-Śmigły, a szefem sztabu wybitny oficer mjr Julian Stachiewicz (odznaczony m.in. Krzyżem Srebrnym Orderu Wojskowego Virtuti Militari oraz czterokrotnie Krzyżem Walecznych!). Na jesieni 1918 r. członkowie POW aktywnie włączyli się w akcję rozbrajania okupantów, a na Śląsku brali udział w Powstaniach Śląskich. Pod koniec 1918 r. w trudnym momencie obrony granic formującego się po latach niebytu Państwa Polskiego ok. 26000 członków POW zasililo szeregi pułków piechoty odtwarzanego Wojska Polskiego stanowiąc jego podstawową kadrę.

### ***POW w Wolbromiu***

W Wolbromiu oddziały POW stworzył Ludwik Kallista. Już w roku 1911 będąc uczniem



*Il. 1. Ludwik Kallista.*

III klasy Szkoły Handlowej w Kielcach wstąpił w szeregi drużyny harcerskiej działającej w jego szkole. Wybuch Wielkiej Wojny zastał go w Wolbromiu podczas wakacji letnich. Intensywne walki w 1914 r. w rejonie Wolbromia spowodowały zerwanie komunikacji kolejowej między Wolbromiem, a Kielcami i tym samym przerwanie nauki Kallisty. Dopiero po przesunięciu się frontu na linię Dęblin – Warszawa młody Ludwik powrócił do ław szkolnych w Kielcach. W roku 1915 na terenie Kielc rozpoczęła działalność Organizacja Młodzieży Narodowej, do której niezwłocz-

nie przystąpił. Praca w organizacji polegała na uświadamianiu szerokich warstw społeczeństwa, zwłaszcza sfer robotniczych i mieszczańskich o potrzebie konsolidacji społeczeństwa i przygotowaniu do ewentualnych zbrojnych wystąpień przeciw okupantom. Realizując postawione cele członkowie OMN starali się docierać do środowisk robotniczych i drobnomieszczańskich i tam w drodze zakonspirowanych odczytów i pogadanek uświadamiać zebranych do swoich racji. W pewnym momencie do świadomości Ludwika dotarła wiadomość, że w Kielcach działa czysto wojskowa organizacja POW prowadzona przez oficerów i podoficerów Legionów Piłsudskiego. W jej szeregi wprowadził go kolega ze szkolnej ławy Tadeusz Polcar ps. Wichura. Po złożeniu przysięgi przed ówczesnym komendantem Okręgu VI Kieleckiego ob. Ulrychem i przybraniu pseudonim „Longinus” Ludwik Kallista przeszedł przeszkolenie wojskowe. Ukończył 6 miesięczny kurs szkoły podoficerskiej, a 18 lutego 1917 r. szkołę podchorążych. Po zakończeniu szkolenia pełnił funkcję plutonowego i komendanta kompanii uczniowskiej. Brał udział we wszystkich ćwiczeniach w tym w charakterze dowódcy plutonu na manewrach Okręgu Kieleckiego i Radomskiego w Lasach Suchedniowskich.

W czerwcu 1917 r. podczas wakacji letnich spędzonych w rodzinnym Wolbromiu wraz z Tadeuszem Polcarem ps. Wichura zorganizował lokalną strukturę Polskiej Organizacji Wojskowej. Początkowo organizacja występowała pod nazwą „Towarzystwo Gimnastyczne PIECHUR”. Obowiązki szkolne Kallisty ucznia kieleckiego gimnazjum wiązały się z częstymi wyjazdami z Wolbromia do Kielc. W tym czasie jego „prawą ręką” był Juliusz Płazak. Taka sytuacja nie przeszkadzała Ludwikowi w działalności wojskowej. Bywając

w Wolbromiu co dwa tygodnie, opracowywał plany szkoleniowe, a i sam przeprowadzał wykłady z zakresu balistyki, minerstwa, umocnień polowych, terenoznawstwa i taktyki bojowej. W szczytowym okresie wolebromska POW liczyła około stu członków zgrupowanych w dwóch plutonach. W międzyczasie Kallista aktywnie rozwijał struktury POW w Kielcach, gdzie pełnił funkcję komendanta kompanii uczniowskiej znacząco rozwijając jej szeregi. Pełniący w tym czasie obowiązki dyrektora szkoły ks. Jan Krzakowski, wrogi rozwijaniu organizacji w nurcie niepodległościowym doprowadził do usunięcia Ludwika z grona uczniów. Paradoksalnie głównym powodem relegacji był protest Ludwika przeciwko traktatowi brzeskiemu powszechnie uważanemu w tym czasie jako IV rozbiór Polski. Ponownie należy w tym miejscu odnieść się do historii. Traktat brzeski wywołał podobną frustrację wśród żołnierzy II Brygady Legionów Polskich. 15 lutego Legioniści pod dowództwem gen. Józefa Hallera, pod Rarańczą przebili się przez front rosyjsko – niemiecki tworząc z polskim zgrupowaniem walczącym u boku Rosji II Korpus Wojsk Polskich na wschodzie. W konsekwencji doszło do krwawej bitwy pod Kaniowem. W wyniku całodziennych walk zginęło lub odniosło rany blisko tysiąc Legionistów.

Po przymusowej emigracji do Wolbromia Kallista z całą gorliwością włączył się w działalność lokalnych struktur POW i w międzyczasie kontynuował naukę w olkuskim gimnazjum, gdzie ponownie wdał się w wir pracy niepodległościowej. W Olkuszku stworzył kompanię szkolną POW składającą się z uczniów klas VI, VII i VIII. Na początku listopada 1918 r. Kallista otrzymał rozkaz dostarczony przez kuriera Komendy Okręgu Olkuskiego, rozbrojenia władz okupacyjnych

i wojska stacjonującego w Wolbromiu „...**Rozkaz mobilizacyjny P.O. W. zastał mię w Wolbromiu na feriach Wszystkich Świętych. Za pośrednictwem kuriera, zdaje się ob. Obrębskiego, otrzymałem rozkaz od Komendy Okręgu VI-a Olkuskiego rozbrojenia władz okupacyjnych i wojska stacjonującego w Wolbromiu, a następnie wraz z I-szym plutonem przemaszerowałem do Olkusza; II-gi pluton został pozostawiony w Wolbromiu, jako ochrona mienia i życia mieszkańców miasta i okolicy. Dnia 2. listopada 1918 roku wczesnym rankiem na czele I-go plutonu, uzbrojonego w karabiny zdobyte na wojsku austriackim wymaszerowałem do Olkusza. ... [pisownia oryginalna]**”.

Wolbromski pluton brał udział w rozbrajaniu okupantów na terenie Olkusza, a następnie w ramach V Batalionu Strzelców Olkuskich wyruszył na front w obronie kształtujących się po latach niewoli granic wolnej Polski. Ludwik Kallista podczas akcji w Olkuszu został postrzelony w rękę i po jednodniowym pobycie w lokalnym szpitalu został przewieziony do Szpitala Garnizonowego w Krakowie. Po leczeniu trwającym dwa miesiące powrócił do swoich towarzyszy z V Batalionu Strzelców Olkuskich jako komendant plutonu. Batalion w styczniu 1918 r. brał udział w krwawych walkach w okolicach Gródka Jagiellońskiego, być może w styczności związanego z Wolbromiem 1 Pułkiem Ułanów Krechowickich. O trudach bojów w tamtym okresie może świadczyć nast. cytat: *...Ukraińcy wzmacniali tymczasem swe oddziały atakujące Gródek Jagielloński, a 10 marca czwartego dnia tych swych szturmów uderzali tam już 11 kureniami i 7 baterjami (7.000 żołnierzy). Udało się im przytem zdobyć Haliczozanów i Burgharl, skąd się nasi cofnęli na tor kolejowy i na dworzec. Tu wybuchła u nas panika, a baon gródecki uciekł do miasta i został później za to tchórzostwo rozwią-*

*zany ...[pisownia oryginalna]*”. W kwietniu podczas kampanii w Małopolsce Wschodniej Ludwik Kallista został ranny w prawy bok w walkach pod Gliniankami. Po odbyciu kuracji w krakowskim szpitalu powrócił do macierzystego batalionu, który po reorganizacji wszedł w skład 9 Pułku Piechoty Legionów. Wojnę polsko – bolszewicką Kallista zakończył w stopniu sierżanta. Z wojska został zwolniony na mocy decyzji Komisji Wojskowo – Lekarskiej 17 stycznia 1921 r. jako inwalida wojenny kat. „E”. Po powrocie z wojny kontynuował przerwana naukę uzyskując w 1922 r. świadectwo dojrzałości w Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu. W tym samym roku podjął studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie uzyskując w 1927 r. absolutorium. Brak środków finansowych uniemożliwił kontynuowanie studiów i zmusił młodego Ludwika do podjęcia pracy zarobkowej. Do roku 1933 pracował *w dziedzinie skarbowości, a następnie w samorządzie jako Komisarz Rządowy miasta Wolbrom*. W roku 1934 Ludwik Kallista objął funkcję burmistrza Wolbromia. W roku 1930 założył koło Związku Peowiaków powiatu Olkuskiego, Związek Strzelecki, Związek Podoficerów Rezerwy, Koło Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwwgazowej, Związek Rzemieślników Chrześcijan, Świetlicę Międzyorganizacyjną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz Spółdzielnię Szewską. W wymienionych organizacjach pełnił znaczące stanowiska. Ludwik Kallista był również Prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej, Prezesem Rady Nadzorczej Kasy Stefczyka czy Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Spółdzielni Rolniczo – Handlowej ROLNIK w Wolbromiu. Po ustabilizowaniu życia zawodowego i rodzinnego zakończył studia prawnicze składając końcowe egzaminy. Za pracę niepodległościową został odznaczony Krzyżem Polskiej Organizacji Wojskowej,

Medalem Niepodległości oraz za pracę społeczną Srebrnym Krzyżem Zasługi. W okresie okupacji hitlerowskiej niezwłocznie włączył się w nurt konspiracji niepodległościowej początkowo w Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), a następnie Armii Krajowej (AK), gdzie pełnił funkcję kwatermistrza Komendy Obwodu Olkusz „OSET” przyjmując pseudonim „Grzegorz”. Moment wyzwolenia Ziemi Wolbromskiej spod jarzma okupacji niemieckiej przez Armię Czerwoną dawał nadzieję na lepsze „jutro” tym bardziej, że przedstawiciele Armii Ludowej, czyli zbrojnej organizacji podziemnej współpracującej z sowietami zaprosili dowództwo wolbromskiego AK na spotkanie, celem utworzenia wspólnej administracji na terenie miasta. Do spotkania doszło w budynku magistratu, który znajdował się w tamtych czasach przy ulicy Miechowskiej. Przybyli na spotkanie: Stanisław Lorens i Stefan Gieszyk zostali natychmiast aresztowani przez NKWD i zesłani do łagrów Związku Sowieckiego. Niedługo później podobny los dotknął Ludwika Kallistę. Przebywał w łagrze Stalino nad Morzem Azowskim. Po kilku latach Kallista powrócił do Polski. Po powrocie do Wolbromia podjął pracę w charakterze radcy prawnego w Fabryce Wyrobów Metalowych w Wolbromiu (obecne Zakłady Mechaniczno-Kuźnicze „WOSTAL” Sp. z o.o.).

Wiosną 1939 r. do Kapituły Krzyża i Medalu Niepodległości wpłynęły dwa zawiadomienia kwestionujące działalność niepodległościową Ludwika Kallisty. W pierwszym przypadku kolega ze szkolnej ławy wnosił o ponowne przeprowadzenie dochodzenia: *Doszło do mojej wiadomości że niejaki p. Burmistrz Kallista Ludwik z Wolbromia ziemia Kielecka został odznaczony Krzyżem Niepodległości za walki o niepodległość, ja natomiast jako kolega ze szkolnej ławy stwierdzam kategorycznie że takowe odznaczenie nie przysługuje mu się, wobec tego wno-*

*sze o przeprowadzenie dochodzeń że takowy, nigdy nie brał czynnego udziału w Walkach o Niepodległość Rzeczypospolitej i tem samem proszę o przeprowadzenie w wyżej wymienionej sprawie dochodzeń. Podpisano (-) Dudek Stanisław. [pisownia oryginalna].* W drugim piśmie wnioskodawcy (Andrzej Kryśka, Aleksander Gąsior, Teofil Machajski, Sygła Tomasz, Paweł Strzałka, Piotr Strzałka s. Wojciecha, Kazimierz Rotter, Franciszek Strzałka, Benedykt Pełka [pisownia oryginalna]), wręcz zarzucają Kallistę celowe postrzelenie się podczas rozbrajania okupantów w Olkuszu, a nawet zarzucają mu dezercję z pola walki. Ostatecznie zarzuty zostały oddalone. Na jednym z pism Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości widnieje adnotacja: ***Doniesienie fałszywe, wniosek całkowicie umotywowany, MN [Medal Niepodległości] słusznie mu się należy.*** Faktycznie działalność niepodległościowa Ludwika Kallisty jest dobrze udokumentowana. W archiwum Wojskowego Biura Historycznego w Rembertowie można odnaleźć wiele dokumentów źródłowych potwierdzających jego zaangażowanie w pracę niepodległościową. Ludwik Kallista zmarł w Krakowie 9 lutego 1974 r. Został pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu parafialnym w Wolbromiu.

#### ***Członkowie wolbromskiego POW.***

Listę członków wolbromskiego POW udało się odtworzyć na bazie materiałów archiwalnych dostępnych w Wojskowym Biurze Historycznym w Rembertowie. Zasób jest opisany jako: ***Wykaz imienny Komendy Lokalnej P.O.W. Obw. VI. Okr. V.B. w Wolbromiu.*** Trudno powiedzieć, czy lista jest pełna.

Wykaz zamieszczamy zgodnie z oryginalnym zestawieniem czyli: *L.p., Szarża, Nazwisko i imię, Imię ojca, Miejsce zamieszkania, Ulica.*

1. kmdt.; Kalista Ludwik; Andrzej; Wolbrom; Krakowska 209
2. plut.; Pałka Benedykt; Marjanna; Wolbrom; Piłsudskiego
3. szer.; Barczyk Józef; Wojciech; Wolbrom; Piłsudskiego
4. szer.; Barczyk Józef; Władysław; Wolbrom; Piłsudskiego
5. szer.; Barczykówna Michalina; Piotr; Wolbrom; Piłsudskiego
6. szer.; Bałaziński Zygmunt; Andrzej; Strzemieszyce; Remiza Kolej.
7. szer.; Barczyk Jan; Paweł; Wolbrom; Żarnowiecka
8. szer.; Barczyk Kazimierz; Jan; Wolbrom; Ogrodowa
9. szer.; Binkiewicz Stanisław; Tomasz; Wolbrom; Piłsudskiego
10. szer.; Bratek Paweł; Augustyn; Wolbrom; Piłsudskiego
11. szer.; Cebulski Michał; Kazimierz; Wolbrom; Krakowska
12. szer.; Dudek Stanisław; Tomasz; Szopienice
13. szer.; Dulski Franciszek; Antoni; Olkusz, kmdt. P.P.P
14. szer.; Dulski Wojciech; Mateusz; Wolbrom; Szpitalna
15. szer.; Dulski Andrzej; Jan; Wolbrom; Szpitalna
16. szer.; Flakiewicz Kazimierz; Wincenty; Wolbrom; Krakowska
17. szer.; Gładysz Bolesław; Stanisław; Warszawa; Dzika 19
18. szer.; Gąsior Aleksander; Błażej; Wolbrom; Miechowska
19. szer.; Gardelówna; Stanisław; Wolbrom; Piłicka
20. szer.; Gardyła Ludwik; Mikołaj; Wolbrom; Żarnowiecka
21. szer.; Gardyła Piotr; Wincenty; Wolbrom; Krakowska
22. szer.; Jasiński Maciej; Maciej; Wolbrom; Listopadowa
23. szer.; Kaziród Antoni; Piotr
24. szer.; Kiżyński Antoni; Ludwik; Nie żyje
25. szer.; Kowalski Jan; Piotr; Nie żyje
26. szer.; Krysa Andrzej; Ignacy; Wolbrom; Lgocka
27. szer.; Kłosiński Zygmunt; Ignacy; Warszawa
28. szer.; Kulka Władysław; Jan; Piłica; sekretarz gminy
29. szer.; Kulka Antoni; Jan; Wolbrom; Marjacka
30. szer.; Kulka Wojciech; Piotr; Wolbrom; Żarnowiecka
31. szer.; Kulka Krzysztof; Franciszek; Wolbrom; Krakowska
32. szer.; Marchaj Franciszek; Wawrzyniec; Wolbrom; Listopadowa
33. szer.; Marchaj Piotr; Stanisław; Wolbrom; Lgocka
34. szer.; Pałczyński Tadeusz; Jakób Kielce; Urząd. Wojew.
35. plut.; Płazak Julian; niewiadomo; Pińsk; obrońca sąd.
36. szer.; Poglódek Ludwik; Julian; Katowice; Urząd. Wojew.
37. szer.; Poglódek Marjan; Kacper; Wolbrom; Żarnowiecka
38. szer.; Rotarski Franciszek; Paweł?; Wolbrom; Lgocka
39. szer.; Rotter Kazimierz; Jan; Wolbrom; Piłicka
40. szer.; Stróżecki Aleksander; Andrzej; Wolbrom; Rynek
41. szer.; Strzałka Paweł; Marcin; Wolbrom; Miechowska
42. szer.; Strzałka Piotr; Wojciech; Wolbrom; Lgocka
43. szer.; Strzałka Franciszek; Teofil; nie wiadomo
44. szer.; Struzik Benedykt; Józef; Wolbrom; Szosowa
45. szer.; Staszkievicz Wojciech; Feliks; Wolbrom; 3-go Maja
46. szer.; Szczepankiewicz Józef; Ludwik; Wolbrom; Lgocka
47. szer.; Syguła Kacper; Jan; Strzemieszyce
48. szer.; Syguła Ignacy; Jan; Sosnowiec; Pawia
49. szer.; Syguła Tomasz; Wincenty; Wolbrom; Lgocka
50. szer.; Syguła Michał; Adam; Lubelszczyna
51. szer.; Wawer Józef; Jan; Katowice; Katowicka 44
52. szer.; Wolski Franciszek; Paweł; Wolbrom; Krakowska
53. sek.; Zgadźaj Antoni; Hipolit; Łódź; Spacerowa 4
54. szer.; Zgadźaj Józef; Hipolit; Słonim; Urząd Skarb.
55. szer.; Zgadźaj Leonard; Jakób; Wolbrom; Rynek
56. szer.; Żuber Edward; Józef; Wolbrom; 3-go Maja
57. szer.; Krukowski Franciszek; Aleksander; Wolbrom; Lgocka

Drugim źródłem wskazującym nazwiska kilku członków POW jest oficjalny protokół sporządzony w wolbromskim Magistracie 22 listopada 1937 r. *na okoliczność czasookresu i przebiegu służby Juliusza Płazaka w byłej Polskiej Organizacji Wojskowej [pisownia oryginalna]*. W protokole zeznający słowem honoru i gotowością przysięgi potwierdzili, że *ob. Płazak Juliusz był czynnym członkiem Organizacji Lokalnej P.O.W. w Wolbromiu ...* Na wstępie protokołu są wymienione nazwiska zeznających w tej sprawie, pełnione funkcje oraz sygnatury dokumentów potwierdzających udział w strukturach wolbromskiego POW.

- Zgadźaj Leonard b. kmdt II-go plutonu Organizacji Lokalnej P.O.W. w Wolbromiu zweryfikowany członek Związku Peowiaków, posiadający zaświadczenie W.B.H.L.: 276-5/V/14340 i leg. nr 3309.

- Pełka Benedykt b. kmtd I-go plutonu Organizacji Lokalnej P.O.W. w Wolbromiu zweryfikowany członek Związku Peowiaków, posiadający zaświadczenie W.B.H.L: 276-5/V/14339 i leg. nr 3744/starego typu/.
- Barczyk Józef b. szeregowiec Organizacji Lokalnej P.O.W. w Wolbromiu zweryfikowany członek Związku Peowiaków, posiadający zaświadczenie W.B.H.L: 276-5/V/15398 i leg. nr 3293.
- Barczyk Kazimierz b. szeregowiec Organizacji Lokalnej P.O.W. w Wolbromiu, zweryfikowany członek Związku Peowiaków, posiadający zaświadczenie W.B.H.L: 276-5/V/15397 i leg. nr 3296.
- Gardyła Piotr, b. szeregowiec Organizacji Lokalnej P.O.W. w Wolbromiu zweryfikowany członek Związku Peowiaków, posiadający zaświadczenie W.B.H.L: 276-5/V/15396 i leg. nr 3284.
- Marchajski Tomasz, b. szeregowiec Organizacji Lokalnej P.O.W. w Wolbromiu, zweryfikowany członek Związku Peowiaków, posiadający zaświadczenie W.B.H.L: 276-5/V/15394 i leg. nr 3447.
- Marchajski Teofil, b. szeregowiec Organizacji Lokalnej P.O.W. w Wolbromiu, zweryfikowany członek Związku Peowiaków, posiadający zaświadczenie W.B.H.L: 276-5/V/15395 i leg. nr 3449.
- Marchaj Piotr, b. szeregowiec Organizacji Lokalnej P.O.W. w Wolbromiu, zweryfikowany członek Związku Peowiaków, posiadający zaświadczenie W.B.H.L: 276-5/V/15393 i leg. nr 3448.
- Witold Paszkowski, b. szeregowiec Organizacji Lokalnej P.O.W. w Wolbromiu, zweryfikowany członek Związku Peowiaków, posiadający zaświadczenie W.B.H.L: 276-5/V/14412 i leg. nr 3442.
- Poglódek Józef, b. szeregowiec Organizacji Lokalnej P.O.W. w Wolbromiu, zweryfikowany członek Związku Peowiaków, posiadający zaświadczenie W.B.H.L: 276-5/V/15400 i leg. nr 3742/starego typu/.
- Sowiński Tomasz, b. szeregowiec Organizacji Lokalnej P.O.W. w Wolbromiu, zweryfikowany członek Związku Peowiaków, posiadający zaświadczenie W.B.H.L: 276-5/V/15392 i leg. nr 3733/starego typu/.
- Struzik Benedykt, b. szeregowiec Organizacji Lokalnej P.O.W. w Wolbromiu, zweryfikowany członek Związku Peowiaków, posiadający zaświadczenie W.B.H.L: 276-5/V/15401 i leg. nr 3312.

### ***Krzyż i Medal Niepodległości***

W roku 1928 Aleksandra Piłsudska zainicjowała proces ustanowienia odznaczenia dla osób zasłużonych w działaniach odzyskania niepodległości, lecz nieposiadających żadnych odznaczeń – jako że nie służyli w wojsku. Ostatecznie po wielu pracach organizacyjnych i konsultacjach z organizacjami kombatanckimi, pojawiło się rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 29 października 1930 *o Krzyżu i Medalu Niepodległości, w celu „odznaczenia osób, które zasłużyły się czynnie dla niepodległości Polski w okresie przed wojną światową lub podczas jej trwania oraz w okresie walk orężnych polskich w latach 1918–1921, z wyjątkiem wojny polsko-rosyjskiej na obszarze Polski”*. Odznaczenie posiadało trzy klasy: **Krzyż Niepodległości z Mieczami** – przyznawany dla tych, którzy walczyli z bronią w rękę o niepodległość ojczyzny przed wojną światową lub poza szeregami armii względnie walką tą kierowali, **Krzyż Niepodległości i Medal Niepodległości**. Odznaczonym Krzyżem i Medalem Niepodległości przysługiwały szczególne prawa, m.in.:

- mieli czynne (pod warunkiem ukończenia 30 lat) i bierne (pod warunkiem ukończenia 40 lat) prawo wyborcze do Senatu (pod rządem Ordynacji wyborczej z 8 lipca 1935 roku)
- prawo do zniżki kolejowej (przy czym dla odznaczonych Krzyżem Niepodległości z Mieczami zniżka wynosiła 80%, a dla odznaczonych Medalem Niepodległości wynosiła ona 33%)
- prawo pierwszeństwa ich dzieci przy przyjmowaniu do szkół państwowych i publicznych, do szkół samorządowych i zakładów naukowych oraz do zwolnienia od opłat administracyjnych w tych szkołach i zakładach
- prawo do zaliczenia do wysługi emerytalnej okresu działalności zmierzającej do odzyskania niepodległości
- prawo pierwszeństwa przy obsadzaniu stanowisk w urzędach, przedsiębiorstwach
- prawo otrzymania pracy.

Ponadto osoby odznaczone Krzyżem Niepodległości miały prawo: do ubiegania się o zaopatrzenie ze Skarbu Państwa dla siebie, a po zgonie odnanzonego, także sieroty po nim oraz rodzice.

Członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej stanowili znaczącą grupę występujących z wnioskami o takie odznaczenie. Urzędnicy Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości skrupulatnie analizowali składane wnioski i konsekwentnie odrzucali prośby słabo udokumentowane lub niespełniające wymogów formalnych. W Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie (CAW działa w strukturach Wojskowego Biura Historycznego) znajduje się bogata baza wniosków o przyznanie KN czy MN. Z listy członków wolsbromskiego POW sygnowanej przez Ludwika Kallistę wynika, że podania o odznaczenie złożyło ok. 20 osób, z czego odrzucono prawie połowę



*Il. 2. Bałaziński Zygmunt pseudonim „Kmicic”, ur. w Wolsbromiu 4 maja 1897 r. syn Andrzeja i Katarzyny. Z zawodu ślusarz, mieszkał w Wolsbromiu przy ulicy Żarnowieckiej 5.*



*Il. 3. Barczyk Jan ur. w Wolsbromiu 27 grudnia 1891 r., syn Pawła i Józefy Kulka. Z zawodu szewc, mieszkał w Wolsbromiu przy ul. Żarnowieckiej 29.*



*Il. 4. Barczyk Kazimierz pseudonim „Dąb” ur. w Wolbromiu 1 marca 1899 r., syn Jana i Stefanii Zgadziej. Z zawodu kupiec, mieszkał w Wolbromiu przy ul. 3 maja 12 a.*



*Il. 6. Gładysz Bolesław pseudonim „Śmiały” ur. w Szczekocinach 27 września 1900 r., syn Stanisława i Felicji Sieradzkiej. Z zawodu rymarz/tapicer. Nie jest znane miejsce zamieszkiwania w okresie pobytu w Wolbromiu.*



*Il. 5. Bratek Paweł pseudonim „Podbipięta” ur. w Wolbromiu 22 stycznia 1895 r., syn Augustyna i Marii Barczyk. Z zawodu szewc, mieszkał w Wolbromiu przy ul. Józefa Piłsudskiego 12.*



*Il. 7. Kulka Władysław pseudonim „Lech” ur. w Wolbromiu 24 czerwca 1899 r., syn Jana i Józefy Wójcickiej. W dokumentach źródłowych w rubryce zawód podano: pracownik samorządowy. Nie jest znane miejsce zamieszkiwania w okresie pobytu w Wolbromiu.*



*Il. 8. Rotarski Franciszek pseudonim „Bocian” ur. w Wolbromiu 8 października 1895 r., syn Pawła i Franciszki Barczyk. Z zawodu szewc mieszkał w Wolbromiu przy ul. Łgockiej 44.*



*Il. 10. Zgadzaj Eugeniusz pseudonim „Paweł” ur. w Wolbromiu 22 marca 1894 r., syn Hipolita i Marii Rdest. Z zawodu robotnik farmaceuta, nie jest znany adres zamieszkania w Wolbromiu.*



*Il. 9. Szczepankiewicz Alojzy pseudonim „Żabicki” ur. w Wolbromiu 14 czerwca 1899 r., syn Wojciecha i Marianny Płowiec. Z zawodu robotnik kolejowy, nie jest znany adres zamieszkania w Wolbromiu.*

wniosków. Krzyżem/Medalem Niepodległości odznaczono następujące osoby:

- Gąsior Aleksander pseudonim „Longinus I” ur. w Wolbromiu 6 lutego 1891 r., syn Błażeja i Zofii Golawisz. Z zawodu szewc, mieszkał w Wolbromiu ul. Miechowska 20.
- Kulka Wojciech ur. w Wolbromiu 17 kwietnia 1895 r., syn Piotra i Antoniny Żuber. Z zawodu szewc, mieszkał w Wolbromiu ul. Żarnowiecka 11.
- Strzałka Paweł ur. w Wolbromiu 29 czerwca 1895 r., syn Mariana i Wiktorii Żuchowicz. Z zawodu szewc, mieszkał w Wolbromiu ul. Szosowej 92.
- Struzik Benedykt ur. w Zabagniu gmina Dłużec 21 marca 1895 r., syn Józefa i Katarzyny Skorupki. Z zawodu szewc/kupiec, mieszkał w Wolbromiu ul. Pierackiego (Szosowa) 92.

**Odrzucone wnioski****o przyznanie Medalu Niepodległości.**

Wnioski o przyznanie odznaczenia były kierowane do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości, gdzie były skrupulatnie analizowane. Czasami wnioskodawców proszono o uzupełnienie informacji na temat pracy niepodległościowej. Zapewne przywileje jakie dawało odznaczenie sprawiły, że podania składano niekiedy na zasadzie „co mi szkodzi lub a może się uda”. Zgodnie z regulaminem Krzyż/Medal Niepodległości nie obejmował okresu wojny polsko – bolszewickiej (1918 – 21), co mogło być przyczyną odrzucania wniosków składanych przez weteranów tej wojny. Paradoksalnie najwięcej szczegółowych informacji na temat działań wolvbromskiego POW można znaleźć w relacjach osób, którym te odznaczenia nie zostały przyznane. W relacji Piotra Marchaja pseudonim „Kruk” syna Stanisława, którego wniosek odrzucono ... *Decyzją Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości wniosek o odznaczenie odrzucono 14 września 1936 r. z powodu „braku pracy niepodległościowej”* możemy przeczytać:

*Urodził się w Wolbromiu Ziemi Kieleckiej w dniu 11-go września 1897 r. Szkołę powszechną ukończył w Wolbromiu, a praktykę na szewca odbywał u ojca. W dążeniu odzyskania niepodległości Ojczyzny wstąpił do P.O. W. w r. 1917 w Wolbromiu i odbywał ćwiczenia wojskowe pod komendą p. Ludwika Kallisty, obecnego Prezesa Zarządu Koła Powiatowego Związku Peowiaków w Wolbromiu. W r. 1918 brał czynny udział w rozbrojeniu oddziałów wojska austriackiego, dążącego z Pilicy do Wolbromia, a odebraną broń w ilości 5-ciu karabinów przekazał do komendy placówki. W czasie przejazdu wojsk austro – węgierskich kolejną poza granice Państwa pełnił wartę na dworcu kolejowym oraz dokonywał rewizji u żołnierzy, konfiskując*

*broń na rzecz organizacji. Podczas dyżurów na rogatkach miejskich również konfiskował zbroje i inne produkty żywnościowe, które władze okupacyjne zakładały do wywozu w głąb Austrii. W miejscowej garbarni wraz z innym skonfiskował sto sztuk skór, które władze okupacyjne oddały do wyprawy i przeznaczyły do wywozu. W r. 1919 powołany został do wojska polskiego i odbył kampanię na froncie bolszewickim i litewskim. Za udział w tej wojnie przyznano mu medal. Po wznowieniu działalności P.O. W. z powrotem wstąpił do organizacji i jest czynnym jej członkiem. Piotr Marchaj.*

Trudno racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego panu Marchajowi, wobec tak obszernej relacji nie przyznano Medalu Niepodległości.

**Żarnowiec**

Moment powstania i działalności POW w Żarnowcu najlepiej obrazuje relacja kpt. Ireneusza Szaroty ur. w Radomiu 2 stycznia 1893 r. Pan Szarota ukończył „Średnią Szkołę Handlową w Będzinie, a następnie 1 rok politechniki w „Nancy”. Pracę w POW rozpoczął już na przełomie roku 1914/15 w Zagłębiu Dąbrowskim na terenie kopalni „Kazimierz” pod komendą Teodora Czajkowskiego. Ćwiczenia z bronią odbywały się wieczorami w przykopalnianych zaroślach. Po pewnym czasie pod pseudonimem „Stańczyk” Ireneusz zimą 1915 r. wyjechał do Koryczan, by następnie zameldować się w Żarnowcu u kpt. Eugeniusza Stolarskiego ps. „Młot”, co skutkowało objęciem funkcji zastępcy komendanta lokalnego, a w 1917 r. po wyjeździe „Młota” do Pilicy został komendantem POW w Żarnowcu. Środki finansowe lokalna POW pozyskiwała z rozmaitych występów „huralnych”, z czego połowa trafiała do Straży Ogniowej. W międzyczasie Szarota w roku 1916 został wybrany na zastępcę naczelnika Stra-

ży Ogniowej. Jego aktywność sprawiła, że spora grupa członków Straży Ogniowej wstąpiła w szeregi lokalnych struktur POW. Namacalnym dowodem patriotycznego nastawienia społeczności Żarnowca było usypanie w centralnym punkcie osady „Kopca Kościuszki”. Po wyjeździe Szaroty do Ojcowa w celu kontynuowania działalności niepodległościowej, lokalnym komendantem w Żarnowcu został Konstanty Labocha. Na jesieni 1918 „Peowiacy” stanowili awangardę formacji rozbrajających okupantów ziem polskich i odtwarzania jednostek Wojska Polskiego. Kpt. Ireneusz Szarota po takiej akcji w okolicach Skąły i Ojcowa udał się do Olkusza, gdzie wstąpił w szeregi 5 Batalionu Strzelców Olkuskich im. płk. Nullo. Spotkał tam liczną grupę członków POW z Żarnowca.

Na podstawie relacji złożonej w przez kpt. Szarotę w Wojskowym Biurze Historycznym 17 października 1931 r. można odtworzyć niektóre nazwiska i miejsce zamieszkania członków żarnowieckiego POW: kpt. Stolarski Eugeniusz – Katowice, por. Stolarski Jerzy, Labocha Konstanty – Iszów gm. Korytnica [Wołyń], Kłysiński Władysław syn Jana – Żarnowiec, Nowakowski Wincenty [Sąd pokoju w Bedzinie], Gruszyński Stefan – Żarnowiec, Muszyński Roman – Zagożdżan gm. Jedlnia [obecnie część Pionek w powiecie radomskim], Liczkowski Roman – Sosnowiec, Lejman Józef – os. Żarnowiec, Lejman Jakub – os. Żarnowiec, Kobos Hipolit – wieś i gm. Kroczyce, Kobos Leon – Warszawa Praga, Sobala Jan – os. Żarnowiec, Sperczyński Bolesław – Białokrynica [okolice Tarnopolu], Czubasiewicz Marjan – os. Żarnowiec, Czubasiewicz Tadeusz – Łódź, Dziuba Stanisław – os. Żarnowiec, Wspaniały Jan, Wspaniały Szymon, Wojnarowski Józef, Szpak Stanisław – Żarnowiec, Rosa Stanisław – Żarno-

wiec, Labocha Tomasz (dyr. Lasów Państwowych – Białowieża), Sikorski Feliks, Sikorski Wincenty, Całkowski Jan, Pietrakiejew Jan – Łany Wielkie gm. Żarnowiec, Gajzler Stefan os. i gm. Pilica, Selwet Wojciech – Łany Małe gm. Żarnowiec, Kwiecień Władysław – Wierbka gm. Pilica, Bińkiewicz Feliks, Rusek Władysław – Łany Wielkie gm. Żarnowiec, Chmurkowski Ludwik – Będzin, Hycki Tomasz – Łany Wielkie gm. Żarnowiec, Mazurek Wincenty – Sosnowiec Pogoń, Kłysiński Jan – Żarnowiec, Markiewicz Jan – Sosnowiec, Sokołowski Władysław – Saspów gm. Sułozowa pow. Olkusz, Latacz Izidor – Jędrzejów, Łukowicz Feliks (sierżant 9 p.p. legionów Zamość), Bartosz Jan – Łany Wielkie, Stypułkowski Edward – Sosnowiec, Talik Jan – Żarnowiec, Muszyński Antoni Zagożdżan gm. Jedlnia [obecnie część Pionek w powiecie radomskim], Kłysiński Władysław syn Franciszka – Żarnowiec, Czubarzewicz Wacław (sierżant 9 p.p. legionów Zamość), Kłysiński Teofil – Żarnowiec, Kolasiński Jan Zagożdżan gm. Jedlnia [obecnie część Pionek w powiecie radomskim], Scelina Marjan – Żarnowiec, Szpakówna – Żarnowiec.

W Żarnowcu łączność z władzami przełożonymi i odbiór poczty odbywał się przez kurierów, którzy udawali się na stację kolejową (zapewne do Wolbromia), gdzie na umówiony znak względnie ubiór rozpoznawali posłańca i po uwiarygodnieniu się hasłem i odzewem odbierali pocztę. Zwykle korespondencja była przekazywana raz na dwa tygodnie, ale czasami w większych odstępach czasu. O pozytywnym nastawieniu młodzieży Żarnowca do pracy niepodległościowej świadczy nast. relacja: *Cała młodzież miasteczka sprzyjała idei peowiackiej i pracą zawsze się przejmowała. Starsze pokolenie chętnie patrzyło jak młodzież garnie się do wojskowych ćwiczeń (Piechur) i słyszał*

było głasy zadowolenia ze sprawności młodych szeregow, przyszłych żołnierzy polskich. Kiedy zostałem pomocnikiem naczelnika Straży Ogniowej wówczas w niedzielę wciągałem całą Straż Ogniową do wspólnych ćwiczeń z peowiakami. Kiedy peowiacy wracali z ćwiczeń to zawsze orkiestra Straży Ogniowej wychodziła na powitanie i pod tempo marsza dziarskie szeregi wkraczały na rynek. Jedynie ludność żydowska zachowywał się z rezerwą do peowików. Czytając powyższą relację trzeba sobie postawić pytanie, w jaki sposób władze okupacyjne reagowały na tak jawne epatowanie patriotyzmu mieszkańców Żarnowca i okolic. Odpowiedź znajdziemy w kolejnej relacji Tadeusza Pakowskiego: *W Żarnowcu był tylko posterunek żandarmerji składający się przeważnie z Czechów. Do czasu otwarcia Piechura żandarmi nie wiedzieli nic o ruchu peowiackim. Kiedy powstał Piechur i ćwiczenia odbywały się jawnie i demonstracyjnie wówczas komendant żandarmerji wachmistrz Grauzer mawiał często do mieszczan że się starał o wysiedlenie mnie. Do tego jednak nie doszło z braku dowodów winy. Wachmistrz otrzymał instrukcje z Austriackiej Komendantury aby przeprowadzić u mnie rewizję. Wachmistrz potem mawiał: „ja znajdę na niego sposób, żeby zabrali go z Żarnowca”. W zimie roku 1917/18 przeprowadzali w moim mieszkaniu dwukrotnie rewizję. Budzili mnie punktualnie o godzinie 3-ciej w nocy i przeszukiwali całe mieszkanie nie wyłączając sienników. „Kompromitujące” nic nie mogli znaleźć. Wachmistrz potem mawiał: „ja znajdę na niego sposób, żeby zabrali go z Żarnowca” [pisownia oryginalna].*

W początkowym okresie istnienia żarnowieckie POW liczyło zaledwie siedmiu członków w tym komendant placówki (Żarnowiec „Bagnisko”) Stolarski Eugeniusz i zastępca komendanta Pakowski Tadeusz. Nieco później pod komendą

Pakowskiego Tadeusza i zastępcy Labochy Konstantego stan POW wzrósł do 3 plutonów po 12 żołnierzy, a następnie do 60. Ostatecznie w listopadzie 1918 r. ok. 100 Peowików z Żarnowca zasililo szeregi V Batalionu Strzelców Olkuskich!

### **Pilica**

Działalność POW w Pilicy i okolicach jest dobrze udokumentowana. W roku 1931 były komendant lokalnych struktur POW w Pilicy Antoni Obrębski por. zaw. 11 p.p. w Tarnowskich Górach zwrócił się do tutejszego Koła POW w Pilicy o dane historyczne z działalności z działalności Organizacji P.O.W. na terenie Obwodu VI w Pilicy motywując to potrzebą dla opracowania monografii P.O.W. przez Wojskowe Biuro Hist. W Warszawie, przeto Zarząd Koła przedstawia żądane dane ... [pisownia oryginalna]. W grupie, która podjęła się opracowania danych historycznych znaleźli się: Obrębski Bronisław były komendant Komendy Lokalnej nr 1 „Międzyrzecze” w Pilicy, Cień Piotr kom. lok. Komendy Lokalnej. Nr 4 „Gościniec” w Wierzbicy oraz Kubiczek Jan „dziesiątnik” Kom. Lok. Nr 1.

Działalność lokalnych struktur POW w Pilicy zapoczątkował w styczniu 1916 r. Obrębski Franciszek ps. „Czarny” na polecenie Komendanta Okręgu Miechów Ignacego Figla. Komenda przyjęła kryptonim „Międzyrzecze”, a dowodzili komendą kolejno: Obrębski Franciszek ps. „Czarny”, Kubiczek Mieczysław ps. „Leszek” i Stolarski Eugeniusz ps. „Młot”. Od grudnia 1917 r. Komenda Lokalna Nr. 1 w Pilicy została przekształcona w Obwód VI Okręgu VB mającego siedzibę w Olkusz. Decyzją Komendanta Okręgu VB ps. „Nemo” [nazwisko nieznane], Komendantem Obwodu VI został Stolarski Eugeniusz ps. „Młot”, a Komendantem Lokalnym

Obrębski Antoni ps. „Pilicki” [w roku 1931 por. zaw. 11 p.p.]. Konieczność reorganizacji pileckich struktur POW związana była z faktem znaczącego rozrostu organizacji. W krótkim czasie powstały Komendy Lokalne w Sławniowie, Wierbce, Wierzbicy, Żarnowcu i Zawierciu. W kolejnym okresie zmieniała się obsada dowódców obwodu szóstego. Na komendanta Obwodu VI został delegowany na krótko przez Komendanta Okręgu Ferenowicza ps. „Krzysz” [w roku 1931 major w służbie czynnej WP] „Dowbór” [nazwisko nieznane], a następnie Rester Jan ps. „Polański”. Zastępcą „Polańskiego” został Stolarski Eugeniusz ps. „Młot”, adiutantem Komendanta Obwodu Obrębski Antoni ps. „Pilicki”, a Komendantem Lokalnym Obrębski Bronisław ps. „Łokietek”.

W latach 1917/18 stan VI Obwodu POW przedstawiał się następująco:

#### **[NN] „Dowbór” Kom. Obwodu**

- ś.p. Resler Jan – „Polański” późniejszy Kom. Obwodu
- Stolarski Eugeniusz „Młot” zastępca Kom. Obwodu kpt. int. w Katowicach.
- Obrębski Antoni – „Pilicki” adjut. Kom. Obwodu por. zaw. 11 p.p. Tarnowskie – Góry.
- Kubiczek Mieczysław – „Leszek” Kom. Lok. por. rez. mr. Farm. Tomaszów.

#### **Lokalna Nr 1 Międzyrzecze w Pilicy**

- Obrębski Bronisław – „Łokietek” Kom. Lok. Sierżant rez. Pilica.
- Burak Stanisław zast. Kom. Lok. Olkusz rynek.
- Kubiczek Jan s. Romana „Młodziński” dziesiątnik plut. rez. Pilica.
- Pachelski Franciszek – „Longinus” dziesiątnik kapr. Rez. Sosnowiec.
- Kubiczek Franciszek – „Pilczak” szeregowy sierżant rez. Pilica.
- Drążkiewicz Antoni szeregowy Franja.
- Drążkiewicz Piotr szeregowy.
- Rajchel Józef szeregowy kapr. Rez. Michów woj. Lubelskie.

- Siemantkowski Zygmunt – „Jagiełło” szeregowy plut. rez. Pilica.
- Rybczyński Józef s. Michała szeregowy
- Kosowski Władysław – „Wrona” szeregowy plut. rez. Pilica.
- Błażkiewicz Stanisław – „nieczytelne” T. Szereg. Pilica.
- śp. Buchobe Władysław – (brak danych)
- Kajdański Roman szeregowy Zawiercie.
- Cień Franciszek – „Kowadło” Pilica.
- Sułkowski Wawrzyniec Pilica.
- Struzik Franciszek Pilica.
- Gierek Antoni Strzemieszyce.
- Górnicki Stanisław s. Karola Pilica.
- Mrówka Roman Zawiercie.
- Mleczo Jan – „Orzechowski” Pilica.
- Gajda Michał – „Zawisza” Pilica
- śp. Jaroński Władysław – (brak danych)

#### **Lokalna Nr 2 w Sławniowie**

- ...galski Józef kom. lok. Sierżant 27 p.p. Częstochowa.
- śp. Mędek Władysław zast. Kom. lok.
- śp. Kozłowski Zygmunt dziesiątnik
- Mach Józef – „Brzozowski” sierżant rez. Sławniów.
- Smok Andrzej – „Zagłoba” kapr. rez. Sławniów.
- Mędek Stanisław – „Lew” plut. rez. Kleszczowa.
- Wyrodek Jan – „Sobczyński” Sławniów.
- Obrączka Stefan – „Lago”
- Maj Antoni Dobra
- Korcipa Jan Dobra
- Rychter Adam sierżant zaw. Król – Huta.

#### **Lokalna Nr 3 Wierzbka w Wierbce**

- Obrębski Franciszek – „Czarny” kom. lok. plut. rez. sekr. B.B.W.R. Olkusz.
- Kusmierski Lucjan zast. kom. lok. Zawiercie 3-go Maja.
- Bednarski Tadeusz – dziesiątnik sierż. zaw. K.O.P. Świąciany.
- śp. Kuśmierski Stanisław – (brak danych)
- Wężyk Jan – „Lis” plut. rez. Wierbka.
- Roch Antoni – „Miechoski” Wierbka.
- Stachurski Bolesław Wierbka.

- Siejka Jan – „Soplica” Wierbka.
- Łętkowski Piotr – „Jaskółka” Wierbka.
- Kuśmierski Stefan Wierbka.
- Cencek Zygmunt por. rez. Papiernia w Pzaruszowem
- Cencek Walut Kraków.
- Gadeski Feliks Wierbka.
- śp. Wałek Jan – (brak danych)
- Sikorski Edward por. 66 p.p.
- Ziemiński Julian – (brak danych)
- Pająk Jan – „Orlica” Kleszczowa.
- Wężykówna Jadwiga kolporterka Wierbka.
- Mijalska Elżbieta kolporterka Wierbka.
- Gadecka Marja kolporterka Wierbka.

#### **Lokalna Nr 4 „Gościniec” w Wierzbicy.**

- Cień Piotr – „Jeleń” kom. lok. plut. rez. Pilica rynek.
- Pałka Jan – „Orzeł” zast. kom. lok. Poręba pod Zawierciem.
- Zagąła Antoni – „Skoczył” dziesiętnik Łazy.
- Kotnis Józef dziesiętnik Rożnica pow. Włoszczowski.
- Kotnis Jan Wierzbica.
- Zagąła Piotr Wierzbica.
- Gomółka Franciszek Wierzbica.
- Słaboń Andrzej – „Lis” Pilica.
- Brożek Wincenty Wierzbica.
- Szwej Franciszek Wierzbica.
- Szota Piotr Wierzbica.
- Szola Piotr Wierzbica.
- Szola Kazimierz Wierzbica.
- Majka Piotr Wierzbica.
- Szwej Jakób Wierzbica.
- Półtorak Jan – „Zajac” kapr. rez. Kroczyce.
- Sokołowski Władysław – „Babinicz” kapr. Rez. Wola Libertowska.
- Rusek Władysław Wola Libertowska.
- Rusek Władysław Wola Libertowska.
- Grela Józef Wola Libertowska.
- Szwej Wojciech Wola Libertowska.
- Kwiecień Władysław Wola Libertowska.
- Szczerba Antoni kom. punktu organizacyjnego Otola.

- Kornobis Antoni Otola.
- Brożek Jan Otola.
- Legeża Teofil Otola.
- Paryła Stanisław Otola.
- Paryła Antoni Otola.
- Krupa Jan Otola.
- śp. Miśkiewicz Jan Otola.
- Szymczyk Józef Otola.
- Czech Jan Otola.
- Sandra Franciszek kom. punktu organizacyjnego Szyce.
- Kaptur Jan Szyce.
- Kowalik Wincenty Szyce.
- Kowalik Wojciech Szyce.
- Szota Franciszek – „Lew” kom. punktu organizacyjnego Kidów.
- Grabowski Leon – „Rybiński” Kidów.
- śp. Grabowski Jan Kidów.
- Dziuba Antoni Kidów.
- Lis Stanisław – „Zawadjacki” Kidów.
- Lis Franciszek – „Kmicic” Kidów.
- Jastrząb Józef – „Szlachcic” Kidów.
- śp. Szota Józef Kidów.

#### **Lokalna Nr 5 w Żarnowcu.**

- Labocha Konstanty kom. lokalny Żarnowiec.
- Nowakowski Wincenty Żarnowiec.
- Pakowski Żarnowiec.
- Psinkiewicz Feliks Żarnowiec.
- Kusiński Władysław Żarnowiec.
- Petrakiejew Jan Żarnowiec.
- Latacz Izidor Żarnowiec.
- Lejman Józef – „Miecz” Żarnowiec.
- Siejka Michał Chlina.
- Słaboń Antoni Chlina.

#### **Lokalna Nr 6 w Zawierciu.**

- śp. Klasiński kom lokalny Zawiercie
- Kasprzycki Robert por. rez. Zawiercie.
- Leski Zawiercie.

W dokumentach źródłowych występuje informacja, że więcej nazwisk z Komendy Lokalnej nr 6 nie udało się ustalić *ze względu brak możliwości porozumienia się z Zawierciem i ze względu na śmierć ob. Klamińskiego ...*

Kadra pileckiego POW zdobyła wojskowe szlify po ukończeniu dwumiesięcznego kursu podoficerskiego jaki odbył się w październiku i listopadzie 1917 r. w Pilicy. Wykłady prowadził Eugeniusz Stolarski, a uczestniczyli w nim: Obrębski Franciszek, Obrębski Antoni, Kuśmierski Lucjan, Kubiczek Jan, Cencek Zygmunt, Cień Piotr, Zagała Antoni, Kotnis Józef, Mędrak Władysław i Obrębski Bronisław. Szkolenie kursanci zaliczyli z wynikiem pozytywnym, co umożliwiło im objęcie funkcji instruktorów w strukturach POW. W sierpniu 1918 r. w lasach szczekocińskich przeprowadzono duże ćwiczenia z zakresu walki obronnej i zaczepnej. Odbyły się także tzw. „złoty” Peowiaków połączone z ćwiczeniami. Pierwszy na polach raławickich, a drugi w Olkuzsu jesienią 1918 r. pod przykrywką organizacji „Piechur”. Kontakt z Komendą w Olkuzsu stale utrzymywano przez kurierów. Uzbrojenie pozyskano głównie z pól bitewnych „Wielkiej Wojny” z okolic Pilicy. Karabiny i amunicję przechowywano w skrytkach zabudowań gospodarczych, zakopywano w lasach oraz na cmentarzach. Fundusze praktycznie pozyskiwane były jedynie ze składek członkowskich.

Stan władz okupacyjnych w okolicach Pilicy pod koniec I wojny światowej przedstawiał się następująco: w Pilicy funkcjonował posterunek żandarmerii, oddział do zlikwidowania rozrzuconych grobów żołnierskich i złożenia zwłok w jedną wspólną mogiłę, posterunek straży skarbowej i kompania piechoty węgierskiej. Inne posterunki żandarmerii były zlokalizowane w Ogrodzieńcu,

Kidowie i Żarnowcu. W Wierbce stacjonował oddział wartowniczy obsługi i ochrony magazynów zbożowych. W Zawierciu dodatkowo stacjonowały oddziały wartownicze do ochrony granicy „austriacko – niemieckiej”.

Dla komendy Obwodu VI „Międzyrzecze” moment otwartego wystąpienia przeciw okupantom miał miejsce długo wcześniej niż w innych częściach kraju. Już na początku października 1918 r. żołnierze POW podjęli działania w celu uniemożliwienia wywozu przez okupantów zboża zmagazynowanego na terenie fabryki w Wierbce. Uszkodzono przybyłe po zboże ciężarówki oraz rozebrano pobliski most. Dodatkowo zaagitowana lokalna społeczność zdecydowanie wsparła działania POW uniemożliwiając wywózkę zboża. Zabezpieczone plony rozdysponowano wśród najbiedniejszych okolicznych mieszkańców. W tak ważnej i ryzykownej akcji szczególnie wyróżnił się szofer z fabryki w Wierbce Kajdański Roman, który z pomocą Obrębskiego Franciszka i Bednarskiego Tadeusza unieruchomili austriackie samochody ciężarowe. *Wysadzeniem mostu zajęli się: Obrębski Antoni, Stolarski Eugeniusz, Obrębski Bronisław, Cień Piotr, Kubiczek Jan, Siermiantkowski Zygmunt, śp. Mędrak Władysław i Burak Stanisław. Agitacji po okolicznych wsiach w których nie było organizacji P.O.W. podjął się i wykonał Obrębski Antoni – Pilicki obecnie por. zaw. 11 p.p.* [pisownia oryginalna].

Pod koniec października i na początku listopada 1918 r. struktury POW na terenie rdzennej Polski przystąpiły do rozbrajania okupantów i przejmowania władzy administracyjnej. W Pilicy 31 października 1918 r. w godzinach popołudniowych w miejscowej szkole na zbiorce został odczytany przez Komendanta Obwodu Jana Reslera ps. „Polański” rozkaz rozbrojenia

austriackich okupantów. Wydano rozkazy co do przygotowania broni i amunicji. Termin kolejnej zbiórki ustalono na godzinę siódmą wieczorem w budynku szkoły. Podczas spotkania ustalono plan działania. Na początek, zgodnie z planem rozbrojono posterunek straży skarbowej, a następnie posterunek żandarmerii. Po przejściu kontroli nad miastem utworzono „komendę placu”, a jeden z oddziałów pod dowództwem Bronisława Obrębskiego ps. „Łokietek” udał się na akcję opanowania zamku w Pilicy. Początkowo stacjonujące w zamku oddziały okupantów na wezwanie do poddania odpowiedziały strzałami. Peowiacy nie byli dłużni, co ostatecznie doprowadziło do rozbrojenia wojsk kwaterujących w budynku pileckiego zamku. W tym czasie inne oddziały POW wykonały podobne akcje. W Wierbce grupa dowodzona przez Franciszka Obrębskiego ps. „Czarny” rozbroiła oddział wartowniczy, a w Kidowie zespół, na którego czele stał Piotr Cień zdobył posterunek żandarmerii. W Żarnowcu żandarmi poddali się dopiero po zdecydowanym użyciu broni. Posterunek żandarmerii w Ogrodzieńcu rozbroił oddział POW z Pilicy pod komendą Bronisława Obrębskiego. Kilka dni później ten sam oddział wzmocniony Peowiakami z Obwodu VI rozbroił graniczący z Niemcami posterunek żandarmerii w Łazach. Sporym sukcesem zakończył się wypad na niemiecką stronę granicy gdzie w połączeniu z miejscowym oddziałem POW udało się rozbroić stacjonujące w Zawierciu wojsko i spacyfikować władze okupacyjne.

Po zakończeniu akcji przejmowania władzy z rąk okupanta kolejnym etapem działalności POW w Pilicy było obsadzanie zajętych posterunków, werbowanie ochotników, organizowanie i szkolenie nowych oddziałów oraz ich zaopatrzenie w rozmaite środki. W tym etapie organizacyj-

nym szczególnie wyróżnili się: Rester Jan ps. „Polański”, Piekarski Mieczysław ps. „Czarny”, Stolarski Eugeniusz ps. Młot” i Obrębski Antoni ps. „Pilecki”. Na początku listopada 1918 r. grupy Peowiaków masowo zasilają szeregi formującego się na nowo po latach zaborów Wojska Polskiego. Pierwsza zorganizowana i uzbrojona kompania, na czele której stanęli: Jan Rester, Eugeniusz Stolarski, Antoni Obrębski i Franciszek Obrębski udała się do Olkusza wstępując w szeregi V Batalionu Strzelców Olkuskich im. płk. Francesco Nullo. Kolejne pododdziały po wstępnym przeszkoleniu w Pilicy także stopniowo zasilają V Batalion. Już po dwóch tygodniach szkolenia w Olkuszu kompanie złożone głównie z pileckich Peowiaków, zimą 1918 r. zostały skierowane do zwalczania komunistycznych band w ośrodkach przemysłowych. I kompania w pow. Jędrzejewskim starała się wyeliminować bandę dawnego rotmistrza armii rosyjskiej Kozunia. W akcji poległ dowódca I kompanii ppor. Rester Jan były Komendant Obwodu VI i jeden z szeregowych [nazwisko nieznane]. II kompania podobne cele realizowała w Bolesławiu i osadzie górniczej Krążek.

W styczniu 1919 r. V Batalion Strzelców Olkuskich wyruszył na front ukraiński pod Lwów, gdzie samodzielnie walczył do 15 maja 1919 r., a następnie w składzie 9 p.p. Leg. na frontach: ukraińskim, bolszewickim i litewskim. Niestety obecnie trudno precyzyjnie ustalić nazwiska wszystkich PEOWIAKÓW szeroko rozumianego powiatu olkuskiego, którzy kiedyś wobec dramatycznych wydarzeń Wielkiej Wojny musieli podejmować trudne decyzje. Czy nadal prowadzić stabilne, a może nawet sielankowe życie, czy idąc w „nieznane”, realizować ideały walki o wolną Ojczyznę po latach zaborów wstępując w szeregi Polskiej Organizacji Wojskowej. Cześć ich pamięci!

**Literatura**

Artykuł został opracowany głównie na podstawie materiałów Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie zdobytych prywatnie przez autora. Życiorysy wolbromskich PEOWIAKÓW również pochodzą z tego samego źródła, ale pozyskane zostały dzięki wsparciu finansowemu Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych PRZYJAZNA GMINA WOLBROM.

Lp.	NAZWA ZESPOŁU	SYGNATURA
1	Kallista Ludwik ur. 25.10.1898	MN 15-2556
2	Kallista Ludwik ur. 25.10.1898	MN 54-16607
3	Kolekcje Rękopisów	I.400/2024/41 POW w Żarnowcu 1914-18
4	Kolekcje Rękopisów	I.400/2024/27 Łuczak Stanisław-POW. Organizacja i działalność obwodu VI-tego na terenie pow. Miechowskiego. Relacja 1917-1918
5	Kolekcje Rękopisów	I.400/2024/19 Komenda lokalna POW w Wolbromiu 1917-18
6	Gąsior Aleksander ur. 06.02.1891, Medal Niepodległości	MN 18.10.1932
7	Gładysz Bolesław ur. 27.09.1900, Medal Niepodległości	MN 08.11.1937
8	Kulka Wojciech ur. 17.04.1895, Medal Niepodległości	MN 18.10.1932
9	Kulka Władysław ur. 24.06.1899, Medal Niepodległości	MN 05.08.1937
10	Marchaj Antoni ur. 11.01.1888, Krzyż Niepodległości	KN 09.10.1933
11	Rotarski Franciszek ur. 08.10.1895, Medal Niepodległości	MN 18.10.1932
12	Strzałka Paweł ur. 29.06.1895, Medal Niepodległości	MN 18.10.1932
13	Struzik Benedykt ur. 21.03.1895, Medal Niepodległości	MN 18.10.1932

Lp.	NAZWA ZESPOŁU	SYGNATURA
14	Szczepankiewicz Alojzy ur. 14.06.1899, Medal Niepodległości	MN 05.08.1937
15	Szczepankiewicz Wincenty ur. 05.04.1898, Medal Niepodległości	MN 33-9962
16	Staszkiwicz Ignacy ur. 25.07.1865, Medal Niepodległości	MN 20-5985
17	Zgadżaj Eugeniusz ur. 22.03.1894, Medal Niepodległości	MN 28.03.1939
18	Barczyk Józef ur. 19.03.1898, Medal Niepodległości (odrzucono)	MN (odrzucono) 12.06.1935
19	Barczyk Józef ur.(brak danych), Krzyż i Medal Niepodległości	KK i MN 97-28588
20	Balażiński Zygmunt ur. 04.05.1897, Krzyż i Medal Niepodległości	MN 18.10.1932 (brak fiszki)
21	Barczyk Jan. 27.12.1891, Krzyż i Medal Niepodległości	MN 18.10.1932 (brak fiszki)
22	Barczyk Kazimierz. 01.03.1899, Krzyż i Medal Niepodległości	MN 18.10.1932 (brak fiszki)
23	Bratek Paweł ur. 22.01.1895, Krzyż i Medal Niepodległości	MN 18.10.1932 (brak fiszki)
24	Bocianowski Władysław ur. 26.09.1893, Krzyż i Medal Niepodległości	KN 16.03.1933 (brak fiszki)
25	Fira_Piotr ur. 26.06.1884, Krzyż i Medal Niepodległości	KN 12.05.1931 (brak fiszki)
26	Gardyla Mieczysław ur. 07.07.1897, Krzyż i Medal Niepodległości	KN 04.11.1933 (brak fiszki)
27	Gąsior Leon ur. 24.02.1897, Krzyż i Medal Niepodległości	KN 16.03.1937
28	Koliński Marian ur. 15.08.1894, Krzyż i Medal Niepodległości	KN 09.11.1933
29	Kopec Władysław ur. 19.09.1895, Krzyż i Medal Niepodległości	KN 08.11.1937
30	Marchaj Antoni ur. 11.01.188, Krzyż i Medal Niepodległości	KN 09.10.1933
31	Kulka Krzypjan ur. 20.10.1896, Medal Niepodległości (odrzucono)	MN (odrzucono) 09.12.1935

Lp.	NAZWA ZESPOŁU	SYGNATURA
32	Marchaj Piotr ur. 11.09.1897, Medal Niepodległości (odrzucono)	MN (odrzucono) 14.09.1936
33	Pałczyński Tadeusz ur. 28.10.1997, Medal Niepodległości (odrzucono)	MN (odrzucono) 22.02.1937
34	Płazak Juliusz ur. 1893, Medal Niepodległości (odrzucono)	MN (odrzucono) 26.06.1938
35	Strzałka Piotr ur. 20.01.1898, Medal Niepodległości (odrzucono)	MN (odrzucono) 12.06.1935
36	Staszkiwicz Wojciech ur. 20.04.1901, Medal Niepodległości (odrzucono)	MN (odrzucono) 12.06.1935
37	Szczepankiewicz Wawrzyniec ur. 1888, Medal Niepodległości (odrzucono)	MN (odrzucono) 04.05.1936
38	Wolski Franciszek ur. 07.11.1897, Medal Niepodległości (odrzucono)	MN (odrzucono) 26.06.1938
39	Zgadziej Antoni ur. 09.01.1901, Medal Niepodległości (odrzucono)	MN (odrzucono) 14.12.1936
40	Zgadziej Leonard ur. 25.10.1897, Medal Niepodległości (odrzucono)	MN (odrzucono) 21.03.1936
41	Zgadziej Władysław ur. (brak danych), Medal Niepodległości (odrzucono)	MN (odrzucono) 25.06.1938
42	Barczyk Józef ur. 19.09.1898, Medal Niepodległości (odrzucono)	MN (odrzucono) 15.03.1937
43	Barczyk Jan ur. 27.01.1897, Medal Niepodległości (odrzucono)	MN (odrzucono) 12.06.1935
44	Cebulski Michał ur. 20.09.1898, Medal Niepodległości (odrzucono brak fiszki)	MN (odrzucono) 12.06.1935



**Norbert Karaś**

Komunikacja autobusowa w powiecie olkuskim  
(część I do 1945 roku)

# Norbert Karas

## Komunikacja autobusowa w powiecie olkuskim (część I do 1945 roku)

### *Pod zaborami – przed 1918 rokiem*

Pierwszym zbiorowym środkiem transportu w powiecie olkuskim była Kolej Iwangorodzko (Dęblińsko)-Dąbrowska, oddana do użytku 26 stycznia 1885 roku. Na terenie powiatu olkuskiego pociągi zatrzymywały się jedynie na stacjach w: Wolbromiu, Olkuszu i Sławkowie, a od 1913 roku także w Rabsztynie (od 1964 r. stacja Jaroszowiec Olkuski)<sup>1</sup>. Ponieważ stacje kolejowe usytuowano w znacznej odległości od rynków w tych miastach, stąd na przybywających podróżnych czekały dorożki, które oferowały za drobną opłatą transport do centrum.

Sieć drogowa powiatu olkuskiego będącego częścią Imperium Rosyjskiego była podporządkowana interesom Rosji, a nie miejscowej ludności. Przebieg głównych dróg wyglądał inaczej niż dziś. Do Krakowa jeżdżono z Olkusza przez Sułoszowę i Ojców. Do Będzina droga biegła przez środek Bolesławia, Sławkowa i Strzemieszyc. Droga z Olkusza do Wolbromia sześć razy przekraczała tory kolejowe i biegła przez środek Chrzastowic. Drogi były gruntowe i w kiepskim stanie. Po wybuchu I wojny światowej ciężkie tabory i armaty armii austriackiej ugrzęzły na drodze z Olkusza do Wolbromia i aby jechać dalej Austriacy musieli najpierw drogę prowizorycznie, a potem porządnie utwardzić, o czym pisze Jan Jarno w swoich pamiętnikach<sup>2</sup>. Drogi lokalne po wiosennych

roztopach i jesiennych deszczach zamieniały się w grzęzawisko, które można było pokonać raczej pieszo.



Il. 1. Fragment Mapy samochodowej Królestwa Polskiego.

Już pod koniec XIX wieku była w miarę stałą komunikacja dorożkami, bądź zwykłymi, chłopskimi wozami z Olkusza i Wolbromia do Ojcowa, który był bardzo popularnym uzdrowiskiem. W „Opisie drogi żelaznej iwangorodzko-dąbrowskiej” z 1885 r. przy stacji Wolbrom znajduje się opis atrakcji Ojcowa *leżącego 8 wiorst od Wolbromia*. Można domniemywać, że pod wolbromskim dworcem czekali przedsiębiorczy furmani oferujący transport do Ojcowa<sup>3</sup>. W „Przewodniku po Ojcowie i jego okolicy” z 1900 roku czytamy, że pod olkuskim dworcem kolejowym

1 Wikipedia - Kolej Iwangorodzko-Dąbrowska.

2 Sypień Jacek, „Olkusz i Ziemia Olkuska podczas I wojny światowej w pamiętnikach Jana Jarno, tom I”, Olkusz 2014, s. 56 oraz

Karas Norbert, *Prostowanie drogi w: „Ilcusiana”* nr 26, s. 38-39.

3 Sienicki Stanisław, „Opis drogi żelaznej iwangorodzko-dąbrowskiej”, Warszawa 1885, s. 50.

„zawsze oczekują odkryte krakowskie wózki dość wygodne, gdyż mają zamiast resorów siedzenia na pasach, co dla niezbyt wymagającego i resory zastąpi (...) droga nie wszędzie odznaczała się równością”. Furmanami byli zazwyczaj mieszkańcy Ojcowa, do którego podróż z Olkusz trwała 2 i pół godziny i kosztowała z bagażem od 2 rubli srebrnych do 2 rubli srebrnych 50 kopiejek. Na życzenie podróżnych administracja uzdrowiska Ojców wysłała do Olszyna wygodniejsze pojazdy, lecz za znacznie wyższą odpłatnością<sup>4</sup>. W drugim wydaniu tego przewodnika z 1907 r. ten sam autor dodaje, że przewozem turystów oprócz ojcowskich włóścian trudnili się także olkucy mieszczanie, podróż kosztowała od 2 do 3 rubli, a jeżdżono bryczkami z Olszyna przez Zederman i Przeginię. Zwraca też uwagę, że niektórzy furmani „nielitościwie zdzierają” gości za przejazd, na co powinna zwrócić uwagę administracja uzdrowiska<sup>5</sup>. Funkcjonowały też przejazdy bryczką po Ojcowie czy też z Ojcowa do Pieskowej Skały.

Kolejne informacje o zorganizowanym transporcie kołowym w powiecie olkuskim dotyczą grupy Żydów, którzy na początku XX wieku konnymi zaprzęgami z wozami dla kilkunastu pasażerów obsługiwali trasy z Pilicy do Zawiercia, Olszyna i Wolbromia. Podróż z Pilicy do Zawiercia trwała trzy godziny<sup>6</sup>.

Najstarsze informacje o komunikacji autobusowej na terenie powiatu pochodzą z 1913 roku, kiedy do Pilicy zaczął kursować pierwszy autobus. Mógł on zabierać 12 osób, a jego właścicielem

był Wojciech Baumert – mieszkaniec Zawiercia. Pierwsza informacja o jego firmie automobilowej pochodzi z 1907 roku<sup>7</sup>. Ponoć właściciel proponował na początku darmowe kursy do Zawiercia, by przyzwycząić do nowego środka lokomocji klientów, którzy obawiali się tego nieznanego im środka komunikacji. Kiedy interes zaczął się rozwijać, Żydzi, którzy prowadzili transport wozami konnymi chcąc pozbyć się konkurenta, prawdopodobnie przekupili kierowcę, a następnie droźnika w Cementowni, którzy uszkodzili samochód i na pewien czas zahamowali postęp w dziedzinie podróżowania<sup>8</sup>.

## W II Rzeczypospolitej 1918-1939

W II Rzeczypospolitej na prowadzenie komunikacji autobusowej należało uzyskać koncesję w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, a w późniejszych latach w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach. Taka koncesja określała trasę, a potem także: ceny biletów i rozkład jazdy oraz liczbę obsługujących ją autobusów. Do 1922 roku rejestrację pojazdów cywilnych prowadziło centralnie dla całego kraju Wojsko Polskie, nadając kolejno nr rejestracyjne. W 1922 r. wprowadzono tablice rejestracyjne dla samochodów i motocykli składające się z jednej lub dwóch liter i cyfr. Tablice miały białe tło, czerwone litery oraz czarne cyfry i obwódkę. Województwo oznaczały dwie pierwsze spółgłoski jego nazwy z tym, że używano także polskich znaków. Województwo kieleckie oznaczały litery – KL, a sąsiedzi: woj. krakowskie – KR, woj. śląskie – ŚL. Dodatkowo każde z województw miało przyporządkowany

4 Wróblewski Kazimierz, „Nad Prądnikiem. Przewodnik po Ojcowie i jego okolicy”, Warszawa Nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków o. Gebethner i spółka 1900, s. 7 i 8.

5 Wróblewski Kazimierz, „Nad Prądnikiem. Przewodnik po Ojcowie i jego okolicy”, Warszawa Nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków o. Gebethner i spółka wydanie II 1907, s. 15-17.

6 <http://www.jura-pilica.com/?komunikacja-pasazerska,327>.

7 Dëlo o razrëšenii žitelju der. Zaverce gminy Kromolov, Bendinskago uëzda, Petrkovskoj gubernii, Vojeëchu Baumertu otkryt avtomobil.noë soobëëenie, AP Kielce, Zespól Rząd Gubernialny Kielecki, sygn.. 21/31/0/-/12204.

8 <http://www.jura-pilica.com/?komunikacja-pasazerska,327>.

blok cyfr. Województwo kieleckie, w którym leżał wówczas powiat olkuski miało zakres cyfrowy 1501-3000, a od 1928 r. także 71001 do 74000. Ponadto autobusy kursujące na liniach między-miastowych musiały mieć na boku wymalowane powyższe literowe oznaczenie województwa, w którym otrzymały koncesję i jej numer (patrz zdjęcie nr 16)<sup>9</sup>. W 1937 r. zmieniono tablice rejestracyjne samochodów i motocykli. Były one stalowe, tłoczone i miały czarne tło, białe znaki i obramowanie. Składały się z litery i 5 cyfr, a woj. kieleckie miało przedział 25000-29999. W okresie międzywojennym rejestrację aut, motocykli i przyczep prowadziły Urzędy Wojewódzkie<sup>10</sup>.

Sieć drogowa w II RP była spadkiem po zarobcach. Najgorsze drogi były w dawnym zaborze rosyjskim. Odrodzona Polska na ile pozwalała sytuacja finansowa Państwa utwardzała drogi, by mogły się po nich poruszać samochody i autobusy, których przybywało z każdym rokiem. W latach 30. cegłą klinkierową wyłożono drogę z Olkusza (ul. Sławkowska) przez Bolesław

(ul. Główna), Sławków (ul. Olkuska i Wrocławska) i Strzemieszyce do Będzina (tzw. „stara droga”). Fragment tej nawierzchni możemy jeszcze zobaczyć w Olkuszu na ul. Sławkowskiej. Z inicjatywy Czartoryskich – właścicieli Ojcowa zawiązano z lokalnymi władzami spółkę drogową, której staraniem w latach 1924-1928 r. utwardzono szosę z Olkusza przez Sułoszowę, Ojców do Krakowa wykonując walcowaną nawierzchnię szutrową. Uroczyste otwarcie drogi odbyło się 1 lipca 1928 r. Zorganizowano specjalne autobusy z Krakowa na uroczystości. Koszt biletu wyniósł 3 zł. Wtedy też wybudowano drogę z Ojcowa na Żłotą Górę, by otworzyć możliwość budowy osiedla uzdrowiskowego. Uroczystego otwarcia drogi dokonał 26.07.1929 r. Prezydent RP Ignacy Mościcki, a ojcowskie serpentyny w latach trzydziestych stały się areną wyścigów samochodowych. Droga wkomponowana w krajobraz stanowi interesujący przykład sztuki budownictwa drogowego<sup>11</sup>.

W latach 30. zaczęto utwardzać szosę z Wolbromia do Skały. Do chwili wybuchu wojny utwardzono ją na odcinku od Wolbromia do Trzyciąża. W 1936 r. zmodernizowano drogę z Pilicy do Żarnowca.

W Atlasie samochodowym Polski wydanym wiosną 1939 r. „drogi bite” w powiecie olkuskim to: Olkusz-Bolesław-Sławków-Będzin z odnogą do Bukowna, Olkusz-Sułoszowa-Ojców-Kraków z odnogą do Woli Kalinowskiej, Ojców-Skała-Słomniki, Olkusz-Wolbrom-Miechów, Olkusz-Klucze-Ogrodzieniec z odnogą do Jaroszewca, Zawiercie-Ogrodzieniec-Pilica-Żarnowiec, Ogrodzieniec-Łosień-Dąbrowa Górnicza, Wolbrom-Pilica-Pradła, Zawiercie-Żerkowice-Kroczyce-

9 J. Jaruga „Historia polskich tablic rejestracyjnych”, Centrum Obsługi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2007 r., s. 26-36 oraz Rozporządzenie z dnia 6 lipca 1922 r. Ministra Robót Publicznych oraz Ministra Spraw Wewnętrznych o ruchu pojazdów na drogach publicznych (Dz.U. rok 1922 nr 65 poz. 587 (część D rozporządzenia) wprowadzające między innymi pierwszy w niepodległej Polsce system tablic rejestracyjnych. Rozporządzenie Ministerstw Robót Publicznych, Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych z 27.01.1928 r. przyznało województwom dodatkowy zakres liczb użytych w tablicach rejestracyjnych [kieleckie od 71001 do 74000].

10 Litery: A, B, C, D, E, H, K, L, X, Y, Z oznaczały samochody inne niż taksówki, litery: M, N, P, R, S, U – motocykle, literę T przydzielono taksówkom, które nazywano wymiennie „dorozką samochodową”. J. Jaruga „Historia polskich tablic rejestracyjnych”, Centrum Obsługi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2007 r., s. 45-56 oraz Rozporządzenie Ministra Komunikacji i Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych z 20.10.1936 r. o zmianie rozporządzenia z 15.01.1933 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych (Dz.U. rok 1936 nr 85 poz. 596) i Zarządzenie Ministra Komunikacji z 26 stycznia 1937 r. (D.Ur. M.Kom. Rok 1937, nr 5, poz. 34) oraz zarządzenie Ministra Komunikacji, Spraw Wewnętrznych i Wojskowych z 27 października 1937 r., wprowadziły nowy system tablic rejestracyjnych.

11 J. Ziarkowska *Ojców areną wyścigów samochodowych i motocyklowych w okresie międzywojennym* w: „Prądnik. Prace i materiały Muzeum im. prof. Władysława Szafera”, s. 206-207.



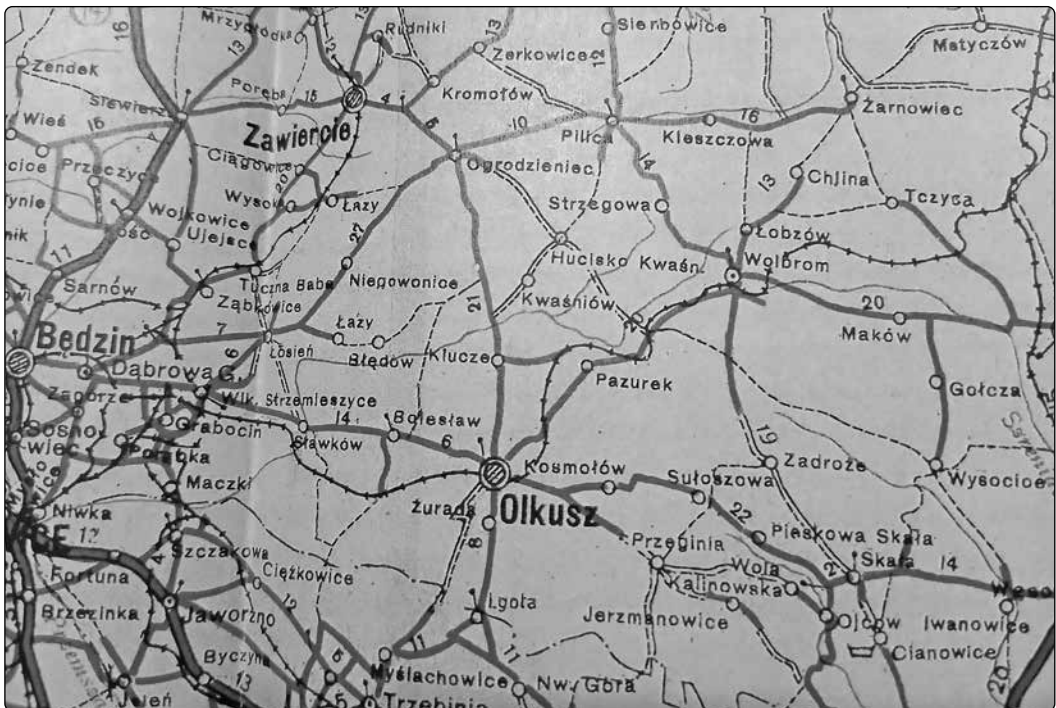
Il. 2. Autobus relacji Miechów-Kraków. W takim stanie była droga pomiędzy tymi miastami. Zdjęcie wykonano w latach 1928-1937, o czym świadczy nr rej. autobusu, bowiem w tym okresie woj. kieleckie miało przydzielony zakres nr-ów 71001-74000 – zdjęcie z Narodowego Archiwum Cyfrowego.



Il. 3. Nawierzchnia klinkierowa na ul. Sławkowskiej w Olkusz – ostatni fragment „starej drogi” – zdjęcie Norbert Karas.



Il. 4. Widokówka Ojcowskie serpenty. Wydawnictwo Edwarda Chmielewskiego w Ojcowie – zdjęcie ze strony <https://muzea.malopolska.pl/en/objects-list/3600>.



Il. 5. Fragment Atlasu Samochodowego Polski wydany z początkiem 1939 roku.

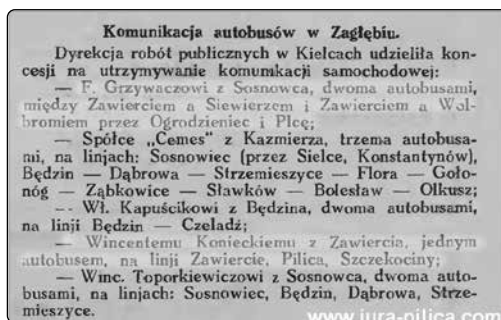
-Pradła-Jędrzejów, Skała-Kraków, ale z przerwą w okolicy Cianowic jako „droga gruntowa utrzymywana”, a także fragment drogi w okolicy Jerzmanowic. Droga Wolbrom-Skała jako „droga bita” była tylko na odcinku Wolbrom-Trzyciąż, a dalej do Skały jako „droga gruntowa utrzymywana”. Podobnie szosa Wolbrom-Żarnowiec była „bitą” z Wolbromia do Chliny, a dalej do Żarnowca jako „inna droga gruntowa”. Droga Klucze-Kwaśniów-Pilica była „drogą gruntową utrzymywaną”, a dalej „inną drogą gruntową”. Szosa z Żarnowca do Miechowa na odcinku do Tczycy była „inną drogą gruntową”, a dalej do Miechowa dopiero „drogą bitą”. Jako „droga gruntowa utrzymywana” zaznaczony był dawny trakt królewski na odcinku Kolonia Nadmłynie-Hucisko-Ogrodzieniec. Ponadto jeszcze kilka odcinków dróg w powiecie olkuskim zaznaczono jako „drogi gruntowe utrzymywane”. Pozostałe były drogami polnymi nieprzejezdnymi dla autobusów, dlatego komunikacja autobusowa odbywała się tylko po głównych drogach powiatu, a i to nie wszystkich<sup>12</sup>. Pomimo oznaczenia drogi z Olkusza do Klucz jako drogi bitej, to przejezdny dla samochodów był tylko odcinek do skrzyżowania na Bogucin, a dalej do Klucz prowadziła pełna wybojów polna droga nie do przebycia dla samochodów. W praktyce do Klucz jeżdżono inaczej niż dziś, bo przez Bolesław i Hutki.

Wracając do komunikacji autobusowej. W 1926 roku koncesję na prowadzenie transportu autobusowego otrzymali:

- **F. Grzywacz z Sosnowca** na obsługę jednym autobusem Ford z silnikiem 20-25 KM m.in. linii: Zawiercie-Wolbrom przez Ogrodzieniec, Pilicę (odjazd g. 11.00) i z powrotem odjazd z Wolbromia o g. 12.00. Zawiercie-Pilica przez

Ogrodzieniec (odjazd g. 18.30) i z powrotem odjazd z Pilicy o 19.30 oraz Zawiercie-Ogrodzieniec (odjazdy o 8.00 i 15.30) i powrót z Ogrodzienia o 8.30, 16.00 i 20.00<sup>13</sup>.

- **Spółka „Cemes” z Kazimierza Górniczego** na obsługę trasy Sosnowiec-Olkusz przez Sielec – Będzin – Dąbrowę Górniczą – Strzemieszyce – Florę – Gołonóg – Ząbkowice – Sławków – Bolesław – Olkusz i z powrotem trzema autobusami.
- **Wincenty Koniecki z Zawiercia** na obsługę linii: Zawiercie-Szczekociny przez Ogrodzieniec-Pilicę i z powrotem jednym autobusem.



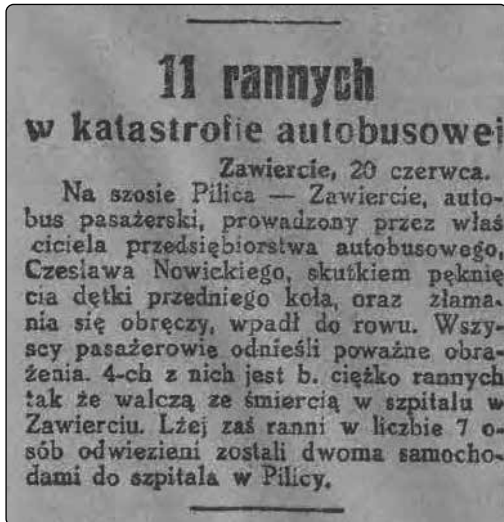
Il. 6. Informacja prasowa o udzieleniu koncesji na linie autobusowe w Zagłębiu Dąbrowskim w 1926 roku – zdjęcie ze strony: <http://www.jura-pilica.com/?komunikacja-pasazerska,327>.

Kolejnym przedsiębiorcą prowadzącym komunikację autobusową był **Czesław Nowicki z Pilicy**, który jednym autobusem pokonywał trasę Pilica-Zawiercie i z powrotem. Pojazd nie miał stałego rozkładu jazdy, a wyruszał w drogę tylko z kompletem pasażerów. W czerwcu 1928 roku doszło do wypadku tego autobusu kierowanego przez właściciela. Otóż skutkiem pęknięcia dętki przedniego koła i złamania jego obręczy autobus wpadł do rowu. Wszyscy pasażerowie odnieśli obrażenia, a czterech z nich ciężko rannych walczą-

12 „Atlas dróg samochodowych w Polsce” Automobil Klub Polski, Warszawa 1939, mapa 16.

13 <http://www.jura-pilica.com/?komunikacja-pasazerska,327>.

cych o życie odwieziono do szpitala w Zawierciu. Siedmiu łżej rannych trafiło do szpitala w Pilicy<sup>14</sup>.



Il. 7. Informacja prasowa o wypadku autobusu na trasie Pilica-Zawiercie w 1928 r. – zdjęcie ze strony: <http://www.jura-pilica.com/?komunikacja-pasazerska,327>.

W 1928 roku Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Kielcach udzieliła koncesji **Stefanowi Cymerowi z Zawiercia** na prowadzenie jednym autobusem dwóch linii: Zawiercie-Szczekociny przez Ogrodzieniec i Pilicę oraz Zawiercie-Wolbrom przez Ogrodzieniec i Pilicę. Koncesja określała także rozkład jazdy i ceny biletów. Rano autobus jechał z Zawiercia do Szczekocin i z powrotem, a po południu wyruszał z Zawiercia do Wolbromia, po czym wracał do grodu nad Wartą z przerwą w Pilicy.

W tym samym roku linię autobusową Szczekociny-Pradła-Pilica-Zawiercie (56 km) jednym autobusem obsługiwali **Jan Wrona i Mordka Lejba Frajman ze Szczekocin**. Bilet dla jednej osoby kosztował 12 groszy za 1 km, czyli za przejechanie np. 15 km mnożono 12 groszy razy 15.

Odjazd	Przystanek	Odjazd
6.20	Zawiercie	Przyjazd 12.40
6.45	Ogrodzieniec	12.15
7.40	Pilica	11.30
Przyjazd 9.30	Szczekociny	9.40
13.10	Zawiercie	Przyjazd 19.45
13.35	Ogrodzieniec	19.20
14.30	Pilica	18.30
Przyjazd ??..??	Wolbrom	16.00

Tab. 1. Rozkład jazdy linii autobusowych Stefana Cymera: Zawiercie-Szczekociny i Zawiercie-Wolbrom.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Kielcach		
zatwierdziła niżej podane taryfy cen za przewóz osób i bagażu, tudzież rozkład jazdy samochodowej następującym osobom:		
Stefanowi Cymerowi w Zawierciu – jednym autobusem na linii: Zawiercie – Pilica – Szczekociny (46 km.) i Zawiercie – Pilica – Wolbrom (31 km.).		
Taryfa cen:		
od 1 osoby i 1 km.		gr. 13
za przewóz bagażu od 1 kg. i 1 km.		0:3
Bagaż do 15 kg. wagi przewozi się bezpłatnie.		
Rozkład jazdy:		
odjazd z Zawiercia o godz. 6:20, 13:10	do Ogrodzieńca,	
„ z Ogrodzieńca „ 6:45, 13:35	„ Pilicy,	
„ z Pilicy „ 7:40	„ Szczekocin,	
„ ze Szczekocin „ 9:40	„ Pilicy,	
„ z Pilicy „ 11:30, 18:30	„ Ogrodzieńca,	
„ z Ogrodzieńca „ 12:15, 19:20	„ Zawiercia,	
„ z Pilicy „ 14:30	„ Wolbromia,	
„ z Wolbromia „ 16:00	„ Pilicy.	

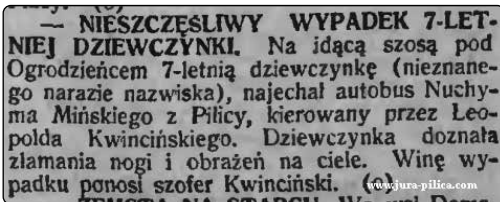
Il. 8. Informacja prasowa o udzieleniu koncesji w 1928 roku Stefanowi Cymerowi na linie autobusowe: Zawiercie-Szczekociny i Zawiercie-Wolbrom – zdjęcie ze strony: <http://www.jura-pilica.com/?komunikacja-pasazerska,327>.

Bagaż do 15 kg przewożono bezpłatnie. Ze Szczekocin autobus ruszał o 6.30 i 20.00, w Pradłach był o 7.10 i 20.40, w Pilicy o 7.40 i 21.00. Powrót z Zawiercia rozpoczynał o 8.30 i 22.00.

Na kolejną linię na tej samej trasie koncesję otrzymali **Nuchim i Mendla Mińscy z Pilicy** na dwa autobusy. Jednym na trasie Zawiercie-Pilica-Szczekociny i z powrotem (46 km), a drugim na trasie Pilica-Zawiercie (21 km). Bilet również kosztował dla jednej osoby 12 groszy od 1 km. Bagaż do 15 km przewożono bezpłatnie. Z Zawiercia przez Pilicę do Szczekocin autobus

<sup>14</sup> <http://www.jura-pilica.com/?komunikacja-pasazerska,327>.

odjeżdżał o 6.20, z powrotem ze Szczekocin do Zawiercia o 9.40. Natomiast z Pilicy do Zawiercia autobusy wyruszały o: 4.20, 10.30, 14.30, by drogę powrotną z Zawiercia rozpocząć o 13.15 i 15.40. Odległość z Zawiercia do Szczekocin przez Pilicę dla autobusu Mińskich wynosiła 46 km, a dla autobusu Wrony i Frajmana - 56 km (!). Albo ówczesni decydenci mieli problem z liczeniem kilometrów, albo co bardziej prawdopodobne w ogłoszeniu o koncesji Mińskich nastąpił błąd drukarski. Już wtedy dochodziło do wypadków. W 1934 r. pod Ogrodzieńcem na 7-letnią dziewczynkę najechał autobus firmy Mińskich kierowany przez Leopolda Kwincińskiego. Dziecko doznało złamania nogi i obrażeń na ciele. Winę za wypadek ponosił szofer Kwinciński.



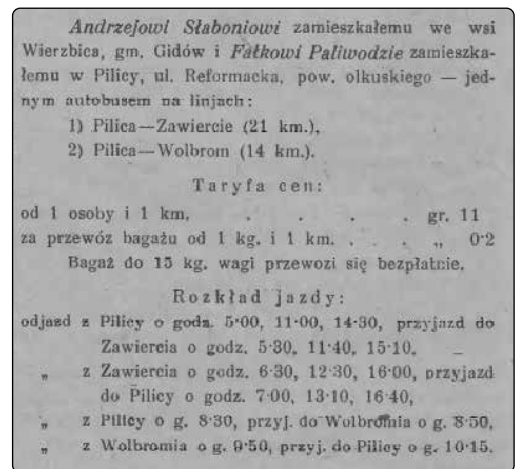
Il. 9. Informacja prasowa o wypadku w 1934 roku autobusu Mińskiego – zdjęcie ze strony: <http://www.jura-pilica.com/?komunikacja-pasazerska,327>.

W 1929 roku **Koło Zawierciańskie Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny** zawarło umowę z **Karolem i Aleksandrem Zagrodzkimi** i uruchomiło połączenie autobusowe Zawiercie—Pilica i z powrotem. Linię Pilica-Zawiercie obsługiwał również jednym autobusem **Aba Rusinek z Pilicy**. Z Pilicy autobus startował o: 4.45, 8.00, 14.45 i 17.50, a z Zawiercia o: 6.30, 9.30, 17.00, 19.30. Podróż trwała 35 minut. Przejazd tym autobusem był tańszy, bowiem 1 osoba za przejechanie 1 km płaciła 10 groszy. Bagaż do 15 km przewożono bezpłatnie, a powyżej tego limitu od 1 kg i 1 km – 30 groszy.

Także na tych samych trasach: Pilica-Zawiercie i z powrotem (21 km) i Pilica-Wolbrom i z powrotem (14 km) jednym autobusem pasażerów wozili tworzący spółkę: **Andrzej Słabon z Wierzbicy (gm. Kidów) i Fałek Paliwoda z Pilicy ul. Reformacka**. Bilet dla 1 osoby kosztował 11 groszy za 1 km. Bagaż do 15 km przewożono bezpłatnie, a powyżej tego limitu od 1 kg i 1 km – 20 groszy. Podróż z Pilicy do Zawiercia trwała 30 minut wczesnym rankiem, a 40 minut w godzinach późniejszych. Trasę z Pilicy do Wolbromia autobus ten pokonywał w 20 minut, a z powrotem 25 minut, czyli niewiele więcej niż dziś.

Odjazd/Przyjazd	Przystanek	Odjazd/Przyjazd
Odjazd: 5.00, 11.00, 14.30	Pilica	Przyjazd: 7.00, 13.10, 16.40
Przyjazd: 5.30, 11.40, 15.10	Zawiercie	Odjazd: 6.30, 12.30, 16.00
Odjazd: 8.30	Pilica	Przyjazd: 10.15
Przyjazd: 8.50	Wolbrom	Odjazd: 9.50

Tab. 2. Rozkład jazdy linii autobusowych Andrzeja Słabonia z Wierzbicy i Fałka Paliwoda: Pilica-Zawiercie i Pilica-Wolbrom.



Il. 10. Informacja prasowa o udzieleniu koncesji w 1929 roku Spółce Andrzeja Słabonia i Fałka Paliwody na linię autobusową Pilica-Zawiercie i Pilica-Wolbrom – zdjęcie ze strony: <http://www.jura-pilica.com/?komunikacja-pasazerska,327>.

W 1929 roku o 6.00 wyruszał autobus nieznanego koncesjonariusza z Zawiercia przez Pilicę, Pradła, Szczekociny, Jędrzejów, Chęciny do Kielc, do których docierał o 10.00. O 15.40 autobus wyruszał z powrotem z Kielc zabierając pasażerów, którzy załatwili sprawy lub interesy w „województwie” i o 20.00 meldował się z powrotem w Zawierciu.

Przyjazd	Odjazd	Przystanek	Przyjazd	Odjazd
-----	6.00	Zawiercie	20.00	-----
6.30	6.40	Pilica	19.25	19.35
7.15	7.25	Pradła	18.25	18.35
7.40	7.50	Szczekociny	17.30	17.50
9.00	9.05	Jędrzejów	16.50	17.00
9.40	9.45	Chęciny	16.06	16.10
10.00	-----	Kielce	-----	15.40

Tab. 3. Rozkład jazdy linii autobusowej Zawiercie-Kielce.

Od roku 1930 komunikację na trasach Pilica—Zawiercie i Pilica—Wolbrom uruchomiła firma „Ursus” ze Skały. Natomiast Żydzi **Aba Rusinek oraz Mendel i Chaim Mińscy** oprócz kursów Pilica-Zawiercie uruchomili komunikację z Pilicy do Olkusza i do Wolbromia. Konkurencja była tak duża, że Rusinek osobiście budził pasażerów, którzy o godzinie 5 jechali z nim do Olkusza<sup>15</sup>. 25 stycznia 1928 r. Mendel Miński i Róża Najmanówna za 1600 zł nabyli od Arona i Nisli Topór autobus Ford nr podwozia 11990207, nr rej. KL 2349, którym wykonywali powyższe kursy. Potem jeździli także z Żarnowca przez Pilicę do Sosnowca dwoma autobusami o nr-ach rej. KL-71831 i KL-71868<sup>16</sup>.

W styczniu 1930 roku **Edward Janicki i Froim Dancygier** zawarli spółkę. Jak czytamy „Wspomnieni strony kupili wspólnie autobus nr

*KL-71316 (nr rejestracyjny autobusu - przypis NK) za sumę 2000 złotych na takich warunkach że wszelkie fundusze które mogą wpływać z tego autobusu i wszelkie wydatki jak również podatki będą wspólne, ale że autobus obciążony długiem więc strony zastrzegają sobie, że dopóki autobus nie będzie wypłacony nikt z nich nie będzie korzystał z dochodu lecz wszystkie dochód będzie obrócony na spłacenie długu, a potem dopiero nastąpi zmiana umowy na warunkach pomiędzy sobą umówionych. Janicki jako szofer obowiązuje się pełnić swoją funkcję bez wymowy, Dancygier zaś powinien pełnić swoje obowiązki co do przeprowadzenia remontu, a obaj przyjmują na siebie odpowiedzialność wykonywania swoich obowiązków akuratanie. Przed upływem terminu wypłaty tego długu żaden ze współników nie może się oddalić od drugiego a przeciwnie będzie odpowiedzialny za wszelkie korzyści i ubytki. Według ustnej relacji dzięki kruczkom prawnym ukrytym w umowie Janicki miał kosztować, a Dancygier geszeft i firma szybko upadła<sup>17</sup>.*

W 1933 roku istniała linia autobusowa: Kraków-Słomniki-Miechów-Wolbrom-Pilica-Zawiercie i z powrotem. Autobusy odjeżdżały w Krakowie z Placu Św. Ducha, na którym znajdował się dworzec autobusowy.



Il. 11. Informacja o linii autobusowej: Kraków-Słomniki-Miechów-Wolbrom-Pilica-Zawiercie – zdjęcie ze strony: <http://www.jura-pilica.com/?komunikacja-pasazerska,327>.

Kolejna firma **Pilicka Komunikacja Samochodowa Sp. z o.o. z siedzibą w Pilicy przy**

15 <http://www.jura-pilica.com/?komunikacja-pasazerska,327>.

16 D. i T. Faleccy „PKM Sosnowiec i Historia Komunikacji Autobusowej w Zagłębiu Dąbrowskim”, Wydawnictwo NOWA, 2013 r., s. 36.

17 <http://www.jura-pilica.com/?komunikacja-pasazerska,327>.

**ul. Reformackiej 12**, której współnikami byli Aba Rusinek i S. Schwarzbbaum od 1.11.1935 r. prowadziła komunikację na dwóch liniach. Miała 4 autobusy o nr-ach rejestracyjnych: KL-71321, KL-71333, KL-71686, KL-71966. Pierwszą z nich była trasa: Żarnowiec-Sosnowiec przez Pilicę-Ogrodzieniec-Łosień-Dąbrowę Górnica-Będzin.

Odjazd/Przyjazd	Przystanek	Odjazd/Przyjazd
Odjazd: 6.15, 14.15	Żarnowiec	Przyjazd: 13.30, 22.05
Przyjazd: 9.10, 17.10	Sosnowiec	Odjazd: 10.30, 19.00
Odjazd: 9.45	Pilica	Przyjazd: 15.20
Przyjazd: 12.00	Sosnowiec	Odjazd: 13.00

Tab. 4. Rozkład jazdy linii autobusowej Pilickiej Komunikacji Samochodowa Sp. z o.o.: Żarnowiec-Pilica-Sosnowiec.

w Pilicy<sup>18</sup>. W 1938 roku Firma dysponowała autobusem marki Chevrolet model 1929, nr rej. A 26266, nr silnika 550618/II, którego w kwietniu 1938 r. zrzekła się na rzecz pilickiej straży pożarnej, choć z innego źródła wynika, że sprzedała za 500 zł. W roku 1938 w „Przewodniku gospodarczym” o firmach komunikacyjnych wymienione są: **Pilicka Komunikacja Samochodowa Sp. z o.o. z siedzibą w Pilicy przy ul. Reformackiej 12** i przedsiębiorstwo **Franciszka Bajgera z Olkusza ul. Pocztowa 18**. W roku 1939 pojawia się w dokumentach **Południowo-Zachodnia Spółka Komunikacji Samochodowej**, o której działalności brak jest bliższych danych<sup>19</sup>.

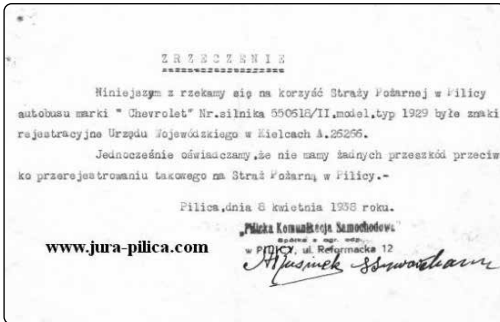


Il. 12. Autobus Pilickiej Komunikacji Samochodowej Sp. z o.o. na ulicy Szosowej (obecnie Sobieskiego) w Dąbrowie Górniczej – rycina z książki D. i T. Faleckich „PKM Sosnowiec i Historia Komunikacji Autobusowej w Zagłębiu Dąbrowskim”.

Na drugiej linii Pilica-Wolbrom autobus odjeżdżał z Pilicy o 7.30 i 15.30, a po półgodzinie meldował się w Wolbromiu. Z Wolbromia startował o 9.00 i 17.00 i też po 30 minutach był

18 op. cit., s. 36.

19 <http://www.jura-pilica.com/?dawna-motoryzacja,331> oraz <http://www.jura-pilica.com/?komunikacja-pasazerska,327>.



Il. 13. Zrzeczenie się przez Pilicką Komunikację Samochodową Sp. z o.o. autobusu Chevrolet na rzecz Straży Pożarnej w Pilicy z 8.04.1938 r. – zdjęcie ze strony: <http://www.jura-pilica.com/?komunikacja-pasazerska,327>.



Il. 14. Niezidentyfikowany autobus linii Pilica-??? na pilickim rynku – zdjęcie ze strony: <http://www.jura-pilica.com/?dawna-motoryzacja,331>.

W południowej części powiatu mamy informację o następujących liniach autobusowych. W lipcu 1922 r. otwarto linię z **Krakowa do Ojcowca**. Autobus wyruszał codziennie o 9.00 i mógł zabrać 25 pasażerów. Po otwarciu drogi Olkusz – Sułoszowa – Ojców - Kraków w 1928 r. uruchomiono linię autobusową z **Krakowa do Olsza**, kursującą przez Ojców pięć razy w ciągu dnia. Czasami też w dni świąteczne Polski

Związek Turystyczny (PZT) organizował dodatkowe kursy na trasie Kraków – Ojców<sup>20</sup>. Bywało, że w dniach, kiedy w Ojcowie odbywały się rajdy samochodowe, to organizowano specjalne kursy autobusowe z Krakowa do Ojcowca. W 1930 r. autobusy odjeżdżały z Pl. Szczepańskiego, w 1937 i 1939 r. z Pl. Św. Ducha. W 1938 r. bilet na taki specjalny kurs kosztował 2 zł., w 1939 r. - 1,80 zł. Ponadto w 1937 r. PZT uzgodnił ryczałtową opłatę 5,50 zł za kurs taksówką z pl. św. Ducha do Ojcowca przy komplecie 6 osób w taksówce<sup>21</sup>.

Od 1931 r. autobusy (nr rej. KL-1812, KL-71683) **Kieleckiej Spółki Samochodowej „Zdrój”**, której udziałowcem była Cesia Strosberg kursowały na trasie Kielce-Sosnowiec-Kiel-

20 J. Ziarkowska *Ojców areną wycieczek samochodowych i motocyklowych w okresie międzywojennym* w: „Prądnik. Prace i materiały Muzeum im. prof. Władysława Szafera”, s. 206-207.

21 op. cit., s. 210-211.



Il. 15. Miejsce to w Ojcowie nazywano „placem autobusowym” – zdjęcie z książki D. i T. Faleckich „PKM Sosnowiec i Historia Komunikacji Autobusowej w Zagłębiu Dąbrowskim”.



Il. 16. Autobus relacji Kraków-Ojców-Skała-Olkusz na dworcu autobusowym w Krakowie – zdjęcie z Narodowego Archiwum Cyfrowego. Na drzwiach nr koncesji KL-12.

ce. Nie wiemy czy jeździły przez Miechów-Olkusz czy przez Szczekociny-Pradła-Zawiercie<sup>22</sup>. Od 30 maja 1932 roku **Stanisław Bielski** uzyskał pozwolenie na obsługę linii: Sosnowiec-Wodzisław przez Olkusz, Wolbrom i Miechów (105 km).

Odjazd/ Przyjazd	Przystanek		Odjazd/ Przyjazd	km
6.20	o Sosnowiec	p	19.20	0
6.45	p Będzin	o	19.05	6
7.00	o	p	19.00	
7.10	p Dąbrowa Górnicza	o	18.50	11
7.15	o	p	18.45	
7.30	p Strzemieszyce	o	18.30	18
7.35	o	p	18.25	
7.50	p Sławków	o	18.10	26
7.55	o	p	18.05	
8.30	p Olkusz	o	17.30	40
8.40	o	p	17.25	
9.25	p Wolbrom	o	16.40	60
9.35	o	p	16.30	
11.25	p Miechów	o	15.40	80
11.35	o	p	15.30	
12.05	p Książ Wielki	o	15.00	95
12.10	o	p	14.55	
12.55	p Wodzisław	o	14.35	105

Tab. 5. Rozkład jazdy linii autobusowej Stanisława Bielskiego: Sosnowiec-Wodzisław.

W 1935 roku w rozkładzie jazdy autobusów przed Dworcem Głównym PKP w Sosnowcu figurowały kursy do Olkusza o 7.00 i 14.00, Wolbromia o 10.00 i 12.00, Pilicy o 10.30, 13.00, 19.00 i do Sieniczna (?) o 5.00, 9.20, 15.30, 16.30, 18.00 i 18.30<sup>23</sup>.

Od 1.01.1936 r. **Zrzeszenie Przedsiębiorstw Samochodowych Sp. z o.o. z Sosnowca** rozpoczęło komunikację na trasie Sosnowiec-Miechów przez Będzin-Dąbrowę Górń.-Sławków-Olkusz-Wolbrom. Firma oferowała po 4 kursy do Miechowa i Wolbromia oraz 2 do Olkusza. Cztery

„Zrzeszenie Przedsiębiorstw Samochodowych“  
w Zagłębiu Dąbrowskiem  
Sp. z ogr. odp.  
BOSNOWIEC, ul. 1-go Maja Nr. 21-28, Tel. 6-30.

### ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW

na linii  
Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa Górń., Sławków, Olkusz, Wolbrom, Miechów.  
ważny od dnia 1 stycznia 1936 r.

Odjazd z Sosnowca	z Sławkowa
do Miechowa godz. 6 <sup>00</sup> , 8 <sup>00</sup> , 13 <sup>00</sup> , 17 <sup>00</sup>	do Miechowa godz. 7 <sup>00</sup> , 9 <sup>00</sup> , 14 <sup>00</sup> , 18 <sup>00</sup>
„ Wolbromia „ 6 <sup>00</sup> , 8 <sup>00</sup> , 10 <sup>00</sup> , 12 <sup>00</sup>	do Wolbromia „ 7 <sup>00</sup> , 9 <sup>00</sup> , 11 <sup>00</sup> , 13 <sup>00</sup> , 14 <sup>00</sup> , 17 <sup>00</sup> , 18 <sup>00</sup> , 19 <sup>00</sup> .
do Olkusza godz. 6 <sup>00</sup> , 7 <sup>00</sup> , 8 <sup>00</sup> , 10 <sup>00</sup> , 12 <sup>00</sup> , 13 <sup>00</sup> , 14 <sup>00</sup> , 16 <sup>00</sup> , 17 <sup>00</sup> , 18 <sup>00</sup> .	do Olkusza godz. 7 <sup>00</sup> , 8 <sup>00</sup> , 9 <sup>00</sup> , 11 <sup>00</sup> , 13 <sup>00</sup> , 14 <sup>00</sup> , 16 <sup>00</sup> , 17 <sup>00</sup> , 18 <sup>00</sup> , 19 <sup>00</sup> .
do Sosnowca godz. 7 <sup>00</sup> , 9 <sup>00</sup> , 10 <sup>00</sup> , 11 <sup>00</sup> , 12 <sup>00</sup> , 13 <sup>00</sup> , 15 <sup>00</sup> , 17 <sup>00</sup> , 18 <sup>00</sup> , 19 <sup>00</sup> .	do Sosnowca godz. 7 <sup>00</sup> , 9 <sup>00</sup> , 10 <sup>00</sup> , 11 <sup>00</sup> , 12 <sup>00</sup> , 15 <sup>00</sup> , 16 <sup>00</sup> , 17 <sup>00</sup> , 19 <sup>00</sup> .
z Będzina	z Olkusza
do Miechowa godz. 6 <sup>00</sup> , 8 <sup>00</sup> , 14 <sup>00</sup> , 17 <sup>00</sup>	do Miechowa godz. 8 <sup>00</sup> , 10 <sup>00</sup> , 15 <sup>00</sup> , 19 <sup>00</sup>
do Wolbromia „ 6 <sup>00</sup> , 8 <sup>00</sup> , 10 <sup>00</sup> , 12 <sup>00</sup> , 14 <sup>00</sup> , 16 <sup>00</sup> , 17 <sup>00</sup> , 19 <sup>00</sup> .	do Wolbromia „ 8 <sup>00</sup> , 10 <sup>00</sup> , 12 <sup>00</sup> , 14 <sup>00</sup> , 15 <sup>00</sup> , 19 <sup>00</sup> , 20 <sup>00</sup> .
do Olkusza godz. 6 <sup>00</sup> , 7 <sup>00</sup> , 8 <sup>00</sup> , 10 <sup>00</sup> , 12 <sup>00</sup> , 14 <sup>00</sup> , 15 <sup>00</sup> , 16 <sup>00</sup> , 17 <sup>00</sup> , 19 <sup>00</sup> .	do Sosnowca godz. 7 <sup>00</sup> , 8 <sup>00</sup> , 9 <sup>00</sup> , 10 <sup>00</sup> , 11 <sup>00</sup> , 12 <sup>00</sup> , 15 <sup>00</sup> , 16 <sup>00</sup> , 17 <sup>00</sup> , 19 <sup>00</sup> .
z Dąbrowy Górń.	z Wolbromia
do Miechowa godz. 6 <sup>00</sup> , 9 <sup>00</sup> , 14 <sup>00</sup> , 18 <sup>00</sup>	do Miechowa godz. 9 <sup>00</sup> , 11 <sup>00</sup> , 16 <sup>00</sup> , 20 <sup>00</sup>
do Wolbromia „ 6 <sup>00</sup> , 9 <sup>00</sup> , 10 <sup>00</sup> , 12 <sup>00</sup> , 14 <sup>00</sup> , 16 <sup>00</sup> , 18 <sup>00</sup> , 19 <sup>00</sup> .	do Sosnowca „ 6 <sup>00</sup> , 7 <sup>00</sup> , 8 <sup>00</sup> , 10 <sup>00</sup> , 11 <sup>00</sup> , 14 <sup>00</sup> , 15 <sup>00</sup> , 17 <sup>00</sup> .
do Olkusza godz. 6 <sup>00</sup> , 8 <sup>00</sup> , 9 <sup>00</sup> , 10 <sup>00</sup> , 12 <sup>00</sup> , 14 <sup>00</sup> , 15 <sup>00</sup> , 16 <sup>00</sup> , 18 <sup>00</sup> , 19 <sup>00</sup> .	do Miechowa ( godz. 7 <sup>00</sup> , 10 <sup>00</sup> , 14 <sup>00</sup> , 17 <sup>00</sup> .

**UWAGA:**  
Autobus odchodzący z Sosnowca o godz. 13<sup>00</sup> ma połączenie z Książem Wielkim i Wodzisławem na autobus P. K. P.  
Autobusy odchodzące z Sosnowca o godz. 7<sup>00</sup>, 8<sup>00</sup>, 14<sup>00</sup>, i 16<sup>00</sup>, mają połączenia z autobusami wychodzącymi z Olkusza do Skąty i Ojcowa.

**Wynajem autobusów na zbiorowe wycieczki.**

Il. 17. Rozkład jazdy Zrzeszenia Przedsiębiorstw Samochodowych Sp. z o.o. linii Sosnowiec-Miechów – zdjęcie z książki D. i T. Faleckich „PKM Sosnowiec i Historia Komunikacji Autobusowej w Zagłębiu Dąbrowskim”.

Zestawienie cen biletów z 1 stycznia 1936 roku na linii Sosnowiec - Miechów

WYCHODZĄCY	SOSNOWIEC	BĘDZIN	DĄBROWA GÓRNICZA	SŁAWKÓW	OLKUSZ	WOLBROM	MIECHÓW	WYCHODZĄCY		
SOSNOWIEC	-	0,40	0,60	1,20	1,50	2,00	2,50	3,20	3,80	4,80
BĘDZIN	0,40	-	0,40	1,00	1,20	1,50	2,00	2,50	3,00	3,60
DĄBROWA GÓRNICZA	0,60	0,40	-	0,60	1,00	1,20	2,30	2,80	3,40	4,00
SŁAWKÓW	1,20	1,00	0,60	-	0,60	1,00	1,40	2,00	2,50	3,00
OLKUSZ	1,50	1,20	1,00	0,60	-	0,50	1,00	1,50	2,00	2,50
WOLBROM	2,00	1,70	1,50	1,00	0,50	-	0,50	1,00	1,50	2,00
MIECHÓW	2,50	2,00	1,50	1,40	1,00	0,50	-	0,60	1,20	1,50
SOSNOWIEC	2,50	2,00	1,50	1,40	1,00	0,50	-	0,60	1,20	1,50
BĘDZIN	1,50	1,20	1,00	0,60	-	0,50	1,00	1,50	2,00	2,50
DĄBROWA GÓRNICZA	2,00	1,70	1,50	1,00	0,50	-	0,50	1,00	1,50	2,00
SŁAWKÓW	2,50	2,00	1,50	1,40	1,00	0,50	-	0,60	1,20	1,50
OLKUSZ	3,00	2,50	2,00	1,50	1,00	0,50	-	0,60	1,20	1,50
WOLBROM	3,50	3,00	2,50	2,00	1,50	1,00	0,50	-	0,60	1,20
MIECHÓW	4,00	3,50	3,00	2,50	2,00	1,50	1,00	-	0,60	1,20
SOSNOWIEC	4,50	4,00	3,50	3,00	2,50	2,00	1,50	1,00	-	0,60

Na bilagie tej linii „Zrzeszenie Przedsiębiorstw Samochodowych” posiadało kesonę nr 50, wydany przez Urząd Wojewódzki Kielecki.

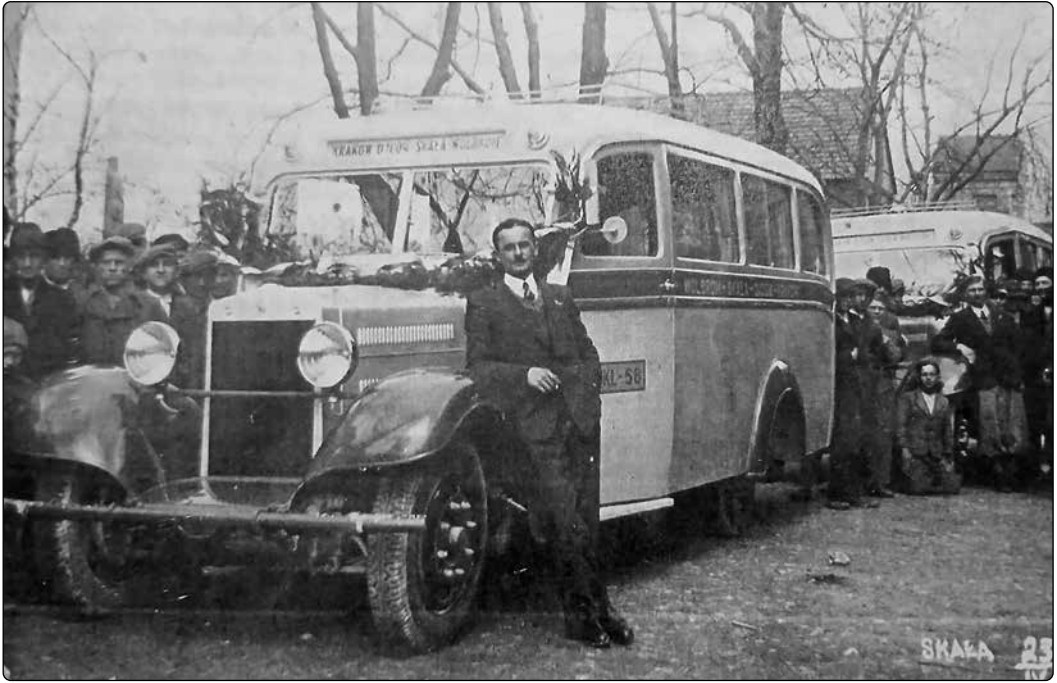
Il. 18. Cennik biletów Zrzeszenia Przedsiębiorstw Samochodowych Sp. z o.o. linii Sosnowiec-Miechów – zdjęcie z książki D. i T. Faleckich „PKM Sosnowiec i Historia Komunikacji Autobusowej w Zagłębiu Dąbrowskim”.

z nich miały w Olkuszu połączenie na autobus jadący z Olkusza do Skąty i Ojcowa<sup>24</sup>.

22 D. i T. Faleckich „PKM Sosnowiec i Historia Komunikacji Autobusowej w Zagłębiu Dąbrowskim”, Wydawnictwo NOWA, 2013 r., s. 36.

23 op. cit., s. 36.

24 op. cit., s. 40.



Il. 19. Autobus linii Kraków-Ojców-Skała-Wolbrom. Na drzwiach widoczny nr koncesji KL-58 – zdjęcie z książki D. i T. Faleckich „PKM Sosnowiec i Historia Komunikacji Autobusowej w Zagłębiu Dąbrowskim”.



Il. 20. Znak przystanku autobusowego wprowadzony Instrukcją o znakach drogowych i urządzeniach ostrzegawczo-zabezpieczających na drogach publicznych jako załącznik do zarządzenia Min. Komunikacji z 29.03.1938 r. nr DR-116-7/1.

W dniu 23 kwietnia 1938 r. uroczystie zainaugurowano linię autobusową Kraków-Ojców-Skała-Wolbrom. Warto dodać, że we wszystkich miastach i miasteczkach powiatu autobusy zatrzymywały się na rynku, gdzie miały krótki postój. Przez wiele przedwojennych lat przystanek auto-

busowy oznaczano umownie słupem, na którym była tablica z napisem „Przystanek autobusowy” i rozkład jazdy. Dopiero w 1938 r. wprowadzono znormalizowany znak „przystanek autobusowy” z niebieskim tłem, białymi literami i nazwą przedsiębiorstwa autobusowego.

W „Księdze Adresowej Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosła, Rolnictwa na 1930 r.” jest kilka firm z powiatu olkuskiego trudniących się „Samochodową komunikacją”, czyli przewozem osób autobusami. W Olkuszu byli to J. Stachurski i B. Troppauer (wspólnicy) z ul. Sławkowskiej, w Wolbromiu A. Dobrowolski oraz M. i O. Wajdliński, w Pilicy: N. Miński, J. Toborowicz, w Skale: T. Karłowski, w Ojcowie: A. Wimmer. Oprócz tego w Olkuszu był warsztat mechaniczny Aleksandra Guntera przy ul. 3-go Maja (obecnie Króla Kazimierza Wielkiego), w Skale wyrobem wo-

zów trudnili się A. Madalski i T. Ziarkowski, a w Ojcowie mieszkał F. Książek trudniący się budową dróg. Są w niej wzmianki o liniach autobusowych: Sosnowiec-Ojców przez Olkusz, Sosnowiec-Wolbrom, Zawiercie-Wolbrom<sup>25</sup>. W podobnej książce adresowej z 1937 r., ale nieobejmującej mniejszych miast i wszystkich firm, z branży motoryzacyjnej mamy jedynie w Olkusz „Skład naftowych produktów” R. Dafner – Rynek 22 tel. 22, czyli stację benzynową<sup>26</sup>. Wówczas istniały w powiecie olkuskim trzy stacje benzynowe: w Olkusz, Wolbromiu (od 1929 r.) i Pilicy zlokalizowane na rynkach tych miast. Początkowo benzyną handlował w Pilicy F. Cwajgenbaum. Firma prowadziła sprzedaż komisową materiałów pędnych na rzecz Galicyjskiego Towarzystwa Naftowego „Galicja” w Drohobyczu. Od roku 1938 Ochotnicza Straż Pożarna w Pilicy starała się o zawarcie umowy na obsługę stacji paliw. 9 kwietnia 1939 roku Galicyjskie Towarzystwo Naftowe „Galicja” przekazało sprzedaż komisową materiałów napędowych oraz smarów samochodowych w stacji benzynowej w ręce OSP od dotychczasowego dzierżawcy, pani Itli Cwajgenbaum. Stacja była wyposażona w aparat benzynowy marki Satam. Według umowy straż otrzymywać miała prowizję w wysokości 2 gr. od każdego litra materiałów pędnych oraz 20% od utargu brutto smarów samochodowych. 28 czerwca 1939 r. Zarząd OSP zwrócił się do Galicyjskiego Towarzystwa Naftowego z pismem w sprawie zmiany lokalizacji stacji benzynowej: *...miejskowa Komunikacja autobusowa nie korzy-*

*sta w pełni z materiałów pędnych tutejszej stacji benzynowej nr 125 w Pilicy, obsługiwanej przez O.S.P. Pilica, lecz z powodu trudnego dojazdu i znacznego oddalenia wspomnianej stacji od przystanku samochodowego - zaopatruje się w benzynę i oliwę w innych miejscowościach, jak np. w Zawierciu i Sosnowcu, gdyż omawiane wyżej trudności techniczne nie pozwalają na sprawne i punktualne odjazdy autobusów, przeto Zarząd OSP zwraca się do W. Panów z prośbą o zdemontowanie stacji benzynowej na obecnym miejscu i zainstalowanie jej w bezpośrednim sąsiedztwie przystanku autobusowego, co W. Panom nie sprawi większych trudności, gdyż zbiornik jest już w wspomnianym miejscu zakupany Nadmieniam się przy tem, że miejscowa Komunikacja autobusowa jest głównym odbiorcą materiałów pędnych z tutejszej stacji, w interesie za tym W. Panów leży dostosowanie stacji do wymogów klientów.-Jednocześnie Zarząd O.S.P. prosi o odmalowanie i poprawienie wyglądu zewnętrznej stacji benzynowej<sup>27</sup>.*



Il. 21. Rynek w Wolbromiu z widoczną stacją benzynową, lata 30. XX wieku. Pomnik Kilińskiego stał wówczas bardziej ku środkowi rynku.

Przed wojną nie było w powiecie olkuskim specjalistycznego warsztatu samochodowego (najbliższe były w Krakowie i Sosnowcu). Ka-

25 Księga Adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosła, Rolnictwa 1930 r., Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej Sp. z o.o., Warszawa 1930, s. 248-249, 256-257, 282, 314.

26 Księga Adresowa Polski Przemysłu, Handlu, Finansów, Szkolnictwa, Wolnych Zawodów i Organizacji Społecznych rok 1937, Stołeczna Agencja Reklamy, Warszawa 1937, s. 956.

27 [jura-pilica.com/?stacja-benzynowa,328](http://jura-pilica.com/?stacja-benzynowa,328).

dy kierowca musiał sam usuwać drobne defekty i samodzielnie załatać dętkę (nie było wulkanizatorów), a uszkodzenia zawieszania (resorów) naprawiano u... kowala. Te dwa ostatnie defekty występowały często z uwagi na zły stan dróg.

### **Komunikacja autobusowa PKP**

Oprócz prywatnych firm autobusowych 1 czerwca 1934 roku powstała **Komunikacja Autobusowa (Samochodowa) PKP** i szybko stała się w latach 30. XX wieku najszybciej rozwijają-

(jak na tamte czasy) autobusy. W latach 1938-1939 PKP posiadało największą flotę autobusową w Polsce. Według danych z lipca 1939 roku, w całym kraju było 2207 autobusów, z czego znaczna część należała do PKP<sup>28</sup>. Jednym z połączeń uruchomionych po 1936 roku, a więc po wybudowaniu drogi utwardzonej z Pilicy do Żarnowca była linia Żarnowiec-Pilica-Sosnowiec<sup>29</sup>.

Ponieważ w II RP wszystkie pojazdy mechaniczne mogły być zarekwirowane przez wojsko na wypadek wojny oraz każdy ich właściciel był



Il. 22. Autobus Fiat 621R Komunikacji Autobusowej PKP kursujący na linii Żarnowiec-Pilica-Sosnowiec. Na drzwiach nr koncesji KL-49, a na burcie symbol Komunikacji Autobusowej (Samochodowej) PKP - zdjęcie ze strony: <http://www.jura-pilica.com/?komunikacja-pasazerska,327>.

cym się przewoźnikiem autobusowym w Polsce, mającym na celu uzupełnienie sieci kolejowej i obsługę obszarów wykluczonych. Do 1939 roku linie te połączyły główne węzły kolejowe z odległymi miejscowościami, oferując nowoczesne

zobowiązany dostarczyć „środków przewozowych” dla wojska w czasie pokoju, w „Monitorach Polskich” publikowano ogłoszenia starosty

<sup>28</sup> Wikipedia – hasło Komunikacja Autobusowa (Samochodowa) PKP

<sup>29</sup> <http://www.jura-pilica.com/?komunikacja-pasazerska,327>.

18	Kielecki Dziennik Wojewódzki, Po. 20	Nr 2			
6	Imię i nazwisko	Numer	A d r e s	Rodzaj pojazdu	Tonaż
1	Bajgor Franciszek	Kl. 71991	Olkusz 3-go Maja	samoch. min.	5 osób
2	Luski Marjan	" 8018	Bolesław	"	4
3	Noprowski Stefan	" 2691	Olkusz, Wolbrom	"	6
4	Laskiewicz Henryk	" 71834	Olkusz	"	4
5	Tow. Akc. Karczewski i pap.	" 72372	Klucze	"	6
6	"	" 2996	"	"	5
7	"	" 73658	"	"	4
8	"	" 71661	"	"	6
9	Zięba Tadeusz "Firiń"	" 72135	Ogrodzieniec	"	5
10	Zarykier M.	" 72185	"	"	5
11	Zarykier Dawid	" 72239	"	"	5
12	Udrzwicki Ojdo	" 71215	Opatów	"	4
13	Mos Władysław	" 71830	Wierbka, g. Pilica	"	5
14	T. A. Pr. Cement. "Wiak"	" 22067	Ogrodzieniec	"	4
15	"	" 71550	"	ciężarowy	3 ton
16	Szekwerczyński Helena	" 71071	Poręba Dz. g. Dbrz.	sam. osob.	3 osób
17	Szczepanowicz Władysław	" 71072	Wola Lit. g. Żarn.	"	5
18	Kwapień Edward	" 71129	Pilica	"	5
19	Arkuszewski Kazimierz	" 72515	"	"	5
20	"	" 1886	"	"	6
21	Sokolowski Adam	" 2612	Klucze g. Bolesław	"	5
22	Głębocki Mieczysław	" 22467	Szczepanowice, g. M.	"	5
23	Szymonek Ignacy	" 25572	Olkusz	"	6 osób
24	Falka Józef	" 72618	Wolbrom Sros. 87	"	5
25	Kotulski Mieczysław	" 1613	Wierbka g. Pilica	"	3
26	Wielar Wiktor	" 72850	Klucze	"	3
27	Ka. Daniłowicz Jan	" 72850	Swardz, g. Cianow.	"	3
28	Humiak Chaim	" 72602	Pilica Rynek	pojeźdźcowy	2 ton
29	Leś. Jakubowski L. Sopotkowski	" 22478	Pilica	"	1 1/2 t.
30	Dąbek Kalina	" 72639	"	ciężarowy	2 t.
31	Kardasiewicz Józef	" 73862	Olkusz 3-go Maja	motocykl	2 os.
32	Szymanski Antoni	" 73815	Drowoszewo g. Kud.	"	2
33	Pyrz Antoni	" 73883	Olkusz	"	2
34	Koręga Michał	" 73660	Olkusz Al. Mickiew.	"	2
35	Paraszkot Andrzej	" 73696	Wolbrom 2	"	2
36	Kubisa Władysław	" 73949	"	"	2
37	Lakomski Ludwik	" 73526	Olkusz Cz. Góra	"	2
38	Markus Mojżesz	" 73564	Olkusz	"	2
39	Ka. Dąbniak Marcin	" 73404	"	"	2

W ciągu 3-4 tygodni od chwili ogłoszenia powyższej listy kolejności w Dzienniku Wojewódzkim Kieleckim osoby zainteresowane mogą składać do Starosty Powiatowego w Olkuzie reklamacje, w razie uwzględnienia których zostanie odpowiednio poprawiona lista kolejności. Wszelkie reklamacje nie wstrzymują wejścia w życie listy kolejności z dniam 15 stycznia 1933 r.

Niewykonanie obowiązku dostarczenia środka transportowego, choćby z niedbalstwa, jest karane w myśl art. 18 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 12 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr 102, poz. 883) grzywną do wysokości 400 złotych, lub aresztem do 4-ech tygodni, albo obu karami łącznie, o ile czyni niema och pryncypałów zagrożonego karą osobistą.

Starosta Powiatowy: Głogorzank.

### Il. 23. Ogłoszenie Starosty Olkuskiego z 15.01.1933 r. ws. kolejności dostarczania samochodów i motocykli w 1933 r. na rzecz wojska w czasie pokoju.

o kolejności dostarczania samochodów i motocykli dla wojska w czasie pokoju. W ogłoszeniach wymieniano pojazdy z podaniem ich nr rejestracyjnego i nazwiska właścicieli. W takim ogłoszeniu na 1933 r. dotyczącym powiatu olkuskiego wymienionych jest: 27 samochodów osobowych, 2 półciężarowe, 1 ciężarowy i 9 motocykli. Zaś na 1936 rok: 15 samochodów osobowych, 4 ciężarowe i 28 motocykli<sup>30</sup>.

Przed wojną mieliśmy zaczątek **komunikacji pracowniczej**. Ówczesny właściciel papierni

w Kluczach Pan Stanisław Schwarzstein (inna wersja nazwiska Szwarcsztajn) dawał swoim pracownikom dwie kartki na miesiąc na darmowy przejazd bryczką do Olkusza na zakupy<sup>31</sup>.

### W czasie II wojny światowej

Tuż przed wybuchem II wojny w sierpniu 1939 roku Wojsko Polskie zarekwirowało prawie wszystkie autobusy, samochody i motocykle. Wzięły one udział w kampanii wrześniowej. Część z nich uległa zniszczeniu w walkach, inne wyjechały wraz z wojskiem na Węgry i do Rumunii, a pozostałe zagrabili jako łup wojenny Niemcy i Sowieci. Autobusy były najczęściej używane do ewakuacji urzędów i ich najważniejszej dokumentacji oraz ich pracowników z rodzinami „2 września od strony Zawiercia ciągnęła fala uciekinierów. Droga była tak zatłoczona kolumną samochodów, wozów konnych i piechurów, że autobus jadący z Ogrodzienca do Pilicy potrzebował 9 godzin na przebycie kilkunastokilometrowej trasy<sup>32</sup>”.

Po rozpoczęciu okupacji niemieckiej zostały skonfiskowane te nieliczne pojazdy mechaniczne, których nie zabrało Wojsko Polskie. Niemcy pozostawili samochody strażackie, służb komunalnych i sporadycznie samochody dostawcze oraz ciężarowe w firmach, które wykonywały zlecenia dla nich oraz czasem motocykle dla volksdeutschów i osób mających dobre kontakty z okupantem. Jednak nawet te pojazdy obowiązywała reglamentacja paliw, olejów, smarów, opon. Pytanie gdzie te nieliczne samochody zaopatrywały się w benzynę? W dniu 28 sierpnia 1939 r. zapas benzyny

30 Ogłoszenie Starosty Olkuskiego z 15.01.1933 r. ws. kolejności dostarczania samochodów i motocykli w 1933 r. na rzecz wojska w czasie pokoju (Kielecki Dziennik Wojewódzki rok 1933, nr 2, poz. 20) i Ogłoszenie Starosty Olkuskiego z 5.12.1935 r. ws. kolejności dostarczania samochodów i motocykli w 1936 r. na rzecz wojska w czasie pokoju. (Kielecki Dziennik Wojewódzki rok 1935, nr , poz. 224).

31 Sypień Jacek, *Przyfabryczne osiedla robotnicze na ziemi olkuskiej z przełomu XIX i XX wieku – pytania o przyszłość w: „Zabytki techniki. Nie tylko z perspektywy prawników”, red. I. Gradka-Ligarska, A. Rogalska-Lukasik, D. Rozmus, Sosnowiec 2018 r. oraz Karas Norbert, *Osiedla Robotnicze w powiecie olkuskim w: „Ilcusiana” nr 33.**

32 <http://www.jura-pilica.com/?wrzesniowa-epopeja-z-pilica-w-tle,910>.



Il. 24. Uczestnicy kursu samochodowego w Olkusz z 1938 r. - zdjęcie ze strony PTTK Olkusz.



Il. 25. Autobus nr rej. A 27-528 Zrzeszenia Przedsiębiorstw Samochodowych Sp. z o.o. z Sosnowca, który ewakuował się na Węgry - zdjęcie z książki D. i T. Faleckich „PKM Sosnowiec i Historia Komunikacji Autobusowej w Zagłębiu Dąbrowskim”.



### **Bibliografia**

- „Atlas dróg samochodowych w Polsce” Automobil Klub Polski, Warszawa 1939 r.
- „Automobilowa Mapa Królestwa Polskiego (ok. 1914 r.)” Reedycja. Wydanie Towarzystwa Automobilistów Królestwa Polskiego. Opracował Kazimierz Naake-Nakęski.
- Faleccy Dariusz i Tadeusz „Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sosnowiec i Historia Komunikacji Autobusowej w Zagłębiu Dąbrowskim”, Wydawnictwo NOWA, 2013 r.
- Jaruga Jacek „Historia polskich tablic rejestracyjnych”, Centrum Obsługi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2007 r.
- Karaś Norbert, *Prostowanie drogi* w: „Ilcusiana” nr 26.
- Karaś Norbert, *Osiedla Robotnicze w powiecie olkuskim* w: „Ilcusiana” nr 33.
- Księga Adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosła, Rolnictwa 1930 r., Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej Sp. z o.o., Warszawa 1930.
- Księga Adresowa Polski Przemysłu, Handlu, Finansów, Szkolnictwa, Wolnych Zawodów i Organizacji Społecznych rok 1937, Stołeczna Agencja Reklamy, Warszawa 1937.
- Sienicki Stanisław, „Opis drogi żelaznej iwanogrodzko-dąbrowskiej”, Warszawa 1885.
- Sypień Jacek, *Przyfabryczne osiedla robotnicze na ziemi olkuskiej z przełomu XIX i XX wieku – pytania o przyszłość* w: „Zabytki techniki. Nie tylko z perspektywy prawników”, red. I. Gradka-Ligarska, A. Rogalska-Łukasik, D. Rozmus, Sosnowiec 2018 r.
- Sypień Jacek, „Olkusz i Ziemia Olkuska podczas I wojny światowej w pamiętnikach Jana Jarno”, tom I, Olkusz 2014.
- Wróblewski Kazimierz, „Nad Prądnikiem. Przewodnik po Ojcowie i jego okolicy”, Warszawa Nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków o. Gebethner i spółka 1900.
- Wróblewski Kazimierz, „Nad Prądnikiem. Przewodnik po Ojcowie i jego okolicy”, Warszawa Nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków o. Gebethner i spółka wydanie II 1907.
- Ziarkowska Joanna „*Ojców areną wyścigów samochodowych i motocyklowych w okresie międzywojennym*” w: „Prądnik. Prace i materiały Muzeum im. prof. Władysława Szafera”.

### **Netografia**

- <http://www.jura-pilica.com/?komunikacja-pasazerska,327>.
- Wikipedia - Kolej Iwanogrodzko-Dąbrowska.



**Grzegorz Onyszko**

Wapienniki ziemi olkuskiej

# Grzegorz Onyszko

## *Wapienniki ziemi olkuskiej*

Ziemia olkuska słynie nie tylko z wielowiekowego górnictwa ołowiu, srebra i cynku („Srebrne Miasto”), ale też z wapienników. Wapień wydobywano lokalnie już od wieków, a piece wspierały rozwój budownictwa. Największy rozwój wapienników przypada na czas industrializacji, szczególnie przełom XIX i XX wieku oraz okres międzywojenny. Okresem schyłkowym są zaś lata 1969 – 1993, w trakcie których kończyły pracę piece wapienne. Dziś to atrakcje turystyczne na szlakach pieszych i rowerowych, np. w Czajowicach tuż przy drodze 94 czy w lesie pod Kwaśniowem Dolnym. W Olkuszu warto odwiedzić kolekcję minerałów i skamieniałości w Miejskim Ośrodku Kultury, w tym i te które pochodzą z dawnych kamieniołomów dostarczających kamień wapienny do produkcji wapna.

Wapienniki z ziemi olkuskiej to dziś już historyczne piece do wypalania wapna, charakterystyczne zabytki techniki w regionie Olkusza (powiat olkuski, woj. małopolskie). Region ten, leżący na Wyżynie Krakowsko - Częstochowskiej, obfituje w wapień jurajskie, co sprzyjało ich budowie od wieków. Wapno palone służyło do zapraw murarskich, budownictwa, rolnictwa, przemysłu hutniczego oraz przemysłu spożywczego. Stanowią one ciekawe piece wapiennicze warte zachowania, renowacji i rewitalizacji.

Wapienniki w okolicach Pilicy (miasteczko w powiecie zawierciańskim, woj. śląskie, na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej) to przede wszystkim historyczne ruiny pieców do wypalania wap-

na z wapieni jurajskich, typowe dla tego regionu. Pilica i okolice (w tym Zarzecze) miały kilka takich obiektów w XIX–XX w., związanych z lokalnym wydobyciem kamienia na budownictwo i produkcję wapna.

Piece rozgrzewano do 900–1200°C drewnem, węglem lub torfem. Reakcja:  $\text{CaCO}_3$  (wapień) + ciepło  $\rightarrow$   $\text{CaO}$  (wapno palone) +  $\text{CO}_2$ . Proces był energochłonny i wymagał lokalnego surowca z małych kamieniołomów. Wiele obiektów zachowało się jako ruiny porośnięte roślinnością, stanowiące element krajobrazu Jury.

Historia wapienników na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej sięga czasów, gdy wapno stało się jednym z najważniejszych materiałów budowlanych – już od starożytności, ale na dużą skalę rozwinęło się w epoce nowożytnej i przemysłowej.

Wapno (tlenek wapnia, a potem po gaszeniu wodorotlenek wapnia) uzyskiwano przez wypalanie kamienia wapiennego w temperaturze ok. 900–1200 °C. Jurajskie wapienie (głównie z okresu górnej jury, ok. 150–165 mln lat temu) idealnie nadawały się do tego procesu – były czyste, tłuste i dawały wysokiej jakości wapno hydrauliczne lub powietrzne. Nazywano je dawniej „białym złotem” Jury.

Przed XIX wiekiem – wypalanie wapna odbywało się w prymitywnych piecach polowych (dołowych, stosowych) – po prostu układano warstwy wapienia i drewna w wykopanych zagłębieniach terenu lub prostych kopcach, palono



Il. 1. Pilica kamieniółom zdjęcie z końca lat 60. XX w. [w] Krygier E., Molenda D., Saladziak A., *Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce. Powiat Olkusz – województwo krakowskie. Tom III, Zeszyt 4, Część 1 Zabytki górnicze. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1971.*

kilka dni, a potem gaszono. Były to metody znane od średniowiecza, wykorzystywane lokalnie do zapraw murarskich, bielenia chat, nawożenia pól.

W XIX wieku nastąpił prawdziwy boom wapienniczy na Jurze. Wraz z rozwojem budownictwa, kolei, fortyfikacji i urbanizacji (zwłaszcza w zaborze rosyjskim i pruskim) wzrosło zapotrzebowanie na różne rodzaje wapna i mączkę wapienną. Powstały pierwsze piece szybowe (szachtowe) – wysokie, kwadratowe lub cylindryczne konstrukcje z kamienia, z otworem zasypowym od góry i wyciągowym od dołu. Paliwem był najczęściej węgiel drzewny lub kamienny. Piece budowano w stokach wzgórz lub przy naturalnych skarpach – ułatwiało to załadunek surowca od góry.

Koniec XIX – początek XX wieku – szczyt produkcji. Na północnej Jurze (okolice Częstochowy, Olsztyna, Rudnik, Złotego Potoku, Mstowa, Kusiąt, Choronia, Klucz, Kwaśnio-

wa) działały dziesiątki wapienników. W 1899 r. w rejonie Częstochowy notowano ich co najmniej 27. Powstawały małe, rodzinne zakłady i większe fabryki (np. w Rudnikach piece Władysława Kanigowskiego z 1858 r., na Złotej Górze Abrama Perlika Hertza w Częstochowie). Wapno wożono furmankami, później koleją do Krakowa, Łodzi, Warszawy, a nawet na Śląsk. Typowy jurajski wapiennik to konstrukcja szybowa o wysokości 4–15 m, murowana z lokalnego kamienia wapiennego. W środku szacht, dół do wyciągania gotowego wapna, góra do zasypywania. Proces trwał 3–7 dni, wydajność kilkadziesiąt–kilkaset ton rocznie w jednym piecu.

W okresie międzywojennym produkcja nadal trwała, ale stopniowo modernizowano piece (większe, ciągłe piece szybowe typu Säger, Marz). Na terenie ziemi olkuskiej nadal powstawały nowe wapienniki, ale nie była to już tak duża

liczba. Zwłaszcza w związku z rozwojem cementowni, które stawały się przyczyną zmniejszenia rozwoju przemysłu wapienniczego. Zmiany nastąpiły w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W latach 1945-1949 nastąpiła częściowa nacjonalizacja wapienników, a te które zostały w rękach prywatnych zaczęto obciążać dodatkowymi podatkami i kontyngentami. W latach 50.–70. XX w. wiele małych wapienników upadło – konkurencja cementu portlandzkiego (tańszego i mocniejszego) oraz centralne planowanie wyeliminowały małe, lokalne zakłady.

Lata 70., 80. i 90. XX wieku przyniosły zakończenie produkcji przez większość tradycyjnych wapienników, zwłaszcza początek lat 90. spowodował nieopłacalność produkcji przez wzrost cen węgla i energii elektrycznej. Dziś pozostały opuszczone ruiny – porośnięte mchem, drzewami, z charakterystycznymi kominami i łukowymi otworami. A wiele wapienników zostało rozebranych po zakończeniu produkcji.

**Szczegółowy opis tradycyjnego pieca szybowego (wapiennika szybowego)**, takiego jaki dominował na Jurze Krakowsko – Częstochowskiej w XIX i na początku XX wieku. Piec szybowy to najpopularniejszy typ wapiennika w tamtym okresie – prosty, ekonomiczny i budowany lokalnie z dostępnych materiałów. Jego nazwa pochodzi od wysokiego, pionowego szybu (komory paleniskowej), w którym zachodził proces wypalania.

Kształt zewnętrzny najczęściej kwadratowy lub prostokątny w przekroju poziomym (rzadziej sześcioboczny lub okrągły). Ściany zewnętrzne murowane z lokalnego kamienia wapiennego (łamanego lub ciosanego), czasem z elementami cegły (zwłaszcza w narożnikach i przy otworach). Wysokość zazwyczaj 6–15 m (najczęściej ok. 10–12 m). Im wyż-

szy piec, tym lepszy ciąg i efektywniejsze wypalanie.

Szerokość, średnica szybu – w przekroju wewnętrznym ok. 2–3,5 m u podstawy, często lekko zwężający się ku górze (kształt butelki lub trapezowy w pionie) – ułatwia obsuwanie wsadu i zapobiega zatkanium. Grubość ścian 0,8–1,5 m (grubsze u dołu dla lepszej nośności i izolacji termicznej). Lokalizacja – prawie zawsze w naturalnym stoku wzgórza lub przy sztucznej skarpie – pozwalało na łatwy załadunek od góry (bez windy czy skipu w małych piecach) i ułatwiało wyciąganie wapna od dołu.

Otwór zasypowy (górný), na szczycie pieca – szeroki otwór (ok. 1–2 m średnicy) do wsypywania surowca. Często otoczony niskim murkiem lub drewnianą platformą/kratownicą do bezpiecznego załadunku. W starszych piecach zasypywano ręcznie (wory, taczki, nosze), w nowszych furmankami lub wózkami po rampie.

Szyb (komora wypału), główna, pionowa przestrzeń – tu zachodzi reakcja:  $\text{CaCO}_3 \rightarrow \text{CaO} + \text{CO}_2$ . Wnętrze wyłożone cegłą szamotową lub ogniotrwałą (w lepszych piecach) albo samym wapieniem. Strefy temperatur (od góry do dołu): strefa podsuszania i podgrzewania (górný) – 200–600 °C, strefa wypału (środek) – 900–1200 °C, strefa schładzania (dół) – 100–500 °C.

Otwory dolne (przyziemne), zwykle 1–3 duże łukowe lub prostokątne otwory (wys. ok. 1–1,5 m, szer. 0,8–1,2 m). Służyły do: wsypywania paliwa (węgiel drzewny, węgiel kamienny, koks), rozpalań i regulacji ciągu, wyciągania gotowego wapna palonego (po ostygnięciu). Często miały żelazne drzwi lub zasady do regulacji powietrza i ciągu.

Komin, kominowy ciąg, górna część szybu pełniła rolę komina – spaliny uchodziły bezpośrednio do góry. W niektórych piecach dodawano niski komin z cegły (1–3 m) dla lepszego



Il. 2. Zabytkowa taczka z lat 20. XX w., użytkowana przy piecu polowym (wapienniku) na Jurze Krakowsko - Częstochowskiej. Zdjęcie ze zbiorów autora.

ciągu. Solidny fundament na ogół kamienny, ale zdążył się ceglany, często wkopany w stok. Pod otworem wyciągowym – plac do wygarniania wapna (często utwardzony lub z rynną do zsypywania do wozów). Proces wypalania w piecu szybowym, wsypywano na przemian warstwy wapienia (gr. 10–30 cm) i paliwa (węgiel drzewny lub kamienny). Rozpalano od dołu – ogień przesuwiał się stopniowo w górę. Wsadu obsuwającego się w dół podgrzewano spalinami, w strefie wypału rozkładał się wapień. Wapno palone schładzało się na dole, cały cykl trwał 3–10 dni (zależnie od wielkości pieca i jakości surowca).

Wydajność: mały piec → kilkadziesiąt ton/miesiąc; większy → 100–300 ton/miesiąc. Zalety i wady tradycyjnych pieców szybowych na Jurze: prosta, tania budowa z lokalnych materiałów. Niskie koszty eksploatacji (mało żelaza, brak skomplikowanej mechaniki). Dobre wykorzystanie naturalnego ciągu i grawitacji.

Wady: nierównomierne wypalanie (część wapna niedopalona, część przepalona), duże zużycie

paliwa, pracochłonność (ręczne zasypywanie i wygarnianie) oraz niska wydajność w porównaniu z późniejszymi piecami ciągłymi (Maerz, Säger).

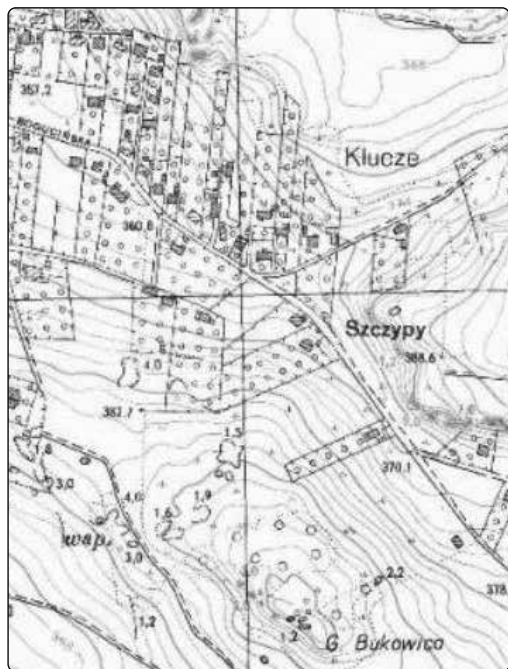
Są to jednak bardzo ciekawe zabytki techniki o bardzo różnych kształtach i wielkościach, często w ciekawych miejscach z zachowanymi kamieniołomami. Warto jako zabytki techniki je zachować, jak to ma miejsce m.in. w Krakowie, gdzie udało się zachować i odrestaurować dwa wapienniki. Wkomponowując je w nowobudowane osiedle apartamentowców.

W tym artykule skupię się na wapiennikach produkujących w miejscowościach ziemi olkuskiej: Klucze, Bukowno, Kwaśniów Dolny, Zarzeczce, Golczowice, Chechło, Sułoszowa, Czajowice, Gorenice, Jerzmanowice, Pilica, Ogrodzieniec, Smoleń, Dobrogoszczyce, Lgotka.

**Wapienniki w Kluczach** to ruiny i miejsca po dawnych piecach do wypalania wapna, położonego na południowych stokach Góry Kamy i Góry Maśnica w Kluczach (gmina Klucze, powiat olkuski).

ski, województwo małopolskie). Z racji dużej ilości skał wapiennych w miejscowości oraz budowy zakładów przemysłowych oraz związanych z nimi osiedli, stosunkowa bliskość linii kolejowej, którą dowożono węgiel do palenia wapna sprzyjała budowaniu wapienników.

Wapiennik zlokalizowany jest na północnym zboczu Maśnicy w zagajniku i jest stosunkowo niepozorny – łatwo go przegapić, jeśli nie zna się lokalizacji. Są to właściwie pozostałości pieca pochodzącego z początku XX wieku, działał z innymi piecami na okolicznych wzgórzach najprawdopodobniej do 1960 roku. To typowy wapiennik szybowy – charakterystyczna kwadratowa (w przekroju) konstrukcja z kamienia, z dolnym otworem do wyciągania wypalonego wapna i górną częścią służącą do załadunku surowca (kamienia wapiennego) i paliwa (najczęściej węgla, a z rzadka drewna).



Il. 3. Fragment mapy na podkładzie Bukowa 1:5000 pochodzący z portalu ORSIP.

Najlepiej zachowany i opisywany w źródłach jest właśnie ten pod Maśnicą – relikty są w złym stanie, widać narożniki, kształt i otwór wylotowy.

Wapienniki (piece wapienne) na Górze Kamyk w Kluczach to skromne, słabo zachowane relikty dawnego przemysłu wapienniczego na Wyżynie Olkuskiej

Góra Kamyk (417,5 m n.p.m.) leży po północno-wschodniej stronie Klucze (gmina Klucze, powiat olkuski, województwo małopolskie). Na jej szczycie znajduje się punkt triangulacyjny, a wzniesienie porasta rzadki las. Relikty wapiennika znajdują się w lesie po południowo-wschodniej stronie góry.



Il. 4. Rekonstrukcja wapiennika zrobiona za pomocą AI przy użyciu zdjęć i wymiarów ukazująca piec Szybowy na Górze Kamyk w Kluczach.

Pozostałości są skromne: jedna ścianka (narożnik) pieca i zagłębienie w terenie. Obiekt trudno rozpoznać bez kontekstu, ale pomagają ślady



Il. 5. Ruiny wapiennika na Górze Maśnica w Kluczach. Zdjęcie autora.

po lokalnej eksploatacji wapieni oraz stare mapy. W pobliżu widać niewielkie ślady kamieniołomu.

Wapienniki (piece do wypalania wapna) były typowe dla Jury – lokalny wapień palono na wapno budowlane. W okolicy Klucz działało ich kilka (np. pod górą Maśnica). Te na Kamyku to pozostałości po mniejszych, lokalnych zakładach, prawdopodobnie z końca XIX wieku. Dziś stanowią element postindustrialnego krajobrazu Jury.

Ze źródeł archiwalnych i map mamy informację o wapienniku na północno – zachodnim zboczu Góry Bukowica niedaleko drogi na Olkusz. Podobnie jak inne wapienniki został on zbudowany w początku XX wieku i jak one działał do końca lat 50. XX wieku. Dziś na południowy zachód od wapiennika zlokalizowany jest cmentarz parafialny w Kluczach.

Niedaleko od niego już blisko Bogucina Dużego był jeszcze jeden wapiennik powstały w latach 20. XX wieku, dziś jest na południe od ulic Boguciń-

skiej i końca Jurajskiej. Był wówczas zlokalizowany w kolonii Szczotki na południowym zboczu wzgórza o wysokości 398 m n.p.m.

Z danych archiwalnych wynika, że właścicielem kluczewskich wapienników w roku 1930, był Antoni Kołodziejski. Obok kluczewskich wapienników, posiadał lub dzierżawił podobne zakłady w Udorzu, Ryczówku i Ojcowie (Czajowicach). Wszystkie te wapienniki zatrudniały łącznie 18 osób i wyprodukowały w ciągu roku 6650 m<sup>3</sup> wapna<sup>1</sup>.

**Wapienniki w Kwaśniowie Górnym i Dolnym.** Do dziś zachował się tylko jeden piec w Kwaśniowie Dolnym – to dobrze zachowany zabytek techniki z początku lat 30. XX wieku, zlokalizowany w gminie Klucze, powiecie olkuskim, województwie małopolskim. To wysoki,

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej AP w Kat.), nr zespołu 840, Okręgowy Urząd Górniczy w Dąbrowie Górniczej (dalej OUG w D.G.), sygnatura 1/33c.

w przybliżeniu cylindryczny (okrągły w przekroju) szyb, przypominający z daleka starą basztę lub komin. Ściany są masywne, zbudowane głównie z kamienia i cegły.

Wapiennik został zbudowany w latach 1930 – 1931, jako drugi z pieców w Kwaśniowie Dolnym na południowo zachodnim zboczu Suchej Góry. Relikty pieca nieco bardziej położone od niego na północ są starsze i pochodzą jeszcze z końca XIX wieku. Niestety nie znamy właściciela, z racji braku informacji o przedwojennym właścicielu w ankiecie do wojewódzkiego urzędu statystycznego w Krakowie, natomiast roczna produkcja z jednego pieca to około 1200 ton wapna w 1973 roku. Właścicielem w tym okresie było Przedsiębiorstwo – Remontowo Budowlane Gospodarki Komunalnej w Olkuszu<sup>2</sup>.

Wcześniejse są informacje o wapienniku w rejonie Suchej Góry od jej strony północnej tj. od Kwaśniowa Górnego, gdzie właścicielem dziś już ruiny wapiennika był Jan Jurczyk, który go zbudował około 1930 r. i zatrudniał jeszcze jedną osobę<sup>3</sup>. Wszystkie trzy wapienniki są wykazane na mapie z 1958 roku<sup>4</sup>.

Dobrze zachowany wapiennik w Kwaśniowie Dolnym jest wysoki, o w przybliżeniu cylindrycznym (okrągły w przekroju) szybu, przypominający z daleka starą basztę. Ściany są masywne, zbudowane głównie z kamienia i cegły. To jeden z lepiej zachowanych wapienników w okolicy, choć latem może być trudno widoczny wśród roślinności. W pobliżu odnotowano też inne, bar-



Il. 6. Dobrze zachowany piec szybowy w Kwaśniowie Dolnym w drodze z Cieślina. Zdjęcie autora.

dziej zrujnowane piece wapiennicze (np. ruina na zboczu Suchej Góry).

Podobne piece w okolicy (i na całej Jurze) często porównuje się właśnie do „okrągłych baszt” – masywnych, cylindrycznych konstrukcji z ceglany kominem na szczycie. W ruinach innych wapienników w Kwaśniowie Dolnym (np. na zboczu Suchej Góry) wyraźnie widać idealnie okrągły przekrój ścian wyłożonych cegłą.

Obiekt jest jednym z lepiej zachowanych przykładów dawnej techniki wapienniczej w gminie Klucze. Z bliska widać ceglana nadbudowę komina i ślady wzmocnień metalowych.

**Wapienniki w Pilicy i jej najbliższych okolicach.** Już w 1856 r. w relacji z podróży opisano kamieniołomy wapienia na drodze do Pilicy – wapien o dobrej jakości do wypalania wapna.

2 Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej AN w Krak.), nr zesp. 2680, *Wojewódzki Urząd Statystyczny w Krakowie. Oddział Statystyki Przemysłu.*, sygn.: 2480.

3 Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej AP w Kiel.), nr zespołu 100, *Urząd Wojewódzki Kielecki I* (dalej: UWK I), sygnatura 12940.

4 *Mapy Historyczne ORSIP na podkładzie: Mapa topograficzna 1958 - 1961 ukł. Borowa Góra skala 1:5 000.*



Il. 7. Fragment Mapy Dóbr Pilickich z 1884 r. [w] *Archiwum Narodowe w Krakowie*, nr zespołu 1231, *Mapy i plany gruntowe dóbr z terenu byłego powiatu miechowskiego i olkuskiego*, sygnatura 83.

Wapień ten zawierał mało skamieniałości, ale dawał solidne wapno. W rejonie Smolenia (Zamek Pilcza) i Podzamcza (okolice Ogrodzieńca) eksploatowano wapień jurajski – piec wapiennicze działały lokalnie, wspomagając budownictwo i fortyfikacje. Pierwszy wymieniany wapiennik pochodził z lat 80. XVIII wieku, według inwentarza miasta Pilicy z 1791 roku opisuje wapiennik zbudowany z kamienia i cegły, obsługiwany przez pięciu chłopów<sup>5</sup>. Piec był zlokalizowany na południowy wschód od zamku w okolicach dzisiejszej Kocikowej. Jest on zaznaczony na mapie z 1884

roku, pod wsią Kocikową w drodze na Złożeniec<sup>6</sup>.

Jego następcą były znajdujące się w Czarnym Lesie, gdzie do dziś znajdują się zarośnięte, ale ciekawe kamieniołomy. Po raz pierwszy wzmiankowane są w okresie międzywojennym. Jako pierwszym istniejącym już od końca XIX wieku i należącym do pilczanina żydowskiego pochodzenia Abrama Kaczki działał do lat 50. XX wieku. Dane z 1928 r. mówią o 2 pracownikach 120m<sup>3</sup> w półroczu<sup>7</sup>. Po drugiej wojnie światowej wapiennik, w ramach mienia żydowskiego został przejęty i przekazany Marianowi Gomółce

5 AN w Krakowie (dalej AN w Krak.), nr zespołu 637, *Archiwum Sanguszków*, sygnatura 1860.

6 AN w Krak., nr zespołu 1231, *Mapy i plany gruntowe dóbr z terenu byłego powiatu miechowskiego i olkuskiego*, sygn. 83.

7 AP w Kat., OUG w D.G., sygn. 1/33c.



Il. 8. Rekonstrukcja za pomocą AI (z zdjęć i opisów) pieca wapienniczego z terenu Czarnego Lasu w Pilicy.

z Biskupic (obecnie na obrzeżach Pilicy). Kwartalna produkcja to 90 ton wapna i zatrudniał jednego pracownika. Zakład wraz z kamieniołomem miał powierzchnię dwóch hektarów i jest oddalony 2 km od miasta, ma kształt prostokąta, sam wapiennik składa się czterech pieców szybowych, oprócz tego znajduje się jeszcze szopa. Z tego samego opisu dowiadujemy się, że piece są prymitywne, trzy są nieczynne, a ich obmurowania są popękane, a szopa też wymaga prac naprawczych<sup>8</sup>. Drugim zlokalizowanym dalej na południowy zachód był prowadzony przez Jana Bronisława Kończykiego z Pilicy, wapiennik z Czarnego Lasu. Zatrudniał dwóch pracowników i wyprodukował 80 m<sup>3</sup> wapna w pierwszym półroczu 1928 roku<sup>9</sup>.

Z dokumentów urzędu wojewódzkiego krakowskiego dowiadujemy się, że w roku 1946 nie był czynny, posiadał powierzchnię pół hektara i zatrudniał 3 pracowników, a piec jest zniszczony w 90%<sup>10</sup>.

W samym mieście Pilica nie zachowały się znane duże piece wapiennicze, ale w XIX w. istniały lokalne kamieniołomy i małe piece w okolicach Pilicy i Smolenia. Wapno było wypalane na potrzeby lokalne i dla przemysłu.

Wzmianki o „wapiennikach” w kontekście Pilicy dotyczą głównie doliny rzeki i przyległych terenów Jury (np. w publikacjach o Szlaku Orlich Gniazd – Smoleń, Pilica, Podzamcze).

8 AN w Krak., nr zespołu 724, DPM w Krakowie, sygn. DPM 1616.

9 AN w Krak., OUG w D.G., sygn. 1/33c.

10 AN w Krak., nr zesp. 691, Urząd Wojewódzki Krakowski II (dalej UWKr II), sygn. 3658.



Il. 9. Zdjęcia relikwów wapiennika w Zarzeczcu Pilicy na Górze Su. Piotra. Zdjęcia autora.

**Wapienniki w Smoleniu** znajdowały się one blisko wsi na południe od Góry Cisowej mamy zaznaczone je na mapie z 1958 roku<sup>11</sup>. Widoczne są tu cztery wapienniki zapewne na lokalne potrzeby, a obok nich małe kamieniołomy. Niestety



Il. 10. Fragment mapy topograficznej 1958 - 1961 układu Borowa Góra skala 1:5 000 z portalu ORSIP pokazujący wapienniki w Smoleniu.

jest to jedyne źródło, chociaż możemy zakładać, iż były to niewielkie piece szybowe, produkujące wapno w okresie wolnym od prac polowych.

**Wapienniki w Kocikowej.** Na południowy zachód od Pilicy znajduje się wieś Kocikowa, na jej wschodnich i zachodnich obrzeżach funkcjonowały wapienniki już od końca XIX wieku. W Woli Kocikowej działał wapiennik, którego właścicielem był pilicki Żyd Froim Zylbersztein, który zatrudniał dwóch robotników a jego półroczna produkcja to około 100 m<sup>3</sup> wapna<sup>12</sup>. Zbudował go na południe od miejsca działania pierwszego pieca do wypalania wapna w Pilicy.

Niestety nie wiemy jak wapiennik był zbudowany, natomiast jest zaznaczony na mapie z 1958

11 Mapy.Historyczne ORSIP na podkładzie: Mapa topograficzna 1958 - 1961 ukl. Borowa Góra skala 1:5 000.

12 AP w Kat., nr zesp. 840, OUG w D.G., sygn. 1/33c.

roku<sup>13</sup>, podobnie jak inne pileckie wapienniki. Więc zapewne jako mienie pożydowskie znalazł się w rękach państwa, ale jakie są jego dokładne losy nie wiadomo.

**Wapiennik w Sułoszowej** to relikw dawnego przemysłu wapienniczego na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, zlokalizowany w gminie Sułoszowa (powiat krakowski, województwo małopol-

ujemy się z danych z 1929 roku, że wapiennik prowadzony był przez Kazimierza Gęborka, który zatrudniał dwóch – trzech robotników i produkował około 12 ton wapna z 120 m<sup>3</sup> kamienia w pierwszym półroczu 1928 roku<sup>14</sup>.

Najbardziej znany i opisany wapiennik znajduje się przy ulicy Wąwozowej we wsi Sułoszowa – tuż niedaleko zamku Pieskowa Skała (ok. 1–2 km od centrum wsi w kierunku wąwozu lub Do-



*Il. 11. Ruiny wapiennika w Sułoszowej przy ulicy Wąwozowej w odległości nieco ponad 1,5 km na zachód od zamku w Pieskowej Skale. Zdjęcie autora.*

skie), w bezpośrednim sąsiedztwie Ojcowskiego Parku Narodowego i zamku w Pieskowej Skale.

Leży bardzo blisko zamku w Pieskowej Skale (około 1 km), praktycznie na przedłużeniu głównej drogi dojazdowej do zamku. Wapiennik funkcjonował od początku XX wieku. Dowia-

liny Prądnika). To okazałe ruiny z początku XX wieku – zachowały się wysokie, masywne ściany z lokalnego kamienia wapiennego, charakterystyczne dla pieców szybowych. Konstrukcja jest typowa dla jurajskich wapienników: kwadratowa lub prostokątna podstawa, grube mury (dla izolacji termicznej), resztki otworów zasypowych

13 Mapa ze strony Wojskowego Instytutu Geograficznego M-34-52-C-b (PILICA) 1958.

14 Tamże.

i wyciągowych. Piec był murowany z jurajskiego wapienia, co czyni go wizualnie spójnym z otaczającym krajobrazem – dziś porośnięty mchem, drzewami i wygląda tajemniczo-industrialnie.

Wapiennik jest typowym piecem szybowym (szachtowy) z przełomu XIX/XX wieku – jeden z wielu małych, lokalnych zakładów wapienniczych na Jurze. Ruiny – wysokie fragmenty ścian (kilka metrów), bez dachu, z częściowo zachowanym kominem czy wewnętrznym wyposażeniem, ale struktura jest czytelna i imponująca rozmiarami. W okolicy działało kilka podobnych obiektów, ale ten przy Wąwozowej jest jedynym zachowanym w miejscowości Sułoszowa i Skała. Z źródeł archiwalnych dowiadujemy się o istnieniu tego wapiennika od roku 1901, należącego do mieszkańców wsi. W 1928 roku produkował 120m<sup>3</sup> wapna i zatrudniał 2-3 pracowników, działał tylko do zimy kiedy to był zamknięty<sup>15</sup>.

Trzecim zakładem wapienniczym w Pilicy, był należący do Franciszka Ogonka, zlokalizowany na północnym zboczu Góry Św. Piotra. Założony w 1927 roku, zatrudniał jednego robotnika i wyprodukował 70 m<sup>3</sup> wapna w pierwszym półroczu 1928 roku<sup>16</sup>. W 1938 roku wraz z pozostałymi dwoma wymienione zostały w *Przewodniku Gospodarczym, województw: Kieleckiego, Krakowskiego i Śląskiego z 1938 roku* jako oferującą sprzedaż wapna<sup>17</sup>. Z danych z 1947 roku właścicielką wapiennika została Maria Ogonek, sam zakład posiadał powierzchnię 30 arów i zatrudniał dwóch robotników oraz że zużywa 240 metrów węgla i 1 metr drzewa na kwartał. Niestety tym razem

brakło informacji o produkcji<sup>18</sup>. Nie jest znana data zakończenia pracy pieców, ale nastąpiło to przed 1980 rokiem.

**Wapiennik w Zarzeczcu** to ruiny dawnego pieca (pieców) do wypalania wapna, czyli typowy zabytek techniki przemysłowej z przełomu XIX i XX wieku. W wielu archiwalnych dokumentach występował jako wapiennik w Kolbarku<sup>19</sup>, wzmiankowany już w latach 20. XX wieku. Znajduje się na południowym stoku Góry Zagrabie w pobliżu starego kamieniołomu „Okraglica”. Faktycznie znajduje się przy drodze z Zarzeczca do Kolbarku. Przedwojennym właścicielem wapiennika był Franciszek Mól<sup>20</sup>, wiemy, że po wojnie wypalono około 120 m<sup>3</sup> na kwartał wszystkich rodzajów wapna (tj. wapna budowlanego i nawozowego)<sup>21</sup>. Obecnie znajduje się w granicach wsi Zarzeczce koło Wolbromia (woj. małopolskie, powiat olkuski, gmina Wolbrom). Po drugiej wojnie światowej mamy informacje głównie z map, wapiennik jest widoczny na mapie z 1958 roku, widzimy na niej także piec z kamieniołomem<sup>22</sup>.

Obiekt jest w złym stanie – mocno zniszczony, komin uszkodzony m.in. przez korzenie drzewa i samosiejki. Do dnia dzisiejszego przy piecu zachowały się resztki fundamentów i infrastruktury pomocniczej. Dostępny tylko z zewnątrz, bezpłatnie, teren to pola i nieużytki, z tyłu wapiennika jest zachowany nieduży kamieniołom. W niewielkiej odległości nieco na północ mamy

15 AP w Kat., nr zespołu 840, OUG w D.G., sygnatura 33c.

16 Tamże.

17 *Przewodnik gospodarczy województw: Kieleckiego, Krakowskiego i Śląskiego 1938*. Sosnowiec 1938, s. 107.

18 AN w Krak., nr zesp. 691, UWKr II, sygn. 3658.

19 AP w Kat., nr zespołu 840, OUG w D.G., sygnatura 33c.

20 *Przewodnik gospodarczy województw: Kieleckiego, Krakowskiego i Śląskiego 1938*. Sosnowiec 1938, s. 107.

21 AN w Krak., nr zesp. 691, UWKr II, sygn. 3658.

22 Mapy Historyczne ORSIP na podkładzie: Mapa topograficzna 1958 - 1961 ukł. Borowa Góra skala 1:5 000.



Il. 12. Opuszczony wapiennik i kamieniołom na Zagrabiu w Zarzeczcu koło Wolbromia przy drodze na Kolbark. Zdjęcie autora.

jeszcze zachowane mniejsze łomy wapienia zapewne dla pozyskania kamienia do wapna. Od stacji Zarzeczce prawdopodobnie dowożono furmankami węgiel potrzebny do produkcji.

Czasem mylony jest z innymi lokalizacjami.

**Wapiennik w Gołaczewach.** Zachowanym piecem szybowym jest ten w Gołaczewach, położony na zachodnim zboczu wzgórza niemal na wprost stacji kolejowej Zarzeczce. Niestety nie znamy właściciela wapiennika, ale zapewne zaczął swoją pracę w latach 30. XX wieku. Jedynym źródłem jest mapa wojskowa z 1958 roku<sup>23</sup>, gdzie wapiennik jest dobrze widoczny, blisko znajduje się kamieniołom.

23 Mapa ze strony Wojskowego Instytutu Geograficznego M-34-52-C-d (ZARZECZE) 1958.



Il. 13. Opuszczony wapiennik i kamieniołom na Zagrabiu w Zarzeczcu koło Wolbromia przy drodze na Kolbark. Zdjęcie autora.

**Wapiennik w Czajowicach** to charakterystyczna, dobrze zachowana (jak na ruinę) pozostałość po piecu do wypalania wapna, położona bardzo blisko Krakowa – w gminie Wielka Wieś, powiat krakowski, województwo małopolskie. Zlokalizowany tuż przy drodze krajowej nr 94 (Kraków – Katowice), w Czajowicach, praktycznie na widoku z drogi – trudno go nie zauważyć. Stoi w sąsiedztwie nieczynnego kamieniołomu *Duże Skalki* (dawniej zwanego też kamieniołomem Wapiennik). Powstały w końcu XIX wieku z inicjatywy Czartoryskich właścicieli Dóbr Czajowice, Ojców i Prądnik Korzkiewski jako wapiennik ojcowski i tak występuje w wielu źródłach.

Z dokumentacji Okręgowego Urzędu Górniczego w Dąbrowie Górniczej dowiadujemy się, że w 1929 roku dzierżawcą wapiennika i ka-



Il. 14. Archiwalne zdjęcie wapiennika w Czajowicach 1981 r. S. Januszewskiego [z] Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa.

mieniołomu był Ferdynand Książek z Mysłowic. W swoim zakładzie zatrudniał 3-4 ludzi i jego roczna produkcja w 1927 roku wyniosła 500 m<sup>3</sup>. W tych samych aktach mamy informację, że następnie wapiennik wraz kamieniołomem przeszedł w ręce Antoniego Kołodziejewskiego, który dzierżawił go od 1929 roku. Z tych samych danych dowiadujemy się, że roboty wybuchowe prowadził Julian Piotrkowski z Olkusza<sup>24</sup>. *Przewodnik gospodarczy województw: Kieleckiego, Krakowskiego i Śląskiego* z 1938 roku wymienia na stronie poświęconej wypalaniu wapna wapiennik, którego właścicielem jest Zarząd Dóbr Ojców Książąt Czartoryskich, oferujący sprzedaż wapna palonego<sup>25</sup>. W 1948 roku został znacjonalizowany i włączony do Kółka Rolniczego w Czajowicach, gdzie produkował na rzecz przemysłu i lokalnej ludności. Zakład działał do końca 1969 roku, wówczas to zakończył swoją pracę podobnie jak wiele innych tego typu zakładów<sup>26</sup>.

Budowla w kształcie walca (typowy kominiowy wapiennik), zbudowana z kamienia wapiennego, spięta metalowymi kłami/obręczami. Ma podwójne ściany: zewnętrzna z kamienia, wewnętrzna z cegły (relikty obudowy wewnątrz nadal widoczne). Powstała najprawdopodobniej w drugiej połowie XX wieku (choć niektóre źródła sugerują starszy rodowód techniczny). Obecnie piec opuszczony w formie trwałej ruiny, ale w stosunkowo dobrym stanie wizualnym – nie tak zdevastowana jak wiele innych wapienników Jury. Można podejść blisko, wejść do środka (uwaga na gruzy i niestabilne elementy). Teren

otwarty, darmowy dostęp o każdej porze, stanowiąc atrakcję przy bardzo ruchliwej drodze.

Tuż obok (kilkadziesiąt metrów na północny wschód, przy wzniesieniu Duże Skalki) znajduje się nieczynny kamieniołom wapienia. Ma on wymiary ok. 40 m szerokości i 100 m długości. W ścianach widać typowe dla Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej wapienie górnej jury, z licznymi skamieniałościami (gąbki krzemionkowe, ramienionogi, amonity *Perisphinctes*). Kamieniołom porośnięty jest roślinnością i tworzy malownicze, skaliste wyrobisko – idealne na krótką eksplorację. Całość leży w otulinie Ojcowskiego Parku Narodowego.

**Wapienniki w Bukownie** to ruiny dawnych pieców do wypalania wapna, typowe dla Jury Krakowsko-Częstochowskiej i okolic Bukowna – miasta z bogatą historią górniczo-wapienniczą (wydobywanie wapieni, dolomitów, cynku/olów w okolicy). W Bukownie (powiat olkuski, woj. małopolskie) zachowało się kilka obiektów – głównie prywatne, małe wapienniki z XX wieku, w tym jednym większym piecem na terenie miejscowości. Jest to obiekt z niezłe zachowanymi budynkami, wartym przeprowadzenia prac restauracyjnych i zachowawczych.

**Wapiennik w Bukownie przy stacji kolejowej (Starczynów)**. Najstarszy bowiem założony około roku 1889 był wapiennik zlokalizowany dosyć blisko stacji Kolei Dąbrowsko – Dęblińskiej. Działał do końca lat 50. XX wieku, szczególnie często wzmiankowany na mapach z okresu międzywojennego. Jego właścicielem było *Franko - Polskie Towarzystwo Górnicze Sp. Akc.*<sup>27</sup>, następnie w czasie II wojny światowej przeszedł w ręce nie-

24 AP w Kat., nr zespolu 840, OUG w D.G., sygnatura 1/33c.

25 *Przewodnik gospodarczy województw: Kieleckiego, Krakowskiego i Śląskiego*. 1938, s. 107.

26 AN w Krak., nr zesp. 2680, *Wojewódzki Urząd Statystyczny w Krakowie. Oddział Statystyki Przemysłu*, sygn.: 2480.

27 AP w Kat., nr zespolu 849, Franko - Polskie Towarzystwo Górnicze Spółka Akcyjna (Dąbrowa Górnicza) w Sosnowcu.



Il. 15. Opuszczony wapiennik Kijak na zboczu Jamnej Góry na końcu ulicy Wapiennej w Bukowni. Zdjęcie autora.

mieckich władz okupacyjnych. W dniu 1 stycznia wszedł w skład niemieckiego koncernu *Preussische Bergwerks und Hütten-Aktiengesellschaft, Berlin, Abteilung Dombrowagruben, Sosnowitz*<sup>28</sup>.

**Wapiennik Kijak** (najczęściej wspominany), zlokalizowany na końcu ulicy Wapiennej w Bukowni, za budynkiem kościoła polskokatolickiego. Usytuowany był on niemal na szczycie niewielkiego wzgórza Jamia Góra, założony pod koniec XIX w., jako jeden z zakładów, obok funkcjonowała cegielnia. Według informacji z 1938 roku, właścicielem wapiennika i kamieniołomu był Władysław Słezak<sup>29</sup>, który zatrudniał cze-

rech pracowników, zakład pracował cały rok<sup>30</sup>. W okresie II wojny działał na rzecz niemieckiego przemysłu, służył z racji bliskości kolei<sup>31</sup>. Produkował wapno używane przez niemieckiego okupanta w przemyśle hutniczym, budowy fortyfikacji i niestety przy eksterminacji ludności polskiej, żydowskiej i jeńców radzieckich.

Zakład obecnie nieużytkowany, zachowany w całkiem dobrym stanie. Nieużytkowany piec wapienniczy, ruina w formie konstrukcji (ściany, fundamenty). Dawniej prywatny, typowy szybowy wapiennik. Zarośnięty przez samosiejki, ale dostępny (teren otwarty, można podejść blisko). Nazwa „Kijak” prawdopodobnie pochodzi od dawnego właściciela lub nazwy lokalnej.

28 Tamże.

29 *Przewodnik gospodarczy województw: Kieleckiego, Krakowskiego i Śląskiego*. 1938, s. 107.

30 AP w Kiel.nr zesp. 100, UWK I, sygn. 12940.

31 AN w Krak., nr zespołu 724, Dyrekcja Przemysłu Miejsowego w Krakowie, sygnatura DPM 2333.

**Wapiennik przy ulicy Sławkowskiej.** Wśród łąk na wschód od ul. Sławkowskiej, blisko granicy z Międzygórzem (północna część dawnego wyrobiska kamieniołomowego). Mały, prywatny piec wapienniczy z drugiej połowy lat 20. XX wieku należący do Antoniego Cebo, który został zatwierdzony 12 lipca 1932 roku<sup>32</sup>. Mocno zarosnięty, zasypany śmieciami, resztki ścian i konstrukcji.



Il. 16. Relikty wapiennika na zboczu Świnogóry przy ul. Sławkowskiej w Bukowni. Zdjęcie autora.

Bardzo zły stan – ruina porośnięta roślinnością, mało widoczna z drogi. Niedaleko, bo około 500 metrów na południowy wschód po południowej stronie ulicy Sławkowskiej istniał należący do tego samego właściciela drugi wapiennik. Niestety nie zachowały się inne archiwalia, natomiast są zaznaczone na mapie<sup>33</sup>.

Często opisywany jako „wapiennik przy Sławkowskiej” lub „w północnej części wyrobiska”. Okolice **Wzgórza Wapiennik** (375 m n.p.m.) – wschodnie wapienia, dawna leśniczówka „Wapiennik” (teraz ruiny lub punkt orientacyjny na szlakach), ale sam wapiennik piecowy nie jest tu dominujący.

**Wapienniki w Chechle** to relikty dawnego przemysłu wapienniczego w gminie Klucze, powiat olkuski, woj. małopolskie – dużej wsi na północ od Pustyni Błędowskiej, w sercu Jury Krakowsko-Częstochowskiej i na skraju Wyżyny Śląskiej. Wieś leży na skałach wapiennych, co historycznie sprzyjało rozwojowi drobnego przemysłu: tartakom, młynom, sadzawkom rybnym i właśnie wypalaniu wapna. Zachowało się tu kilka obiektów – głównie ruiny lub pozostałości po wapiennikach (piecach szybowych/kominowych z XIX/XX w.), typowe dla regionu olkuskiego.

**Chechło – wapiennik.** W obrębie wsi Chechło, prawdopodobnie w części centralnej lub przydrożnej (blisko zabudowań, na terenie prywatnym lub nieużytkach) mieści się nieczynny, opuszczony wapiennik. Znajduje się w złym stanie, z racji, że jest niewielki i do tego mocno zarosnięty przez samosiejki. Jedynym źródłem informującym o wapienniku jest mapa topograficzna 1958-1961 układ Borowa Góra skala 1:5000, na szczęście zachował się też praktycznie cały piec<sup>34</sup>.

Klasyczny wapiennik typu kominowego, ruina z resztkami murów z lokalnego kamienia wapiennego. Dawniej służył do produkcji wapna palonego z surowca z pobliskich wychodni. Wapiennik jest w złym stanie – mocno zdewastowany, zaros-

32 AP w Kiel.nr zesp. 100, UWK I, sygn. 12940.

33 Mapy.Historyczne ORSIP na podkładzie: Mapa topograficzna

1958 - 1961 ukł. Borowa Góra skala 1:5 000.

34 Tamże.



Il. 17. Pozostałości jednego z wielu pieców polowych w Chechle przy Mbyńskiej Drodze. Zdjęcie autora.

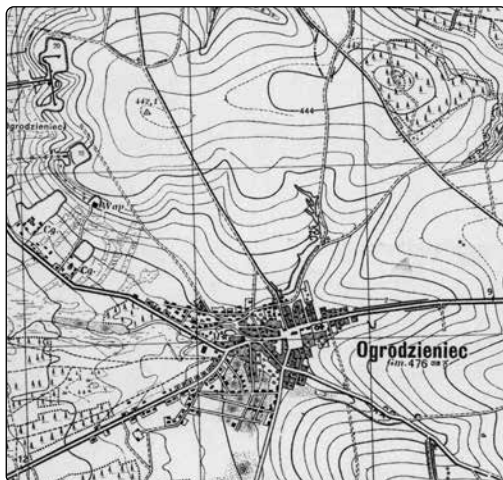
śnięty, częściowo zawalony, ale ściany stoją. Dostęp otwarty, gdyż obecnie znajdują się nieużytki, mocno zarosnięty przez samosiejki, w niedalekiej odległości znajdują się stawy hodowlane.

### Pozostałości po wapiennikach Chechło.

Rozproszone w okolicy wsi – resztki fundamentów po piecach, zostały hałdy wapienne, małe piece lub ich relikty (często przy dawnych kamieniołomach lub na polach). Mniejsze obiekty, czasem tylko fundamenty lub zasypane doły wapiennicze. Nie tak okazałe piece polowe świadczą o rosnącej produkcji wapna od końca XIX wieku do końca lat 60. XX wieku na lokalne potrzeby. Znowu jedynym źródłem jest mapa topograficzna 1958<sup>35</sup>. Stan wapienników bardzo słaby – zarosnięte, zasypane śmieciami, mało widoczne bez dokładnego przeszukania terenu.

**Wapienniki w Ogródzieńcu** powstały w końcu XIX wieku, jest widoczny jeszcze na mapach Ogródzieńca z lat 20. i 30. XX wieku – podobnie jak w Rodakach – nie ma tu jednego, cha-

rakterystycznego i zachowanego zabytkowego wapiennika (pieca kominowego lub szybowego). Wapienniki działały od końca XIX wieku w okresie międzywojennym do końca lat 40. XX wieku.



Il. 18. Fragment mapy 4729 B Ogródzieńcu 1940 BWNG UL.[z] Portalu Mapy Historyczne WIG.

Pierwszy mniejszy znajduje na północ od miejscowości i na wschód od drogi na Zawiercie, jest pojedynczy szybowy był prowadzony przez Andrzeja Roalaa, drugi nieco dalej za cegielnią, w podobnej lokalizacji większy dwu piecowy, którego właścicielem był Józef Filarski. W sumie oba wapienniki zatrudniały 10 osób<sup>36</sup>. Żaden z pieców wapienniczych nie funkcjonuje na mapie topograficznej 1958 - 1961, natomiast jeden wapiennik najprawdopodobniej Filarskiego jest zaznaczony na mapie wojskowej z 1940 roku<sup>37</sup>.

**Wapiennik Ptaśńskich** to jeden z ciekawszych i lepiej zachowanych (a nawet częściowo zrekonstruowanych) reliktyw wapienniczych na

35 Tamże.

36 Tamże.

37 Mapa ze strony Wojskowego Instytutu Geograficznego 4729 B Ogródzieńcu 1940 BWNG UL.



Il. 19. Częściowo odrestaurowany wapiennik Ptasieńskich w Lgotce koło Kroczyce. Zdjęcie ze strony internetowej Strażnicy Czasu.

Jurze Krakowsko-Częstochowskiej – zdecydowanie wyróżnia się na tle wielu wapienników.

Lokalizacja: Okolice wsi Lgotka (gmina Kroczyce, powiat zawierciański, woj. śląskie). Leży na nieużytkach pomiędzy Lgotką a Podlesicami (słynna miejscowość wspinaczkowa z obozowiskiem skałkowym). Blisko Skałek Morskich (grupa ostańców wapiennych) i Zamku Bąkowiec w Morsku. Dawny piec należał do rodziny Ptasieńskich (stąd nazwa). Położony niedaleko gruntowej drogi, współrzędne na mapach jako „Wapiennik Ptasieńskich” w rejonie Lgotka – Skały Morskie.

Wapiennik powstał w latach 20. XX wieku i był własnością rodziny Ptasieńskich<sup>38</sup>, którzy w nim pracowali, pozyskując surowiec z okolicznych skałek, których jest tu dużo. Prócz tego, surowiec dostarczali okoliczni mieszkańcy w zamian za wapno. Jest to klasyczny wapiennik typu kominowego, o budowie pieca szybowego z kamienia wapiennego. Okrągły kształt, wewnątrz z resztkami obudowy.

Częściowo zrekonstruowany, w odróżnieniu od ruin w Bukownie, Chechle czy Sułoszowej, tu przeprowadzono prace konserwatorskie / rekonstrukcyjne (prawdopodobnie w roku 2010). Nie jest to pełna odbudowa, ale obiekt stoi stabilnie, mniej zarośnięty i jest traktowany jako atrakcja turystyczna / edukacyjna. Czasem odwiedzany przez grupy szkolne (np. zielone szkoły – zajęcia o dawnych zawodach Jury).

Dostęp: teren otwarty, publiczny/nieużytki – darmowy, można podejść blisko, obejrzeć z zewnątrz i wejść do wnętrza (uwaga na ewentualne resztki gruzu). Idealny na rower (gruntowa droga) lub pieszo ze szlaków (niebieski szlak Warowni Jurajskich przechodzi w pobliżu Skałek Morskich).

**Wapiennik w Dobrogoszczycach** to relikwiarz dawnego, lokalnego przemysłu wapienniczego w małej wsi Dobrogoszczyce (gmina Kroczyce, powiat zawierciański, woj. śląskie) – dokładnie w tym samym rejonie co wapiennik Ptasieńskich (też gmina Kroczyce), czyli serce Jury Krakowsko-Częstochowskiej. W okolicznych lasach Dobrogoszczyc (prawdopodobnie na stokach lub w dolinkach le-

38 AP w Kiel.nr zesp. 100, UWK I, sygn. 12940.



Il. 20. Relikty wapiennika w Drogoboszczykach koło Kroczyca najdalej na północ wysunięty wapiennik Ziemi Olkuskiej.

śnych, poza centrum wsi). Nie jest to obiekt przydrożny ani bardzo widoczny – ukryty w lesie, typowy dla małych, prywatnych wapienników Jury.

Klasyczny piec wapienniczy (wapiennik) typu szybowego/kominowego z kamienia wapiennego. Dawniej służył do wypalania wapna palonego z lokalnego surowca jurajskiego. Tradycja wypalania wapna w Dobrogoszczykach była silna – wapno palili m.in. mieszkańcy jak pan Kotuła Józef czy pan Kita Władysław (lokalne rodziny)<sup>39</sup>. W okresie powojennym, znalazł się wraz z wapiennikiem w Lgotce w Krocckim Kółku Rolniczym, niestety nie ma informacji, do kiedy

funkcjonował, natomiast te zakłady kończyły swą działalność w latach 1960 – 1969<sup>40</sup>.

Relikt, dziś już ruina, ale zachowana na tyle, że „można do dziś obejrzeć” (według oficjalnej strony gminy Kroczyce). Widok z góry (z Planu Odnowy Miejscowości) pokazuje, że ma typową formę walca z resztkami komina i ścian. Teren leśny, publiczny/nieużytki – darmowy, ale trzeba znać drogę (spacer z centrum wsi lub szlaków). Nie jest oznaczony tablicami, więc to bardziej perełka dla localsów i urbexowców. W gminnej ewidencji zabytków wieś ma kilkadziesiąt pozycji (głównie drewniane domy, stodoły, kaplice), ale wapiennik jest wspomniany jako relikwium tradycji.

Podobny poziom „ukrycia” i stanu jak w Chechle czy Bukownie – leśny, zarosnięty relikwium, nie tak spektakularny jak Czajowice czy zrekonstruowany Ptasieńskich. Ale wyróżnia się oficjalnym wspomnieniem w dokumentach gminy (Plan Odnowy Miejscowości, strona UG Kroczyce) – to rzadkość dla takich małych obiektów.

**Wapiennik w Golczowicach** to niewielki, ale dobrze zachowany relikwium dawnego przemysłu wapienniczego na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej – jedna z tych „ukrytych perełek”.

Golczowice (gmina Klucze, powiat olkuski, woj. małopolskie) – na **wzgórzu Kamyk**, nieopodal szczytowych skałek (w małym kamieniołomie wapienia). To rejon Pustyni Błędowskiej i północnej Jury, blisko Chechła, Ryczowa czy Błędowa. Wzgórze Kamyk to charakterystyczne wzniesienie z wychodniami wapieni jurajskich – piec stoi tuż przy dawnym wyrobisku.

Niewielki piec wapienniczy szybowy (kominowy) z kamienia wapiennego. Dobrze zachowany

39 AP w Kiel. nr zesp. 100, UWK I, sygn. 12940.

40 AN w Krak., nr zesp. 2680, Wojewódzki Urząd Statystyczny w Krakowie. Oddział Statystyki Przemysłu., sygn.: 2480.



Il. 21. Relikty wapiennika na Górze Kamyk w Golczowicach. Zdjęcie autora.

w porównaniu do wielu zdewastowanych obiektów w okolicy – resztki konstrukcji, ściany, prawdopodobnie komin i otwory ładunkowe/rozładunkowe. Powstał prawdopodobnie na przełomie XIX i XX w., służył do wypalania wapna z lokalnego surowca (mały kamieniołom tuż obok). Jego właścicielem i jednym z dwóch pracowników był Banyś Izydor<sup>41</sup>, niestety nie wiemy do kiedy pracował, ale większość tego typu obiektów zakończyła pracę w latach 60. XX wieku.

**Wapienniki w lasach wsi Zawada** to najprawdopodobniej pytanie o historyczne piece do wypalania wapna (wapienniki) związane z wsią Zawada w gminie Olkusz (woj. małopolskie, powiat olkuski), położoną na Wyżynie Olkuskiej (części Jury Krakowsko-Częstochowskiej).

Od roku 1895 we wsi Zawada działał czynny wapiennik, a na początku lat 30. XX wieku pojawił się drugi piec szybowy<sup>42</sup>. Wieś liczyła wówczas 39 osadników posiadających 338 mórg gruntów.

Po wschodniej stronie wsi, na terenach leśnych lub przyleśnych, znajdowały się właśnie owe piece wapiennicze. Dziś pozostały tylko ślady działalności związanej z wydobyciem i przeróbką wapnia (lokalny surowiec jury górnej, powszechny w tym rejonie).

W okolicy (gmina Olkusz i sąsiednie) wapienniki były typowym elementem krajobrazu przemysłowego z przełomu XIX i XX wieku. Małe, często polowe piece do wypalania wapna na potrzeby budowlane i rolnicze. Wiele z nich działało przy lasach lub na ich skraju, bo lasy odgradzały od zapylenia wapnem oraz dostarczały drewna jako paliwa, a skały wapienne występują tu powierzchniowo lub pod cienką warstwą gleby.

Dokładne lokalizacje dawnych wapienników we wsi Zawada nie są dziś szeroko opisane, wyjątkiem jest mapa z roku 1958<sup>43</sup>. Były to nieduże piece polowe podobne do tych z Jerzmanowic czy z Pilicy, niestety do dnia dzisiejszego zachowały się tylko ich resztki.

Dobrze zachowany, nie ruina, ale opuszczony zabytek poprzemysłowy. Mniej zarośnięty niż np. w Bukownie czy Chechle, widoczne detale konstrukcyjne. Teren otwarty, darmowy dostęp (nieużytki).

Niestety z moich obserwacji ogromna większość wapienników jest porzuconych, zaniedbanych i niszczących. Szkoda tych bardzo ciekawych i malowniczych zabytków techniki, wpisujących się w lokalny krajobraz. Brakuje w ich przypadku zainteresowania lokalnych władz, które zajęły by się ich ratowaniem i zachowaniem. Pojedyncze obiekty mogły by stać się atrakcjami turystycznymi, jak w Czajowicach, Zarzeczcu, Jerzmanowicach czy Sułoszowej. Niestety tylko

41 AP w Kiel.nr zesp. 100, UWK I, sygn. 12940.

42 Tamże.

43 Mapy.Historyczne ORSIP na podkładzie: Mapa topograficzna 1958 - 1961 ukł. Borowa Góra skala 1:5 000.



*Il. 22. Odrestaurowany i zachowany wapiennik w Krakowie na osiedlu apartamentowców w Bonarce w pobliżu centrum handlowego. Zdjęcie autora.*



*Il. 23. Drugi z odrestaurowanych i zachowanych pieców wapiennych przy nowo zbudowanym osiedlu apartamentowców w krakowskiej dzielnicy Podgórze. Zdjęcie autora.*

wapiennik w Sułoszowej został wpisany do gminnej ewidencji zabytków, w przypadku pozostałych wapienników wpisów nie znalazłem. Choć liczę, że coś się zmieni i przynajmniej część wapienników zostanie wpisana do GEZ-u.

Z tych opisywanych pieców tylko „Wapiennik Ptaśński” miał przeprowadzane prace zachowawcze, w przypadku pieca w Dobrogoszczycach są plany jego renowacji<sup>44</sup>. Natomiast pozostałe obiekty są pozostawione na działanie warunków atmosferycznych i powolną degradację. Przykładem może być miasto Kraków, gdzie udało się przeprowadzić i zachować dwa piece. Jeden taki obiekt znajduje się w Podgórzu, a drugi w Bonarce, gdzie oba wapienniki zostały odrestaurowane i wkomponowane w osiedla apartamentowców. Warto by było odrestaurować przynajmniej te lepiej zachowane wapienniki, jak w Zarzeczcu, Czajowicach, Bukownie czy Kwaśniowie Dolnym.

<sup>44</sup> Plan Odnowy Miejscowości Dobrogoszczycach Gminy Kroczyce. Dobrogoszczycy, grudzień 2009 – styczeń 2010.

## **Bibliografia**

### **ŹRÓDŁA:**

#### **Archiwalia:**

- Archiwum Narodowe w Krakowie:
  - nr zespołu 637, *Archiwum Sanguszków*, sygnatura: 1860;
  - nr zespołu 691, Urząd Wojewódzki w Krakowie, sygnatura 3658;
  - nr zespołu 1231, Mapy i plany gruntowe dóbr z terenu byłego powiatu miechowskiego i olkuskiego., sygnatura 83;
  - nr zespołu 2680, Wojewódzki Urząd Statystyczny w Krakowie. Oddział Statystyki Przemysłu., sygnatury: 2480.
- Archiwum Państwowe w Katowicach: nr zespołu 840, Okręgowy Urząd Górniczy w Dąbrowie Górniczej, sygnatury: 1/33c, 953.
- Archiwum Państwowe w Kielcach: nr zespołu 100, Urząd Wojewódzki Kielecki I, sygnatura 12940.

#### **Źródła Kartograficzne:**

- Mapy Historyczne ORSIP na podkładzie: Mapa topograficzna 1958 - 1961 układ Boro-wa Góra skala 1:5 000.
- Mapy ze strony Wojskowego Instytutu Geograficznego.

#### **Źródła publikowane:**

- *Przewodnik gospodarczy województw: Kieleckiego, Krakowskiego i Śląskiego 1938*. Sosnowiec 1938.
- Czasopismo fachowe: *Tygodnik Dostaw. Pismo fachowe poświęcone polskiemu dostawnictwu i odbudowie*. Rok XV, Lwów, 18 kwietnia 1923 r.

### **OPRACOWANIA:**

- **Błażkiewicz H.**, *Pilica. Zarys dziejów miejscowości*. Kraków 1992.
- **Krygier E., Molenda D., Saładziak A.**, *Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce. Powiat Olkusz – województwo krakowskie*. Tom III, Zeszyt 4, Część 1 Zabytki górnicze. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1971.
- **Leszczyński S.**, *Obsługa pieców wapiennych i lasowników wapna*. Warszawa 1955.
- *Osadnictwo i krajobraz od schyłku średniowiecza po współczesność*. [Pod red.] Z. Nogi. Kraków 1997.
- **Niewdana J., Reinfus P.**, *Przewodnik po krainie Białej Przemyszy. Dla koneserów przyrody i kultury*. Tom I *Powiat olkuski*. Olkusz 2016.
- **Sokołowski E.**, *Jura Krakowsko – Częstochowska – Wieluńska. Kamień wapienny, jego pochodzenie, budowa i zastosowanie*. Częstochowa 2020.





**Andrzej P. Łydka**

Olkuskie Obwody ZWZ/AK – przykłady współpracy

# Andrzej P. Łydka

## *Olkuskie Obwody ZWZ/AK – przykłady współpracy*

### **Wstęp**

W II RP powiat olkuski, na mocy ustawy z 2.08.1919 r., funkcjonował w województwie kieleckim<sup>1</sup>. Po zakończeniu kampanii obronnej 1939 roku rząd Rzeszy Niemieckiej (RN) dokonał zmian administracyjnych na okupowanym terytorium. W ramach tych zmian zachodnia część powiatu olkuskiego (pow. 349 km<sup>2</sup> i 51 tys. ludności), z Olkuszem, przemianowanym na *Ilkenau*, została włączona 26.10.1939 r. do Rejencji Katowickiej jako *Landkreis Ilkenau*. Wschodnia część powiatu (pow. 1015 km<sup>2</sup> i 123 tys. ludności), z Wolbromiem jako głównym ośrodkiem, znalazła się w Generalnym Gubernatorstwie (*das Generalgouvernemt* – GG). Ta inkorporacja części powiatu olkuskiego do RN miała wpływ na budowę struktur terenowych Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) a następnie Armii Krajowej (AK). Konsekwencją podziału powiatu było utworzenie i funkcjonowanie dwóch Olkuskich Obwodów ZWZ/ AK, co było jedynym takim przypadkiem w tej organizacji. Obwód AK Olkusz „Srebro” wchodził w skład Inspektoratu AK Sosnowiec „Stanowisko” w ramach Śląskiego Okręgu AK „Serce”. Obwód AK Olkusz „Olga” wchodził w skład Inspektoratu AK Miechów „Maria” w ramach, początkowo Kieleckiego Okręgu ZWZ a następnie Krakowskiego Okręgu AK.

### **Organizacja punktów przerzutowych na granicy pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Generalnym Gubernatorstwem**

W konsekwencji ustanowienia nowego przebiegu granicy wschodniej RN, Niemcy wyznaczyli na niej i zorganizowali urzędowe przejścia graniczne w Sienicznie, Rabsztynie, stacji kolejowej Rabsztyn, Kwaśniowie i Podzamczu. Nowa granica przecięła wsie Sieniczno i Rabsztyn, lecz ci mieszkańcy, którzy mieszkali poza szlabanami granicznymi na terenie GG byli również zaliczani do mieszkańców Rzeszy Niemieckiej. Taki sposób usytuowania przejść granicznych ułatwiał pracę konspiratorom<sup>2</sup>.

Kolejną konsekwencją włączenia części polskiego terytorium do RN i przesunięcia jej granicy na wschód było przeniesienie posterunków niemieckiej straży granicznej (*Grenschutz*) z przedwojennej granicy na nowo wytyczoną. Olkusz, już jako *Ilkenau*, stał się miastem granicznym. Posiadanie zdolności do swobodnego przekraczania granicy stało się nowym wyzwaniem dla struktur konspiracyjnych w obydwu obwodach. Części składowe struktur ZWZ po obu stronach granicy komunikowały się m.in. poprzez korespondencję oraz łączników i kurierów. Jednak od początku ustanowienia nowej granicy zaistniała potrzeba posiadania własnego systemu przejść granicznych, czyli punktów przerzuto-

1 *Ustawa tymczasowa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji*, Dz.Pr.P.P. 1919 nr 65 poz. 395.

2 J. Lipa, *Szlaki przerzutu spalonych z terenów przyłączonych do Rzeszy – do Generalnego Gubernatorstwa przez odcinek granicy, przebiegającej przez teren powiatu olkuskiego*, mps, Olkusz, październik 1971, kopia, zbiory autora, s. 2.

wych, dla obsługi podróży służbowych, poczty kurierskiej, kurierów i łączników oraz transportu sprzętu i uzbrojenia. Z oczywistych względów, do realizacji tych zadań nie można było wykorzystywać oficjalnych przejść granicznych czy punktów kontrolnych pomiędzy RN a GG. Dlatego wspomniany system punktów przerzutowych został zbudowany i umożliwiał bezpieczne przekraczanie granicy w obydwie strony.

W tym miejscu należy spróbować odpowiedzieć na pytanie: kto ten system w Obwodzie Olkuskim ZWZ „Srebro” zbudował? Konspiracja to nie dyletantyzm i improwizacja. Aby zaprojektować i zbudować system konspiracyjnych przejść granicznych należało posiadać wiedzę merytoryczną o zasadach i sposobach działania *Grenschutzu* z jednej strony oraz wiedzę o sposobach działania przemytników z drugiej. Ostatecznie, technika i sposoby przerzutu konspiratorów, sprzętu wojskowego czy środków zaopatrzenia materiałowego przez granicę niczym się nie różni od techniki i sposobów przemytu ludzi czy kontrabandy. Taką wiedzę można było pozyskać legalnie podczas pełnienia służby w formacji takiej jak Straż Graniczna (SG) lub nielegalnie, praktykując u przemytników. Jeśli doświadczenia dotyczące sposobów działania przemytników można było pozyskać od starszych, pięćdziesięcioletnich mieszkańców powiatu olkuskiego, którzy parali się przemytem 25 lat wcześniej (do 1914 r.) na dawnej granicy pomiędzy Cesarstwem Rosyjskim a Monarchią Austro-Węgierską, to informacje te były już przestarzałe ze względu na udoskonalenie zasad i sposobów działania straży granicznych w ciągu tego ćwierćwiecza. Tu potrzebna była aktualna wiedza dotycząca zasad działania *Grenschutzu*. Autor w tym miejscu stawia tezę, że system konspiracyjnych przejść granicznych został zbudowany

przy merytorycznej pomocy Jana Łydki, starszego przodownika SG<sup>3</sup>. W latach 1915-1917, po ucieczce z domu do Legionów (przy wsparciu Oficera Werbunkowego Legionów Polskich dr. Stefana Buchowieckiego), służył w 5 pułku piechoty „Zuchowatych” I Brygady Legionów, po kryzysie przysięgowym był internowany w obozie w Szczepiornie a potem w Łomży, następnie w listopadzie 1918 r. został podoficerem w kompanii karabinów maszynowych V Batalionu Strzelców Olkuskich a w latach 1919-1920 – służył w ramach tego batalionu w 9 ppLeg z 3 DPLeg. Po wyleczeniu z odmrożeń nabytych w lutym 1920 r. podczas operacji „Zima” pod Dyneburgiem (*Daugavpils*) na Łotwie i zwolnieniu z Wojska Polskiego, w latach 1921-1939 pełnił służbę m.in. jako strażnik placówki Straży Celnej Łagiewniki i kierownik placówki SG Karol Emanuel w Komisariacie SG Lipiny Inspektoratu SG Królewska Huta oraz kierownik placówki SG Głuchaczki w Komisariacie SG Korbielów Inspektoratu Śląskiego Okręgowego SG, później Inspektoratu Zachodnio-małopolskiego SG<sup>4</sup>. Podczas długoletniej służby doskonale poznał zarówno zasady służby granicznej obowiązujące w polskich, niemieckich i czechosłowackich formacjach granicznych, jak i metody działania przemytników ludzi i kontrabandy. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że miał w rodzinie pewne tradycje „przemytnicze”. Z relacji Marii Łydki wynikało, że jej teść a jego ojciec, Tomasz Łydka, również parał się przed 1913 r. przemytem – m.in. przeprowadzał przez granicę rosyjsko-austriacką inż. Antoniego Min-

3 *Rozkaz Śląskiego Inspektoratu Okręgowego SG (Śl.I.O. SG) nr 35 z 30.07.1936*, Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie (dalej cyt.: ASGwS) sygn. 191/53, s. 1105.

4 *Opis służbowy: Jan Łydka*, ASGwS, sygn. 196/2441, s. 2-3, *Wykaz*, ASGwS sygn. 191/895, s. 296, *Rozkaz Śl.I.O. SG nr 3 z 6.01.1930 r.*, ASGwS sygn. 481/53, s. 862. *Rozkaz Śl.I.O. SG nr 48 z 22.06.1932 r.*, ASGwS sygn. 191/53, s. 1201.

kiewiczza. Ta ostatnia informacja wymaga jeszcze dalszych badań. W grudniu 1939 r. st. sierż. Jan Łydka przybył do Olkusza ze Lwowa, do którego dotarł podczas kampanii obronnej i natychmiast włączył się do działalności konspiracyjnej w Olkuszu – został dowódcą II plutonu Placówki ZWZ Olkusz a następnie członkiem komendy Obwodu Olkuskiego<sup>5</sup>. W relacjach żołnierzy AK sporządzanych kilkanaście lat po zakończeniu wojny był identyfikowany jako st. sierżant SG lub KOP<sup>6</sup>. Tu należy zauważyć, że podczas mobilizacji Straży Granicznej w sierpniu 1939 r. stopnie funkcjonariuszy SG zostały przemianowane na



Il. 1. st. sierż. SG Jan Łydka, fot. z 1943, zbiory autora.

stopnie wojskowe i dlatego w relacjach występuje jako starszy sierżant.

System przejść granicznych dla potrzeb konspiracji musiał zostać zaprojektowany i zbudowany wkrótce po ustanowieniu granicy pomiędzy RN a GG, ponieważ transport poczty konspiracyjnej oraz ruch kurierów nie mógł zostać zatrzymany. Na poparcie swojej tezy autor przedstawia dwa dowody – jeden dedukcyjny, omówiony wyżej i drugi, materialny w postaci protokołu przesłuchania dwóch świadków, Michała Bartkiewiczza i Antoniego Gniewczyńskiego przez Sąd Grodzki w Olkuszu w 1950 r. W protokole świadkowie zgodnie podali, że Jan Łydka zajmował się przetrzaniem przez granicę ludzi i broni<sup>7</sup>.

Informacje o ulokowaniu poszczególnych punktów przetrzutowych są rozrzucone w relacjach m.in. Józefa Lipy „Kukułka”, Gerarda Woźnicy „Hardy”, Józefa Zuba „Leśnik” oraz Józefa Walnika „Oskar”. Józef Lipa wymienił pięć punktów: **Sieniczno** – punkt przetrzutowy w młynie Wyganowskich położony na terenie GG, ok. 100 metrów od granicy i szlabanu; **Skalskie** – punkt przetrzutowy obsługiwali trzej bracia: ks. Józef oraz Stanisław i Tadeusz Swędziołowie; **Rabsztyn** – punkt przetrzutowy mieszczący się w domku (na terenie GG) pod lasem obsługiwał Zygmunt Perzek „Pazur” (student 4 roku medycyny); **Stacja kolejowa Rabsztyn** – przez granicę przeprowadzał kolejarz Śliwa (imię nieznane)<sup>8</sup>; **Witeradów** – punkt przetrzutowy, który obsługiwał kpr. rez. (jeszcze z Polskiej Organizacji Wojskowej – POW) Władysław Piątek<sup>9</sup>. Józef Lipa zaznaczył

5 J. Lipa, *Obwód Olkuski. Wyspy*, Olkusz, Grudzień 1979 r., rps, kopia, zbiory autora, s. 11.

6 J. Hryniewicz, *List do redakcji WTK w sprawie artykułu ppłk. Zygmunta Walter-Janke*, rkps, kopia, zbiory autora, s. 2.

7 *Protokół z dnia 18.04.1950 r. Sądu Grodzkiego w Olkuszu z wniosku Marii Łydki o przesłuchanie świadków w trybie zabezpieczenia dowodów*, sygn. Akt Cc.8/50, zbiory autora.

8 J. Lipa, *Szlaki...*, s. 2-3.

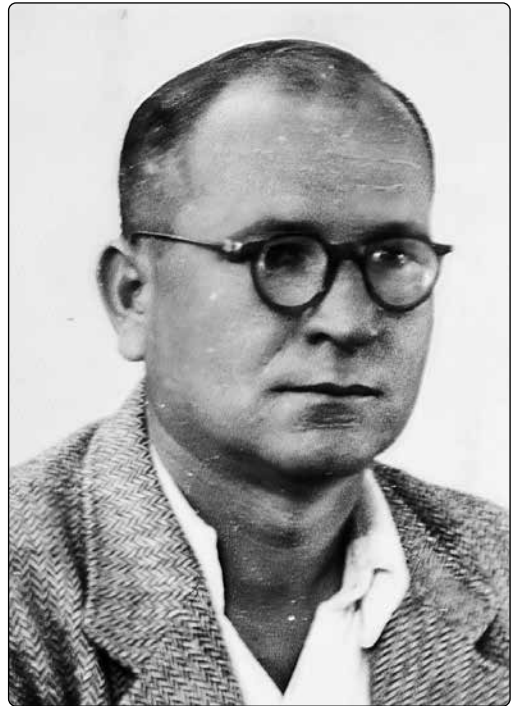
9 J. Lipa, *Relacja Józefa Lipy ps. „Kukułka” z dnia 16.06.1980 r.* mps, kopia, zbiory autora, s. 2, J. Lipa, *Likwidacja dwóch konfi-*

również, że nie były to wszystkie punkty. Podał, że pozostałe punkty przerzutowe były znane i wykorzystywane przez komendanta Obwodu, Kazimierza Kluczewskiego „Pijok” i Franciszka Skoczka „Waldas”. Ten reglamentowany dostęp do informacji pozwalał systemowi przetrwać w przypadku ewentualnej wpadki i aresztowania którejs z osób ze składu komendy obwodu<sup>10</sup>.

Józef Zub w swojej relacji<sup>11</sup> wymienił jeden punkt: **Bogucin** – punkt przerzutowy u pana Zbigniewa Tomsia, który posiadał numer 4. Józef Walnik w opublikowanej relacji<sup>12</sup> podał dwa punkty: **Ryczówek** – punkt przerzutowy ludzi i prasy „Rzęsawa” zorganizowany w maju 1941 r. i obsługiwany przez Romana Guzika „Sęka”, przy tym punkcie funkcjonowała uzbrojona sekcja dla eskortowania przerzutów granicznych<sup>13</sup> (w ciągu dwóch lat przerzucono przez niego ok. 150 „spalonych”); **Jaroszowiec** – punkt przerzutowy zorganizowany w maju 1942 i obsługiwany przez Adolfa Mossóra „Rudy” (do końca 1944 r. przerzucono nim ok. 200 osób).

Wspomniany przez Józefa Zuba numer 4 nadany punktowi przerzutowemu w Bogucinie oznacza, że punkty te były ponumerowane – czyli innym punktom przyporządkowano numery 1, 2, 3, 5, 6 czy 7. Nadanie punktom numerów pozwalało, zgodnie z zasadami konspiracji, na unikanie powtarzania ich nazw podczas stawiania czy

realizacji zadań. System punktów przerzutowych był dobrze zorganizowany i działał przez całą okupację. W literaturze wspomnieniowej brak jest relacji o wpadce czy „wyspie” któregoś z tych punktów, za wyjątkiem informacji o aresztowaniu kolejarza Śliwy ze stacji kolejowej Rabsztyn, które nastąpiło bez związku z wykonywaną na punkcie pracą konspiracyjną<sup>14</sup>.



Il. 2. Józef Lipa „Kukułka” po wyjściu z więzienia, lata 50-te - zbiory Muzeum Regionalnego PTTK w Olkuszu.

Z konspiracyjnych przejść granicznych wielokrotnie korzystał komendant Okręgu Śląskiego AK ppłk Zygmunt Janke „Walter” czy inspektor sosnowiecki Lucjan Tajchman „Wirt” w celu wizytacji czy kontroli podległych im oddziałów partyzanckich przebywających na terenie Obwodu AK Olkusz „Olga”. Za ich bezpieczeństwo odpo-

dentów z terenu Olkusza, mps, 01.1980, kopia, zbiory autora, s. 3.

10 J. Lipa, *Szlaki...*, s. 2-3.

11 J. Zub, *Wspomnienia z działalności konspiracyjnej 1940-1945* [w:] *Partyzanckie wspomnienia*, SZŻAK Koło Olkusz, Olkusz wrzesień 1999, s. 71.

12 J. Walnik, *Wspomnienia „Oskara”. Działacze PPS i TUR organizują GL-PPS-AK na ziemi olkuskiej* [w:] *Partyzanckie wspomnienia III*, SZŻAK Koło Olkusz, Olkusz 2021, s. 29-30.

13 G. Woźnica, *Ankieta-Zestawienie rozeznanych akcji bojowych – raporty itp. w latach walki z najeźdźcą hitlerowskim w latach 1939-1945*, mps, kopia, zbiory autora, s. 2-3.

14 J. Lipa, *Szlaki...*, s. 3-4.

wiedzialny był dowódca podległego im oddziału partyzanckiego. Komendant Okręgu wspominał, że najbezpieczniej przechodził granicę pod eskortą partyzantów z oddziału „Hardego”. Dojeżdżał do Olkusza popołudniowym pociągiem i szedł pieszo do lasku, kilometr na wschód od skraju miasta. Tam czekała na niego eskorta w sile drużyny. Po zapadnięciu zmroku, marszem ubezpieczonym, ze szpicą na czele, cała grupa idąc gęsiego przekraczała granicę w wybranym wcześniej miejscu. Po kilku godzinach marszu eskorta z komendantem okręgu docierała do obozu<sup>15</sup>.

Jednym z przykładów przemytu sprzętu przez granicę był transport „zrzutowej” radiostacji nadawczo-odbiorczej dla komendy Okręgu Śląskiego, którą w czerwcu 1944 r. przetrzucono przez granicę i dowieziono pod konwojem do Bolesławia. Tam przejął ją Józef Lipa „Kukułka” i po przydzieleniu eskorty przesłał do następnego punktu w Sławkowie<sup>16</sup>.

***Wsparcie logistyczne oddziału partyzanckiego „Surowiec” Inspektoratu AK „Stanowisko” przebywającego na terenie Obwodu AK „Olga”***

W ocenie ppłk. Zygmunta Waltera, warunki dla prowadzenia działań partyzanckich w GG były łatwiejsze niż na terenie Rzeszy Niemieckiej. Jak wspominał, część oddziałów partyzanckich w przypadku organizowania obław przez Niemców przekraczała granicę i szukała schronienia na obszarze okręgów Krakowskiego AK i Kieleckiego AK na terenie GG. Aby zalegalizować te praktyki, uzyskał na nie zgodę Komendanta Głównego a szczegóły uzgodnił z komendantami

tych okręgów<sup>17</sup>. Należy pamiętać, że w strukturze ZWZ a potem AK, komendanci inspektoratów i obwodów byli odpowiedzialni za swój teren oraz za podległe im oddziały dyspozycyjne (dywersyjne i partyzanckie) działające na ich terenie. Odpowiedzialność ta dotyczyła zarówno działalności operacyjnej, jak i zaopatrzenia materiałowego czy zakwaterowania, dzisiaj nazywanego ogólnie wsparciem logistycznym. Żołnierzy tych oddziałów należało utrzymać w dobrej kondycji psychicznej, fizycznej i zdrowotnej, zapewnić im zakwaterowanie, wyżywienie, umundurowanie, wyposażenie a także, w razie konieczności, opiekę medyczną. W celu realizacji tych zadań komendanci obwodów, na terenie których znajdowały się oddziały dywersyjne i partyzanckie, otrzymywali środki pieniężne z komendy okręgu, które wykorzystywali na zakup żywności oraz wyposażenia czyli na wsparcie logistyczne<sup>18</sup>.

W dniu 21.08.1943 r. w ramach konspiracyjnego II batalionu pułku „Srebro” w Kluczach powstał na terenie Obwodu AK Olkusz „Srebro” pierwszy oddział partyzancki. Początkowo składał się wyłącznie z 14 „spalonych” w terenie konspiratorów, sześciu z Zagłębia i ośmiu z Olkuskiego. Ich ciągłe ukrywanie po „melinach” wyczerpywało psychicznie i ukrywanych i ukrywających. Konspiracyjnym batalionem dowodził ppor. cz.w. Gerard Woźnica „Hardy”, który sporządził wniosek do komendanta Okręgu, poparty przez inspektora sosnowieckiego „Wirta” o utworzenie ze „spalonych” konspiratorów oddziału partyzanckiego. Komendant Okręgu przychylił się do wniosku i podjął decyzję o utworzeniu z nich za-

15 Z. Walter-Janke, *W Armii Krajowej na Śląsku*, wyd. Śląsk, Katowice 1986, s. 226-227.

16 J. Lipa, *Szlaki...*, s. 5-6.

17 Z. Walter-Janke, *Śląsk jako teren partyzanckiej Armii Krajowej*, Wyd. IWZZ, Warszawa 1986, s. 38.

18 *Instrukcja kwaterymistrzowska, PZP, L. 941/IV, 06.IX.1943, „Rokbak”* (gen. T. Pełczyński), Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej cyt.: APwKr), sygn. 29/1316/9, k. 3.



Il. 3. Gerard Woźnica kpt. cz.w. „Hardy”, zbiory Muzeum AK w Krakowie.

wiązku kompanii oddziału partyzanckiego „Surowiec” (OP „Surowiec”) i podporządkował ten związek inspektorowi sosnowieckiemu. Związek składał się z dwóch drużyn, leśnej i zwiadowczej. Jego dowódcą został ppor. „Hardy”, pozostając jednocześnie dowódcą batalionu i przez pierwsze trzy miesiące dowodził nim z miejsca swojego zamieszkania. Dowódcą drużyny leśnej (w składzie 1+8), był kpr. Wincenty Dębski „Wacek”. Drużyną zwiadowczą, rozlokowaną na kwaterach („melinach”) dowodził kpr. Łukasz Kosiński „Marcin”. Pierwszym miejscem postoju drużyny leśnej, od sierpnia 1943 r., była ziemianka wybudowana w lesie majątku Pilica, niedaleko wsi Złożeniec, na terenie sąsiedniego Obwodu AK Olkusz „Olga” czyli na obszarze GG. Działalność drużyny ograniczała się do budowy następnych ziemianek, likwidacji konfidentów, przeprowadzania drob-

nych akcji dywersyjnych oraz eskorty przy przetrzymaniu poczty i ludzi przez granicę. Dowódca drużyny nawiązał wtedy pierwsze robocze kontakty z dowódcą oddziału dywersyjno-partyzanckiego Obwodu AK Olkusz „Olga”, do którego czasowo przekazano trzech członków oddziału. W komunikacji z przedstawicielami Obwodu AK „Olga”, dowódca drużyny leśnej przedstawiał ją jako część oddziału „Hardego”, mimo, że sam ppor. „Hardy” cały czas przebywał jeszcze zakonspirowany w Kluczach. W celu utrzymania łączności z ppor. „Hardym”, kpr. „Wacek”, a po jego śmierci kpr. Stefan Piątek „Stal”, utrzymywali stały kontakt z komendantem punktu przerzutowego i placówki AK w Ryczówku, Romanem Guzikiem „Sęk” oraz z punktem kontaktowym w Kluczach czyli z elementami struktury II batalionu pułku „Srebro”. Zgodnie z rozkazem Komendy Śląskiego Okręgu AK, OP „Surowiec” otrzymał nazwę 1 kompanii Oddziału Rozpoznawczego 23 DP AK<sup>19</sup>.

Rozmieszczenie drużyny leśnej oddziału „Hardego” na terenie Obwodu AK „Olga” odbyło się jednak bez wcześniejszych uzgodnień z jego komendantem, dotyczących np. utrzymania i zaopatrzenia materiałowego. Wg inspektora miechowskiego, mjr. Bolesława Nieczuja-Ostrowskiego „Bolko”, oddział „Hardego” na własną rękę, bez uzgodnień z komendą obwodu, przeprowadzał rekwizycje bydła i trzody oraz nie wyrażał jakichkolwiek chęci podporządkowania się komendantowi Obwodu<sup>20</sup>. Można sądzić, że komendant Obwodu AK „Olga” zameldował o tej sytuacji do inspektora „Bolka” a ten złożył meldunek do komendanta Okręgu Krakowskiego AK, który z kolei wystosował pisma z zarzutami adresowane

19 G. Woźnica, *Oddział Hardego*, WIH, Warszawa 1981, s. 9-15.

20 B. Nieczuja-Ostrowski, *Inspektorat Maria w walce T. II cz. II*, Elbląg 2007, s. 143.

do komendanta Okręgu Śląskiego AK, najprawdopodobniej drogą służbową poprzez Komendę Główną AK. W zachowanej korespondencji z 11.05.1944 r. komendant Śląskiego Okręgu AK ppłk „Walter”, po przeprowadzonej w dniach 1-4.05.1944 r. wizytacji w OP „Surowiec”, w piśmie do Komendanta Okręgu Krakowskiego AK, obciążył tymi rekwizycjami innego partyzanta, czasowo w 1943 r. posługującego się pseudonimem „Hardy”, który został skierowany do któregoś oddziału partyzanckiego podległego Okręgowi Kieleckiemu AK i tam poległ<sup>21</sup>. Była to forma jakiegoś usprawiedliwienia działania oddziału „Hardego” i próba uspokojenia emocji po eksterytorialnej aktywności przybyszy spoza kordonu granicznego. Należy zaznaczyć, że ppor. „Hardy” po dołączeniu pod koniec grudnia 1943 r. do oddziału, nawiązał roboczy kontakt, najpierw z komendantem placówki BCh w Domaniewicach a następnie za jego pośrednictwem, w dniu 8.02.1944 r. z oficerem dywersji („Dominika”) Obwodu AK „Olga” ppor. cz.w. Leonardem Wyjadłowskim „Ziemia”. Podczas pierwszego spotkania w Domaniewicach obydwaj oficerowie uzgodnili zasady działania związane z pobytem żołnierzy OP „Surowiec” na terenie Obwodu AK „Olga”, omówili sprawy porządkowe oraz ustalili sposoby i metody kontaktowania się i wymiany informacji<sup>22</sup>. Początkowo byli nieufni wobec siebie, jednak ze względu na podobieństwo życiorysów – obydwaj byli w podobnym wieku, ukończyli Szkoły Podoficerskie dla Małoletnich, pełnili służbę w dywersji – znaleźli wspólny język, a ich późniejsza współpraca stała się przyjazna i serdeczna<sup>23</sup>. „Hardy” w swoich

wspomnieniach podaje, że spotkanie odbyło się z inicjatywy ppor. Wyjadłowskiego. Nie wyklucza to możliwości, że „Ziemia” działał na polecenie komendanta Okręgu jako realizacji wniosku ppłk. „Waltera” do Komendy Głównej AK w sprawie legalizacji pobytu podległych mu oddziałów partyzanckich na terenie sąsiednich okręgów. To spotkanie na szczepku, z jednej strony oficera dywersji Obwodu AK Olkusz „Olga”, a z drugiej dowódcy OP podległego Inspektoratowi AK Sosnowiec zapoczątkowało regularną, choć wymuszoną okolicznościami, współpracę struktur obydwu okręgów AK. W kwietniu 1944 r. „Hardy” wybrał w lasach majątku Pilica, w odległości ok. 1,5 km od osady Góry Bydlińskie, obok gajówki Psiarskie miejsce pod obóz leśny dla oddziału<sup>24</sup>.

Wspólnym elementem struktur obydwu olkuskich obwodów AK była służba sanitarna zorganizowana na bazie szpitala powiatowego w Olkusz, gdzie w dniu 10.03.1940 r. powstała Konspiracyjna Służba Zdrowia, podlegająca Komendzie Obwodu ZWZ Olkusz. Szefem sanitarnym Obwodu był kpt. dr Marian Kiciarski, który oficjalnie podpisał Volkslistę i poruszał się po mieście w mundurze SA co było szokiem dla mieszkańców, pamiętających jego udział w walce o Lwów w 1918r. Dzięki temu mógł pozostać na stanowisku w szpitalu, który świadczył usługi opieki medycznej pacjentom zamieszkałym na terenie całego byłego powiatu olkuskiego. Z perspektywy struktur konspiracyjnych, szpital mógł leczyć żołnierzy z obydwu olkuskich obwodów ZWZ/AK, którzy odnieśli rany podczas starć z okupantem. Aby odsunąć podejrzanych, rannych żołnierzy podziemia umieszczano na oddziale zakaznym,

21 Do Kani. *Sprawa ppor. cz.w. Hardego, Serce, L.dz. 73/Ked, 11.V.44, APwKr, sygn. 29/1316/19, k. 8.*

22 G. Woźnica, *Oddział...*, op. cit., s. 17.

23 L. Wyjadłowski, *W służbie Najjaśniejszej. Fragmenty wspomnień*,

Kraków 2006, s. 37.

24 G. Woźnica, *Oddział...*, op. cit., s. 51.



Il. 4. Marian Kiciarski „Jur”, Zbiory Muzeum Regionalnego PTTK w Olkuszu.

który był dosyć niechętnie kontrolowany przez niemieckie władze administracyjne.<sup>25</sup>

#### ***Eksterytorialne struktury Inspektoratu AK „Stanowisko” na terenie Obwodu AK „Olga”***

Jedną z konsekwencji stałego przebywania OP „Surowiec”, podległego Inspektoratowi AK Sosnowiec, na terenie Obwodu AK Olkusz „Olga” było powstanie i rozwój dodatkowych zakonspiracyjowanych struktur organizacyjnych, niezbędnych oddziałowi do prawidłowego funkcjonowania i podporządkowanych jego dowódcy. Te struktury, chociaż powstały i funkcjonowały na terenie

Obwodu AK Olkusz „Olga”, nie podlegały jego komendantowi. Jednak ich powstanie musiało zostać uzgodnione z komendą Obwodu. Można do nich zaliczyć trzy struktury/pododdziały: sieć informacyjno-wywiadowczą, pluton rezerwy OP „Surowiec” oraz drużynę sanitarno-gospodarczą.

Aby móc przetrwać w nieznanym środowisku i posiadać aktualne informacje o przeciwniku, ppor. „Hardy” utworzył własną **sieć informacyjno-wywiadowczą** złożoną z 11 punktów i pokrywającą rejon działania oddziału. Była ona kierowana przez ppor. Edwarda Pietrzykowskiego „Guma”. Służyło w niej 34 wywiadowców z drużyny zwiadowczej kpr. „Marcina”. W celu szybkiego otrzymywania informacji „Hardy” ustalił z kierownikami poszczególnych punktów informacyjnych zasady organizacji łączności (m.in. skrzynki kontaktowe i trasy sztafetowe łączników). Innymi słowy, stworzył na terenie Obwodu AK Olkusz „Olga” odrębną strukturę, niezależną od komendy tego Obwodu. Po zachodniej stronie granicy, na terenie Obwodu AK Olkusz „Srebro”, do działalności informacyjno-wywiadowczej na rzecz OP „Surowiec” zostali zaangażowani dowódcy drużyn i plutonów pułku „Srebro”<sup>26</sup>, m.in. kierownikiem punktu informacyjnego w Ryczówku był Roman Guzik „Sęka”<sup>27</sup>. Dzięki temu OP „Surowiec” miał dostęp do informacji o przeciwniku zarówno na terenie Obwodu AK „Olga” gdzie bytował, jak i Obwodu AK „Srebro”, gdzie przeprowadzał większość akcji bojowych.

W kwietniu 1942 r. hm. Stanisław Szreniawa „Grom” w Kluczach oraz hm. Edward Nowak „Jodła” we wsi Dłużec k. Bydlina utworzyli oddział konspiracyjny. Dzięki pracy obu dowódcy

25 M. Kiciarski, *Konspiracyjna Służba Zdrowia w powiecie olkuskim (1940-1945)*, mps. Olkusz, 23.12.1957 r., kopia, zbiory autora, s. 1-2.

26 G. Woźnica, *Oddział...*, op. cit., s. 13-14.

27 R. Guzik, *Pamiętnik Część III – Wojna*, [w:] *Partyzanckie wspomnienia T. IV*, Olkusz 2023 s. 10-11.



Il. 5. hm. Edward Nowak, ppor. cz.u. „Jodła”, zbiory Koła Olkusz SZZAK.

ców, stan osobowy oddziału osiągnął liczbę 72 wyselekcjonowanych konspiratorów. W dniu 26 czerwca 1944 r. oddział ten wszedł w skład OP „Surowiec” jako **pluton rezerwy**. Żołnierze plutonu mieszkali w 10 nadgranicznych wioskach po obu stronach granicy: Bydlin, Cieślin, Huciska, Klucze, Kolbark, Krzywopłoty, Kwaśniów Dolny, Kwaśniów Górny, Lgota Wolbromska, Załęże. Ponad połowa stanu plutonu nie miała wykształcenia wojskowego, co wymusiło zainicjowanie procesu ich szkolenia w warunkach konspiracyjnych<sup>28</sup>. Szkolenie teoretyczne i praktyczne, w tym bojowe i strzeleckie, prowadzili oficerowie i podoficerowie OP „Surowiec” w pięciu punktach

28 E. Nowak, *Krótki zarys powstania i działalności b. Oddziału A.K. Bydlin, późniejszego Rez. Oddz. Partyz. „Surowiec” OR 23 DP A.K., Sosnowiec-Niwka, 22.1.1958 r., mps, kopia, archiwum autora.*



Il. 6. Leonard Wyjadłowski ppor. cz.u. „Ziemia”, zbiory Muzeum AK w Krakowie.

szkoleniowych<sup>29</sup>. Zorganizowano również dwa kursy specjalne: dywersyjno-minerski (w styczniu 1944 r.) oraz minerski (w lipcu 1944 r.), prowadzone przez sierż. Jana Pieńkowskiego „Mohort”. W styczniu 1944 r. był on zastępcą dowódcy plutonu dywersyjnego Obwodu Olkusz („Dominika-Olga”) a w lipcu 1944 r. – dowódcą plutonu dywersyjnego Podobwodu Skała („Dominika-Sabcia”). Udział „Mohorta” w szkoleniu w styczniu 1944 r. świadczy o dokonaniu uzgodnień przez „Jodkę” z pionem dywersji Obwodu AK „Olga” jeszcze przed nawiązaniem współpracy pomiędzy „Hardym” a „Ziemią”.

**Drużyna sanitarno-gospodarcza** została utworzona przy plutonie rezerwy w celu realizacji zadań zaopatrzenia materiałowego i służby sanitarnej ale

29 G. Woźnica, *Oddział...*, op. cit., s. 53.

nie wchodziła w jego skład. Była ona w stanie wypełnić luki w działaniu kwatermistrza Obwodu AK „Olga” na rzecz eksterytorialnego OP „Surowiec”. W drużynie prowadzono kursy sanitarne I stopnia oraz szyto torby sanitarne i kompletowano apteczki<sup>30</sup>. Po akcji na Wolbrom, członkinie drużyny uszyły ze zdobycznego materiału drelichowego 108 szt. kurtek mundurowych według wz. 36, dzięki czemu partyzanci trzech plutonów OP „Surowiec” zostali jednolicie umundurowani<sup>31</sup>.

Niejako w kontrze do oddolnych decyzji ppor. „Hardego” i ppor. „Ziemi” znajduje się treść piśmennego polecenia Komendy Głównej Armii Krajowej (KG AK) z 8.05.1944 adresowanego do komendanta Okręgu AK „Serce” i podpisanego przez szefa Sztabu KG AK gen. Tadeusza Pełczyńskiego „Robak”: *Przypominam zakaz przeprowadzania na terenach sąsiednich okręgów pracy organizacyjnej, wkraczania oddziałów i kaperowania pod jakimkolwiek pozorem ludzi. W razie konieczności zejścia oddziału na obcy teren pod naporem npla, należy możliwe szybko zawiadomić sąsiednie władze (d-cę), któremu teren podlega*<sup>32</sup>. Dokument ten jest klasycznym przykładem, że nie zawsze zasady przyjęte za stolikiem „przykrytym zielonym suknem” w wysokich sztabach odzwierciedlały i odzwierciedlają rzeczywistość „w polu”.

### ***Przykłady wspólnych akcji OP „Surowiec” i Obwodu AK Olkusz „Olga”***

Za przykłady wspólnie przeprowadzonych akcji mogą służyć: **wspólna akcja OP „Surowiec” i pododdziału „Dominiki-Olgi” 25.07.1944 r. na Wolbrom** oraz **zorganizowanie odbioru zrzuconej broni dla Śląskiego Okręgu AK 17.08.1944 r.**

Rozwój liczebny OP „Surowiec” do prawie 300 żołnierzy generował wzrost potrzeb materiałowych nie tylko w zakresie broni ale również wyposażenia, umundurowania oraz żywności. Zaopatrzenie materiałowe dla OP „Surowiec” stało się coraz większym wyzwaniem i ciężarem dla Obwodu AK „Olga” wobec czego „Hardy” postanowił uzupełnić braki z zasobów przechowywanych w składach i magazynach okupanta. Po analizie informacji przekazanych przez sieć informacyjno-wywiadowczą oddziału, ppor. „Hardy” zdecydował o pozyskaniu zaopatrzenia materiałowego z niemieckich magazynów w Wolbromiu<sup>33</sup>. Na przeprowadzenie tej akcji otrzymał zgodę ppor. „Ziemi”, który doszedł do identycznych wniosków. Obydwaj oficerowie uzgodnili, że oprócz dwóch plutonów z kompanii ppor. Józefa Mrówki „Mat” z OP „Surowiec”, udział w niej wezmą pluton dywersyjny Obwodu („Dominika-Olga”) dowodzony przez plut. rez. Zygmunta Gardełę „Granat” oraz kompania szkolna składająca się z elewów kursu szkoły podoficerskiej i elewów kursu szkoły podchorążych Podobrodu „Żelcia”<sup>34</sup>. Dla elewów udział w akcji był formą egzaminu praktycznego na zakończenie kursu co było bardzo dobrym rozwiązaniem pod względem metodyczno-szkoleniowym. Oszacowano również potrzeby materiałowe (żywność, materiały tekstylne, obuwie) OP „Surowiec” i Obwodu AK „Olga”, które zamierzali podjąć z niemieckich magazynów w Wolbromiu i wyliczyli liczbę 21 podwód (furmanek z woźnicami) niezbędnych do transportu tego mienia. Podwozdy dostarczył Obwód AK „Olga”. OP „Surowiec” miał zatrzymać dla siebie całą zdobytą żywność

30 Ibidem, s. 54.

31 Ibidem, s. 80.

32 K.O. Serce, K.G. 8.05.1944, APwKR, sygn. 29/1316/2 k. 10.

33 G. Woźnica, *Oddział...*, op. cit., s. 73-74.

34 B. Nieczuja-Ostrowski, *Inspektorat „Maria” w walce T. II cz. I*, Elbląg 2001, s. 190-191.

oraz połowę wyposażenia (tekstylia i obuwie). Druga połowa wyposażenia miała zasilić zasoby Obwodu<sup>35</sup>. Według opinii „Hardego” ta akcja *była pierwszą większą próbą współdziałania z innymi oddziałami, tak na szczelbu dowodzenia, jak i współzycia żołnierzy, przy opanowywaniu całego miasta oraz zastosowania i wykorzystania większej ilości taboru, który zawsze w takich akcjach jest dość uciążliwy*<sup>36</sup>. Dowódcą akcji był ppor. „Hardy”, którego dowodzeniu przyglądał się komendant Okręgu Śląskiego AK, ppłk „Walter”, wizytujący wtedy OP „Surowiec”. Bieżący nadzór przełożonego nigdy nie jest sytuacją komfortową i „Hardy” podczas tej akcji miał przeciwnika przed sobą i za sobą. Dowódca Okręgu chciał sprawdzić wartość oddziału w obliczu nieprzyjaciela przewidując *dla niego ważne zadania w planie „W” i w planie uderzenia na obóz w Oświęcimiu* i zażądał aby w akcji wzięła udział jak największa liczba oficerów i podoficerów oddziału<sup>37</sup>. Podczas akcji zrealizowano wszystkie założone cele, za wyjątkiem opanowania posterunku policji. Z niemieckich magazynów podjęto zapasy środków zaopatrzenia zarówno dla OP „Surowiec”, jak i Obwodu „Olga” w liczbie 6 podwód z wyposażeniem (tekstylia i obuwie) i 15 podwód z żywnością. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, oddział przekazał trzy podwoły ze zdobyczą do wskazanych punktów sieci terenowej Obwodu. Jediną oficjalną stratą była skrzynka polskiego przedwojennego spirytusu, przejęta z magazynu na polecenie lekarza oddziału Jana Nowaka „Chętny” do dezynfekcji narzędzi i instrumentów lekarskich. Według meldunku „Chętnego”, podczas transportu spadła z podwoły i nie ocalała ani jedna butelka<sup>38</sup>.

Kolejnym przykładem akcji OP „Surowiec” na terenie Obwodu AK „Olga” była organizacja odebrania rzutu broni dla Okręgu Śląskiego AK w dniu 17.08.1944 r. Zrzutowisko o kryptonimie „Strus” (Zrzutowisko Ldz. 6550/44) zostało wybrane pomiędzy Krzywopłotami a Zawadką, 13 km na pñ.-wsch. od Olkusza<sup>39</sup>. Komendant Okręgu Śląskiego AK „Serce” zwrócił się do KG AK o przydział terminu rzutu dla Inspektoratu AK Sosnowiec na tym zrzutowisku w dniu 9.05.1944 r. We wniosku zaznaczył, że ochronę zrzutowiska wystawi siłami OP „Surowiec”<sup>40</sup>. Współrzędne zrzutowiska zostały przekazane kanałami łączności poprzez Inspektorat AK „Maria”, Komendę Okręgu AK Kraków, Komendę Główną AK do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie. W akcji uczestniczyły dwa plutony z OP „Surowiec” oraz pluton rezerwy hm. „Jodły”. Z ramienia Inspektoratu AK Sosnowiec, podczas trwania akcji, obecni byli inspektor por. Lucjan Tajchman „Wirt” oraz dowódca Oddziału Rozpoznawczego 23 DP AK, rtm. Wacław Zdyb „Zawieja”. Przygotowano punkty świetlne na zrzutowisku oraz podwoły do przewiezienia broni i wyposażenia do obozu oddziału partyzanckiego. Niestety, rzut nie doszedł do skutku pomimo nawiązania kontaktu z samolotem.

### ***Podsumowanie i wnioski***

System konspiracyjnych punktów przerzutowych przez granicę pomiędzy Rzeszą Niemiecką a GG w Obwodzie ZWZ Olkusz został profesjonalnie przygotowany i zorganizowany oraz sku-

35 L. Wyjadłowski, *W służbie Najjaśniejszej...*, op. cit., s. 38-39.

36 G. Woźnica, *Oddział...*, op. cit., s. 75.

37 Z. Walter-Janke, *W Armii Krajowej...* op. cit., s. 268-269.

38 Ibidem, s. 271.

39 K. Mroczkowski, *Operacje zrzutowe lotnictwa aliantów zachodnich i funkcjonowanie zrzutowisk AK na terenie dystryktu krakowskiego i galicyjskiego w latach 1941-1944*, Rozprawa doktorska, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2007, s. 135.

40 *Deszcz – dane nowych placówek*, L.dz.: 80/III z 9.05.1944 r., APWkr, sygn. 29/1316/8 k. 3.

teczenie działał przez cały okres okupacji niemieckiej. Aby go zbudować, niezbędna była aktualna i fachowa wiedza oraz doświadczenie funkcjonariusza Straży Granicznej należącego do kadry Obwodu.

Wbrew powojennym informacjom zawartym w opracowaniach płk. Zygmunta Walter-Janke, procedury dotyczące eksterytorialnego funkcjonowania OP Surowiec na terenie Obwodu AK „Olga” zostały najpierw wypracowane oddolnie, na poziomie grupy uposażenia podporucznika („Hardego” i „Ziemi”), na długo przed finalizacją ustaleń na szczelbu komend Śląskiego i Krakowskiego Okręgów AK za pośrednictwem KG AK. Aby kilkusetosobowy oddział partyzancki mógł należycie funkcjonować i przetrwać poza macierzystymi strukturami terenowymi, jego dowódca musiał go usamodzielnić, to znaczy zapewnić bieżący dopływ informacji o przeciwniku oraz zapewnić bieżące wsparcie logistyczne. Te wyzwania były powodem zbudowania własnej sieci informacyjno-wywiadowczej, ukierunkowanej na ochronę wywiadowczą i kontrwywiadowczą oddziału oraz posiadania własnego pododdziału logistycznego w postaci drużyny sanitarno-gospodarczej. Należy podkreślić dobrą wolę komendanta Obwodu AK „Olga”, ppor. cz.w. „Ziemi”, który niewielkimi zasobami Obwodu wspierał logistycznie powiększający się liczebnie OP „Surowiec” – początkowo w sile kilkunastoosobowej drużyny a po kilkunastu miesiącach – w sile prawie trzysuosobowego batalionu. To partyzanckie wojsko trzeba było zakwaterować, ubrać, żywić, kąpać i oprąć oraz uchronić przed chorobami, wszystko w warunkach ograniczonych możliwości konspiracji i „lasu”. To olbrzymie wyzwanie logistyczne dla struktur i Obwodu AK „Olga” i OP „Surowiec” było rozwiązywane w codziennej

pracy oraz w ramach dodatkowych akcji prowadzonych w celu uzupełnienia środków zaopatrzenia, tj. żywności oraz podstawowego wyposażenia partyzantów, czyli umundurowania i obuwia, czego przykładem była wspólna akcja w Wolbromiu. Pozwoliło to na zmniejszenie kosztów utrzymania OP „Surowiec” ponoszonych przez Obwód AK „Olga”.

Jednym z ważniejszych doświadczeń z kilkunastomiesięcznej współpracy struktur Inspektoratu AK „Maria” z OP „Surowiec” były wypracowane procedury w przypadku przybycia na teren obwodów inspektoratu oddziałów partyzanckich Śląskiego Okręgu AK. Świadczy o tym jeden z punktów Rozkazu Tajnego nr 7 z 30.12.1944 r. podpisanego przez dowódcę 116 pp AK „Teofila”. Warto przytoczyć go w całości: *pkt 4. Grupa Hardego – Polecam zameldować mi natychmiast o pojawieniu się grupy Hardego na terenie Winiarni. D-cy batalionów na terenie których zjawi się Hardy wysłać doń oficera łącznikowego celem nawiązania łączności. Hardy winien się zameldować i podporządkować danemu d-cy batalionu. D-ca danego batalionu zorganizuje dlań punkty żywnościowe, które będą zaopatrywać grupę w żywność. Bez porozumienia się z d-cą batalionu nie wolno Hardemu przeprowadzać żadnych akcji na własną rękę ani rekwizycji. Żądać dla C/W kontaktu z ppłkiem Zygmuntem<sup>41</sup>. Dowódca pułku nie miał informacji o użyciu oddziałów partyzanckich Inspektoratu AK Sosnowiec w Beskidach oraz w Okręgu Radomsko-Kieleckim AK i mógł się spodziewać ich powrotu na swój teren. Podczas tworzenia 106 Dywizji Piechoty AK na bazie komendy Obwodu AK „Olga” zmobilizowano dowództwo i sztab 116 pp AK a oficerowie Obwo-*

41 *Rozkaz tajny „Winiarni” nr 7 z dnia 30.12.1944, IPN BU 1558/367, k. 16.*

du, którzy wcześniej współpracowali z „Hardym” i wypracowali praktyczne zasady tej współpracy odeszli do innych pododdziałów dywizji, jak np. ppor. „Ziemia”. Rozkaz ten aktualizował wiedzę nowych struktur na terenie b. Obwodu AK „Olga” dotyczącą procedur przyjętych do realizacji współpracy z oddziałami partyzanckimi sąsiedniego okręgu.

Możliwość wykorzystania obozu leśnego założonego na terenie należącym do Obwodu AK Olkusz „Olga” umożliwiła żołnierzom OP „Surowiec” odtwarzanie zdolności bojowej pomiędzy akcjami, w olbrzymiej większości przeprowadzanymi na terenie macierzystego Inspektoratu AK Sosnowiec. Tylko dzięki takiemu rozwiązaniu OP „Surowiec” mógł skutecznie realizować zadania zgodnie z rozkazami inspektora sosnowieckiego i komendanta Śląskiego Okręgu AK. Członkowie struktur obydwu Okręgów AK wspólnie wypracowali procedury umożliwiające funkcjonowanie OP „Surowiec” na zasadzie eksterytorialności.

### **Bibliografia**

- *Deszcz – dane nowych placówek, L.dz. 80/III z 9.05.1944 r.*, Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej cyt.: APwKr), sygn. 29/1316/8, k. 3.
- *Do Kani. Sprawa ppor. cz. w. Hardego, Serce, L.dz. 73/Ked, 11.V.44*, APwKr, sygn. 29/1316/19, k. 8.
- Hryniewicz J., *List do redakcji WTK w sprawie artykułu pptk. Zygmunta Walter-Janke*, rkps, 1968, kopia, zbiory autora.
- *Instrukcja kwatermistrzowska, PZP, L. 941/IV, 06.IX.1943, „Robak”* (gen. T. Pełczyński), APwKr, sygn. 29/1316/9.
- Kiciarski M., *Konspiracyjna Służba Zdrowia w powiecie olkuskim (1940-1945)*, mps. Olkusz, 23.12.1957 r., kopia, zbiory autora.
- *K.O. Serce, K.G. 8.05,1944*, APwKR, sygn. 29/1316/2.
- Lipa J., *Likwidacja dwóch konfidentów z terenu Olkusza*, mps, 01.1980, kopia, zbiory autora.
- Lipa J., *Obwód Olkusi. Wyspy*, relacja, Olkusz, Grudzień 1979 r., rps, kopia, zbiory autora.
- Lipa J., *Relacja Józefa Lipy ps. „Kukułka” z dnia 16.06.1980 r.* mps, kopia, zbiory autora.
- Lipa J., *Szlaki przerzutu spalonych z terenów przyłączonych do Rzeszy – do Generalnego Gubernatorstwa przez odcinek granicy, przebiegającej przez teren powiatu olkuskiego*, mps, Olkusz, październik 1971, kopia, zbiory autora.
- Mroczkowski K., *Operacje zrzutowe lotnictwa aliantów zachodnich i funkcjonowanie zrzutowisk AK na terenie dystryktu krakowskiego i galicyjskiego w latach 1941-1944*, Rozprawa doktorska, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2007.
- Nieczuja-Ostrowski B., *Inspektorat „Maria” w walce T. II cz. I*, Elbląg 2001.
- *Opis służbowy: Jan Łydka*, Archiwum Straży

Granicznej w Szczecinie (dalej cyt.: ASGwS) sygn. 196/2441.

- *Partyzanckie wspomnienia*, ŚZŻAK Koło Olkusz, Olkusz wrzesień 1999.
- *Partyzanckie wspomnienia III*, ŚZŻAK Koło Olkusz, Olkusz 2021.
- *Partyzanckie wspomnienia IV*, ŚZŻAK Koło Olkusz, Olkusz 2023.
- *Protokół z dnia 18.04.1950 r. Sądu Grodzkiego w Olkuszku z wniosku Marii Łydki o przesłuchanie świadków w trybie zabezpieczenia dowodów*, sygn. Akt Cc.8/50, zbiory autora.
- *Rozkaz Śląskiego Inspektoratu Okręgowego SG (Śl.I.O. SG) nr 35 z 30.07.1936*, ASGwS sygn. 191/53.
- *Rozkaz Śl.I.O. SG nr 3 z 6.01.1930 r.*, ASGwS sygn. 481/53.
- *Rozkaz Śl.I.O. SG nr 48 z 22.06.1932 r.*, ASGwS sygn. 191/53.
- *Rozkaz tajny „Winiarni” nr 7 z dnia 30.12.1944*, IPN BU 1558/367.
- *Ustawa tymczasowa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji*, Dz.Pr.P.P. 1919 nr 65 poz. 395.
- Walter-Janke Z., *W Armii Krajowej na Śląsku*, wyd. Śląsk, Katowice 1986.
- Walter-Janke Z., *Śląsk jako teren partyzancki Armii Krajowej*, Wyd. IWZZ, Warszawa 1986.
- Woźnica G., *Oddział Hardego*, WIH, Warszawa 1981.
- Woźnica G., *Ankieta-Zestawienie rozeznanych akcji bojowych – represji itp. w latach walki z najeźdźcą hitlerowskim w latach 1939-1945*, mps. kopia, zbiory autora.
- Wyjadłowski L., *W służbie Najjaśniejszej. Fragmenty wspomnień*, Kraków 2006.
- *Wykaz*, ASGwS sygn. 191/895.

